SEKRETY HISTORII

Thomas Anderson

NIEMIECKA BROŃ PANCERNA

TOM 2: 1942–1945

RM

NIEMIECKA BROŃ PANCERNA

TOM 2: 1942–1945

Thomas Anderson

WYDAWNICTWO RM

Niemiecka broń pancerna. Tom 2: 1942–1945

Thomas Anderson

Tłumaczenie: Grzegorz Siwek

This translation of THE HISTORY OF PANZERWAFFE (2) 1942-45
is published by Wydawnictwo RM Sp. z o.o. by arrangement with
Bloomsbury Publishing Plc.

© Osprey Publishing 2017.
All rights reserved.

Polish language translation © 2020 Wydawnictwo RM
Wydawnictwo RM, 03-808 Warszawa, ul. Mińska 25
rm@rm.com.pl, www.rm.com.pl

Żadna część tej pracy nie może być powielana i rozpowszechniana,
w jakiejkolwiek formie i w jakikolwiek sposób (elektroniczny, mechaniczny)
włącznie z fotokopiowaniem, nagrywaniem na taśmy lub przy użyciu innych
systemów, bez pisemnej zgody wydawcy.

Wszystkie nazwy handlowe i towarów występujące w niniejszej publikacji są
znakami towarowymi zastrzeżonymi lub nazwami zastrzeżonymi odpowiednich
firm odnośnych właścicieli.

Wydawnictwo RM dołożyło wszelkich starań, aby zapewnić najwyższą jakość tej
książce, jednakże nikomu nie udziela żadnej rękojmi ani gwarancji.
Wydawnictwo RM nie jest w żadnym przypadku odpowiedzialne za jakąkolwiek
szkodę będącą następstwem korzystania z informacji zawartych w niniejszej
publikacji, nawet jeśli Wydawnictwo RM zostało zawiadomione o możliwości
wystąpienia szkód.

ISBN 978-83-8151-268-8
ISBN 978-83-8151-376-0 (ePub)
ISBN 978-83-8151-377-7 (mobi)
ISBN 978-83-8151-378-4 (pdf)

Redaktor prowadzący: Irmina Wala-Pęgierska
Redakcja: Mirosława Szymańska
Korekta: Iwona Kresak AD VERBUM
Projekt graficzny okładki wg oryginału: Studio GRAW
Edytor wersji elektronicznej: Tomasz Zajbt
Przygotowanie wersji elektronicznej: Marcin Fabijański
Weryfikacja wersji elektronicznej: Justyna Mrowiec

W razie trudności z zakupem tej książki prosimy o kontakt z wydawnictwem:
rm@rm.com.pl

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie

Rozdział 1: Front wschodni: Sytuacja w 1942 roku

Rozdział 2: *Fall Blau*: Ofensywa na Kaukaz

Rozdział 3: Tiger i Panther: Nowe typy czołgów wchodzą do walki

Rozdział 4: *Panzerarmee Afrika*: Sukcesy i klęska

Rozdział 5: *Zitadelle*: Ostatnia wielka niemiecka ofensywa w Rosji

Rozdział 6: Finał we Włoszech: Powolny odwrót

Rozdział 7: Desant w Normandii: Niemiecka klęska na zachodzie

Rozdział 8: Operacja „Bagration”: Wielka ofensywa sowiecka

Zakończenie: Koniec *Panzerwaffe*

Bibliografia

Podziękowania

WPROWADZENIE

Unternehmen (operacja) *Barbarossa,* czyli niemiecka inwazja na sowiecką Rosję, rozpoczęta 22 czerwca 1941 roku, była kulminacją polityki Hitlera, który zmierzał do radykalnego zwiększenia wpływów Rzeszy przy użyciu militarnych środków. Podobnie jak Napoleon – inny bezwzględny agresor, który zaatakował gigantyczną Rosję 129 lat wcześniej – Führer zlekceważył takie czynniki, jak wpływ specyficznych warunków terenowych i klimatycznych na Wschodzie na działania zaczepne sił zmechanizowanych. Ponadto Hitler nie docenił faktu, że Związek Sowiecki miał już w tym czasie wielkie zasoby przemysłowe i niemal nieograniczone rezerwy ludzkie.

Historycy wojskowości nadal toczą spory o to, kiedy właściwie Niemcy przegrały II wojnę światową. Najczęściej wskazuje się na trzy przełomowe momenty: nieudany atak na Moskwę, pierwszą wielką klęskę – pod Stalingradem w 1942 roku – oraz bitwę pod Kurskiem w 1943 roku, kiedy to wojska niemieckie ostatecznie straciły inicjatywę strategiczną na froncie wschodnim. Definitywne rozstrzygnięcie wspomnianej kwestii wydaje się niemożliwe, gdyż trudno o „aptekarskie" zważenie skutków wszystkich czynników i działań składających się na losy wymienionych powyżej batalii.

W 1939 roku niemieckie siły zbrojne – w tym *Panzerwaffe* i *Luftwaffe* – rozpoczęły wojnę w Europie, a ich największym triumfem był podbój głównego przeciwnika Niemiec, czyli Francji. Wielka Brytania jako ostatnia stawiała opór Rzeszy na Zachodzie, a Hitler snuł plany desantu morskiego na ten kraj – *Unternehmen Seelöwe.* Jednakże musiał odłożyć w czasie przeprowadzenie tej operacji, ponieważ

Luftwaffe nie zdołały pokonać RAF-u w powietrznej bitwie o Anglię. Przy tym jednak Wehrmacht odniósł sukcesy na Bałkanach i w kampanii w Afryce Północnej, narzuconej niemieckiemu Sztabowi Generalnemu przez Hitlera – choć w zmaganiach na afrykańskiej pustyni dość szybko przejęli inicjatywę Anglosasi.

Gdy Hitler wydał rozkaz zaatakowania Związku Sowieckiego, dążył do osiągnięcia swoich najważniejszych celów – opanowania przez Rzeszę rozległych terytoriów na Wschodzie oraz zwalczenia ideologii marksistowskiej. Wydał polecenie podjęcia przygotowań do tej gigantycznej operacji już w 1940 roku, nie rezygnując jeszcze z planów przeprowadzenia *Unternehmen Seelöwe*. Ale w tym czasie liczył skrycie, że rząd brytyjski zgodzi się na zawarcie separatystycznego pokoju.

Wehrmacht, w którym główną rolę odgrywały wojska pancerne i siły powietrzne, do tego czasu odnosił zwycięstwa we wszystkich operacjach militarnych, a niemieccy dowódcy frontowi przeprowadzali druzgocące i błyskawiczne uderzenia (zgodnie z taktyką *blitzkriegu*), dzięki wysoce skoordynowanym działaniom z wykorzystaniem czołgów i lotnictwa. Jednakże z końcem 1941 roku Hitlerowi po raz pierwszy nie udało się zrealizować swoich ambitnych planów.

Impas wśród śniegów i pustynnych piasków

Chociaż formacje pancerne bez wątpienia okazały się najskuteczniejszym narzędziem sił inwazyjnych, to jednak nie mogły prowadzić efektywnych działań bez wsparcia artyleryjskiego ani bez dominacji własnego lotnictwa w powietrzu.

Wcześniej siły pancerne Guderiana z łatwością przełamywały ufortyfikowane linie w Holandii i Belgii, a następnie we Francji. Dzięki lepszej taktyce również w pierwszej fazie walk na froncie wschodnim niemieckie czołgi zniszczyły setki czołgów sowieckich, mimo odwagi, którą się wykazywali słabo wyszkoleni i źle dowodzeni czołgiści Armii Czerwonej. Przewaga strony niemieckiej była tak znaczna, że nawet niespodziewane wprowadzenie przez Sowietów znakomitych wozów bojowych, takich jak czołgi T-34, nie zmieniło zasadniczo przebiegu początkowych zmagań.

W 1941 roku, wraz z nadejściem późnej jesieni, osłabione i wyczerpane oddziały niemieckie utknęły w głębokim błocie, niemal zupełnie paraliżującym wszelkie działania manewrowe; pojazdy gąsienicowe były w stanie przemieszczać się, choć z trudem, lecz ciężarówki z zaopatrzeniem – już nie. W czasie mroźnej rosyjskiej zimy temperatury spadły poniżej -30°C, a szturm na Moskwę, uznawany przez Hitlera za decydujący, załamał się.

W tym tomie opowiemy, jak niemieckie czołgi spisywały się w późniejszej fazie wojny, która potrwała jeszcze cztery lata; poszukamy odpowiedzi na pytanie, czy niemieccy dowódcy okazali się zdolni do dostosowania taktyki i strategii do wielkich problemów, z jakimi zetknęli się zarówno w Afryce Północnej, jak i w Rosji; i wreszcie, czy niemiecki przemysł zbrojeniowy był w stanie opracować doskonalszą broń pancerną i produkować ją na tyle masowo, by *Panzerwaffe* zdołała utrzymać przewagę na polach bitew.

Dowódca załogi jednego z PzKpfw VI Ausf E z 13. PzRgt (Pułku Pancernego) „Grossdeutschland” szykuje się do odpalenia racy z *Signalpistole* (SP) 42 na użytek fotoreportera ekipy propagandowej. *Leutnant* (podporucznik) na zdjęciu ma *Ritterkreuz* (Krzyż Rycerski) oraz *Panzerkampfabzeichen* (odznakę bojową czołgisty). (Getty)

Rosyjskie chłopskie dzieci przypatrują się kolumnie niemieckich czołgów, przejeżdżającej przez ich wieś w czasie surowej zimy 1941/1942 roku. Na froncie wschodnim PzKpfw III Ausf J, uzbrojone w armatę 5 cm KwK L/42, nie mogły sprostać nowszym wersjom sowieckich czołgów T-34 i KW. (Anderson)

Wprowadzenie długolufowych armat 5 cm KwK L/60 nastąpiło zbyt późno dla niemieckich załóg czołgowych walczących na froncie wschodnim. Choć działa te wykazały się niezłą skutecznością w przebijaniu pancerzy, to nie na taką broń czekali czołgiści Wehrmachtu, którym przyszło się ścierać z czołgami T-34 i KW. Jednakże na afrykańskiej pustyni wspomniana armata czołgowa radziła sobie dobrze z alianckimi wozami pancernymi aż do lata 1942 roku. (Zöllner)

Kilka słów o taktyce

Czytelnik zapewne zwrócił uwagę na to, że użyłem sformułowania „lepsza taktyka niemieckich wojsk pancernych” bez szczegółowego objaśniania, na czym polegała: wykraczałoby to bowiem poza zakres tematyczny niniejszej książki. Wprawdzie kwestie taktyczne opisano w wielu niemieckich podręcznikach wojskowych, które drobiazgowo przestudiowałem, zawierają one jednak informacje o charakterze wysoce teoretycznym. W istocie surowe realia pola walki wymuszały dostosowywanie taktyki do rzeczywistej sytuacji.

Nawet na „pozycji wyjściowej” do ataku w grę wchodzi mnóstwo czynników, a dowódca musi zawsze przeprowadzić rozpoznanie przedpola i nieprzyjacielskiego ugrupowania, nim wyda rozkaz do rozpoczęcia natarcia. W czasie walki należy na bieżąco dokonywać oceny zmieniającej się nieustannie sytuacji taktycznej.

Żaden podręcznik nie przygotuje żołnierza na realia pola bitwy.

Szczegółowe opisanie taktyki niemieckich wojsk pancernych w książce wymagałoby od autora przeprowadzenia drobiazgowej analizy przebiegu poszczególnych działań bojowych na podstawie dzienników wojennych i oficjalnych raportów (a nie osobistych wspomnień kombatantów). Po zapoznaniu się z wieloma takimi dokumentami mogę tylko stwierdzić ogólnikowo, że niemiecka taktyka formacji czołgowych stanowiła rozwinięcie następującego sformułowania: zdecydowane działania zaczepne, z optymalnym wykorzystaniem atutów własnych jednostek bojowych.

VII
Unsere Division
schoß am 18.8. früh. den
1000. russ. Panzer ab.

Tablica informacyjna, wbita 18 sierpnia 1942 roku przez 9. PzDiv (9. Dywizję Pancerną) po zniszczeniu tysięcznego nieprzyjacielskiego czołgu. Machina propagandowa Rzeszy zawsze gorliwie donosiła o podobnych sukcesach, a zdjęcia takie jak powyższe miały na celu podniesienie na duchu niemieckich żołnierzy i ludności cywilnej. (Anderson)

Czołgi to pojazdy przystosowane do jazdy po bezdrożach. Jednakże warunki panujące na froncie wschodnim – kurz podczas długiego, suchego lata, po którym przychodziły długotrwałe jesienne ulewy, mroźne, śnieżne zimy i wreszcie wiosenne roztopy, zamieniające podłoże w nieprzejezdne bagniska – poważnie ograniczały możliwości prowadzenia operacji z użyciem wojsk pancernych. (Zöllner)

PzKpfw VI Tiger zmienił układ sił na froncie wschodnim. „Tygrys”, uzbrojony w armatę 8,8 cm KwK 36 L/56 i wyróżniający się potężnym pancerzem czołowym, okazał się o wiele lepszy od wszystkich sowieckich czołgów produkowanych w 1943 roku. Pojazd na zdjęciu należał do sPzAbt 503 (503. Batalionu Czołgów Ciężkich), a numer taktyczny na wieży („114”) wskazuje, iż to czołg załogi dowodzonej przez Alfreda Rubbla, który z czasem zasłynął jako jeden z asów niemieckich wojsk pancernych. (Rubbel)

Kurier przekazuje rozkazy dowódcy jednego z PzKpfw VI Tiger ze sPzAbt 503. Motocykle Zündapp ZS 750 z koszem bocznym zaczęto dostarczać jednostkom Wehrmachtu w 1940 roku i pozostały one w służbie aż do końca wojny. Zwraca uwagę to, że tablica rejestracyjna tego motocykla ma numer zaczynający się od litery F, co było niespotykane. (Rubbel)

Od Autora

Tak jak w pierwszym tomie, korzystałem głównie z informacji zawartych w oryginalnych niemieckich oficjalnych dokumentach, w których znajduje się także dużo danych o charakterze technicznym, przedstawionych w niniejszej książce (jeśli chodzi o sprzęt aliancki, to musiałem sięgać do opublikowanych materiałów). Uważam, że oficjalne raporty z przebiegu walk, sporządzane przez oficerów frontowych lub przedstawicieli wyższych szczebli dowódczych (w tym *General der Panzertruppe*), to źródło maksymalnie wiarygodne, o wysokiej wartości poznawczo-historycznej.

Raporty takie są dostępne wyłącznie w archiwach, takich jak National Archives and Records Administration (NARA) w Waszyngtonie i Bundesarchiv-Militärarchiv we Fryburgu w Niemczech; obie te placówki mają charakter publiczny.

Nie opisywałem szczegółowo przebiegu poszczególnych bitew pancernych ani całych kampanii, gdyż inni autorzy już to właściwie zrobili i nadal będą się tym zajmowali, kiedy badacze historii uzyskają dostęp do kolejnych dokumentów. Jeśli chodzi o kwestie czysto techniczne, to uznani specjaliści w tej dziedzinie, tacy jak Walter Spielberger, Tom Jentz, Hilary Doyle czy Peter Müller, skrupulatnie przedstawili już dane dotyczące produkcji i osiągów niemieckich pojazdów pancernych z lat II wojny światowej.

W nazewnictwie niemieckich typów broni, w tym pojazdów i czołgów, przestrzegano ściśle określonych zasad. Czołgi, czyli *Panzerkampfwagen* („pancerne wozy bojowe”) były oznaczane skrótem PzKpfw. W powszechnym użyciu był także termin *Sonderkraftfahrzeug* (SdKfz) na określenie pojazdów motorowych specjalnego przeznaczenia. Takie „suche”, techniczne nazewnictwo wynikało zapewne z niemieckiej, a może głównie pruskiej tradycji – zdyscyplinowania, precyzyjności oraz (czasami) ślepego posłuszeństwa.

Jednakże na linii frontu dowódcy posługiwali się niekiedy określeniami innymi niż te oficjalne. Na przykład PzKpfw IV był znany powszechnie jako Panzer IV (Pz IV). Warianty produkcyjne, czyli *Ausführung* (Ausf – „model” czy też „wersja”), oznaczane kolejnymi literami alfabetu (A, B itd.), w praktyce nie miały dla frontowców większego znaczenia. Tylko technicy wyróżniali poszczególne modele czołgów i odnotowywali typ podwozia. Zmieniło się to wraz z pojawieniem się długolufowych armat czołgowych kalibru 5 cm i 7,5 cm (50 mm i 75 mm). Szybko weszły w użycie terminy *Langrohr* („długolufowy”) i *Kurzrohr* („krótkolufowy”), od-

noszące się do czołgów uzbrojonych w starsze lub nowsze typy dział. Wyraźne ich rozróżnianie miało zasadnicze znaczenie; jednak i w tym przypadku dowódcy jednostek w swoich raportach stosowali nieoficjalne skróty: k (*kurz*) i l (*lang*).

W związku z tym posługiwałem się w tekście różnymi oznaczeniami, odnajdowanymi w oficjalnych meldunkach, rządowych zamówieniach, korespondencji prowadzonej przez wytwórnie oraz, co najistotniejsze, raportach z przebiegu działań bojowych sporządzonych przez frontowych dowódców.

Thomas Anderson
grudzień 2016 roku

Rozdział 1

FRONT WSCHODNI: SYTUACJA W 1942 ROKU

W 1941 roku niemiecka ofensywa w Związku Sowieckim wydawała się nie do powstrzymania. Na zachodzie Europy spośród tamtejszych państw tylko Wielka Brytania oparła się podbojowi. Ale w tym czasie przeciwnicy Niemiec, choć bardzo różniący się od siebie pod względem ideologicznym i politycznym, zawarli sojusz, któremu przyświecał wspólny cel – „całkowite zniszczenie hitleryzmu". Związek Sowiecki, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania uzgodniły, że nie będą negocjowały separatystycznych porozumień pokojowych z Niemcami, jednak, choć główny cel prowadzonej wojny był jasno określony, to brakowało jednomyślności, jak go osiągnąć.

Brytyjczycy wypowiedzieli wojnę Niemcom 3 września 1939 roku i, mimo że RAF pokonał Luftwaffe w powietrznej bitwie o Anglię, nad ich wyspą nadal wisiała groźba niemieckiej inwazji przez kanał La Manche. Wojska brytyjskie walczyły z siłami Osi daleko od swojego kraju, w Afryce Północnej, a tymczasem rząd brytyjski próbował w każdy możliwy sposób osłabić strategiczny potencjał Niemiec.

Związek Sowiecki pod koniec 1941 roku znalazł się na skraju całkowitej klęski i zażądał od swoich „nowych" (anglosaskich) sojuszników udzielenia bardzo poważnej pomocy wojskowej. Sowieci domagali się m.in. otwarcia drugiego frontu w okupowanej Europie, aby w ten sposób doszło do odciągnięcia części niemieckich wojsk z frontu wschodniego. Stany Zjednoczone, które przystąpiły do wojny 8 grudnia 1941 roku, po japońskim ataku na Pearl Harbor, poparły

plany przeprowadzenia wielkiej operacji desantowej w północnej Francji i silnego uderzenia na Niemcy.

Na początku 1942 roku brytyjscy stratedzy i sztabowcy przekonali jednak swoich amerykańskich sprzymierzeńców, że lądowanie w kontynentalnej Europie to w najbliższej przyszłości plan niewykonalny, niemniej Anglosasi uzgodnili dalszą wspólną strategię. Na życzenie Brytyjczyków Amerykanie zgodzili się na przerzut swoich wojsk do Afryki Północnej (w ramach operacji „Torch"), gdzie wylądowali 8 listopada 1942 roku z zamiarem pokonania *Panzerarmee Afrika* (Armii Pancernej „Afryka"). Drugim członem wspomnianej strategii była kampania ciężkich nalotów dywanowych na Niemcy, rozpoczęta przez RAF 28 marca; od 12 maja 1942 roku do tej ofensywy bombowej przyłączyła się amerykańska 8. Armia Lotnicza, operująca z baz w Wielkiej Brytanii. Plan polegał na rozbiciu i zniszczeniu infrastruktury oraz przemysłu Rzeszy, a także na osłabieniu morale niemieckiej ludności.

USA i Kanada rozpoczęły dostawy broni, surowców i innego zaopatrzenia w ramach układu Lend-Lease, wynegocjowanego pod koniec 1940 roku i zawartego 11 marca 1941 roku. Dzięki temu programowi Wielka Brytania otrzymywała tak ważne dla niej uzbrojenie i żywność, a Związek Sowiecki w istocie w przełomowym okresie zmagań przetrwał za sprawą tej pomocy.

Choć wojska alianckie były uwikłane w zaciekłe walki w Afryce Północnej, to armia sowiecka dźwigała najcięższe brzemię: zadanie powstrzymania błyskawicznych postępów sił niemieckich na froncie wschodnim.

12 grudnia 1941 roku wojska sowieckie pod Moskwą przeszły do kontrnatarcia i do 7 stycznia 1942 roku odrzuciły wyczerpane niemieckie formacje na odległość 100–200 kilometrów od rosyjskiej stolicy. Do maja 1942 roku *Heeres-*

gruppe Mitte (niemiecka Grupa Armii „Środek”) musiała się wycofać w okolice Rżewa w północnym sektorze frontu i na pozycje w pobliżu Kaługi i Orła na zachód od Moskwy. Formacje sowieckie odzyskały rozległe tereny na południowy zachód od Diemiańska, nacierając w kierunku Witebska i Smoleńska.

Jednakże sytuacja strategiczna Sowietów nadal była trudna. *Heeresgruppe Nord* (GA „Północ”) dotarła pod Leningrad i rozpoczęła oblężenie tego miasta, mające potrwać aż do 19 stycznia 1944 roku. Na południu Niemcy wkroczyli na Krym, a wojska sowieckie zorganizowały linię obrony przebiegającą od Orła przez Biełgorod do Rostowa.

Wśród mrozów i śniegów – stan *Panzerwaffe* pod koniec 1941 roku

Sztaby dwóch grup armii – *Heeresgruppen Nord* i *Mitte* – sporządziły 22 grudnia 1941 roku raporty o stanie swoich sił (*Panzerlage* – liczebność pojazdów pancernych; z nieznanych przyczyn zabrakło w tym zestawieniu czołgów w składzie GA „Południe”). Spis ten świadczy o rozpaczliwej sytuacji Niemców pod względem liczby sprawnych czołgów, spowodowanej nie tylko stratami poniesionymi w walkach, ale i warunkami panującymi podczas surowej zimy. Brak części zamiennych poważnie utrudniał prace naprawcze, co wyraźnie widać z poniższego zestawienia nieproporcjonalnie dużej liczby czołgów wymagających remontów w porównaniu z tymi gotowymi do działań bojowych.

***Panzerlage HG* [GA] *Nord* i *Mitte*; 22 XII 1941**	**Czołgi sprawne**	**Czołgi w krótkoterminowych naprawach**
PzKpfw II	60	188
PzKpfw III	180	254
PzKpfw IV	75	136

PzKpfw 38(t)	84	202

Ale trudne warunki zimowe paraliżowały również działania wojsk sowieckich i na wszystkich odcinkach frontu zapanował na pewien czas bezruch. W styczniu 1942 roku sztab 1. PzDiv zameldował, że w dywizji tej pozostał tylko jeden sprawny czołg, a żołnierze prawie wszystkich jednostek pancernych *Heeresgruppe Mitte* byli skrajnie wyczerpani.

W grudniu 1941 roku wspomniana grupa armii otrzymała wsparcie w postaci 5. PzDiv w pełnym składzie, ze 186 czołgami. W ciągu sześciu tygodni dywizja ta straciła około 40 procent swoich czołgów, niemniej zachowała zdolność do kontynuowania walki.

***Panzerlage* 5. PzDiv**	**Grudzień 1941**	**Luty 1942**
PzKpfw II	55	18
PzKpfw III (5 cm)	71	38
PzKpfw IV	20	14
PzBefWg	6	7

Do zadań *Waffenamt* (wydziału uzbrojenia) należało sporządzanie szczegółowych zestawień dotyczących liczby czołgów wyprodukowanych i dostarczonych do jednostek frontowych, a także straconych wozów bojowych. Spisy takie, znane jako *Überblick über den Rüststand des Heeres* (przegląd stanu uzbrojenia wojsk lądowych), sporządzano co miesiąc do 1943 roku, kiedy to odpowiedzialność za ich przygotowywanie przejął Heinz Guderian, ówczesny *Generalinspekteur der Panzertruppen* (GenInspdPzTrp – Inspektor Generalny Wojsk Pancernych).

Stan uzbrojenia wojsk lądowych (1 lutego 1942 roku)				
	Łączna liczba	**Dostawy nowych czołgów**	**Dostawy naprawionych czołgów**	**Straty**

PzKpfw I	708	0	7	22
PzKpfw II	800	29	39	76
PzKpfw II Flamm	89	1	0	0
PzKpfw 35(t)	201 (?)	0	4	0
PzKpfw 38(t)	424	59	74	31
PzKpfw III (3,7 cm)	157	0	0	17
PzKpfw III (5 cm)	1630	159	136	181
PzKpfw IV	530	59	65	48
PzBefWg (czołgi dowodzenia; łącznie)	289	14	20	38
Sturmgeschütz	605	45	33	53
4,7 cm PaK(t) auf PzKpfw I	206	0	0	15
4,7 cm PaK(t) auf PzKpfw R35(f)	200	0	0	0

Po uważnej analizie danych zawartych w tej tabeli (wymieniono w niej wyłącznie typy czołgów i innych pojazdów pancernych opisane w niniejszej książce) nasuwają się pewne ciekawe wnioski. Jest to wykaz wszystkich niemieckich wozów bojowych w jednostkach frontowych i rezerwowych. Ogólna liczba tych pojazdów (łącznie z ponad 400 *Selbstfahrlafette* – działami samobieżnymi – 4,7 cm PaK) wynosiła około 5600. Jednak oprócz tych dział samobieżnych spis ten obejmuje też wiele innych pojazdów o ograniczonej bądź miernej przydatności bojowej. Liczba wymienionych PzKpfw 35(t) jest zaskakująco duża i trudno to objaśnić: PzRgt 11 (11. Pułk Pancerny) ze składu 6. PzDiv, czyli jednostka, która jako jedyna była wyposażona w owym czasie w te czołgi, utraciła je wszystkie w zmaganiach pod Moskwą; część tego pułku walczyła nawet jako piechota. Po ustabilizowaniu się linii frontu jednostkę tę wycofano do

Rzeszy na odpoczynek i wtedy wyekwipowano ponownie w sprzęt niemiecki. Niewykluczone, że podana liczba dotyczy wszystkich LT vz 35 wyprodukowanych w Czechach (ponad 400, z których około 200 dostarczono do niemieckich jednostek pancernych).

Ze wszystkich tych czołgów tylko PzKpfw III uzbrojone w armaty 5 cm L/42 i PzKpfw IV (7,5 cm KwK L/24) były w stanie prowadzić względnie równą walkę z alianckimi czołgami na pustyni w Afryce Północnej i doskonałymi czołgami sowieckimi.

Operacja „Barbarossa” przeciągnęła się do zimy 1941 roku, kiedy to zaszła potrzeba przemalowania szarych czołgów *Panzerwaffe* na kolor maskujący je lepiej wśród zaśnieżonego otoczenia. Na zdjęciu załoga PzKpfw III Ausf J (z armatą 5 cm KwK L/42) usuwa z pancerza zmywalną warstwę białego roztworu wapna po nadejściu wiosennej odwilży w 1942 roku. (Anderson)

W 1942 roku wiele niemieckich jednostek pancernych nadal było wyposażonych w PzKpfw 38(t) uzbrojone w armaty 3,7 cm (37 mm). PzRgt 204, początkowo wyekwipowany we francuskie *Beutepanzer* (czołgi zdobyczne), później przezbrojono w czołgi niemieckie i przydzielono do składu nowej 22. PzDiv. (Anderson)

Wyposażone w radiostacje dalekiego zasięgu *Panzerbefehlswagen* (czołgi dowódcze) odgrywały w niemieckich jednostkach pancernych ważną rolę. Na widocznym na tym zdjęciu PzBefWg Ausf H z PzRgt 35, należącym do dowódcy I. *Abteilung* (batalionu), zwraca uwagę emblemat – stylizowana sylwetka niedźwiedzia. Pod otwartym włazem można dostrzec napis *„Bärenführer”* („dowódca niedźwiedzi”), wymalowany przez jednego z czołgistów. (Hoppe)

Po pierwszych starciach oddziałów frontowych z doskonalszymi sowieckimi czołgami – średnimi T-34 i ciężkimi KW – szefostwo niemieckich sił zbrojnych musiało wprowadzić do walki skuteczne niszczyciele czołgów. A ponieważ w pierwszych miesiącach kampanii Niemcy zdobyli wiele sowieckich dział polowych 76,2 mm, postanowiono dostosować tę broń do strzelania niemieckimi pociskami do armat PaK 40 i zamontować ją na dostępnych podwoziach czołgowych. Na zdjęciu Pz *Selbstfahrlafette* (działo samobieżne) I, z armatą 7,62 cm PaK(r) na podwoziu PzKpfw II. (Anderson)

Na początku 1942 roku większość PzKpfw III była już uzbrojona w 5 cm KwK L/42. Choć armata ta dorównywała ówczesnym brytyjskim działom czołgowym, to nie była w stanie zniszczyć T-34 ani KW nawet z dość bliskiej odległości. Poniżej nowy PzKpfw III Ausf J, dostarczony na front wschodni. (Anderson)

Korekta dotychczasowej taktyki

Na początku 1942 roku PzRgt 33 walczył na froncie wschodnim w składzie *Heeresgruppe Mitte.* 2 lutego dowództwo tego pułku przedłożyło raport z opisem doświadczeń z przebiegu kampanii rosyjskiej. Poruszono w nim różnorodne zagadnienia, stanowiące w istocie odpowiedzi na kwestionariusz rozesłany do jednostek przez sztab tej grupy armii.

> 1) Praktyczna skuteczność [stosowanych] zasad taktycznych:
>
> Ogólne zasady, określone w HDv 470/1 „Wstępne wytyczne dotyczące dowodzenia i prowadzenia walki przez *Panzerregiment* i *Panzerabteilung* [pułki i bataliony pancerne]”, generalnie się sprawdziły.

Proponujemy:

W sytuacji, gdy niemożliwe jest przydzielenie *Panzerbrigade* do *Panzerdivision, Panzerregiment* powinien się składać z trzech *Abteilungen* [batalionów].

Uzasadnienie:

Na ogół *Panzerdivision* prowadzi walkę dwiema *Kampfgruppen* [grupami bojowymi] w swoim składzie, z których każda jest wspierana przez *Panzerabteilung* [batalion czołgów].

Trzeci *Abteilung* można wykorzystać do:

a) Wzmocnienia jednostek prowadzących natarcie
b) Osłony skrzydeł
c) Wzmocnienia sił własnych w wybranych punktach przełamania [*Schwerpunkte*]
d) Zwalczania sił nieprzyjaciela na tyłach własnych formacji
e) Utworzenia odwodu bojowego.

2) Czołgi w obronie:

Czołgi wykorzystywane w defensywie muszą pozostawać ruchomym odwodem na tyłach szerokiej strefy zabezpieczenia.

Zadania czołgów:

Atakowanie i likwidacja nieprzyjacielskich sił, które przedarły się przez linię frontu lub też natarcie na rozpoznane zgrupowania nieprzyjaciela, w ścisłym współdziałaniu z naszymi *Schützen* [piechotą zmotoryzowaną]. W obu tych przypadkach działania zaczepne muszą mieć ograniczony zakres.

W czasie odwrotu czołgi powinny walczyć jako straż tylna; ograniczone lokalnie wypady mają umożliwić wycofywanie się naszej zmotoryzowanej piechoty i artylerii.

3) Działania do podjęcia przez dowódców pułków w czasie obrony i odwrotu:

Kolumny pojazdów muszą otrzymać rozkazy szybkiego przemieszczania się dla uniknięcia tworzenia się zatorów na drogach i błyskawicznego oddalenia się od nieprzyjaciela.

Pododdział ewakuacyjno-naprawczy powinien pozostawać w pobliżu eszelonów bojowych. Naczepy transportowe *Sonderanhänger* [SdAhn 116] są nieodpowiednie [w warunkach frontowych], gdyż załadunek [uszkodzonych czołgów na nie] jest zbyt czaso-

chłonny. Należy wykorzystywać wszelkie pojazdy ewakuacyjne. Ważne, żeby [sprawne] czołgi odholowywały uszkodzone czołgi. W otwartym terenie trzeba z tym zaczekać do czasu zapadnięcia zmroku. W razie konieczności [sprawnym] czołgom należy powierzyć zadanie osłaniania pododdziału ewakuacyjnego.

W zależności od sytuacji taktycznej trzeba organizować punkty zbiorcze i odprowadzać uszkodzone czołgi najpierw tam, a potem przekazywać je kompanii naprawczej. Wszystkie unieruchomione czołgi, których nie uda się odholować, należy przygotować do zniszczenia (za pomocą ładunków wybuchowych albo po wypchaniu słomą nasączoną łatwopalną cieczą). Jeśli będzie taka możliwość, to trzeba z nich wcześniej wymontować wszelkie przydatne wyposażenie.

Pododdziały remontowe wymagają uzupełnień; żadnych poważnych napraw nie wolno przeprowadzać w pobliżu linii frontu. W celu usprawnienia działań ekip ewakuacyjnych należy przywrócić mobilność możliwie największej liczbie uszkodzonych czołgów.

Uzupełnianie paliwa trzeba przeprowadzać w ciemności lub, jeżeli to konieczne, czołgi muszą podjeżdżać do cystern paliwowych.

Treść tego raportu, autorstwa jednego z dowódców frontowych, jest bardzo jasna i wymowna. Przedstawiona analiza taktyki stosowanej w pierwszych sześciu miesiącach walk na froncie wschodnim zasługuje na miano zwięzłej i trafnej. W zasadzie powyższe zasady taktyczne obowiązywały do samego końca wojny. Interesujące jest jednak to, że tenże dowódca proponował ponowne utworzenie brygad pancernych w składzie dywizji pancernych. Takie rozwiązanie organizacyjne, obowiązujące wcześniej, miało umożliwić dowódcom wyższego szczebla kierowanie działaniami dwóch pułków pancernych w ramach *Panzerdivision.* Zrezygnowano z tego jednak po inwazji na Francję (*Fall Gelb*). Przyczyna była prosta: chodziło o zwiększenie liczby dywizji pancernych poprzez pewne zmniejszenie siły ich jednostek czołgów, co uczyniono przed rozpoczęciem kampanii

wschodniej (*patrz* tom I). Wynikające z tego osłabienie siły ogniowej zamierzano zrównoważyć za sprawą wprowadzenia nowych, lepszych wozów bojowych.

Jasne jest, że dowódca PzRgt 33 domagał się większej liczby czołgów. Jego życzenia nie można było jednak spełnić. Wyniszczone walkami niemieckie jednostki frontowe zimą 1941–1942 roku musiały korzystać z tego, czym dysponowały. Wojska sowieckie także były wyczerpane i w działaniach wojennych nastąpił chwilowy impas.

Oto dalszy ciąg raportu dowództwa PzRgt 33:

> 4) Doświadczenia z walk prowadzonych przez większe formacje czołgów:
>
> Początkowo przekonanie o wielkiej skuteczności 5 cm i 7,5 cm *Panzergranate* (czołgowych kumulacyjnych pocisków przeciwpancernych) wpływało korzystnie na morale naszych żołnierzy. W rzeczywistości jednak błyskawiczne postępy naszych wojsk wynikały głównie z tego, że wojska rosyjskie wpadały w panikę pod wpływem naszych zmasowanych ataków. Po zapadnięciu zmroku wszystkie nieprzyjacielskie czołgi na ogół się wycofywały. Skuteczność nowej 7,5 cm *Sondermunition* [amunicji specjalnej] jest duża. Celny pocisk [tego typu], wystrzelony przez Panzer IV [PzKpfw IV], wywołuje pożar we wnętrzu [sowieckiego] czołgu, a pod wpływem żaru dochodzi do eksplozji, która może rozerwać czołg na kawałki.
>
> Zdumiewająca okazała się wyjątkowa celność armat rosyjskich czołgów Christie [T-34] w strzelaniu ze znacznej odległości. Po wystrzeleniu dwóch pocisków wstrzeliwały się w cele.

Taka obserwacja nie zaskakuje. Niemieckie PzKpfw III i IV były bardzo wrażliwe na ogień sowieckich czołgów, uzbrojonych w działa 76,2 mm, a po trafieniu zapasy amunicji i paliwa często się zapalały. Nowe niemieckie pociski 7,5 cm GrPatr 38 HL łatwo przebijały pancerze większości czołgów sowieckich, jednak nie odznaczały się celnością.

Dalszy ciąg cytowanego raportu:

5) Ocena PzKpfw II:

Panzer II rzadko wykorzystywano do zadań związanych z rozpoznaniem.

Przyczyna:

W razie starcia PzKpfw II [z jednostkami pancernymi i przeciwpancernymi nieprzyjaciela] czołg ten nie może podjąć walki (jego działko kalibru 2 cm nie przebija pancerzy rosyjskich czołgów) ani atakować stanowisk dział przeciwpancernych (nawet armata przeciwpancerna 3,7 cm [37 mm] z łatwością przebija jego pancerz). Z tego powodu wnosimy o zastąpienie Panzer II, a także Panzer I [innymi typami czołgów]. Spowoduje to także zmniejszenie liczby używanych typów czołgów.

Podczas kampanii rosyjskiej Panzer II wykorzystywano:

a) (Głównie) jako pojazdy łącznikowe między dowódcami batalionów i kompanii w przypadkach, kiedy zawodziła łączność [radiowa].
b) Do osłony lokalnych konwojów zaopatrzeniowych.
c) Do pomocy w holowaniu pojazdów transportowych na złych drogach.

W porównaniu z czołgami lekkimi nieprzyjaciela Panzer II zawsze wypadał gorzej.

Większość PzKpfw II w jednostkach walczących na froncie rosyjskim znajdowała się w służbie liniowej już od bardzo długiego czasu. Zaplanowany jako przejściowy (do chwili wprowadzenia cięższych czołgów) typ ten nie spełniał wymagań stawianych przed ówczesnymi czołgami lekkimi. Ponadto warunki panujące na froncie wschodnim jeszcze bardziej ograniczały jego wartość bojową. Trudno jednak odnieść się do bezpośrednich porównań z sowieckimi czołgami lekkimi. T-60 był bowiem znacznie prostszą i dużo tańszą konstrukcją. Niemieckie jednostki rozpoznawcze rozpaczliwie potrzebowały nowocześniejszego czołgu lekkiego, lecz problem ten nie doczekał się zadowalającego rozwiązania do samego końca wojny.

W przedstawionym raporcie czytamy dalej:

6) Doświadczenia uzyskane w walkach z nieprzyjacielską bronią przeciwpancerną:

a) Czołgi trafione przez nieprzyjacielski pocisk artyleryjski zostawały całkowicie zniszczone.

b) Działa przeciwpancerne nieprzyjaciela okazały się bardzo skuteczne.

c) Mina o masie 2,8 kg powoduje uszkodzenie podwozia czołgu. Kilka czołgów musiano spisać na straty wskutek uszkodzenia [spodu] kadłuba przez miny [przeciwczołgowe].

d) Nieprzyjacielskim pododdziałom bojowym zaopatrzonym w butelki z benzyną [tzw. koktajle Mołotowa] w kilku przypadkach udało się osiągnąć sukces [tj. unieruchomić atakowany czołg]. Uszczelnienia włazów kierowcy i radiooperatora wymagają poprawy. Wspieranych przez własne czołgi nieprzyjacielskich żołnierzy unieszkodliwiał ogień z naszej broni maszynowej. W pierwszych dniach walk ponosiliśmy znaczne straty, gdy rosyjscy żołnierze przebiegle wykorzystywali fakt, że nasi czołgiści nie domykali klap włazów. W związku z tym trzeba je zamykać, zwłaszcza w czasie przejazdu przez pole zboża, kukurydzy lub słoneczników. Otwory strzeleckie [w pancerzach czołgów] na pistolety i pistolety maszynowe okazały się bezużyteczne. Czołgi trafione amunicją fosforową [zapalającą] godzinami płonęły po nocach.

Nic dodać, nic ująć. Niemcy szybko zdali sobie sprawę, że sowiecki żołnierz był zawzięty, skłonny do poświęceń i odważny. Działa sowieckiej artylerii przeciwpancernej, których przeciwnik miał wiele, okazały się bardzo groźne. Stalin powiedział podobno: „Ilość to swego rodzaju jakość”. Niemieccy czołgiści nazywali sowiecką armatę 76,2 mm *Ratschbumm*: pociski tych dział uderzały w pancerz, nim dobiegał huk wystrzału, a żaden niemiecki czołg nie był odporny na ich ogień. Skrajnie surowe warunki panujące na froncie wschodnim wymagały nadzwyczajnych wyrzeczeń i determinacji w prowadzeniu działań wojennych.

Oto dalszy ciąg raportu:

7) Lotnictwo nieprzyjaciela

Fliegerbesuchssgerät 41 [ruchoma podstawa przeciwlotniczego kaemu MG34 na stropie wieży czołgu] okazała się nieudana. Skuteczną osłonę przed atakującymi z lotu koszącego samolotami nieprzyjaciela zapewniały tylko działa przeciwlotnicze.

Wobec nieprzydatności *Fliegerbesuchssgerät* 41 Niemcy opracowali nowszą wersję takiej podstawy kaemu, wprowadzając ją do użytku w 1942 roku.

8) Pożądana organizacja kompanii sztabowej:

1. Kompania sztabu pułku

– Grupa dowódcza: 3 ciężkie PzBefWg; 5 Panzer III
– Pododdział rozpoznawczy: 3 SdKfz 251; 6 motocykli
– Pododdział łączności: 1 SdKfz 251
– Pododdział naprawczy: 3 SdKfz 251; 5 motocykli

2. Kompania dowództwa batalionu: wyposażenie identyczne jak kompania sztabu pułku

Uzasadnienie:

Czołgi i liczne MTW [opancerzone transportery półgąsienicowe] kompanii dowódczo-sztabowych będą przydatne do osłony konwojów zaopatrzeniowych. *Zug* [pluton] saperów nie jest potrzebny; każdy *Panzermann* [czołgista] potrafi podłożyć nieskomplikowany ładunek wybuchowy. MTW są potrzebne personelowi medycznemu, a także służbom naprawczym jednostek pancernych.

Dowódca pułku domagał się wzmocnienia swojej kompanii sztabowej w celu zwiększenia jej mobilności. Żądał zastąpienia PzKpfw II, w tym czasie uznanych już za przestarzałe, przez PzKpfw III – ówczesny typ czołgu podstawowego. Wszystkie inne ważne pododdziały tej kompanii potrzebowały opancerzonych pojazdów półgąsienicowych typu SdKfz 251. Zagadkowe jest niechętne nastawienie pułkowego dowódcy wobec plutonu saperów, przez większość oficerów frontowych uważanego za integralną część jednostek.

Rok później, po wprowadzeniu nowych struktur organizacyjnych, wiele z tych życzeń zostało spełnionych.

11) Struktura dowodzenia:

Używany obecnie *Panzerbefehlswagen* [PzBefWg – czołg dowódczy] dostatecznie wykonuje swoje zadania. Niekiedy charakterystyczna sylwetka czołgu dowodzenia [podwójna antena słupkowa i/lub antena ramowa] jest czynnikiem niekorzystnym. Dowódcy jednostek i ich adiutanci powinni zadbać o wyposażenie każdego z czołgów w identyczny sprzęt. Umożliwi to adiutantowi przejęcie dowodzenia w razie utraty dowódcy, bez przerwy w kierowaniu walką. Na szczeblu sztabu pułku adiutant może, po stracie swojego bezpośredniego przełożonego, wydawać rozkazy dowódcy batalionu.

W razie konieczności w wyjątkowych okolicznościach *Panzerbefehlswagen* w swojej obecnej postaci pozwala dowódcy na udział w walce u boku swoich żołnierzy i pokierowanie atakiem.

Generalnie niemieckie struktury dowodzenia dowiodły swej efektywności i praktyczności, gdyż dowódcy frontowi mogli reorganizować swoje sztaby zgodnie z pojawiającymi się potrzebami. Wspomniane problemy dotyczące czołgów dowódczych rzeczywiście były poważne. Sowieccy czołgiści i artylerzyści z obsługi dział przeciwpancernych nauczyli się szybko identyfikować odróżniający się nieco od pozostałych pojazd i atakowali go w pierwszej kolejności. Wprowadzenie *Sternantenne* (antenowego masztu gwiazdowego) w niemieckich czołgach dowodzenia nie tylko usprawniło łączność radiową, ale także utrudniło nieprzyjacielowi rozpoznawanie tych wozów bojowych.

12) Zasłona dymna:

Niekiedy wykorzystywano zasłonę dymną, aby podejść do najcięższej opancerzonych czołgów rosyjskich, przez co udawało się zniszczyć niektóre z nich z niedużej odległości. Wyrzutnie granatów dymnych okazały się bardzo skuteczne. Jednak ważne jest zastosowanie pancernych osłon na tych wyrzutniach, gdyż wsku-

tek celnego ognia nieprzyjacielskiej piechoty dochodzi w nich do zapłonu ładunków.

Od połowy 1943 roku zaprzestano instalowania na niemieckich czołgach wyrzutni granatów dymnych i wycofano je z użycia.

13) Amunicja:

a) W Panzer III:

Proporcja 1:1 *Panzergranate* [pocisków przeciwpancernych] do *Sprenggranate* [pocisków burząco-odłamkowych] jest nieodpowiednia. Proponujemy proporcję 1:3.

b) W Panzer IV:

Proporcja: 7 sztuk *Panzergranate* do 2 *Sprenggranate* (jeśli czołg nie jest zaopatrzony w PzGr 38HL) i 1 *Nebelgranate* (granatu dymnego).

Zaopatrzenie w amunicję jest wystarczające.

Ciekawe, że cytowany dowódca domagał się więcej pocisków odłamkowych do swoich PzKpfw III z armatami 5 cm KwK L/42. Możliwą przyczyną była niewielka skuteczność *Panzergranate* wystrzeliwanego z tego czołgowego działa.

17) Uzupełnienia:

Był to personel różnych *Ersatzabteilungen* [batalionów zapasowych], ale wielu z tych żołnierzy nie przeszło ani zasadniczego, ani specjalistycznego przeszkolenia. W szczególności należy poprawić szkolenie kierowców Panzer III i IV. Jednostki polowe nie są w stanie ćwiczyć nowych kierowców.

W istocie jednak formacje frontowe musiały to czynić. W latach przedwojennych w Niemczech było dość sprzętu do przeszkolenia tysięcy czołgistów, ale w 1941 roku sytuacja w tej mierze bardzo się zmieniła. Jednostkom zapasowym i ćwiczebnym brakowało pojazdów opancerzonych, a wiele z tych, których musiano używać, było przestarzałych albo zużytych.

Kolumna PzKpfw III, prawdopodobnie z 13. PzDiv, przejeżdża przez rosyjską wieś w początkowej fazie operacji „Barbarossa” (która trwała od 22 czerwca do 5 grudnia 1941 roku). Czołg na pierwszym planie to Ausf G, uzbrojony w armatę 5 cm KwK L/42 i zaopatrzony w przyśrubowaną dodatkową 30-milimetrową płytę pancerną w przedniej części kadłuba. Za nim PzKpfw III Ausf F, początkowo wyposażony w działo 3,7 cm KwK L/45, a następnie, w trakcie modernizacji, przezbrojony w krótkolufowe 5 cm KwK L/42. (Münch)

W chwili rozpoczęcia *Unternehmen Barbarossa* PzRgt 25 (ze składu 7. PzDiv) miał ponad 200 czołgów (w większości PzKpfw 38[t]) w trzech batalionach. Widoczne numery taktyczne: „01” i „III” oznaczają, że ten PzBefWg Ausf H był czołgiem dowódcy III. *Abteilung*. Okazała antena typu ramowego bywała wykorzystywana przez czołgistów jako podpora do mocowania kanistrów z paliwem, a także drewnianych bali, pomocnych przy wyciąganiu czołgu z grzęzawisk. (Anderson)

PzRgt 29 był kolejną jednostką wyekwipowaną w znaczną liczbę czeskich czołgów. W odróżnieniu od PzRgt 25 jednostka ta miała czołgi dowodzenia typu PzBefWg 38(t) zamiast większej wersji dowódczej PzKpfw III. Wszystkie widoczne na tym zdjęciu czołgi wyposażono w nietypowe wyrzutnie granatów dymnych; zwraca uwagę to, że jeden z czołgów holuje beczkę z paliwem na dwukołowej przyczepie. (Baschin)

Kiedy na froncie wschodnim zaczęły się jesienne ulewy, a grunt rozmiękł, bardzo ważne stało się rozpoznanie podłoża, po którym miały przejeżdżać czołgi. Oto jeden z PzKpfw II Ausf A ugrzązł w błocie, a saperzy usiłują go wyciągnąć przy użyciu innego PzKpfw II oraz PzBefWg 38(t). Widoczne drewniane bale podkładano pod gąsienice, aby ułatwić czołgowi wydostanie się z błota. (Anderson)

W 1941 roku wojska niemieckie dysponowały bardzo znaczną liczbą czołgów typu PzKpfw II, przydzielonych do plutonów lekkich i średnich kompanii pancernych, a także do batalionów sztabowych. Generalnie wykorzystywano je do zadań rozpoznawczych i transportowych. Na tym zdjęciu zwraca uwagę zasobnik po prawej stronie kadłuba, podziurawiony przez broń małokalibrową lub odłamki większych pocisków. (Erdmann)

W czasie walk na froncie wschodnim PzKpfw II szybko okazały się czołgami przestarzałymi, a dowódcy wielu niemieckich jednostek pancernych domagali się zastąpienia tych wozów bojowych czołgami średnimi. Jednakże uzbrojenie w postaci działka kalibru 20 mm (2 cm) i współosiowego karabinu maszynowego powszechnie uznawano za bardzo przydatne do pewnych zadań i PzKpfw II pozostały w służbie, głównie jako pojazdy rozpoznawcze, do samego końca wojny. (Anderson)

PzKpfw II Ausf F wspiera oddział narciarzy gdzieś na froncie wschodnim zimą 1941 roku. Ogień z działka 20 mm bardzo skutecznie unieszkodliwiał nieprzyjacielskie gniazda broni maszynowej i stanowiska artyleryjskie. (Anderson)

Ten PzKpfw IV Ausf F został niemal w całości pobielony wapnem; załoga pozostawiła tylko niezamalowany krzyż na kadłubie. Opancerzenie czołowe w tej wersji produkcyjnej czołgu pogrubiono aż do 50 mm, lecz i ono niewystarczająco chroniło w starciach z T-34. (PeKo)

Pod koniec 1942 roku wiele niemieckich jednostek nadal było wyposażonych w PzKpfw 38(t), choć te czołgi lekkie nie miały już prawie żadnych szans w *Panzerkampf* (bitwach pancernych) – głównie z powodu słabego opancerzenia oraz armaty 37 mm, która nie mogła zagrozić nowocześniejszym czołgom sowieckim. (Anderson)

22-tonowa naczepa transportowa *Sonderanhänger* (SdAnh) 116 *Tiefladeanhänger* stanowiła podstawowy sprzęt niemieckich frontowych służb ewakuacyjnych. Jednakże w warunkach panujących na froncie wschodnim szybko stało się jasne, że nadawała się do użycia tylko na dobrych, utwardzonych drogach. Pod widoczną na tym zdjęciu SdAnh 116 (zwykle holowaną przez ciągniki SdKfz 9), na którą załadowano ciężko uszkodzony PzKpfw IV Ausf E, załamał się prowizoryczny wiadukt. (Anderson)

Dwa PzBefWg Ausf H ze sztabu pułku pancernego 9. PzDiv: ten typ czołgu zaopatrzono w atrapę armaty, a jego jedyne uzbrojenie stanowił *Machinengewehr* (MG) 34. Kompanie łączności i pułkowe lub batalionowe kompanie dowódcze miały nieco inny sprzęt radiowy. Pojazdy SdKfz 267 wyposażono w radiostacje dalekiego zasięgu, natomiast SdKfz 268 – w radiostacje do utrzymywania łączności z własnym lotnictwem. (Anderson)

PzKpfw III Ausf F (5 cm *Umbau* – „przebudowany”) ze składu 10. PzDiv. Na boku wieży ledwie dostrzegalny emblemat PzRgt 7 – stylizowana sylwetka bizona. Numer „2” oznaczał przynależność do II. Kompanii; na ogół czołgi niemieckie miały trzycyfrowe numery taktyczne. (Anderson)

Próby sprostania wyzwaniom

Już kilka miesięcy po rozpoczęciu operacji „Barbarossa” wojska niemieckie zetknęły się z nowymi, groźnymi typami sowieckich wozów pancernych – czołgiem średnim T-34 i czołgiem ciężkim KW-1.

Jednak sowieccy dowódcy okazali się niezdolni do wykorzystania zalet tej potężnej broni; niekompetentne naczelne dowództwo Armii Czerwonej, wcześniej zdziesiątkowane przez kolejne fale czystek organizowanych z rozkazu Stalina, stosowało prymitywną taktykę, której rezultatem było wiele straszliwych klęsk. W efekcie wojska niemieckie błyskawicznie zdobywały rozległe obszary.

Wiele dramatycznych wydarzeń na froncie wschodnim rozwiało wszelkie wątpliwości wojskowych z Wehrmachtu co

do tego, że ówczesne tempo rozwoju niemieckich czołgów pozwoli na dorównanie przeciwnikowi w dziedzinie broni pancernej. Wszystkie czołgi niemieckie z tamtego czasu wyraźnie odbiegały od najlepszych czołgów sowieckich zarówno pod względem siły ogniowej, jak i mobilności (szybkości i zwrotności) oraz opancerzenia.

Pod koniec 1941 roku utworzono tak zwaną *Panzerkommission,* w której składzie znaleźli się oficerowie służby czynnej, pracownicy *Heereswaffenamt* (HWA – Urzędu Uzbrojenia Wojsk Lądowych), a także przedstawiciele przemysłu zbrojeniowego.

W rezultacie ich ustaleń i decyzji przemysł niemiecki przystąpił do przyspieszonych prac w trzech różnych sferach:

1) Doskonalenia istniejących już dział czołgowych poprzez wprowadzenie nowej amunicji do nich;

2) Szybkiego opracowania nowej armaty czołgowej, cechującej się większą skutecznością, dla PzKpfw III i IV; i, w następnej kolejności

3) Opracowania nowych czołgów, które miały zapewnić Niemcom zdecydowaną przewagę na polach bitew.

Wraki dwóch T-34 z różnych serii produkcyjnych; ten wyżej to czołg wyprodukowany w Stalingradzkiej Fabryce Traktorów (STZ), z charakterystycznymi kołami jezdnymi i odlewaną wieżą. Egzemplarz poniżej miał koła jezdne z gumowymi bandażami oraz spawaną wieżę. (Anderson)

Ulepszona amunicja

Niemcy miały rozbudowany i silny przemysł zbrojeniowy, w którym zatrudniono specjalistów – fachowców i zdolnych konstruktorów. Jeszcze przed wybuchem wojny na Wschodzie w 1941 roku dostarczono do jednostek pancernych *Sondermunition* (amunicję specjalną) dla zwiększenia skuteczności i przedłużenia żywotności ówczesnych dział czołgowych.

5 CM KwK L/42

Na samym początku *Unternehmen Barbarossa* większość PzKpfw III była uzbrojona w 5 cm KwK L/42 (czasami określane jako KwK 40). Jako standardowy pocisk burząco-

odłamkowy do tej armaty stosowano 5 cm *Sprenggranatpatrone* (SprGrPatr) 38 KwK. Do walki z nieprzyjacielskimi czołgami służył 5 cm *Panzergranatpatrone* (PzGrPatr) KwK – znany też jako PzGr *rot* („czerwony”), będący pierwszym typem wyspecjalizowanej amunicji przeciwpancernej do dział czołgowych.

5 cm PzGrPatr 39 był zasadniczo bardzo podobnym pociskiem, tyle że miał czepiec z miękkiego metalu, który powodował, że pocisk nie rozpadał się pod wpływem uderzenia w pancerz.

Z kolei 5 cm PzGrPatr 40 miał wolframowy rdzeń, znacznie zwiększający skuteczność pocisku.

7,5 CM KwK L/24

W związku z bardziej różnorodnymi zastosowaniami działo to korzystało z większej liczby typów amunicji. 7,5 cm *Granatpatrone* (GrPatr) KwK był pociskiem odłamkowym, a 7,5 cm *Nebelgranatpatrone* (NbGrPatr) KwK – pociskiem dymnym. Standardową amunicję przeciwpancerną do tej armaty stanowiły pociski 7,5 cm PzGrPatr KwK (czyli PzGrPatr *rot*), z czepcem z miękkiego metalu.

7,5 cm GrPatr 38 *Hohlladungsgeschoss* (HL; kumulacyjny) wprowadzono do użytku pod koniec 1940 roku. Była to amunicja typu burząco-odłamkowego i kumulacyjnego, o dużej skuteczności w przebijaniu pancerzy w walce prowadzonej na typowych dystansach. Polecenie podjęcia produkcji tych pocisków wydał 12 grudnia 1941 roku sam Adolf Hitler, a ich dostawy do jednostek rozpoczęły się w styczniu 1942 roku. Te pociski odłamkowe i kumulacyjne były podówczas jedynymi typami amunicji zdolnymi do unieszkodliwienia nowocześniejszych sowieckich czołgów. Proces ulepszania tej amunicji postępował szybko i 7,5 cm GrPatr 38 HL zostały niebawem zastąpione przez wersje

HL/B i HL/C. Wobec zwiększenia produkcji i dostaw GrPatr 38 zakończono produkcję PzGrPatr *rot.*

Wiele ze zdobytych przez Niemców w Czechach armat przeciwpancernych kalibru 47 mm wykorzystano w pierwszym niemieckim typie samobieżnego niszczyciela czołgów. W te nieskomplikowane pojazdy na podwoziu PzKpfw I, niekiedy określane jako *Panzerjäger* (PzJg) I, wyposażano jednostki *Panzerjäger* (niszczycieli czołgów). Była to konstrukcja niezbyt udana, o zbyt dużej masie, przeciążającej podwozie czołgu lekkiego, a większość PzJg I, które znalazły się na froncie wschodnim, została zniszczona zimą 1941/1942 roku. (Anderson)

W pierwszych miesiącach 1942 roku rozpoczęły się dostawy do jednostek frontowych PzKpfw III uzbrojonych w 5 cm KwK 39 L/60. Czołgi te z reguły określano jako PzKpfw III (lang) (*Langrohr* – „długolufowe”). I choć mogły one podejmować walkę z T-34 i KW na niewielkich dystansach, to starcia takie były bardzo ryzykowne dla niemieckich czołgistów, gdyż wspomniane sowieckie czołgi nadal miały przewagę. Czołg na zdjęciu to wersja Ausf J – później znana pod oznaczeniem Ausf L. (Anderson)

PzKpfw III Ausf J (lang) z PzRgt 203. Jako dodatkowe zabezpieczenie załoga zamocowała zapasowe ogniwa gąsienic na płycie czołowej kadłuba. Oficjalnie było to zabronione, niemniej powszechnie przymykano oko na tę praktykę, gdyż dawała ona czołgistom (złudne) poczucie bezpieczeństwa. (Münch)

PzKpfw III Ausf J (z działem 5 cm KwK L/42) z 12. PzDiv w jednej z rosyjskich wiosek. Główną wadą niemieckich PzKpfw III i IV były wąskie gąsienice, które nie ułatwiały jazdy po bezdrożach. Aby temu zaradzić, wprowadzono szersze *Winterketten* (gąsienice zimowe). (Anderson)

Langrohr – armaty długolufowe

Skuteczność czołgowej armaty zależy od wielu czynników. Zwiększenie długości lufy i ładunku miotającego zwykle nadaje wystrzeliwanym pociskom większą prędkość początkową, co teoretycznie zapewnia możliwość przebicia grubszego pancerza.

W istocie na długo przed wybuchem wojny kierownictwo niemieckiej armii domagało się opracowania czołgowego działa o dłuższej lufie. W 1935 roku Urząd Uzbrojenia sporządził następujący raport:

> Ofensywne uzbrojenie czołgów *Begleitwagen* (BW):
>
> 7,5 cm *Kanone* tego czołgu ma lufę długości L/24 [tj. 24-krotnej wielokrotności kalibru], a prędkość początkowa pocisku wynosi

> 430 m/s. Wobec tego 7,5 cm GrPatr przebija płytę pancerną grubości 43 mm z odległości 700 m pod kątem 60°. W związku z tym BW jest w stanie podjąć walkę z nowymi czołgami francuskimi [do końca 1935 roku armii francuskiej dostarczono około 1000 czołgów z opancerzeniem wzmocnionym do 40 mm]. Obliczenia teoretyczne, które należy jeszcze potwierdzić w testach praktycznych, wykazują, że mniejsza celność pocisku wynika z trajektorii lotu, co znowu ma związek z niewielką prędkością początkową. Mimo wszystko można stwierdzić, że BW w pełni dorównuje wszystkim nowym czołgom francuskim, z wyjątkiem czołgu ciężkiego typu Char 2C i [projektowanych] Char 3C i 3D.
>
> Należy zwiększyć prędkość początkową pocisków 7,5 cm *Kanone* do 650 m/s, zapewniając im w ten sposób właściwości balistyczne umożliwiające zniszczenie czołgów Char 2C, 3C i 3D.
>
> Wymaga to zaprojektowania zupełnie nowego czołgu, który, zgodnie ze wstępnymi szacunkami, będzie miał masę powyżej 30 ton, przy założeniu, że jego pancerz czołowy będzie miał grubość 20 mm (co nie chroni przed pociskami działek 2 cm). Szanowny *Oberbefehlshaber des Heeres* [ObdH – naczelny dowódca wojsk lądowych] niedawno wypowiedział się przeciwko takiemu czołgowi.

Z treści tego raportu jasno wynika, że dalekowzroczne koncepcje ścierały się z przywiązaniem do tradycji. Techniczne szacunki odnoszące się do masy i rozmiarów czołgu z długolufowym działem 7,5 cm (75 mm) były błędne. Jak się później okazało, PzKpfw IV jak najbardziej się nadawał do zainstalowania w nim takiego uzbrojenia. Prace nad długolufową armatą 75 mm do *Sturmgeschütz* rozpoczęto już w 1938 roku.

Przed podjęciem inwazji na Związek Sowiecki wszedł do produkcji PzKpfw III, przezbrojony w armatę 5 cm KwK L/42. Powody tego są cokolwiek zagadkowe, gdyż w tym czasie wprowadzono 5 cm PaK 38 L/60 jako główne uzbrojenie *Panzerjäger*. To drugie, nowsze działo było znacznie skuteczniejsze (*patrz* tabela obok) i nadawało się bez większych problemów na armatę czołgu PzKpfw III. Jednakże

Waffenamt postanowił inaczej, ignorując polecenie wydane bezpośrednio przez Hitlera.

W czasie licznych sowieckich kontrataków w bitwie o Moskwę groźne armaty przeciwlotnicze 8,8 cm FlaK 36 często okazywały się dla Niemców jedyną skuteczną bronią w walce z czołgami wroga. To potężne działo było w stanie zniszczyć T-34 i KW nawet z bardzo znacznej odległości. Jednak rozmieszczone na nieosłoniętym terenie stanowiska bojowe tych armat dość łatwo lokalizowali i niszczyli sowieccy artylerzyści. (Anderson)

Długolufowe działo 7,5 cm KwK L/43 zastosowano po raz pierwszy w PzKpfw IV Ausf G (wersji znanej też jako F2). Na zdjęciu egzemplarz jednej z pierwszych serii produkcyjnych tego czołgu; zwraca uwagę zygzakowaty deflektor pod lufą działa, zaopatrzonego w jednokomorowy hamulec wylotowy. (Anderson)

Ten standardowy egzemplarz seryjny PzKpfw IV (lang) Ausf G najwyraźniej pokryto pustynnym kamuflażem (piaskowożółtą farbą RAL 8000 i szarobrunatną RAL 7008). Nierzadko zdarzało się, że czołgi w takim malowaniu w 1942 roku trafiały na front wschodni. (Anderson)

Warunki terenowe na froncie wschodnim nastręczały *Panzerwaffe* mnóstwo trudności w prowadzeniu działań bojowych. Ten PzKpfw III Ausf J z 17. PzDiv ugrzązł w głębokim błocie; załoga czołgu z pomocą saperów podkłada pod gąsienice drewniane bale z nadzieją, że w ten sposób uda się wydostać unieruchomiony pojazd. Flaga ze swastyką, rozpostarta na stropie wieży, miała zapobiegać omyłkowemu zaatakowaniu czołgu przez samoloty Luftwaffe. (Anderson)

Długolufowe działo dla PzKpfw III

Na początku 1941 roku, po sporze z personelem *Waffenamt,* Hitler polecił, aby armatę 5 cm PaK 38 przystosowano do użycia w PzKpfw III i IV. W październiku egzemplarz PzKpfw IV Ausf D został odpowiednio zmodyfikowany i poddany próbom poligonowym w miesiącach zimowych w St. Johann w Austrii. Ale ponieważ opracowano już i wprowadzono do produkcji długolufowe działo 7,5 cm (75 mm) dla PzKpfw IV, wspomniany projekt zarzucono.

Choć specjaliści z niemieckiego przemysłu zbrojeniowego uznali za niemożliwe zainstalowanie 5 cm KwK 38 L/60 w wieży PzKpfw III, to Hitler zażądał, by uczyniono to niezwłocznie; nie znamy szczegółów tej sprawy. Pod koniec 1941 roku długolufowe działo KwK 30 L/60 (znane też jako KwK 39) weszło do produkcji i zostało zainstalowane w drugiej partii czołgów PzKpfw III Ausf J – wersji przemianowanej później na Ausf L.

W 1942 roku oficjalnie uznano, że wartość bojowa PzKpfw III wyraźnie się zmniejszyła. Mimo że 5 cm KwK L/60 sprawdziło się na polach bitew Afryki Północnej, to warunki panujące na froncie wschodnim wymagały wprowadzenia potężniejszych armat czołgowych.

PzKpfw IV

Wbrew wnioskom zawartym w cytowanym raporcie z 1935 roku, w marcu 1941 roku z koncernem zbrojeniowym Kruppa zawarto umowę na opracowanie działa 7,5 cm L/33 dla czołgu BW, czyli PzKpfw IV. Długość lufy miała zostać tylko nieznacznie zwiększona – nieznacznie prawdopodobnie po to, by zapobiec ewentualnym uszkodzeniom lufy w trakcie obracania wieży. Była to kolejna niezrozumiała decyzja podjęta przez *Waffenamt,* bez uwzględnienia doświadczeń zdobytych przez oddziały frontowe.

Jednakże pojawienie się na froncie czołgów T-34 zmusiło wreszcie niemieckie władze wojskowe do kompleksowego przeanalizowania całego programu rozwoju broni pancernej. W listopadzie 1941 roku Krupp otrzymał polecenie zaprojektowania nowego działa czołgowego o charakterystyce technicznej zbliżonej do długolufowego czołgu 5 cm PaK 40 L/46 firmy Rheinmetall-Borsig. Ta nowa armata 75 mm została opracowana przed końcem 1941 roku i weszła do produkcji w marcu 1942 roku. Początkowo nosiła oznaczenie

7,5 cm KwK 44 L/43 i miała stanowić uzbrojenie zarówno PzKpfw IV, jak i samobieżnych dział pancernych. Niebawem oznaczenie to zmieniono na KwK 40.

Produkcja niemieckich czołgów w 1942 roku				
Miesięczna produkcja (1942)	**PzKpfw III (z działem L/60)**	**PzKpfw III (z działem L/24)**	**PzKpfw IV (z działem L/24)**	**PzKpfw IV (z działem L/43)**
Styczeń	60	0	65	0
Luty	122	0	53	0
Marzec	186	0	28	0
Kwiecień	194	0	4 (przerobione)	75
Maj	198	0	14 (przerobionych)	286
Czerwiec	278	0	11 (przerobionych)	72
Lipiec	172	21	19 (przerobionych)	80
Sierpień	105	167	24 (przerobione)	94
Wrzesień	186 (obie wersje)		?	90
Październik	188 (obie wersje)		?	99
Listopad	178 (obie wersje)		?	113
Grudzień	221 (obie wersje)		?	155

Amunicję do nowego działa długolufowego (*Langrohr*) opracowano w wersjach przypominających pociski do 7,5 cm PaK 40. Aby więcej amunicji pomieściło się w czołgu, łuski skrócono (choć zwiększyła się ich średnica).

7,5 CM KwK L/43

7,5 cm SprGrPatr 34 był standardowym pociskiem burząco-odłamkowym do tej armaty. Do walki z czołgami nieprzyjaciela wprowadzono nowy, standardowy typ pocisku z miękkim czepcem – 7,5 cm PzGrPatr 39.

Tak jak w przypadku czołgowych i przeciwpancernych armat 37 mm i 50 mm, do 7,5 cm StuK 40 dostępna była *Son-*

dermunition – pociski 7,5 cm PzGrPatr 40 z rdzeniem wolframowym. Jednakże wolfram należał do tzw. *Mangelmaterial* (surowców deficytowych), a trudności z jego zdobyciem spowodowały, że wyprodukowano bardzo niewiele takich pocisków. Niemieccy czołgiści zachowywali PzGr 40 wyłącznie na starcia z sowieckimi czołgami ciężkimi.

7,5 cm PzGrPatr 40(W) nie różnił się z wyglądu od standardowego PzGr 40, tyle że zamiast rdzenia z wolframu miał rdzeń z utwardzonej stali. Zgodnie z treścią jednego z dokumentów z czasów wojny produkowano te pociski na żądanie frontowców jako substytut deficytowych PzGr 40 z wolframowym rdzeniem. Dzięki temu czynne były linie produkcyjne w fabrykach wytwarzających ten typ amunicji. Jednak skuteczność tych pocisków była nawet mniejsza niż efektywność PzGr 39.

7,5 cm GrPatr 38 HL/B i 7,5 cm GrPatr 38 HL/C zasługiwały na miano pocisków dość skutecznych i względnie niedrogich. Choć były przydatne, to ich celność redukowały nieznaczna prędkość początkowa i zakrzywiony tor lotu w kierunku celu. Poprawiło się to po wprowadzeniu nowej wersji tych pocisków.

7,5 cm NbGrPatr to pocisk dymny, przeznaczony do stawiania zasłony dymnej.

W 1942 roku PzGrPatr 39 był najliczniejszym (i najważniejszym) typem amunicji do 7,5 cm StuK 40 L/43. Zapasy skuteczniejszych PzGr 40 były ograniczone. Czołgiści, świadomi trudnej sytuacji zaopatrzeniowej, musieli wykorzystywać pociski HL i PzGr 39, PzGr 40 używając tylko wtedy, gdy napotykali „trudne do pokonania” czołgi przeciwnika.

Próby odzyskania przewagi w dziedzinie broni pancernej

Gdy nowsze, trudniejsze do zniszczenia czołgi sowieckie pojawiły się na polach bitew, dla niemieckiego dowództwa stało się jasne, że konieczne jest opracowanie własnych czołgów nowej generacji, aby uzyskać i utrzymać przewagę nad przeciwnikiem. W połowie 1942 roku sporządzono *Überblick über den Stand der Entwicklungen beim Heer* – spis danych dotyczących bieżącej produkcji sprzętu militarnego dla wojsk lądowych oraz nowych, opracowywanych dopiero konstrukcji.

Szefostwo niemieckich sił zbrojnych zamierzało całkowicie przeorganizować cały dotychczasowy program zbrojeń. Jednak rzeczywistość uniemożliwiła realizację wielu z tych planów. Poniżej niektóre z proponowanych nowych typów czołgów.

LUCHS Z 2 CM KwK (VK 13.03)

W 1942 roku jednostki rozpoznawcze potrzebowały nowego czołgu lekkiego. Podobnie jak wiele innych ówczesnych niemieckich konstrukcji czołgowych pojazd ten miał się charakteryzować zachodzącymi na siebie kołami jezdnymi. Zgodnie z postawionymi wymaganiami miał też być szybki, bardzo zwrotny i uzbrojony w działko 2 cm KwK. Mimo że początkowo nadano mu oznaczenie PzKpfw II Ausf L, to w istocie *Panzerspähwagen* (PzSpWg) *Luchs* („Ryś”) w niczym nie przypominał „starego” PzKpfw II.

Pod koniec 1942 roku podjęto ograniczoną produkcję tych pojazdów.

LEOPARD (VK 16.02)

Prace nad Leopardem trwały równolegle z opracowywaniem Luchsa, a podjęto je na podstawie zgłoszonego zapotrzebowania na nowy *Gefechtsaufklärer* (bojowy wóz rozpoznawczy). 26-tonowy Leopard był w zasadzie pomniejszoną

„Panterą”, z uzbrojeniem w postaci armaty 5 cm KwK L/60 w nieosłoniętej od góry wieży.

Konstrukcja ta nie wyszła poza fazę rysunków technicznych.

PzBefWg Z 5 CM KwK NA PODWOZIU PzKpfw III

W związku z żądaniami zgłaszanymi przez frontowców przystąpiono do opracowywania unowocześnionego czołgu dowódczego, z armatą 5 cm KwK L/60. Ale w tym czasie rozpoczęła się już produkcja PzKpfw V Panther oraz jego wersji dla dowódców jednostek.

PzBefWg na podwoziu PzKpfw III wszedł do produkcji jako PzBefWg Ausf K, jednak fabryki opuściło niewiele tych pojazdów.

PzKpfw IV (VK 36.01)

Żądano również silniej opancerzonego następcy czołgu BW, w którym miano wykorzystać elementy konstrukcyjne PzKpfw IV; analizowano różne projekty tego rodzaju.

Ostatecznie jednak zostały one zarzucone na rzecz kontynuowania produkcji standardowego PzKpfw IV.

PzKpfw V PANTHER (VK 30.02)

Inspirując się częściowo konstrukcją sowieckiego T-34, niemieccy konstruktorzy sporządzili plany nowoczesnego czołgu średniego, opracowywanego przez wytwórnie Daimler-Benz i MAN. Miał on być uzbrojony w bardzo groźną armatę 7,5 cm KwK 42 L/70 oraz zaopatrzony w 80-milimetrowe opancerzenie czołowe. Planowano, że typ ten zastąpi całkowicie PzKpfw III i IV, ale w istocie nigdy do tego nie doszło.

Produkcja seryjna „Panter” rozpoczęła się w zakładach MAN w listopadzie 1942 roku.

PzKpfw VI TIGER (VK 45.01)

Równocześnie z pracami nad czołgiem średnim Panther przystąpiono do opracowywania nowego ciężkiego „czołgu przełamania”. Miał być silnie opancerzony (100 mm na przodzie, 60 mm po bokach i z tyłu) i uzbrojony w potężne działo 8,8 cm KwK L/56, zdolne do skutecznego ostrzeliwania odległych celów. Zespoły konstruktorów z wytwórni Porsche i Henschel przygotowały własne, odmienne prototypy, poddane próbom poligonowym.

Ostatecznie projekt firmy Henschel wszedł do produkcji w sierpniu 1942 roku.

CIĘŻKI POJAZD EWAKUACYJNY (VKz 35.01)

Schweres Abschleppfahrzeug (ciężki pojazd ewakuacyjny) miał trafić do jednostek pancernych, wyekwipowanych w nowe czołgi średnie i ciężkie. Zaprojektowany został taki pojazd gąsienicowy o masie 35 ton, napędzany taki samym silnikiem Maybach, który wykorzystano później w czołgach Tiger i Panther. Jego uciągu nie określono w złożonym zamówieniu.

Mimo iż taki pojazd był bardzo pilnie potrzebny, VKz 35.01 nie wszedł do produkcji seryjnej.

Wszystko to odbywało się w ramach przygotowań do kolejnej, letniej ofensywy wojsk niemieckich.

Zmiany organizacyjne

Stan całej armii na froncie wschodnim był cokolwiek rozpaczliwy, na co wskazał ObdH w rozkazie rozesłanym do jednostek 12 grudnia 1941 roku:

> I) Sytuacja ogólna:
>
> 1) Operacje prowadzone na Wschodzie w 1941 roku poważnie osłabiły wojska lądowe, zarówno jeśli chodzi o stan osobowy, jak i wyposażenie. Znacznie zmniejszyła się wartość bojowa, zwłaszcza formacji piechoty.

Osłabienie wojsk zmotoryzowanych wpłynęło [ujemnie] na mobilność całej armii lądowej. […] Straty w pojazdach mechanicznych były bardzo duże. Szczytowego poziomu mobilności wojsk, osiągniętego na wiosnę 1941 roku, nie sposób odzyskać. Konieczne są radykalne działania w celu odtworzenia siły bojowej naszych wojsk frontowych, lecz może to nastąpić dopiero wiosną 1942 roku.

II) Działania organizacyjne:

1) Wytyczne ogólne: Należy opracować nowe KStN i KAN [schematy organizacyjne] dla wszystkich jednostek, odpowiadające ich faktycznemu stanowi. Te nowe struktury muszą odzwierciedlać adaptację wojsk do obecnej sytuacji w zakresie [liczby i stanu] pojazdów mechanicznych.
2) *Schnelle Verbände:* Wszystkie *Panzer-* i *Infanteriedivisionen* [dywizje pancerne i piechoty zmotoryzowanej] mają zostać zreorganizowane zgodnie z wytycznymi z Załącznika nr 1.

Kwestie szczegółowe:
Wszystkie PzDiv [dywizje pancerne] mają mieć po jednym PzRgt [pułku pancernym], z dwoma *Abteilungen* [batalionami], złożonymi z dwóch lekkich PzKp [kompanii czołgów] i jednej średniej PzKp w każdym.

[Uwaga: *Schnelle Verbänden* czy też *Schnelle Truppen* (wojska szybkie) powołano do istnienia w armii niemieckiej w 1938 roku. W ich skład wchodziły jednostki *Panzerinfanterie, Panzertruppen, Panzerjäger, Aufklärung* (rozpoznawcze), *Reiterei* (kawaleryjskie), *Ersatztruppen* (zapasowe) oraz ćwiczebne.]

1 listopada 1941 roku opracowano nowe struktury organizacyjne, które wkrótce potem zaczęły oficjalnie obowiązywać. Kompaniom miano przydzielić wszelkie czołgi dostępne na froncie lub te świeżo dostarczone. W rzeczywistości wśród nich wciąż się znajdowała pewna liczba PzKpfw III uzbrojonych w armaty 3,7 cm i 5 cm KwK L/42; nowsze PzKpfw III (land) – z działami długolufowymi – dostarczano w ściśle określonej liczbie do jednostek frontowych. Niektóre z tych formacji, w tym 8. PzDiv, 19. PzDiv, 20. PzDiv i 22.

PzDiv, nadal miały PzKpfw 38(t) w swoich *leichte Kompanien* (leKp – lekkich kompaniach), mimo że ten typ czołgu uznano już za przestarzały z powodu słabego uzbrojenia głównego i niedostatecznego opancerzenia. PzKpfw IV, uzbrojone w 7,5 cm KwK L/24, wykorzystywano do czasu planowanych dostaw nowszych PzKpfw IV z armatami długolufowymi. Gdy rozpoczęła się produkcja PzKpfw IV z armatami 7,5 cm KwK L/43, dostarczano je jednostkom w ograniczonych partiach, podobnie jak PzKpfw III (lang). Pierwszeństwo w tym względzie miały nowo utworzone formacje oraz te, które najpilniej wymagały uzupełnień.

Nowe struktury organizacyjne wprowadzono zarówno w *leichte Panzerkompanie* (KStN 1171), jak i *mittlere Panzerkompanie* (KStN 1175). Na pierwszy rzut oka zmiany nie były zbyt duże. Jednakże z uwagi na szczególnie trudne warunki, w jakich prowadzono działania na Wschodzie, oraz pod wpływem doświadczeń z frontu wschodniego, plutony warsztatowo-naprawcze zostały zaopatrzone w dwa półgąsienicowe typu SdKfz 10 (*Sonderkraftfahrzeug* – pojazd specjalnego przeznaczenia). W *Leichte Zug* (leZg – plutonach lekkich) wiele się nie zmieniło, choć żołnierze powszechnie domagali się wycofania niepopularnych PzKpfw II. Jednakże produkcja czołgów tego typu trwała do czerwca–lipca 1942 roku i jednostkom frontowym wciąż je dostarczano. W porównaniu ze wcześniejszą organizacją liczba czołgów w jednostkach pozostała niezmieniona. Ale rzucało się w oczy zredukowanie liczby pojazdów zaopatrzeniowych; zamiast, jak dawniej, 11 średnich ciężarówek 3-tonowych, zatwierdzono przydział zaledwie sześciu na pododdział.

Zadaniem dowozu amunicji i paliwa obarczono kompanie sztabowe, co pociągnęło za sobą kolejne „oszczędności”. Struktury organizacyjne nieco uproszczono; i lekkie, i śred-

nie kompanie miały odtąd takie same kolumny zaopatrzeniowe. (Ale w trakcie wojny nieustannie to korygowano, opracowując coraz to nowe schematy organizacyjne; ponadto w schematach tych, zapewne wobec coraz większej liczby pojazdów opancerzonych, geometryczne symbole graficzne jednostek oraz oddziałów i ich sprzętu zastępowano bardziej uproszczonymi).

Należy też wyjaśnić, że zmiany wprowadzano również w zakładach produkcyjnych w Niemczech. *Schnell-Plan,* czyli standaryzacja typów samochodów ciężarowych i ograniczenie liczby produkowanych typów z ponad 100 do około 20, nie doczekał się pełnej realizacji, głównie z powodu ogromnego zapotrzebowania na wszelkie ciężarówki. Nieustanne straty, wynikające z działań bojowych, potęgowały trudności z uzupełnianiem zapasów sprzętu w jednostkach. Tak więc można przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że w związku z problemami zaopatrzeniowymi wspomniane nowe struktury były tylko wytycznymi w sprawie docelowej organizacji jednostek frontowych. Awarie pojazdów i ich niszczenie wymagały ciągłego korygowania schematu organizacyjnego pododdziałów dywizji pancernych.

ORGANIZACJA NIEMIECKIEJ DYWIZJI PANCERNEJ W GRUDNIU 1941 ROKU

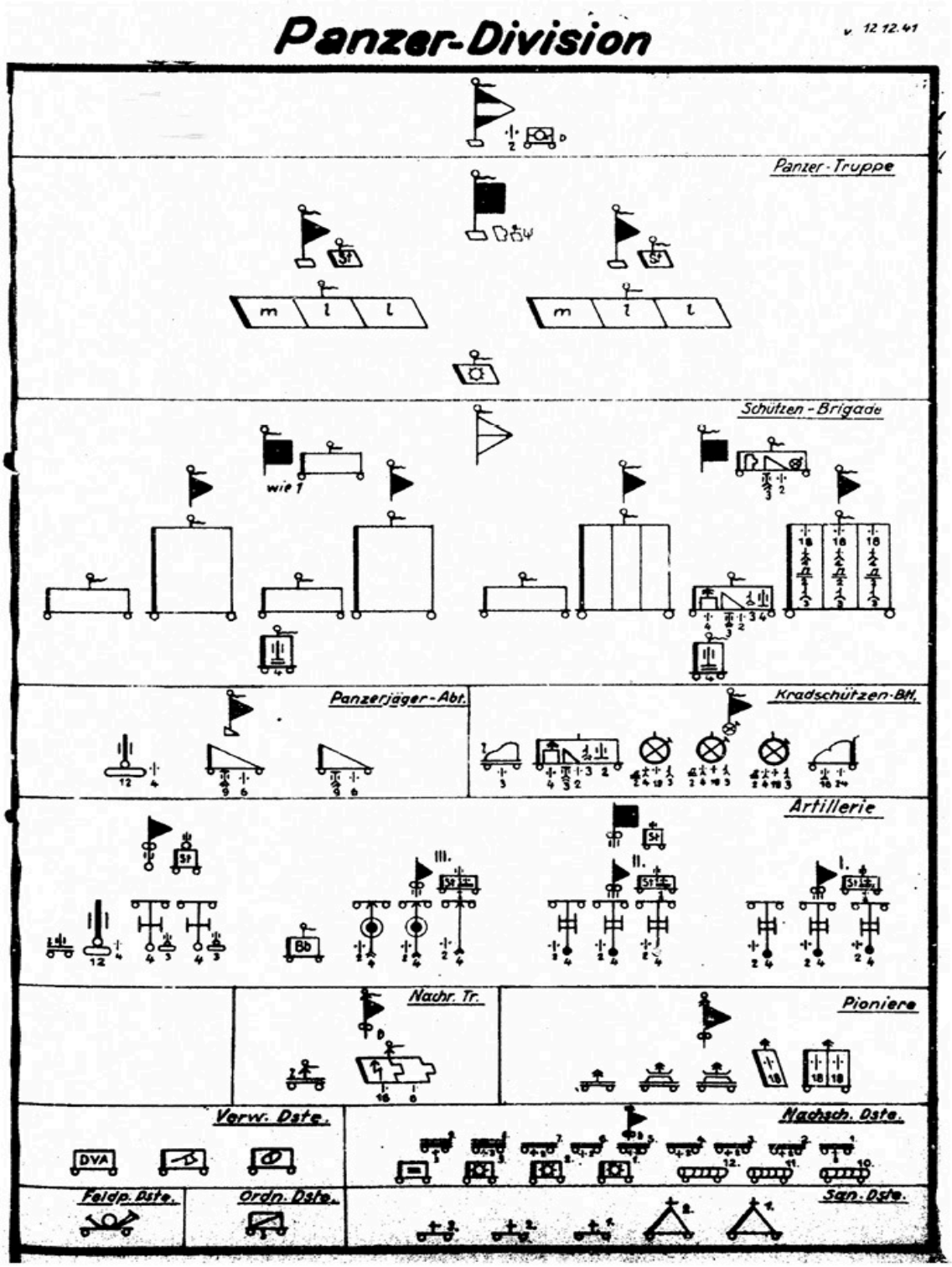

Zanim wprowadzono do użytku działo czołgowe 7,5 cm KwK 40 L/42, Niemcy podejmowali próby zainstalowania w wieży PzKpfw IV Ausf D armaty 5 cm KwK 39 L/60. Czołg na pierwszym planie (nr 20) to jeden z takich zmodyfikowanych pojazdów, ustawionych w szeregu z okazji inspekcji, przeprowadzonej w jednostce przez samego Adolfa Hitlera. (Anderson)

Wiele czołgów dowódczych modyfikowano z myślą o prowadzeniu wojny psychologicznej: na zdjęciu PzBefWg Ausf H z niezidentyfikowanej jednostki, wyposażony w głośniki, przez które nadawano propagandowe odezwy do czerwonoarmistów w okopach na linii frontu. Sowieci również często emitowali podobne „apele”, skierowane do żołnierzy niemieckich. (Anderson)

Dane techniczne niemieckich dział czołgowych z lat 1941/1942							
	Armata 3,7 cm KwK 38(t)		**Armata 5 cm KwK L/42**		**Armata 5 cm KwK L/60**		
Zastosowanie	PzKpfw 38(t)		PzKpfw III Ausf F–J		PzKpfw III Ausf J–M		
Wielokrotność kalibru	L/46		L/42		L/60		
Amunicja	PzGr 40	PzGr (rot)	PzGr 39	PzGr 40	PzGr (rot)	PzGr 39	PzGr 40
Prędkość początkowa pocisku (m/s)	1040	685	685	1050	835	835	1180
Grubość przebijanego pancerza (w mm) z odległości:							
100 m	64	53	55	94	67	69	130

500 m	33	43	47	55	57	59	72
1000 m	0	32	37	0	44	47	0
1500 m	0	24	28	0	34	37	0

	Armata 7,5 cm KwK		**Armata 7,5 cm KwK 40/StuK 40**		
Zastosowanie	PzKpfw IV; StuG IV Ausf A–E		PzKpfw IV Ausf G; StuG IV Ausf F, F/8, G		
Wielokrotność kalibru	L/24		L/43/48		
Amunicja	GrPatr 38HL/B	PzGr (rot)	PzGr 39	GrPatr 38HL/B	PzGr 40
Prędkość początkowa pocisku (m/s)	450	385	790	450	990
Grubość przebijanego pancerza (w mm) z odległości:					
100 m	75	41	106	75	143
500 m	75	38	96	75	120
1000 m	75	35	80	75	97
1500 m	75	32	63	75	77

Rozdział 2

FALL BLAU: OFENSYWA NA KAUKAZ

Na początku 1942 roku produkcja czołgów w Niemczech szła pełną parą. A jednak w porównaniu z wydajnością amerykańskiego czy sowieckiego przemysłu zbrojeniowego była ona zdecydowanie zbyt skromna; nowych czołgów nie wystarczało do uzupełniania strat ponoszonych w bitwach i równoczesnego formowania kolejnych jednostek pancernych. Na froncie wschodnim *Panzertruppe* musiały się borykać z brakiem części zamiennych i skromnymi dostawami zapasowych czołgów.

Lekkie kompanie (leKp), które w owym czasie były na ogół wyekwipowane w PzKpfw III (w tym w coraz większą liczbę tych czołgów uzbrojonych w 5 cm KwK 39 L/60), nadal zaopatrywano w PzKpfw 38(t). Jak na standardy 1942 roku te czeskie czołgi zasługiwały już na miano przestarzałych, lecz pozostały w produkcji do lata wspomnianego roku. Innych problemów nastręczało to, że nowo utworzone *mittlere Panzerkompanien* (mPzKp – kompanie czołgów średnich) miały mieć przepisowo po cztery PzKpfw IV w każdym *Zug* (plutonie) oraz dwa takie czołgi w pododdziale sztabowym. W rzeczywistości nigdy nie dysponowały one tyloma wozami bojowymi. Często kompaniom tym przydzielano zaledwie dziesięć czołgów, co wymuszało rozwiązanie 3. *Zug* lub zredukowanie liczby czołgów w każdym z plutonów. Niekiedy kompaniom tym wydawano inne typy czołgów zamiast PzKpfw IV.

Produkcja PzKpfw III Ausf L rozpoczęła się w grudniu 1941 roku. Wariant ten był uzbrojony w armatę 5 cm KwK

39 L/60, która, korzystając z pocisków PzGr 40, mogła niszczyć nowoczesne czołgi sowieckie z odległości od 100 do 500 metrów.

O wiele większe znaczenie dla *Panzerwaffe,* ustępującej przeciwnikowi pod względem jakości sprzętu, miało wprowadzenie do użytku działa 7,5 cm KwK 40 L/43; w te działa czołgowe zaczęto uzbrajać wszystkie produkowane seryjnie PzKpfw IV, poczynając od kwietnia i maja 1942 roku. Ta długolufowa armata okazała się bardzo skuteczna, nawet przy strzelaniu pociskami PzGr 39. Przy użyciu tej amunicji KW-1 i T-34 mogły zostać zniszczone z odległości do 1500 metrów. Dowódcy niemieckich jednostek frontowych byli bardzo radzi z faktu pojawienia się zarówno PzKpfw III Ausf L, jak i PzKpfw IV Ausf G, choć tylko niewielką liczbę tych ostatnich przydzielono do kompanii czołgów średnich. Na froncie zwykle oznaczano te typy czołgów skrótowo, jako *lang* (długolufowe): PzKpfw III (lang) i PzKpfw IV (lang).

Jednak oba te typy czołgów docierały do jednostek bojowych w wolnym tempie. Do chwili rozpoczęcia letniej ofensywy na froncie wschodnim niemieckie formacje frontowe otrzymały ogółem 546 PzKpfw III (lang) i 122 PzKpfw IV (lang), z czego pewną liczbę wysłano do Afryki Północnej.

Miesięczne tempo wprowadzania czołgów do służby (1942)	**PzKpfw III (z działem L/60)**	**PzKpfw III (z działem L/24)**	**PzKpfw IV (z działem L/24)**	**PzKpfw IV (z działem L/43)**
Styczeń	64	0	65	0
Luty	122	0	53	0
Marzec	186	0	28	0
Kwiecień	194	0	4 (przerobione)	75
Maj	198	0	14 (przerobionych)	286

Czerwiec	278	0	11 (przerobionych)	72
Lipiec	172	21	19 (przerobionych)	80
Sierpień	105	167	24 (przerobione)	94
Wrzesień	186 (obie wersje PzKpfw III)		Brak danych	90
Październik	188 (obie wersje PzKpfw III)		Brak danych	99
Listopad	178 (obie wersje PzKpfw III)		Brak danych	113
Grudzień	221 (obie wersje PzKpfw III)		Brak danych	155

W połowie 1942 roku oficjalnie uznano zmniejszenie praktycznej wartości bojowej PzKpfw III Ausf L. Z tego powodu zapadła decyzja o zdemontowaniu w tych czołgach dział długolufowych i zastąpieniu ich 7,5 cm KwK L/24, których pozostało wiele po PzKpfw IV przezbrojonych w 7,5 cm KwK L/43.

Do połowy 1943 roku wyprodukowano około 600 (wliczając przebudowane starsze wersje) PzKpfw III Ausf N, z działem 7,5 cm KwK L/24. Armata ta, strzelająca pociskami GrPart 38 HL/B, okazała się względnie skuteczna w zwalczaniu nieprzyjacielskich wozów opancerzonych na niewielkich i średnich dystansach. Ponadto zastosowanie cięższej amunicji umożliwiło rażenie bardziej różnorodnych celów. Załogi czołgów wspomnianej wersji PzKpfw III mogły też korzystać z pocisków odłamkowych, a także dymnych, do stawiania zasłony dymnej podczas ataku lub odwrotu.

Pojazdy te trafiały w skład kompanii lekkich, po pięć na pluton. Później jednostki wyposażone w czołgi Tiger również otrzymały pewną liczbę PzKpfw III Ausf N, które znalazły się w lekkich plutonach pancernych tych jednostek.

PzKpfw III Ausf J z 23. PzDiv: pojazd ten ma przednie zębate koło napędowe typowe dla wersji Ausf F, przystosowane do gąsienicy o szerokości 36 cm, które wymagało zmodyfikowania i dopasowania do gąsienicy 40-centymetrowej. Armata i karabiny maszynowe są osłonięte przed pyłem i kurzem, co było bardzo ważne w suchym klimacie Kaukazu. Oficjalny emblemat 23. Dywizji Pancernej, stylizowaną żółtą strzałę, namalowano od szablonu na prawym błotniku. Obok widać też nieoficjalne godło tej jednostki, wizerunek wieży Eiffla – formację tę utworzono bowiem w okupowanej Francji, w okolicach Paryża na początku 1942 roku. (Anderson)

PzKpfw III Ausf J (lang) z 5. SS-PzDiv *Wiking* w czasie ofensywy na Kaukaz. Zwraca uwagę właz ewakuacyjny z boku kadłuba, którego nie miały późniejsze modele tego czołgu. (Anderson)

Długolufowe działo kalibru 50 mm dało załogom PzKpfw III większą szansę zniszczenia nowoczesnych sowieckich czołgów w walce na dystansie do 500 metrów. Pojedynki takie nadal były jednak dla niemieckich czołgistów bardzo ryzykowne, ponieważ bezpośrednie trafienie pociskiem sowieckiego działa 76,2 mm przebijało 50-milimetrowy pancerz czołowy PzKpfw III. (Anderson)

Formacje pancerne Waffen-SS

W styczniu 1942 roku zapadła decyzja o utworzeniu pancernych jednostek SS. Już wcześniej powstało dziewięć jednostek Waffen-SS (*Leibstandarte Adolf Hitler* [LSAH], *Das Reich, Totenkopf, Wiking, SS-Polizei, Nord* oraz trzech innych brygad) – były to dobrze wyszkolone i nieźle wyekwipowane formacje piechoty. Wydano też rozkaz o przekształceniu LSAH, *Das Reich, Totenkopf* i *Wiking* w *Panzergrenadier-Divisionen* (PzGrDiv), bez zmiany ich dotychczasowych nazw. Jak widać z przedstawionego dalej szczegółowego

schematu organizacyjnego LSAH, siłę bojową tej jednostki poważnie zwiększono, uzupełniając ją batalionem czołgów oraz *Sturmgeschütz-Abteilung* (batalionem dział szturmowych). Zapoczątkowało do długotrwałe spory między Wehrmachtem a Waffen-SS, rywalizującymi o pierwszeństwo w przydzielaniu im sprzętu pancernego z ograniczonych niemieckich rezerw.

SS-Division LSAH miała jako pierwsza otrzymać batalion czołgów (SS PzAbt 1), złożony z trzech kompanii czołgów średnich. Planowano też, że kolejna – któraś z formacji SS – również zostanie wzmocniona batalionem czołgów (SS PzAbt 2), złożonym z dwóch kompanii lekkich i jednej kompanii czołgów średnich.

Mimo że za podstawę organizacyjną posłużyły *Kriegstärkenschweisungen* (KStN – schematy organizacyjne) 1171 (z 1 lutego 1941 roku) i KStN 1175 (z 1 listopada 1941 roku), to w praktyce skład niemal wszystkich kompanii SS różnił się od tego oficjalnego wzorca, co było spowodowane głównie brakiem dostatecznej liczby czołgów.

LSAH została odesłana do Francji, gdzie później stanowiła część sił wojskowych, które wkroczyły do początkowo nieokupowanej części tego kraju. Jednostka ta miała w swoich plutonach czołgów lekkich po trzy (zamiast pięciu) PzKpfw II, a w kompaniach czołgów średnich tylko po 10 (a nie 14) PzKpfw IV.

SS PzAbt 2 miał wzmocnić *SS-Division Das Reich,* lecz w kwietniu, przemianowany na SS PzAbt 5, znalazł się w składzie *SS-Division Wiking*. Batalion ten był początkowo wyposażony w 17 PzKpfw III (bez PzKpfw II) w dwóch lekkich kompaniach pancernych oraz 3 PzKpfw II i 10 PzKpfw IV w kompanii czołgów średnich.

Wydaje się, że KStN odgrywały rolę wzorca czy też punktu odniesienia, gdyż nie trzymano się ich zbyt ściśle. Jednakże

to właśnie jednostki Waffen-SS jako pierwsze zrezygnowały z lekkich kompanii pancernych na rzecz kompanii czołgów średnich, co stanowiło ważny krok w czasie wprowadzania do służby PzKpfw IV uzbrojonych w armaty długolufowe.

STRUKTURA ORGANIZACYJNA LSAH

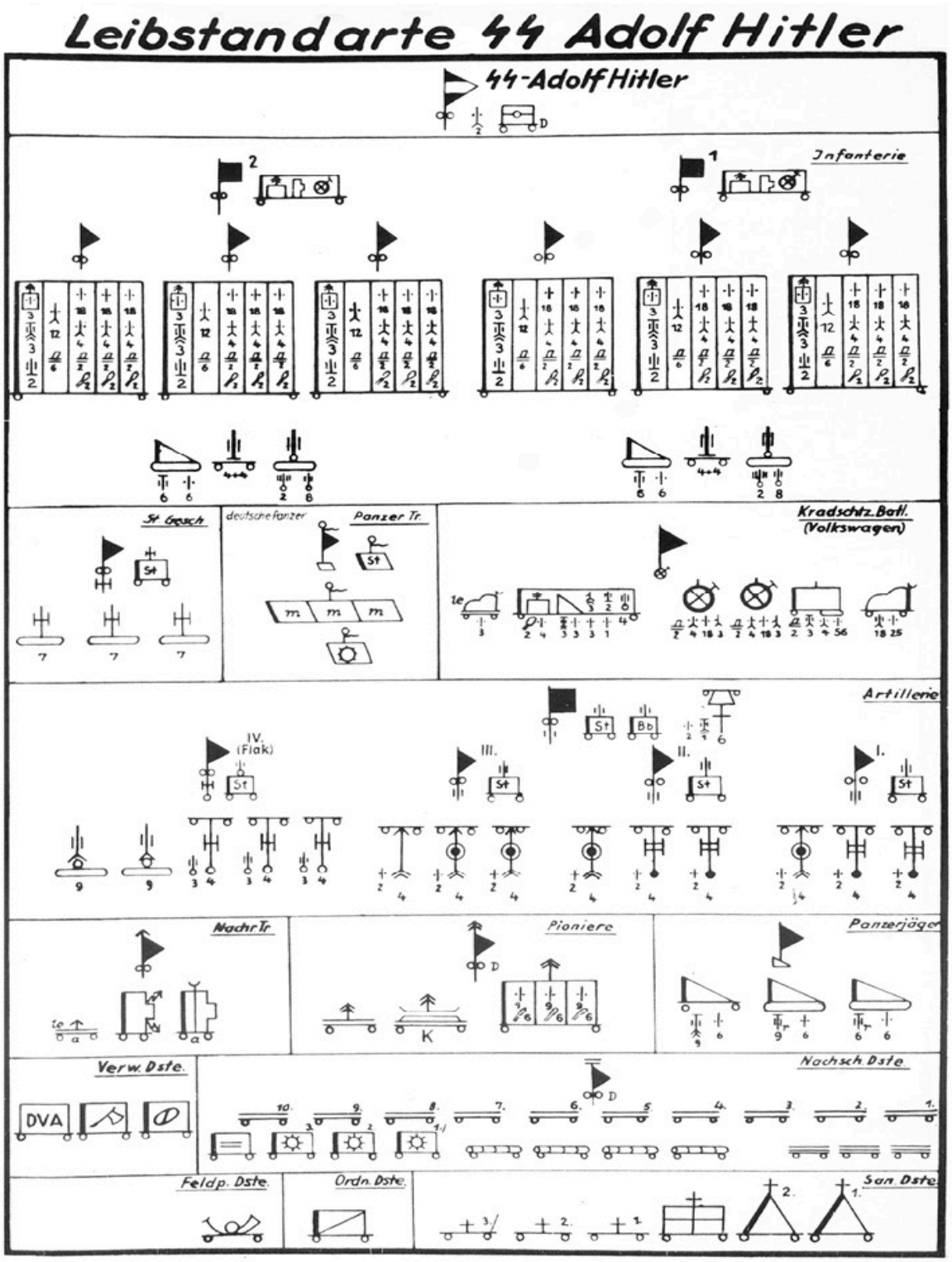

Późnym latem 1942 roku 5. SS-PzDiv *Wiking* otrzymała swoje pierwsze PzKpfw IV (lang) – PzKpfw IV Ausf F2/G. Ten nowy model czołgu miał działo 7,5 cm KwK L/43, które wreszcie zapewniło niemieckim czołgistom wyraźną przewagę w walce z sowieckimi T-34 i KW. Jednakże wczesne modele PzKpfw IV (lang) nadal były dość wrażliwe na nieprzyjacielski ogień: ich pancerz czołowy miał zaledwie 50 mm grubości. (Anderson)

PzKpfw IV Ausf F2/G z PzRgt 201 (z 23. PzDiv). Zwraca uwagę wizerunek wieży Eiffla na boku kadłuba. Wspomniany pułk pancerny był złożony z trzech batalionów, a czołgi każdej kompanii miały kolejne numery, od 1 do 9. Załoga czołgu na zdjęciu zainstalowała na kadłubie różne niestandardowe zasobniki i pojemniki na swoje rzeczy. (Anderson)

Beutepanzer

Do końca 1940 roku do niemieckich magazynów wojskowych trafiła wielka liczba francuskich *Beutepanzer* (zdobycznych czołgów), a także nieco brytyjskich czołgów i ciężarówek. Na pewno nie będzie przesadą stwierdzenie, że bez zdobytych na Zachodzie nieopancerzonych pojazdów niemiecka ofensywa na Moskwę załamałaby się jeszcze szybciej. Francuskie samochody ciężarowe i ciągniki były bardzo ważne dla niemieckiego wojska, a produkcję wielu typów tych pojazdów kontynuowano w okupowanej Francji po 1940 roku.

Zdobyczne francuskie czołgi lekkie, średnie i ciężkie (około 800 R-35, 600 H-35 i H-39, 300 S-35 oraz 160 Char B1)

poddano skrupulatnym przeglądom technicznym. Wiele z nich przebudowano; w niektórych wprowadzono tylko pomniejsze modyfikacje, takie jak zastosowanie wieżyczki dowódcy załogi, typowej dla czołgów niemieckich, a następnie przemalowano, nanosząc niemieckie oznaczenia.

Wtedy sprzęt ten posłużył do wyposażenia jednostek *Beutepanzer.* Z powodu względnie ograniczonej wartości bojowej przestarzałych czołgów większość wspomnianych jednostek z czasem przezbrojono w czołgi niemieckie – kiedy i jeżeli te ostatnie były do wykorzystania. Do składu związków taktycznych przydzielono następujące pułki pancerne, wyekwipowane w czołgi zdobyczne: PzRgt 204 do 22. PzDiv (we wrześniu 1941 roku), a PzRgt 201 do 23. PzDiv (w grudniu 1941 roku). PzRgt 203 początkowo znalazł się w odwodzie *Heeresgruppe Nord* (Grupy Armii „Północ"), a później wszedł w skład *Infanteriedivision* (InfDiv) *Grossdeutschland* i (w styczniu 1943 roku) 1. PzDiv. PzRgt 202 został podzielony; I. *Abteilung* tworzył część niemieckich sił okupacyjnych w Serbii, a II. *Abteilung* przydzielono we wrześniu 1942 roku do 26. PzDiv.

Gdy wiele z tych jednostek przezbrojono w czołgi niemieckie, te *Beutepanzer,* które jeszcze pozostawały w służbie, trafiły do innych jednostek, przeważnie do pojedynczych kompanii. Wiele z nich uczestniczyło w zwalczaniu partyzantki na Bałkanach i w Rosji; innych niemieckie oddziały okupacyjne używały na Wyspach Normandzkich, we Francji, w Belgii i Holandii oraz Norwegii. Spośród nich poważniejszą rolę w działaniach wojennych na Bałkanach odegrał SS PzRgt 7.

Na początku letniej ofensywy w 1942 roku PzRgt 2 z 16. PzDiv dysponował 18 PzKpfw III uzbrojonymi w 5 cm KwK 39 L/60. Stopniowo, wraz z nowymi dostawami, większość PzKpfw III w jednostkach frontowych miała już długolufowe armaty. Dywizyjne godło nanoszono od szablonu obok wizjera kierowcy. (Wilhelm)

Walki na Półwyspie Krymskim

We wczesnej fazie operacji „Barbarossa” wojska *Heeresgruppe Süd* (Grupy Armii „Południe”) wkroczyły na Krym, omijając tam ufortyfikowany Sewastopol. 5 grudnia 1941 roku siły sowieckie przeprowadziły kontruderzenie, będące wstępem do zaplanowanej ofensywy zimowej. Okolice miasta Kercz, we wschodniej części Półwyspu Krymskiego, zostały odbite przez sowieckie oddziały wojsk lądowych i piechoty morskiej w czasie mroźnych miesięcy zimowych. Jednak niemieckie przeciwnatarcie odrzuciło Sowietów, a w pobliżu miejscowości Parpacz (w najwęższej części półwyspu) zorganizowano obronę na linii znanej jako *Parpatsch-Stellung.*

Adolf Hitler nakazał już wtedy podjęcie przygotowań do wielkiej operacji zaczepnej planowanej na lato 1942 roku – ofensywy na południowy wschód, ku Kaukazowi – i likwidację zawczasu wszelkich przeszkód, utrudniających jej przeprowadzenie. Jednak stosunek sił na froncie zmienił się na

korzyść Sowietów: na jedną niemiecką armię polową przypadały trzy sowieckie.

Wąski Półwysep Kerczeński uniemożliwiał obejście pozycji przeciwnika. Jednakże Niemcy nie zamierzali zmusić nieprzyjaciela do odwrotu, lecz chcieli całkowicie unicestwić sowiecką obronę na tym obszarze.

Do pierwszych jednostek, w których składzie znalazł się *Sturmgeschütz-Abteilung* (batalion dział szturmowych), należała 2. SS-PzDiv *Das Reich.* Na zdjęciu ustawione w szeregu StuG Ausf G z serii wyprodukowanej w grudniu 1942 roku. Widoczne butelki szampana zawieszone na przedniej płycie pancernej kadłuba, przygotowane na „chrzest” – oficjalne wejście do służby. (Anderson)

Sturmgeschütz-Abteilung został także przydzielony do 3. SS-PzDiv *Totenkopf*. Na zdjęciu dowódca i ładowniczy StuG Ausf F/8 nasłuchują komunikatów radiowych podczas działań na linii frontu. (Anderson)

Unternehmen Trappenjagd

W czasie obrony *Parpatsch-Stellung* 22. PzDiv (w składzie z PzRgt 204 z dwoma batalionami czołgów) stanowiła część niemieckich sił na Krymie. Dnia 3 marca utworzono na rozkaz BdE (*Befehlshaber des Ersatzheeres* – dowódcy Armii Rezerwowej) III. *Abteilung* tego pułku, który miał osiągnąć gotowość do walki do połowy kwietnia. Wspomnianą dywizję miała wesprzeć także jeszcze jedna jednostka zmechanizowana – StuGAbt 190.

Wydany rozkaz sformowania III. Abt/PzRgt 204 świadczył o tym, że Niemcy musieli uciekać się do improwizowania. Ten nowy batalion miał się składać z dwóch lekkich kompanii pancernych (o organizacji zgodnej z KStN z lutego 1941 roku) oraz jednej *schwere Kompanie* (ciężkiej kompanii

pancernej; według wzoru KStN z listopada 1941 roku). Na dotkliwy brak nowych czołgów wskazywał sprzęt wydany tej jednostce. Wszystkie jej kompanie lekkie wyposażono w pięć PzKpfw 38(t) zamiast PzKpfw III; kompania ciężka miała zaledwie dwa plutony z czterema PzKpfw IV i dwoma takimi czołgami w *Kompanietrupp* (pododdziale dowódczym). Liczbę przydzielonych PzKpfw III również zredukowano.

LEKKA KOMPANIA PANCERNA

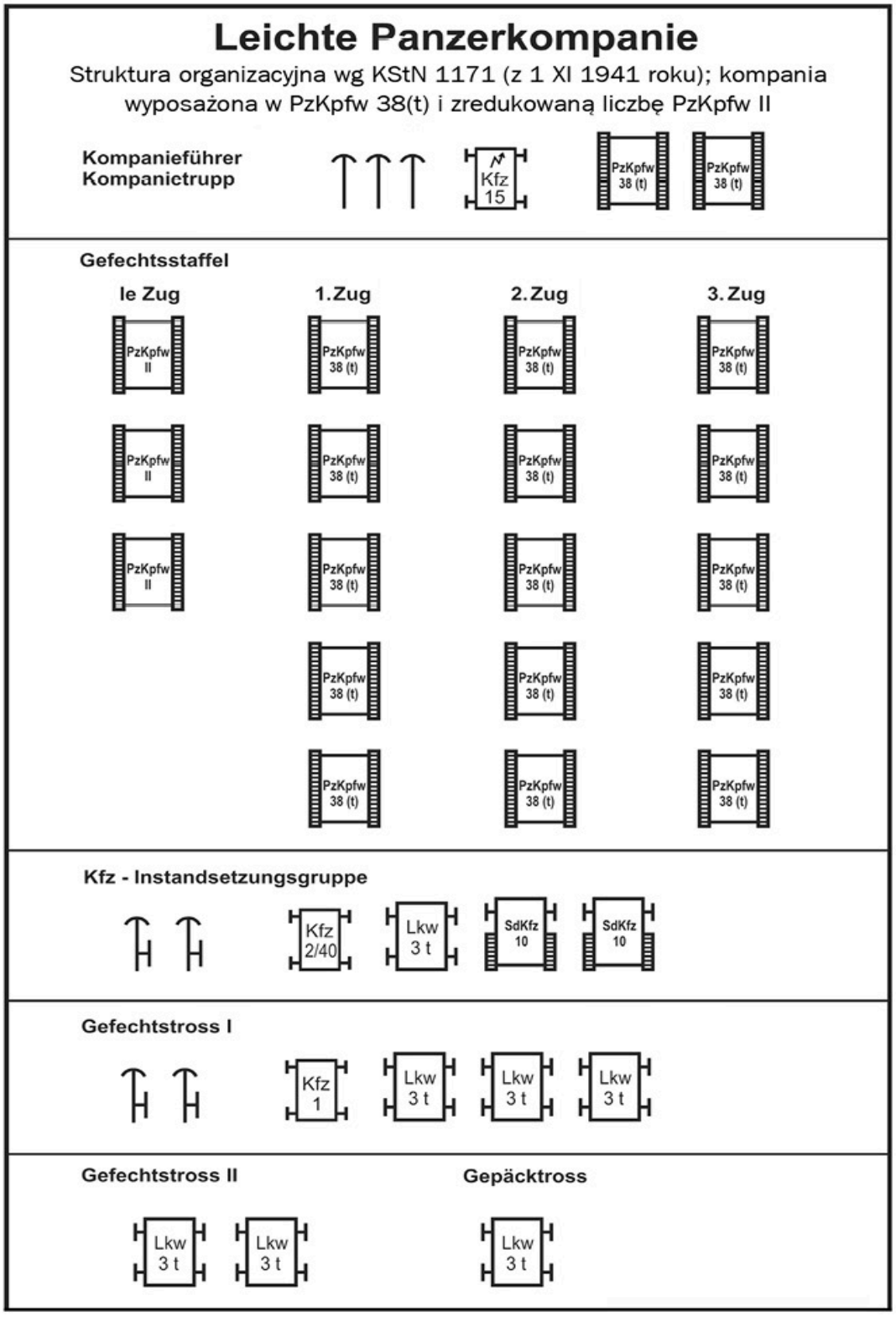

KOMPANIA CZOŁGÓW ŚREDNICH

Mittlere Panzerkompanie

Struktura organizacyjna wg KStN 1175 (z 1 XI 1941 roku); zredukowana liczba czołgów w kompanii, w związku z trudną sytuacją zaopatrzeniową *Panzerwaffe*

Kompanieführer
Kompanietrupp

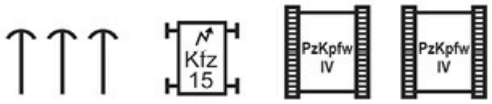

Gefechtsstaffel

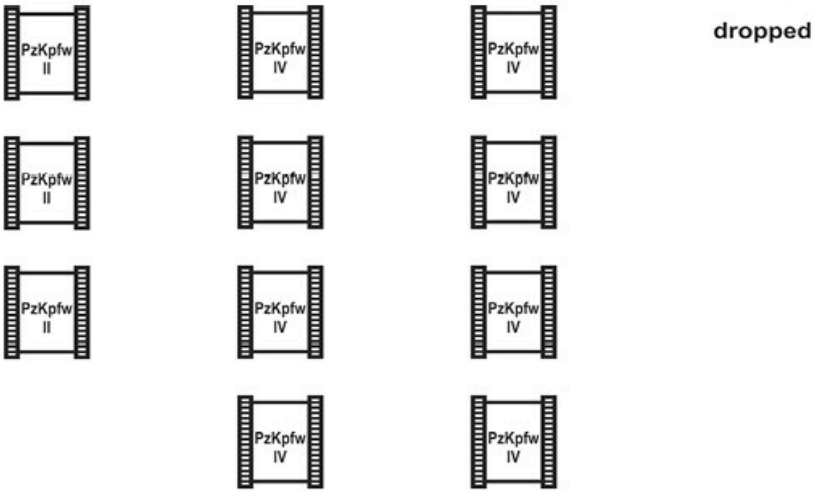

Kfz - Instandsetzungsgruppe

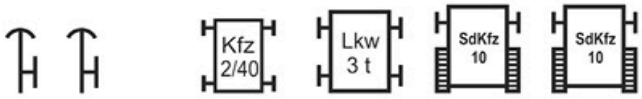

Gefechtstross I

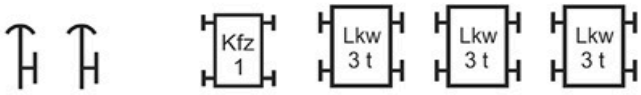

Gefechtstross II

Gepäcktross

We wpisie z 16 marca 1942 roku w dzienniku wojennym 22. PzDiv czytamy:

> Rozkaz przeprowadzenia ataku 20 marca 1942 roku.
>
> Wszelkie podejmowane przez nieprzyjaciela próby przełamania [niemieckiej obrony], połączone z wielkim zużyciem amunicji i zmasowanymi szturmami wielkich formacji czołgów, nie przyniosły rezultatu z powodu dzielnego oporu naszych żołnierzy. Konieczne jest utrzymanie linii frontu do czasu przeprowadzenia kontrnatarcia przez nasze wojska. XXXXII *Armeekorps* [Korpus Armijny] zaatakuje w dniu „X", wraz z 22. PzDiv. Celem jest okrążenie i całkowite zniszczenie sił wroga.

21 marca, po tej lokalnej operacji zaczepnej, dowódca XXXXII *Armeekorps* zameldował o zniszczeniu podczas minionych siedmiu dni 216 nieprzyjacielskich czołgów. Fakt, iż udało się osiągnąć taki sukces bez uzbrojonych w długolufowe działa czołgów i dział szturmowych, dowodzi wyższości niemieckiej taktyki nad taktyką Armii Czerwonej.

Trzy dni później PzRgt 204 przedłożył sztabowi 22. PzDiv raport z wyszczególnieniem strat własnych:

> Łączne straty w czołgach:
>
> Stan 33 czołgów, pozostawionych przed naszymi pozycjami, przedstawia się następująco:
>
> a) Dwa PzKpfw II
> Sześć PzKpfw 38(t)
> Jeden PzKpfw IV
> – Wszystkie uszkodzone przez nieprzyjacielski ostrzał lub wypalone do tego stopnia, że wszelkie naprawy wydają się wykluczone.
>
> b) Pięć PzKpfw II
> Dziesięć PzKpfw 38(t)
> Trzy PzKpfw IV
> – Wszystkie poważnie uszkodzone, lecz nadające się do naprawy z wykorzystaniem części wymontowanych z innych pojazdów.

c) Trzy PzKpfw II
Jeden PzKpfw 38(t)
Dwa PzKpfw IV
– Czołgi te ugrzęzły w błocie lub doznały lekkich uszkodzeń i wszystkim im można przywrócić zdolność do prowadzenia działań bojowych.

Podczas pierwszych szturmów niektóre z czołgów udało się odzyskać, a większość tych, które uległy awariom lub uszkodzeniom, nadaje się do naprawy; nie wydano rozkazu ich zniszczenia. Próby ewakuowania tych czołgów podczas następnej nocy nie powiodły się wskutek silnego nieprzyjacielskiego ognia.

Znaczny odsetek sowieckich formacji pancernych operujących na południowym odcinku frontu wschodniego był wyposażony w czołgi dostarczone do ZSRS w ramach programu Lend-Lease. Warto zauważyć, że Sowieci bardzo selektywnie przydzielali posiadane typy czołgów jednostkom frontowym; oceniali wartość bojową sprzętu pancernego dostarczanego przez zachodnich aliantów niżej niż czołgi swojej produkcji. Ponadto wielu Niemców w raportach z przebiegu walk odnotowywało, że dużo przestarzałych typów czołgów sowieckich, takich jak T-26, pozostawało w użyciu aż do przełomu 1943 i 1944 roku. Najwyraźniej więcej lepszych czołgów T-34 i KW trafiało do jednostek walczących w północnym i centralnym sektorze frontu. Niestety nie dysponujemy dokładnymi statystykami dotyczącymi tej proporcji.

Oficer wywiadu z PzRgt 204 meldował po przesłuchaniu dwóch jeńców wojennych:

PzRgt 204, batalionowy oficer wywiadu, 21 kwietnia 1942 roku:

Przesłuchanie dwóch dezerterów z [sowieckiej] 39. Brygady Czołgów:

39. Brygada Czołgów zaatakowała 9 kwietnia przy użyciu następujących pojazdów: 28 T-6, jednego T-34 oraz pięciu lub sześciu KW. […] Z akcji tej powróciło sześć T-60, jeden zdolny do dalszej

> walki KW i dwa KW z uszkodzonym podwoziem; T-34 ze spalonym silnikiem został odholowany. Ujęci czołgiści poinformowali, że wiele czołgów uległo awariom wskutek złych warunków pogodowych. Uważali *Panzergranate* 40 (jeńcy podali prawidłową nazwę tych pocisków) za najgroźniejszą amunicję, zdolną do przebicia nawet pancerza T-34. Nowe czołgi T-34, dostarczone do tej brygady, mają podobno silniki benzynowe. Przyczyną jest to, że ewakuowano fabrykę silników w Charkowie, a wszelkie pozostałe silniki wysokoprężne mają być instalowane wyłącznie w KW. Silnik benzynowy zużywa więcej paliwa i na ogół łatwiej się zapala. Nowy typ [czołgu T-34] ma mieć wzmocniony pancerz czołowy do 80 mm. Nie będzie miał gumowych bandaży na kołach jezdnych i będzie dostarczany bez peryskopów obserwacyjnych, a tylko nieliczne z tych czołgów wyposażono w sprzęt radiowy. Najnowsze czołgi [sowieckie] są produkowane w pośpiechu, ich jakość się pogorszyła, a liczba awarii mechanicznych znacznie się zwiększyła. Jakość paliwa bardzo się pogorszyła. […] T-60 jest znany jako „dwuosobowa trumna”.

To zeznanie zawiera pewne interesujące szczegóły, choć szczerość dezerterów, którzy je złożyli, budzi niejakie wątpliwości; być może celowo kłamali albo też niewiedza i chęć przeżycia wywarły wpływ na treść ich opowieści. Na przykład informacja o tym, że nowe, dostarczone T-34 miały silniki benzynowe, nie znalazła potwierdzenia w innych dokumentach. Prawdą było natomiast, że T-34 montowane w Stalingradzkiej Fabryce Traktorów (STZ) wyróżniały się wzmocnionym opancerzeniem czołowym.

Jeśli chodzi o stronę niemiecką, to mniej więcej w tym czasie do jednostek frontowych zaczęły docierać nowe długolufowe armaty 7,5 cm KwK 40 L/43 (znane także jako StuK 40), stanowiące uzbrojenie główne *Sturmgeschütz* (samobieżnych dział pancernych) oraz PzKpfw IV.

8 maja 1942 roku niemieckie jednostki, wspierane przez bułgarskich sojuszników, przypuściły niespodziewane uderzenie na sowiecką linię frontu w okolicach Parpacza. W po-

łudniowym sektorze strefy ataku, po sforsowaniu rowów przeciwczołgowych, 22. PzDiv ruszyła szybko na północ i dotarła do wybrzeża Morza Azowskiego. 11 maja sowieckie wojska na Półwyspie Kerczeńskim znalazły się w całkowitym okrążeniu. Trzy dni później Niemcy zdobyli miasto Kercz, a wszystkie tamtejsze oddziały sowieckie skapitulowały.

Tymczasem PzRgt 204 otrzymał uzupełnienia, m.in. czołgi PzKpfw III i IV z długolufowymi działami. 20 maja 1942 roku komórka specjalna *Oberkommando des Heeres* (OKH) i *Waffenamt* (WaA) przygotowała raport z oceną tego nowego uzbrojenia:

> Raport w sprawie użycia bojowego czołgów z nowym uzbrojeniem:
>
> 1) Na pomyślny przebieg natarcia przeprowadzonego przez 22. PzDiv z Arma-Eli w kierunku północnym poważnie wpłynęło wykorzystanie tego nowego uzbrojenia.
>
> 2) PzRgt 204 (z 12 PzKpfw IV [z działem KwK 40] i 20 PzKpfw III [KwK 39]): [zniszczył łącznie] 50 sowieckich czołgów, w tej liczbie 12 KW i dwa lub trzy T-34.
>
> Z KwK 40 prowadzono ostrzał z odległości do 1200 m. KwK 39 okazała się skuteczna w walce z KW na dystansie do 400 m.
>
> StuGAbt 190 (z sześcioma StuG z działem StuK 40):
>
> Skuteczność tej broni jest analogiczna jak KwK 40 w PzKpfw IV. Przeciętnie każdy z sześciu nowych *Sturmgeschütz* zniszczył po trzy czołgi rosyjskie [sowieckie].
>
> 3) Inspekcja zniszczonych czołgów rosyjskich:
>
> Na polu walki przeprowadzono inspekcję dziesięciu [zniszczonych] czołgów KW i trzech T-34. W większości tych KW i T-34 stwierdzono wyraźne ślady przebicia pancerza przez pociski 7,5 cm [75 mm]. Wiele z nich znajdowało się na przodzie i po bokach kadłuba. Większość tych pojazdów spłonęła; zaobserwowano też liczne uszkodzenia podwozia.
>
> 4) Defekty nowego uzbrojenia (KwK 40 i StuK 40):

W czasie walki występowały problemy z wyrzucaniem zużytych łusek [pocisków], co ograniczało szybkostrzelność. Kilkakrotnie zaszła konieczność wypchnięcia łuski przez lufę z zewnątrz czołgu. Problem ten należy szybko przeanalizować i rozwiązać.

5) Amunicja:
Zarówno PzGrPatr 39, jak i [pociski PzGrPatr] 40 spełniły pokładane w nich nadzieje. Wypytywani o nie wszyscy dowódcy i czołgiści stwierdzali, że bezpośrednie trafienie nieprzyjacielskiego czołgu [tymi pociskami] powodowało całkowite zniszczenie wrogiego pojazdu. PzGrPatr 40 wykorzystywano tylko sporadycznie, gdyż PzGrPatr 39 okazały się skuteczne na dystansach, na których prowadzono walkę ogniową.

6) Ocena końcowa:
Nowe uzbrojenie dowiodło w walce swojej wielkiej skuteczności. Załogi czołgów jednomyślnie potwierdziły, że obecnie uzyskano przewagę nad rosyjskimi czołgami ciężkimi.

Raport ów potwierdzał skuteczność nowych armat w czołgach PzKpfw III (5 cm KwK 39 L/60) oraz PzKpfw IV (7,5 cm KwK 40 L/43). PzRgt 204 wyekwipowano w cztery PzKpfw IV (lang) po jednym plutonie w każdym z batalionów, a wszystkie PzKpfw 38(t) utracone w walkach zastąpiono odpowiednią liczbą PzKpfw III (lang).

Oto treść zbiorczego raportu *Armeeoberkommando* (AOK) 11, opatrzonego datą 11 maja 1942 roku:

Doświadczenia z przebiegu walk o przełamanie *Parpatsch-Stellung*

Wstępne wnioski:

Wypada uznać, że nasze wojska lądowe miały dużo czasu na przygotowanie natarcia podczas walk obronnych. Za sprawą niewielu wypadów zwiadowczych udało się rozpoznać zarówno teren, jak i siły nieprzyjaciela, co z kolei umożliwiło skrupulatne wypracowanie planu ataku. Nie byłoby to możliwe w warunkach uderzenia na dobrze przygotowaną do odparcia ataku obronę wroga.

I) Przygotowania do natarcia

1) Za sprawą zwiadu lotniczego i przesłuchań jeńców […] rozpoznano nieprzyjacielskie pozycje i siłę oraz morale wojsk przeciwnika. Udało się także zidentyfikować stanowiska [sowieckiej] artylerii i pola minowe oraz ocenić warunki terenowe.

2) W patrolach bojowych uczestniczyły siły kompanii w strefie zaplanowanego ataku. […] Jednostki wyznaczone do udziału w pierwszym szturmie (piechota i działa szturmowe) przećwiczono w atakowaniu pozycji upozorowanych na pozycje przeciwnika; przyniosło to wymierne korzyści. Wszelkie raporty z ogólną analizą sytuacyjną rozesłano do poszczególnych kompanii.

3) Przygotowania techniczne:

Potrzeba większej liczby saperów. […] Miny podłożone przez Rosjan były źle zamaskowane. Pododdziały saperskie łatwo oczyściły z nich drogi przez te zapory. Do wykrywania min użyto prostych wykrywaczy.

IV) Ocena uzbrojenia:

6) *Sturmgeschütz* spisywały się znakomicie na podmokłym terenie, wspierając inne oddziały bojowe. Zapewniały skuteczną osłonę ogniową saperom oczyszczającym pola minowe, a także piechocie w czasie przedzierania się przez *Panzergraben* [rowy przeciwczołgowe], a następnie w walkach o utrzymanie przyczółka.

8) Dywizjom piechoty brakuje broni do walki z nieprzyjacielskimi czołgami. Podczas przełamywania *Parpatsch-Stellung* przydzielone [formacjom piechoty] *Sturmgeschütz-Abteilungen* [bataliony samobieżnych dział szturmowych] zapewniły efektywną obronę przeciwpancerną tam, gdzie nie było niemieckich czołgów. Działo L/41 [*patrz* objaśnienie zamieszczone dalej w tekście] *Sturmgeschütz* dowiodło swojej skuteczności jako broń przeciwpancerna. Postulujemy zaopatrzenie [StuG] w amunicję odłamkową, aby *Langrohr Sturmgeschütz* mogło wykonywać zadania typowe dla *Sturmartillerie*.

2,8 cm *schwere Panzerbüchse* [lekkie armaty przeciwpancerne sPzB 41] na ogół okazywały się skuteczne. Jednakże nie nadają się do zwalczania [czołgów] KW-1.

Około 20 litrów paliwa wlano w układ wydechu spalin silnika czołgu T-34 i podpalono: nie okazało się to skuteczne.

> 9) Na sukcesy 22. PzDiv w czasie walk o przełamanie *Parpatsch-Stellung* i późniejszego natarcia w kierunku północnym zdecydowanie wpłynęło zastosowanie nowego uzbrojenia. Nasi czołgiści czują obecnie, że mają przewagę nad rosyjskimi [sowieckimi] czołgami ciężkimi.

Zagadkowa wzmianka o armacie L/41 to przypuszczalnie omyłka kancelisty przepisującego na maszynie ten dokument. Choć w zakładach Kruppa rzeczywiście opracowano i zbudowano działo 7,5 cm KwK L/41, przeznaczone dla *Sturmgeschütz* i PzKpfw IV, to nie weszło ono do produkcji seryjnej: zamiast tego do uzbrojenia wszedł wóz bojowy *Sturmgeschütz* Ausf F, z armatą 7,5 cm StuK 40 L/43. Wspomniany brak pocisków burząco-odłamkowych też jest trudno wytłumaczyć, gdyż amunicja taka do StuK 40 była dostępna od chwili wprowadzenia tego działa do służby. Niewykluczone, że działo typu Krupp L/41 testowano jednak w warunkach bojowych, właśnie na Półwyspie Kerczeńskim.

Unternehmen Trappenjagd (operacja „Polowanie na dropie"), czyli niespodziewany dla Sowietów atak na tym półwyspie, zaplanowana i przeprowadzona pod dowództwem *Generalobersta* (generała pułkownika), a od lipca 1942 roku już feldmarszałka von Mansteina, była strategicznym majstersztykiem. Do chwili jej zakończenia wojska sowieckie straciły 28 000 zabitych i rannych żołnierzy, a około 170 000 czerwonoarmistów wzięto do niewoli. Ponadto Sowieci stracili ponad 250 czołgów i 1000 dział. Sowieckie lotnictwo, które początkowo panowało w powietrzu nad Krymem, straciło tam około 400 samolotów.

Straty niemieckie były o wiele mniejsze: zginęło tylko 600 żołnierzy Wehrmachtu, a Niemcy stracili zaledwie trzy działa szturmowe i osiem czołgów. Wraz z wprowadzeniem 7,5 cm KwK 40 oraz 7,5 cm StuK 40 niemieckie wojska pan-

cerne w pewnym stopniu skróciły dystans dzielący je od doskonałych sowieckich czołgów KW i T-34.

Przed jednostkami *Heeresgruppe Süd* (GA „Południe”) droga na Kaukaz stanęła otworem.

Oddziały 24. PzDiv (przekształconej z jednostki kawaleryjskiej) w czasie marszu na Stalingrad latem 1942 roku. W owym czasie dywizja ta miała 56 PzKpfw III (lang). Na pierwszym planie dwa *leichte Schützenpanzerwagen* (lekkie transportery opancerzone) SdKfz 250; ten z prawej należał do dywizyjnego pułku artylerii, a SdKfz pośrodku to prawdopodobnie pojazd rozpoznawczy ze składu *Kradschützen-Abteilung* (batalionu strzelców motocyklowych). (Bundesarchiv)

Dowódcy dwóch czołgów z 3. PzDiv omawiają sytuację na polu walki ze starszym rangą oficerem piechoty. Czołgiści doraźnie maskowali swoje wozy bojowe, oblepiając błotem pokryte szarą farbą pancerze, aby w ten sposób wtopić je w otoczenie na południu Rosji. (Anderson)

Dwa PzKpfw III z PzRgt 6 w składzie 3. PzDiv: czołg po lewej to egzemplarz wersji Ausf L (z długolufową armatą L/60), z dodatkową osłoną tarczy działa. Czołg z prawej to model Ausf J z 5 cm KwK L/42.

Dwa PzKpfw III (lang) z 24. PzDiv (zwraca uwagę godło dywizji: sylwetka konia przeskakującego przeszkodę) w jednej z rosyjskich wiosek, w czasie postoju przeznaczonego na przegląd stanu technicznego czołgów. Codzienne pokonywanie bardzo znacznych odległości podczas marszu na Stalingrad powodowało zużycie czołgów i innych pojazdów, a w związku z tym służby naprawcze i ewakuacyjne miały pełne ręce roboty. Wiele PzKpfw III ze wspomnianej dywizji było obładowanych dodatkowym „bagażem”, co jeszcze przysparzało problemów z awariami i uszkodzeniami mechanicznymi. (Bundesarchiv)

Na czołgach nie widać oznaczeń, jednak można się zorientować, że zdjęcie to zostało zrobione z wieży *Panzerbefehlswagen* (czołgu dowódczego) – można dostrzec fragment anteny ramowej – z 3. PzDiv, przejeżdżającego przez pole dojrzewającego zboża. Łącznicy na motocyklach korzystają ze „ścieżek” pozostawionych przez czołgowe gąsienice. (Anderson)

PzKpfw III (lang) z 3. PzDiv, z dodatkową osłoną pancerną z przodu wieży. Żołnierze tej dywizji maskowali swoje czołgi, oblepiając je rozwodnionym błotem, aby się bardziej zlewały z otoczeniem. Na czołgu na zdjęciu pozostawiono widoczny numer taktyczny („511”). (Anderson)

Pojazdy 3. PzDiv: SdKfz 251/3 *Funkwagen* (transporter opancerzony z radiostacją dalekiego zasięgu) z kolumny łącznościowej kompanii sztabowej oraz trzy PzKpfw III Ausf M. SdKfz 251/3 na zdjęciu jest wyposażony w standardową antenę typu ramowego i uzbrojony

w 2,8 cm *schwere Panzerbüchse* (sPzB – działko przeciwpancerne 28 mm). (Anderson)

Ten PzKpfw III Ausf J z 5. SS-PzDiv *Wiking* najwyraźniej jest uzbrojony w krótkolufowe działo 5 cm KwK L/42. Do 1942 roku włącznie PzKpfw III był wartościowym wozem bojowym – dotyczy to zwłaszcza jego modeli z długolufową armatą 5 cm KwK L/60. Emblematem 5. Dywizji Pancernej SS *Wiking* była stylizowana swastyka. (Anderson)

Ku Stalingradowi

Nowa niemiecka letnia ofensywa, *Fall Blau,* rozpoczęła się z końcem czerwca 1942 roku; Niemcy chcieli wykorzystać sprzyjającą pogodę i złe, ich zdaniem, przygotowanie armii sowieckiej do prowadzenia obrony. Ale w istocie Sowieci skoncentrowali na południu znaczne siły, spodziewając się niemieckiego ataku na sowiecką stolicę – Moskwę.

W lipcu 1942 roku *Heeresgruppe Süd,* której wyznaczono ambitny cel opanowania regionu Kaukazu, została podzielona na dwie grupy armii: „A” i „B”.

Heeresgruppe „A” miała nacierać na południe, ku Kaukazowi, i opanować pola naftowe w okolicach Baku.

Heeresgruppe „B”, w której składzie znalazła się elitarna 6. Armia, dostała zadanie zabezpieczenia wschodniej flanki. Jej pierwszym celem było zdobycie Woroneża, miasta oddalonego o mniej więcej 100 kilometrów na północny zachód od Stalingradu. Osłabione wojska sowieckie początkowo unikały walnego starcia i wycofywały się, oddając przeciwnikowi rozległe obszary na południu ZSRS.

W skład prowadzących natarcie wojsk niemieckich wchodziła m.in. 9. PzDiv. W czerwcu jednostka ta, po uzupełnieniu sprzętu, otrzymała przydział do *Heeresgruppe* „B”. Po zajęciu Woroneża 5 lipca formacje tej grupy armii skręciły na południowy wschód i podążały wzdłuż Donu. 24 lipca sztab 9. PzDiv sporządził i przesłał *Panzerlage* (meldunek o stanie sprzętu pancernego). Mniej więcej w tym czasie w podobnych raportach zaczęto rozróżniać czołgi od dział krótko- i długolufowych, ze względu na odmienną wartość bojową jednych i drugich.

Panzerlage: 9. PzDiv	**24 lipca 1942 roku**
PzKpfw II	19
PzKpfw III (k)	31
PzKpfw III (l)	41
PzKpfw IV (k)	1
PzKpfw IV (l)	4
T-34 (*Beutepanzer*)	2

Po zdobyciu Woroneża jednostka ta odeszła na północ, w rejon Kurska, i tamtego lata nie wzięła już udziału w dalszych zmaganiach na południu ZSRS.

Fragment raportu PzRgt 33 z 9. PzDiv:

> Nieprzyjacielskie pozycje między Kurskiem a Woroneżem zostały zaatakowane i zdobyte przez XXIV PzKp [Korpus Pancerny]. 9.

PzDiv wzięła do niewoli 2000 jeńców i zniszczyła 80 czołgów, w tym czołgi ciężkie i superciężkie, a także bardzo wiele dział artyleryjskich i przeciwpancernych oraz innej broni.

W walkach o Woroneż uczestniczyła również 11. PzDiv. 5 sierpnia dowódca tej dywizji, *Generalleutnant* (generał porucznik) Hermann Balck, sporządził raport z przebiegu tej batalii, przy okazji dzieląc się swoimi przemyśleniami na temat przyszłości niemieckich jednostek pancernych.

Raport z przebiegu walk na północny zachód od Woroneża w dniach od 28 czerwca do 18 lipca 1942 roku:

A) Kwestie organizacyjne:

1) Czołgi:

Na polach bitew dominującą rolę odgrywają czołgi średnie [niemieckie: PzKpfw III i IV, sowieckie T-34 i KW-1, a także brytyjskie Mk II Matilda, dostarczane do ZSRS w ramach programu Lend-Lease]. Wszystkie czołgi lekkie [niemieckie PzKpfw II i sowieckie T-60 i T-70] praktycznie zniknęły z pola bitwy, nawet jako pojazdy rozpoznawcze, gdyż nie są w stanie podjąć walki z czołgami średnimi. Wszelkie zadania rozpoznawcze przypadną w udziale wyłącznie czołgom średnim. PzKpfw II przydaje się wyłącznie do osłaniania kolumn zaopatrzeniowych oraz holowania ciężarówek z zaopatrzeniem na błotnistych odcinkach dróg.

Wnioski:

Prace rozwojowe i plany produkcji czołgów lekkich [typu Leopard] należy anulować na rzecz [produkcji] czołgów średnich. Czołgi lekkie trzeba wycofać ze wszystkich jednostek pierwszej linii. *Panzerkompanie* mogą zostać wyposażone w PzKpfw III (czołg dowodzenia, dwa czołgi eskortowe, trzy plutony po pięć czołgów w każdym; łącznie 18 czołgów). Co się tyczy najnowszego czołgu średniego [Panther], już teraz można stwierdzić, że to idealny typ, dużo lepszy od rosyjskich [sowieckich] czołgów T-34 i KW.

Ten PzKpfw III Ausf L z 13. PzDiv nie ma oprofilowanej osłony tarczy działa w przedniej części wieży. Z powodu deficytów materiałowych nie wszystkie czołgi zaopatrzono w dodatkowe pancerne osłony. Zwraca uwagę miotacz *Schützenmine* (*S-mine* – min przeciwpiechotnych) na błotniku – rzadko widywany na PzKpfw. (Münch)

Niezidentyfikowana jednostka pancerna, wyposażona w nowe PzKpfw III Ausf L, w trakcie formowania lub przezbrajania w okupowanej Francji. Trzeci czołg, w wersji Ausf E lub F, jest uzbrojony w 3,7 cm KwK, jednak nie wygląda na pojazd dowódczy. (Anderson)

Zaskakujące, że Balck nie wspomniał w swoim raporcie o PzKpfw IV z działami długolufowymi: w owym czasie był to najpotężniejszy niemiecki typ czołgu.

W sumie jednak poczynione przez niego obserwacje pokrywają się z wielu innymi relacjami. Lekki PzKpfw II uważano za zbyt słaby wóz bojowy pod względem opancerzenia i siły ognia. Jednakże Balck odrzucał nawet proponowanego następcę tego czołgu – Leoparda. Jego propozycje doczekały się częściowej realizacji w 1943 roku, kiedy to plutony rozpoznawcze kompanii czołgów średnich wyposażono w PzKpfw IV, a potem w PzKpfw V Panther.

Organizacja:

Abteilung [batalion] nie powinien się składać z więcej niż trzech kompanii [PzKpfw V Panther], gdyż w innym wypadku niezbędne konwoje zaopatrzeniowe musiałyby być zbyt wielkie. W nawiązaniu do postulatów, które zgłaszał *General del Schnellentruppen,* sztab kompanii wymaga uzupełnienia przez pluton przeznaczony do prowadzenia walk w terenie zabudowanym, wyposażony w *Zerstörer* [„niszczyciele”; przypuszczalnie chodziło o samobieżne, bezzałogowe, sterowane przy użyciu fal radiowych transportery ładunków wybuchowych – przyp. autora] oraz *Flammenpanzer* [czołgi z miotaczami ognia]. Pluton saperów [złożony z czterech drużyn] musi mieć opancerzone pojazdy półgąsienicowe.

Panzerregiment [pułk pancerny] z trzema batalionami w składzie umożliwia dowódcy dywizji szybkie przeprowadzanie ataków w wybranych punktach. Brygada z dwoma 2-batalionowymi pułkami nie jest potrzebna, ze względu na wielkie walory naszego nowego czołgu [PzKpfw V Panther].

PzKpfw VI Tiger, który wkrótce zostanie zastąpiony przez czołg 100-tonowy, powinien szybko się stać sprzętem *Sturmbrigade* [brygady szturmowej], przeznaczonej do szczególnie trudnych

misji bojowych. Czołgi te należy przydzielić do samodzielnych brygad pancernych, aby nie wpłynęły ujemnie na znaczną mobilność operacyjną *Panzerdivision*.

Niektóre pomysły przedstawione przez dowódcę 11. PzDiv uwzględniono niebawem w nowej strukturze organizacyjnej – PzDiv 43 („dywizji pancernej wz. 1943”). 20 października 1942 roku dywizja Balcka miała w swoim składzie trzy bataliony czołgów.

Jednakże, o ile – w ograniczonym zakresie – wprowadzono broń wsparcia, której Balck się domagał, o tyle typowa niemiecka dywizja pancerna nadal miała mieć dwa bataliony czołgów, po cztery kompanie w każdym z tych batalionów. Wzmianka o czołgach ciężkich świadczy o chęci dysponowania „pancernym młotem”. Do końca 1942 roku 56-tonowe PzKpfw VI Tiger Ausf E weszły do służby w bardzo niewielkiej liczbie. I choć Balck nie miał żadnych doświadczeń z wykorzystaniem czołgów ciężkich, to żądał czołgu 100-tonowego, jeszcze cięższego od „Tygrysa”.

2) *Aufklärung* [rozpoznanie]

Połączenie batalionu rozpoznawczego z batalionem motocyklistów okazało się bardzo udane. […] Motocykle nie mają możliwości jazdy po bezdrożach; kompania *Volkskraftwagen* [VW Typu 181 *Kübelwagen*] jest za duża i przygotowania do wyruszenia zajmują jej 20 min. Kompania *kradschützen* [strzelców motocyklowych] wykonała swoje zadania. […] Żaden z czołgów rozpoznawczych nie zasługuje na miano niezawodnego; wszystkim im brakuje dostatecznej mobilności podczas jazdy terenowej. [Czołgi lekkie] Leopard i Luchs są zbyt kosztowne.

Propozycja: Przeprowadzanie rozpoznania przy użyciu [transporterów opancerzonych] SdKfz 250 i 251.

Korzyści: Te opancerzone transportery półgąsienicowe nadają się do wykorzystania w różnych rolach. […] Kompania rozpoznawcza powinna zostać wyposażona w pojazdy uzbrojone w 7,5 cm KwK 37 (kurz), strzelające pociskami odłamkowymi i kumulacyjnymi, oraz w pewną liczbę pojazdów uzbrojonych

w 2 cm KwK 38, przystosowane do ostrzeliwania celów w powietrzu i na ziemi.

Większość z tych przedstawionych propozycji została uwzględniona w strukturze organizacyjnej „PzDiv 43”. Balck dostrzegał także problemy z zaopatrzeniem, wynikające z faktu przeciążenia niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, co skłoniło tego dowódcę do wysunięcia postulatu powszechniejszego użycia takich półgąsienicowych transporterów opancerzonych.

3) *Panzergrenadiere* [grenadierzy pancerni]

Do chwili obecnej sprawdziła się struktura organizacyjna jednostek grenadierów pancernych. Rozwiązanie *Maschinengewehr-Kompanie* [kompanii karabinów maszynowych] nie spowodowało żadnych problemów. PzGrenBtl, z trzema *Grenadier-Kompanien*, wykonywał swoje zadania. Kompanie ciężkie powinny dysponować ciężkimi moździerzami 12 cm [120 mm], które są przydatniejsze niż 7,5 cm *leichte Infanteriegeschütz* [lekkie działa piechoty 75 mm]. Grenadierzy pancerni potrzebują plutonu *Panzerjäger*, wyposażonego w 5 cm lub 7,5 cm PaK [armaty ppanc 50 mm lub 75 mm].

Wszystkie jednostki *Panzergrenadiere* należy wyposażyć w pojazdy opancerzone: *Schützenpanzerwagen* [opancerzone transportery półgąsienicowe SdKfz 251], uzbrojone w 7,5 cm KwK, które jest lepsze niż 3,7 cm PaK.

STRUKTURA ORGANIZACYJNA 11. PzDiv (11. DYWIZJI PANCERNEJ), PAŹDZIERNIK 1942 ROKU

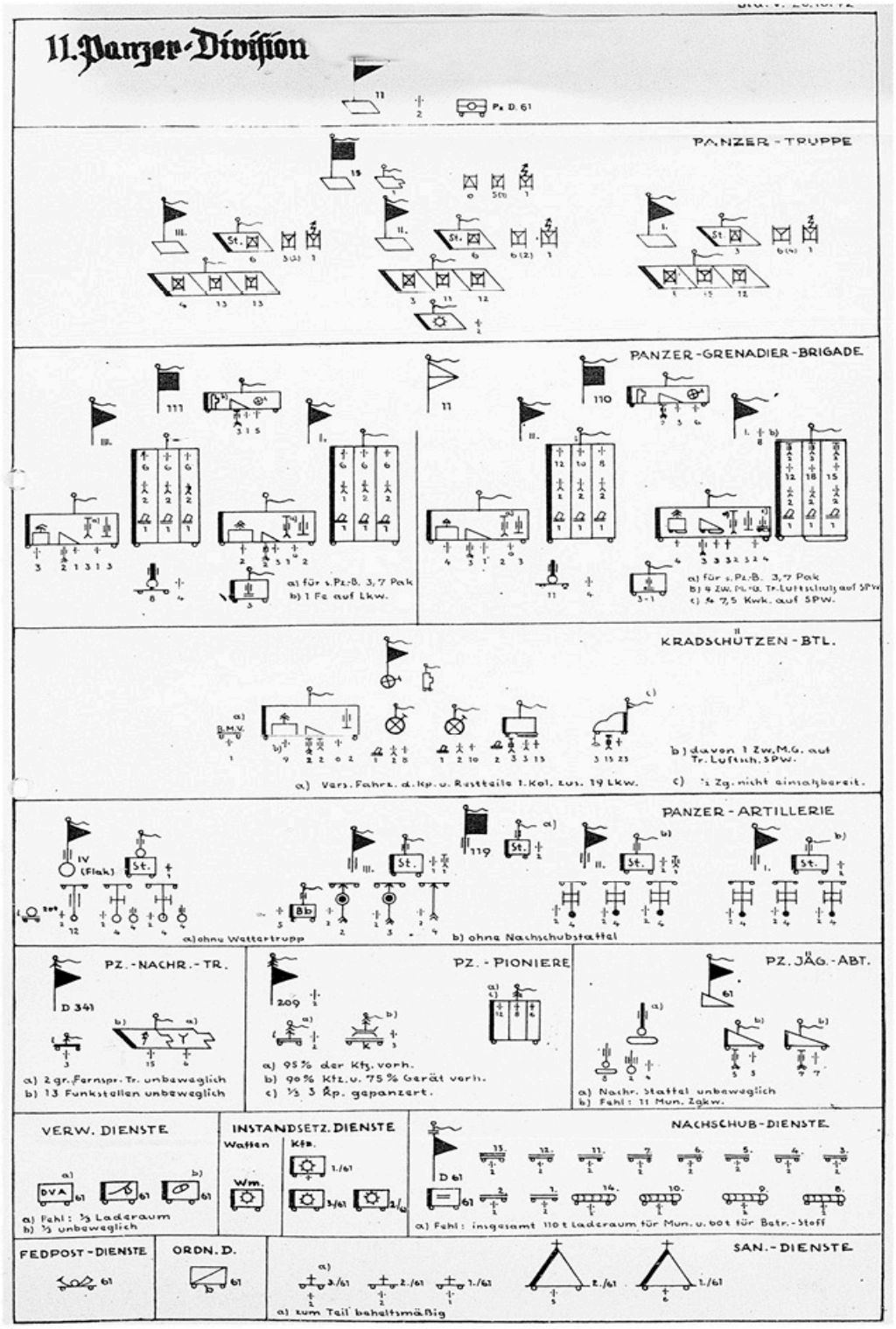
11. Panzer-Division
Pz. B. 61
PANZER - TRUPPE
PANZER - GRENADIER - BRIGADE
a) für s. Pz.-B. 3,7 Pak
b) 1 Fe auf Lkw.
a) für s. Pz.-B. 3,7 Pak
b) 4 Zw. MG. u. Tr. Luftschutz auf SPW
c) 4 7,5 Kwk. auf SPW.
KRADSCHÜTZEN - BTL.
a) Vers. Fahrz. d. Kp. u. Restteile 1. Kol. zus. 19 Lkw.
b) davon 1 Zw. M.G. auf Tr. Luftsch. SPW.
c) 1 Zg. nicht einsatzbereit.
PANZER - ARTILLERIE
a) ohne Wettertrupp
b) ohne Nachschubstaffel
PZ. - NACHR. - TR.
a) 2 gr. Fernspr. Tr. unbeweglich
b) 13 Funkstellen unbeweglich
PZ. - PIONIERE
a) 95 % der Kfz. vorh.
b) 90 % Kfz. u. 75 % Gerät vorh.
c) 1/3 3 Kp. gapanzert.
PZ. JÄG. - ABT.
a) Nachr. Staffel unbeweglich
b) Fehl: 11 Mun. Zgkw.
VERW. DIENSTE
a) Fehl: 1/3 Laderaum
b) 1/3 unbeweglich
INSTANDSETZ. DIENSTE
Waffen
Kfz.
Wm.
NACHSCHUB - DIENSTE
a) Fehl: insgesamt 110 t Laderaum für Mun. u. bot für Betr.-Stoff
FELDPOST - DIENSTE
ORDN. D.
SAN. - DIENSTE
a) zum Teil beheltsmäßig

Postulat wyekwipowania wszystkich czterech dywizyjnych batalionów strzelców zmotoryzowanych w transportery opancerzone SdKfz 251/1 okazał się nie do spełnienia. Jednakże żądanie to miało sens: kompanie zmotoryzowane dysponujące wozami opancerzonymi ponosiły wyraźnie mniejsze straty w ludziach. W „PzDiv 43” przewidziano natomiast bardzo znaczne wzmocnienie dywizji pancernych działami piechoty i armatami przeciwpancernymi.

4) *Panzerjägerabteilung*

Batalion niszczycieli czołgów nie będzie potrzebny po wyposażeniu pułku pancernego w [czołgi] Panther i 7,5 cm KwK (lang) [PzKpfw IV].

Ta propozycja była, rzecz jasna, nierealna. W sytuacji, gdy trzeba było prowadzić obronę i strzec flanek przed atakiem nieprzyjaciela, oddziały przeciwpancerne odgrywały pierwszorzędną rolę. W 1942 roku batalionom *Panzerjäger* dostarczano coraz więcej *Selbstfahrlafette* (Sfl – dział samobieżnych); później jednostki te wyposażono w *Sturmgeschütz* (StuG) lub *Jagdpanzer.*

C) Proponowane dalsze zmiany:

1) Korzyści wynikające z ataków Stuka [samolotów szturmowych] na rosyjskie czołgi nie zawsze równoważą koszty takich akcji. [Sowieckie] czołgi szukają osłony, a po nalotach są naprawiane.
Rozwiązanie: Zrzucanie niewielkich ładunków kumulacyjnych zamiast dużych bomb.

2) Dywizja zniszczyła 256 czołgów [przeciwnika], mimo że stanowiła cel bardzo silnych nalotów przeprowadzanych przez nieprzyjaciela. […] Naszym działom przeciwlotniczym brakuje amunicji przeciwpancernej, potrzebnej do zwalczania silnie opancerzonych samolotów szturmowych [Ił-2 *Szturmowik*].

3) *Typensalat* [różnorodność typów] naszych pojazdów motorowych jest zdecydowanie nadmierna; konieczne są ograniczenia

w tej mierze. Proponujemy:

a) Wprowadzenie jednego typu czołgu.
b) Wybór podwozia jednego typu pojazdu półgąsienicowego [SdKfz 250 lub 251] jako podstawy do opracowania całej rodziny wozów bojowych, od opancerzonych pojazdów rozpoznawczych i transporterów piechoty, po ciągniki dla bojowych kolumn zaopatrzeniowych.
c) Jeden typ ciężarówki. Zastąpienie motocykli, również tych z koszami, [terenowymi] volkswagenami. Wprowadzenie jedynego typu lekkiego motocykla.

Ta sporządzona przez Balcka lista kończyła się rozsądnymi sugestiami. Wymóg standaryzacji sprzętu od dawna zaniedbywano w armii niemieckiej i nigdy nie zdołano się uporać z tym problemem. Propozycja użycia niewielkich bomb kumulacyjnych do walki z czołgami była bardzo dalekowzroczna. 15 września Balck przygotował następny, szczegółowy raport, zawierający wnioski z przebiegu walk w okolicach Woroneża:

Stanowisko dowodzenia 11. PzDiv, 15 września 1942 roku:
Doświadczenia z walk o Woroneż i na froncie w pobliżu miejscowości Sołnecznyj

Kwestie taktyczne:

1) Atak:

Walki toczone przez dywizję, zwłaszcza pod Woroneżem, przeobrażały się w pojedynki ogniowe, prowadzone na dużej odległości przez czołgi, czemu sprzyjał tamtejszy *„ideale Panzergelände”* [teren idealny do działań z użyciem czołgów].

Stara zasada – taktyka skoncentrowanego wykorzystania *Panzerregimenter,* co najmniej dwóch jego batalionów, do przełamania linii przeciwnika, bez oglądania się na zagrożenie flanek, i, jeśli to możliwe, w ścisłym współdziałaniu z innymi oddziałami – ponownie okazała się najskuteczniejsza.

Gdy atakujące oddziały ulegają rozproszeniu lub jeśli czołgi tracą ze sobą styczność, nasze straty są znacznie większe, a sukcesy – dużo rzadsze.

Panzergrenadiere [grenadierzy pancerni] i *Pioniere* [saperzy] muszą ze sobą współpracować. Jeśli podążają tuż za czołgami, ponoszą nieznaczne straty.

Na otwartej przestrzeni rosyjskie działa (czołgowe i przeciwpancerne) górują nad naszymi czołgami, ze względu na swoją większą donośność. Zajmowanie stałych pozycji i zbyt szybkie otwieranie ognia nie jest dla nas korzystne. Sukces można osiągnąć za sprawą szybkiego i zdecydowanego natarcia. Jeśli atak ten się nie powiedzie, wtedy należy się wycofać pod osłoną zasłony dymnej. Rozkaz postawienia takiej zasłony musi zostać wydany przez dowódcę kompanii.

Atak frontalny na dobrze zamaskowane rosyjskie czołgi albo stanowiska dział przeciwpancernych jest trudny do przeprowadzenia i przynosi znaczne straty. Sprawdzona metoda natarcia, początkowo stosowana przez Rosjan, polega na pozorowaniu ataku frontalnego, po którym następuje błyskawiczny odwrót na przygotowane zawczasu pozycje. Manewr ten prowokuje czołgi przeciwnika do przeprowadzenia pościgu. Wtedy następuje skoncentrowany atak z wykorzystaniem dogodnego terenu i zniszczenie nieprzyjacielskiej formacji. Należy przy tym strzec skrzydeł i tyłów własnego ugrupowania.

Odpowiedzialne wykorzystanie nielicznych i cennych PzKpfw IV (lang) leży w gestii dowódcy batalionu; trzeba ich używać tylko po dokładnym rozpoznaniu sytuacji, w punkcie przełamania w strefie głównego natarcia.

Rosjanie wielokrotnie próbowali kopiować zmasowane ataki w niemieckim stylu, z użyciem do 60 czołgów. Ale nie potrafią koordynować [działań swoich] czołgów i najwyraźniej brakuje im zdecydowanych dowódców.

2) Obrona:

Dla obu stron czołg okazał się trudną do pokonania bronią defensywną. Uczestnicząca w walkach o Woroneż dywizja przechodziła do obrony, rozmieszczając *Panzergrenadiere* w kilku punktach umocnionych, wspieranych przez cały *Panzerregiment.* Taka metoda walki okazała się skuteczna. Przeprowadzony następnie kontratak oczyścił [z oddziałów nieprzyjaciela] linię frontu.

W walkach na łuku koło miejscowości Sołnecznyj dywizja też musiała przejść do defensywy, poniosła przy tym duże straty

w ludziach. Skrzydła musiały być osłaniane przez czołgi, użyte w sile prawie całej kompanii. Pozostałe elementy pułku pancernego pozostały w odwodzie, z myślą o kontrnatarciu.

Z uwagi na trudny teren i bardzo silną obronę przeciwpancerną nieprzyjaciela nasze wyczerpane oddziały nie były w stanie w pełni wykazać swoich walorów.

Artyleria zapewniała celne wsparcie ogniowe piechocie zmotoryzowanej. A jej skuteczny i skoncentrowany ostrzał skutecznie wspomógł odparcie większości ataków przeciwnika.

Na otwartym pagórkowatym terenie Rosjanom udawało się rozmieścić swoje czołgi najbardziej efektywnie i z największym skutkiem użyć dalekosiężnych dział. Najtrudniej było zniszczyć okopane czołgi.

Kwestie ogólne:

3) Uzbrojenie:

Panzervernichtungstruppen [pododdziały niszczycieli czołgów] dowiodły swojej wyjątkowej skuteczności. Coraz większa liczba czołgów była niszczona w trudno dostępnym terenie przez drużyny zaopatrzone w *Hafthohlladungen* [miny kumulacyjne] i *Nebelhandgranaten* [granaty dymne].

Bardzo interesujące jest bezpośrednie porównanie [skuteczności dział] 5 cm PaK i PzKpfw III KwK (lang). Czołgi poniosły niewielkie straty, niszcząc przy tym liczne czołgi wroga. Straty w działach przeciwpancernych i ich obsłudze były znacznie większe, wynosiły około 50 procent [stanu], przy niewielkiej liczbie zniszczonych czołgów przeciwnika. Każdy z działonów przeciwpancernych zdołał wystrzelić od trzech do pięciu pocisków, aby następnie zostać wyeliminowany z walki przez atakujące nieprzyjacielskie czołgi.

Wnioski:

PaK są bronią przestarzałą i muszą zostać zastąpione przez czołgi albo *Sturmgeschütz.* Dobry *Panzerjäger* [samobieżny niszczyciel czołgów] wyróżnia się całkowitym opancerzeniem i znakomitą manewrowością. Działa szturmowe należy przydzielić piechocie, *Panzergrenadiere* muszą otrzymać czołgi, po jednej kompanii na pułk, dla zastąpienia PaK [armat przeciwpancernych].

Nawet 3,7 cm PaK na SdKfz 251/10 okazały się skuteczniejsze w niszczeniu czołgów. Pojazd taki łatwo przysposobić do walki.

> Jest niezwykle mobilny, co rekompensuje jego słabe opancerzenie. Proponujemy zastąpienie 3,7 cm [PaK] przez 7,5 cm StuK 37 L/24 (kurz).
>
> 8,8 cm *Flugzeugabwehrkanone* [FlaK] nie powinna być rozmieszczana na linii frontu jako armata przeciwczołgowa. Jest ona stanowczo zbyt okazała na nieosłoniętych pozycjach i zagraża jej tam natychmiastowe zniszczenie. Można ją wykorzystywać na dobrze zamaskowanych pozycjach do przeciwdziałania próbom przełamania frontu przez nieprzyjacielskie czołgi.
>
> Czołgi:
>
> Czołg średni dominuje na polach bitew. […] PzKpfw III i IV dorównują czołgom rosyjskim [sowieckim] (z wyjątkiem zasięgu), mają lepszy sprzęt obserwacyjny i dobrze wyszkolone załogi.

Jak widać, w tym rozbudowanym raporcie znalazła się pochwała skuteczności niemieckiej taktyki i metod prowadzenia walki; w większych starciach pancernych czołgi miały odgrywać decydującą rolę. Powody tego częściowo wyjaśnił dowódca 11. PzDiv, którego wnioski odzwierciedlały zresztą konkluzje zawarte w wielu innych meldunkach niemieckich frontowców.

5 września sztab PzRgt 15 doniósł o zniszczeniu przez ten pułk siedemsetnego sowieckiego czołgu od chwili rozpoczęcia kampanii rosyjskiej. Raport o stanie sił, noszący datę 11 września 1942 roku, wykazywał, że PzRgt 15 miał w tym czasie tylko dziewięć sprawnych PzKpfw IV (lang) – a był to podówczas jedyny typ niemieckiego czołgu zdolny do odparcia zmasowanych ataków sowieckich T-34 i KW.

Jednostce tej rozkazano utrzymanie linii frontu na *Winterstellung* (pozycjach zimowych). Przygotowano okopy i umocnione stanowiska artyleryjskie, nim pułk ten został wzmocniony przez StuGAbt 600. W tym samym czasie dowództwo 11. PzDiv poinformowało zwierzchników o nieprzygotowaniu tej dywizji na drugą zimę na Wschodzie.

***Panzerlage* (11. PzDiv)**	**11 września 1942 roku**
PzBefWg	2
PzKpfw II	14
PzKpfw III (k)	7
PzKpfw III (l)	62
PzKpfw IV (l)	9
Sturmgeschütz (kurz; StuGAbt 600)	12

Po zdobyciu Woroneża i wbrew wcześniejszym dyspozycjom 11. PzDiv przeniesiono do składu *Heeresgruppe Mitte* (Grupy Armii „Środek”) i przerzucono w rejon Biełgorodu.

Lista czołgów w jednostkach GA „Południe”, „A” i „B” na początku niemieckiej letniej ofensywy w 1942 roku							
PzKpfw II	**PzKpfw 38(t)**	**PzKpfw III (k)**	**PzKpfw III (l)**	**PzKpfw IV (k)**	**PzKpfw IV (l)**	**PzBefWg**	**Ogółem**
3. PzDiv							
25		66	40	21	12		**164**
13. PzDiv							
15		41	30	12		5	**103**
14. PzDiv							
14		41	19	20	4	4	**102**
16. PzDiv							
13		39	18	15	12	3	**100**
22. PzDiv							
28	114		12	11		11	**176**
PzAbt 204 (przyłączony do 22. PzDiv)							
11	26		1	4	4		**46**
23. PzDiv							
27		50	34	17	10		**138**
24. PzDiv							
32		54	56	20	12	7	**181**
SS-Div Wiking							
12		12	24	4		1	**53**
PzAbt 103 (3. InfDiv)							

10			35		8	1	**54**
PzAbt 116 (16. InfDiv)							
10			35		8	1	**54**
PzAbt 129 (29. InfDiv)							
12			36		8	2	**58**
PzAbt 160 (60. InfDiv)							
17			35		4	1	**57**
Ogółem							
226	140	303	375	124	82	36	**1286**

Niektóre jednostki *Heeresgruppe* „B” skierowały się na południe, podążając wzdłuż Donu, i szybko opanowały rozległe obszary; ich następnym celem był Stalingrad. W tym czasie w letniej ofensywie wojsk niemieckich na południu ZSRS brało udział osiem dywizji pancernych oraz kilka batalionów czołgów, przydzielonych do dywizji piechoty.

14. i 16. PzDiv stanowiły część sił, które miały uderzyć na Stalingrad od zachodu, natomiast 24. PzDiv otrzymała zadanie zaatakowania tego miasta od północy, wzdłuż Wołgi.

Heeresgruppe „A”, w której znajdowały się 3. PzDiv, 13. PzDiv, 22. PzDiv i 23. PzDiv oraz SS-Div *Wiking,* podążyła w kierunku gór Kaukazu.

Dla *Heeresgruppe* „A” ta letnia ofensywa zakończyła się sukcesem. Jednostki owej grupy armii zdobyły pod koniec lipca Rostów nad Donem, a następnie 1. *Panzerarmee* (1. Armia Pancerna) ruszyła dalej na południe i opanowała główny cel tej operacji: Majkop nad rzeką Terek.

W listopadzie Stalingrad znalazł się w częściowym okrążeniu; niemiecka 6. Armia zajęła pozycje na zachodnim brzegu Wołgi, a sowieccy obrońcy tego miasta wycofywali się stopniowo, broniąc się w pojedynczych gniazdach oporu.

Niemieckie warsztaty polowe korzystały z wielu specjalistycznych pojazdów. Do najważniejszych z nich należał *Drehkrankraftwagen* (Kfz 100) – ciężarówka z dźwigiem. Trzytonowy dźwig umożliwiał podniesienie wieży czołgu albo wymianę silnika. Kfz 100 przewoziły też specjalny sprzęt do holowania pojazdów kołowych. Widoczny na zdjęciu PzKpfw III Ausf H należał do 23. PzDiv. (Hoppe)

Podobnie jak wielu innych, dowódca 8. Kp/PzRgt 4 (z 13. PzDiv) korzystał z informacji zdobywanych przez zwiad motocyklowy z batalionu rozpoznawczego w składzie dywizji. Jednostki motocyklowe (*Kradschützen*) w czasie wojny przezbrajano w półgąsienicowe transportery opancerzone SdKfz 250. Zwracają uwagę miotacze *S-mine* na błotniku PzKpfw III Ausf L po lewej. (Anderson)

Kwestia zaopatrzenia – lekceważenie realiów

Na przebieg i ostateczny wynik zmagań o Stalingrad wywarły wpływ – oczywiście poza heroicznym oporem stawianym przez sowieckich żołnierzy – różne czynniki, przede wszystkim brak środków transportu po stronie niemieckiej, potrzebnych do zaopatrywania pozycji na linii frontu. Dla Niemców nieustannym problemem były niedostateczne rezerwy ropy naftowej. Między innymi to właśnie legło u podstaw strategii *blitzkriegu* – planów pokonania przeciwnika w błyskawicznej kampanii, nim wyczerpią się rezerwy paliw.

Niektórzy historycy uważają, że właśnie dotkliwy brak ropy naftowej był jedną z przyczyn, które skłoniły Hitlera do zaatakowania Związku Sowieckiego. Szczegółowe omawianie tej kwestii wykracza jednak poza zakres tematyczny niniejszej książki, ograniczymy się zatem do stwierdzenia,

że konieczność zdobycia źródeł ropy w istocie wpłynęła na niemiecką strategię wojenną.

W latach czterdziestych XX wieku Związek Sowiecki zajmował czołową pozycję na świecie, jeśli chodzi o wydobycie i przemysłowe przetwórstwo ropy. Niemcy sprowadzały większość tego surowca z zagłębia w rejonie Ploeszti w Rumunii. W czasie negocjacji, które poprzedziły zawarcie paktu Ribbentrop-Mołotow, Stalin wyraził życzenie zajęcia części Rumunii (Besarabii), co oznaczało bardzo poważne zagrożenie dla importu rumuńskiej ropy do Rzeszy. Wydając rozkaz przygotowań do inwazji na ZSRS, Hitler planował przede wszystkim zdobycie Moskwy, zajęcie donieckiego zagłębia przemysłowego oraz właśnie opanowanie pól naftowych na Kaukazie. Jednakże strategia *blitzkriegu* załamała się po raz pierwszy wraz z nieudanym atakiem na Moskwę.

Kiedy zaczęła się letnia ofensywa w 1942 roku, Hitler i jego najbliżsi współpracownicy pokładali wielkie nadzieje w błyskawicznym zajęciu Kaukazu. W regionie tym znajdowały się główne zasoby ropy naftowej w Związku Sowieckim, a niemieckie zwycięstwo na południu miało m.in. odciąć Sowietów od tego źródła paliw płynnych.

A jednak zaplanowana ofensywa miała też pochłonąć znaczną część skromnych niemieckich zapasów ropy. I znowu, aby *Fall Blau* zakończył się sukcesem, Niemcy musieli odnieść na południu ZSRS błyskawiczne zwycięstwo.

Podczas gdy jednostkom *Heeresgruppe* „B” powierzono zadanie osłony flanki podczas forsowania Donu i ataku na Stalingrad, *Heeresgruppe* „A” zajęła jesienią 1942 roku Majkop, a już na początku grudnia kaukaska ropa popłynęła do Niemiec. Jednakże Niemcy nie dotarli ani do Baku, ani do miasta Groznyj.

Wobec kryzysowej sytuacji wojsk niemieckich pod Stalingradem dowództwo *Heeresgruppe* „A” musiało przerzucić

część swoich jednostek na północ, co uniemożliwiło dalszy marsz na Kaukazie. Do powstrzymania sowieckiej kontrofensywy zabrakło sił: na początku 1943 roku formacje niemieckie wycofały się z Majkopu.

Hitler miał podobno powiedzieć: „Jeżeli nie zdobędę złóż ropy w Majkopie i Groznym, to będę zmuszony zakończyć tę wojnę”.

Kolejny problem stwarzały bardzo wydłużone linie zaopatrzeniowe, z których musiały korzystać niemieckie służby logistyczne. To z kolei spowodowało poważne braki żywności, amunicji i, co równie ważne, części zamiennych niezbędnych do tego, by czołgi zachowały sprawność bojową: w południowym sektorze frontu wschodniego nad Niemcami zawisło widmo katastrofy.

Sieć połączeń kolejowych była przeciążona, a liniom kolejowym w Rosji zagrażały ataki sowieckiego lotnictwa i coraz groźniejsze akcje sowieckiej partyzantki. W celu przeciwdziałania takiemu niebezpieczeństwu coraz to nowe jednostki policyjne musiano kierować na zaplecze strefy walk na froncie.

Przez całą wojnę niemieckie służby zaopatrzeniowe, tylko częściowo zmotoryzowane, musiały korzystać z koni: w 1942 roku około 60–70 procent taborów miało zaprzęg konny.

Jeśli wziąć to wszystko pod uwagę, to zadziwiające w ogóle, jak daleko (jak szybko) dotarły na Wschodzie wojska niemieckie.

Chociaż te PzKpfw III Ausf J lub L dostarczono do 5. SS-PzDiv *Wiking* na początku 1942 roku, mają dwubarwny (piaskowożółty i szarobrunatny) kamuflaż. We wspomnianej jednostce często montowano na tyłach czołgów 200-litrowe beczki z paliwem – co bardzo ułatwiało identyfikację ich przynależności do owej dywizji. (Anderson)

Götterdämmerung („Zmierzch bogów”)

Do listopada 1942 roku formacje niemieckie, nie napotykając poważniejszego oporu, zdołały zepchnąć sowieckich obrońców ku Wołdze. Tam jednak Armia Czerwona zorganizowała silną obronę i zdecydowanie spowolniła marsz wojsk niemieckich.

W Stalingradzie rozgorzały walki o każdą ulicę i każdy dom; była to, jak to się dziś mówi, „wojna miejska”. Naloty Luftwaffe obróciły większość tego miasta w gruzy, które zapewniały obrońcom wiele dogodnych kryjówek. Ponadto wojska sowieckie zaczęły stosować nową, nadzwyczaj skuteczną taktykę niespodziewanych, lokalnych wypadów, przeprowadzanych przez „oddziały szturmowe”, które bar-

dzo osłabiały niemieckie siły. Sowieci przerzucali odwody i zaopatrzenie zza Wołgi.

Centralne dzielnice Stalingradu były tak zrujnowane, że oddziały niemieckie nie mogły skutecznie wykorzystywać czołgów ani dział szturmowych. Sowieccy snajperzy i żołnierze z rusznicami przeciwpancernymi, ukryci pośród gruzów, stanowili nieustanne zagrożenie, a wozy opancerzone ograniczały się do wspierania własnej piechoty. Zmagania były zaciekłe i trudne dla obu stron, a sytuację pogarszały jeszcze warunki pogodowe. Ponownie miało się okazać, że niemieckim żołnierzom brakowało odpowiedniej odzieży zimowej.

Walki przeciągały się, a obydwie strony zrównały z ziemią wiele terenów zabudowanych. Sowieci często kopali tunele pod dużymi domami i podkładali tam ładunki wybuchowe, detonując je, kiedy Niemcy się zbliżali. Potem przeprowadzali wśród gruzów kontrataki.

W warunkach takich działań zbrojnych nowego rodzaju wojska niemieckie musiały się posłużyć specjalnym uzbrojeniem do niszczenia budynków. Opracowany w tym celu *Sturmpanzer* był wyspecjalizowaną wersją sprawdzonego *Sturmgeschütz* (StuG). Działo polowe 15 cm *Sturminfanteriegeschütz* (sIG) 33 montowano na podwoziu StuG, instalując nieskomplikowaną pancerną osłonę, dającą załodze jako taką ochronę. Niewielką liczbę *Sturmpanzer* zbudowano przy użyciu doraźnych środków w bardzo krótkim czasie i wzięły one pewien udział w działaniach pod Stalingradem. Jednak sama koncepcja takiego wozu bojowego wydawała się obiecująca i skłoniła do opracowania nowego *Sturmpanzer,* z nowoczesnym moździerzem 15 cm (150 mm) na podwoziu PzKpfw IV. Broń taką wydawano jednostkom *Panzertruppe,* a nie *Sturmartillerie* (artylerii szturmowej).

19 listopada Sowieci rozpoczęli niespodziewane przeciwuderzenie, znane pod kryptonimem operacja „Uran”. Pozycje obronne na północ i południe od Stalingradu, obsadzone przez osłabione wojska niemieckie (i sojuszników Rzeszy z Osi), zostały przełamane. Po pięciu dniach 6. Armia znalazła się w okrążeniu.

25 listopada *General der Artillerie* (generał artylerii) Walther von Seydlitz, dowódca LI *Armeekorps* (Korpusu Armijnego), wysłał alarmującą depeszę do generała (późniejszego feldmarszałka) Friedricha Paulusa, dowódcy 6. Armii:

> Do szanownego Głównodowodzącego 6. Armii:
>
> Armia musi się zdecydować na próbę przełamania oblężenia, kierując się na południowy zachód od Kotielnikowa; w przeciwnym razie grozi jej zagłada w ciągu kilku dni.

Generał von Seydlitz wyraźnie dostrzegał beznadziejność położenia, gdyż napisał dalej:

> Sytuacja zaopatrzeniowa była skrajnie trudna już w chwili rozpoczęcia bitwy o Stalingrad. Teraz stan zapasów amunicji, paliwa i racji żywnościowych spadł prawie do zera. […] Wystarczające zaopatrzenie drogą powietrzną jest niemożliwe. Rosyjskie lotnictwo może zlikwidować taki most powietrzny. Nieprzyjaciel z pewnością będzie się starał zniszczyć okrążone wojska.

Jak wiadomo z historii, Hitler nie wydał zgody na jakąkolwiek próbę przebicia się przez pierścień oblężenia, później sprzeciwiał się temu, by Niemcy pod Stalingradem skapitulowali. Wreszcie 12 grudnia von Manstein wyruszył na odsiecz okrążonym wojskom niemieckim, rozpoczynając *Unternehmen Wintergewitter* (operację „Burza zimowa”), lecz jednostki w stalingradzkim kotle były zbyt osłabione, aby przebijać się w kierunku wojsk Mansteina. W istocie większość dywizji pancernych, z wyjątkiem 6. PzDiv, utraciła przeważającą część posiadanego sprzętu. Niewielkie gru-

py czołgów i grupy bojowe z małymi oddziałami czołgów, samochodów pancernych oraz artylerii nie mogły powstrzymać sowieckich ataków. 23 grudnia ostatnie wysiłki spełzły na niczym – niemieckim jednostkom skończyło się paliwo.

Siły pancerne *Heeresgruppe „Don”* (utworzonej z części GA „B”)						
Panzerlage (4 grudnia 1942 roku)	**6. PzDiv**	**Gruppe „Stumpfeld”**	**336. InfDiv**	**11. PzDiv**	**22. PzDiv**	**23. PzDiv**
PzBefWg	5	–	–	3	–	–
PzKpfw II	8	3	–	8	–	11
PzKpfw 38(t)	–	–	–	–	1	–
PzKpfw III (k)	–	1	8	9	1	10
PzKpfw III (l)	67	5	–	43	2	22
PzKpfw III (7,5 cm KwK)	22	–	–	–	–	–
PzKpfw IV (k)	–	2	–	1	–	1
PzKpfw IV (l)	13	3	–	5	–	25

W oblężonym Stalingradzie więcej niemieckich żołnierzy zginęło z głodu i od mrozu aniżeli w walce. *Panzertruppe* straciły trzy *Panzerdivisions:* 14. PzDiv, 16. PzDiv i 24. PzDiv.

Aby uniknąć nowej klęski, *Heeresgruppe* „A” rozpoczęła pospieszny odwrót z Kaukazu. W całej kampanii, której kulminacją była bitwa stalingradzka, wojska sowieckie i niemieckie straciły łącznie ponad milion żołnierzy. Straty w sprzęcie trudno sprecyzować, gdyż zarówno niemieckie, jak i sowieckie źródła zawierają bardzo rozbieżne dane w tym względzie. Tak czy owak, katastrofalny dla Niemców

rezultat *Fall Blau* był jednym z przełomowych punktów wojny – przez niektórych historyków uznawany za wręcz decydujący. Choć wcześniejsza ofensywa na Moskwę skończyła się fiaskiem, to po stronie niemieckiej uznano to za niepowodzenie o niewielkich skutkach. Z kolei klęska Wehrmachtu pod Stalingradem dowiodła po raz pierwszy, że potężne wojska niemieckie, a w ich składzie zwycięskie do tego czasu *Panzertruppe,* można powstrzymać i pobić.

Dwa PzKpfw IV Ausf G z 1. SS-PzDiv *Leibstandarte Adolf Hitler* zimą 1942 roku; można zauważyć, że opancerzenie czołowe wzmocniono dospawaną 30-milimetrową płytą pancerną. Wkrótce potem PzKpfw IV z działem długolufowym stał się podstawowym typem czołgu formacji *Panzerwaffe.* (NARA)

Rozdział 3

TIGER I PANTHER: NOWE TYPY CZOŁGÓW WCHODZĄ DO WALKI

Kiedy w 1941 roku niespodziewanie zadebiutowały w walkach na froncie rosyjskim sowieckie czołgi T-34 i KW, wywołało to poważne zaniepokojenie wśród niemieckich dowódców i frontowych żołnierzy.

Kierownictwo sił zbrojnych Rzeszy zrozumiało wtedy, że *Panzerwaffe* rozpaczliwie potrzebny jest nowy typ czołgu, aby Niemcy mogli utrzymać przewagę na polach bitew. Pierwszy krok w tym kierunku polegał na unowocześnieniu produkowanych typów PzKpfw III i IV, a także *Sturmgeschütz* (StuG), poprzez zainstalowanie w tych wozach pancernych potężniejszej armaty. Jednakże Hitler oraz specjaliści z *Heereswaffenamt* (HWA – Urzędu Uzbrojenia Wojsk Lądowych) domagali się szybkiej reakcji niemieckich wytwórni zbrojeniowych na zgłoszone zapotrzebowanie na całkowicie nowy typ czołgu.

Generaloberst (generał pułkownik) Guderian wspominał:

> Po objęciu naczelnego dowództwa armii lądowej w grudniu 1941 roku Adolf Hitler wykazywał coraz większe zainteresowanie rozwojem wszystkich nowoczesnych typów broni.
>
> Jak już wspomniałem, konstruktorzy, przedstawiciele zakładów zbrojeniowych i urzędnicy Urzędu Uzbrojenia złożyli wizytę mojej grupie armii w listopadzie 1941 roku, żeby omówić działania nieodzowne do pokonania doskonałych rosyjskich czołgów T-34, które trzeba było podjąć, bazując na doświadczeniach z frontu wojennego. Początkowo frontowi oficerowie myśleli po prostu o skopiowaniu T-34, jednak pomysł ten odrzucili konstruktorzy.

> Nie wynikało to z ich zarozumiałości, tylko z braku możliwości zaprojektowania, w krótkim wymaganym czasie, najważniejszych elementów [takiego czołgu] – przede wszystkim aluminiowego silnika wysokoprężnego.

Fragment ten wyjaśnia, z jakimi trudnościami zetknęli się niemieccy inżynierowie i technicy. O ile program lepszego opancerzenia i dozbrojenia PzKpfw III i, co jeszcze istotniejsze, PzKpfw IV i StuG, można było zrealizować dość szybko, o tyle zaprojektowanie i skonstruowanie zupełnie nowych czołgów okazało się dużo bardziej skomplikowane.

Zapotrzebowanie na czołg ciężki

Heereswaffenamt jeszcze przed wybuchem wojny zainicjował prace projektowo-konstrukcyjne nad nowymi typami, które miały z czasem zastąpić te znajdujące się wtedy w służbie. Jednakże prowadzono je z wykorzystaniem wiedzy technicznej i uwzględnieniem wymogów taktycznych z końca lat trzydziestych.

W fazie wstępnej zawarto umowy z wytwórniami czołgów – Henschel, Daimler-Benz i MAN – na opracowanie projektów. Wkrótce potem Ferdinand Porsche przedstawił własne plany nowego czołgu.

Również firma Henschel przystąpiła do projektowania czołgu, klasyfikowanego w tamtym czasie jako ciężki. (Warto zaznaczyć, że w odniesieniu do niemieckich konstrukcji czołgowych określenie *schwer* [ciężki] zmieniało z upływem lat swoje znaczenie. W 1939 roku 30-tonowy czołg z pewnością zostałby uznany za „ciężki”).

Przeznaczeniem takiego czołgu było przełamywanie nieprzyjacielskich umocnionych pozycji. W związku z tym czołgi tej nowej klasy określano początkowo jako *Durchbruchswagen* („czołgi przełamania”) – DW 1 i DW 2 – wyposażając je w pancerz czołowy grubości 50 mm, bardzo solidny

jak na owe lata. W obu tych typach jako uzbrojenie główne wykorzystano 7,5 cm KwK L/24 – czyli tę samą armatę, którą miał PzKpfw IV *Ausführung* (Heereswaffenamt – Model) A, użyty z powodzeniem w pierwszych kampaniach II wojny światowej.

Najwyraźniej jednak oba wspomniane prototypy nie spełniały oczekiwań, więc podjęto decyzję o opracowaniu nowego typu. Henschel przystąpił do prac konstrukcyjnych nad tym nowym pojazdem, który otrzymał już bardziej ścisłe oznaczenie w niemieckim systemie klasyfikacyjnym – zaklasyfikowano go jako *Vollkettenkraftfahrzeug* (VK – pojazd gąsienicowy) 30.01 (H). Typ ten charakteryzował się podwoziem z zachodzącymi na siebie kołami, typowym dla ówczesnych niemieckich konstrukcji czołgowych; na uzbrojenie główne wybrano znowu 7,5 cm KwK L/24. Do 1941 roku powstały cztery takie prototypy, a pojazdy Henschel DW 1 i DW 2, a także VK 30.01 (H) określano odtąd jako PzKpfw VI.

W 1939 roku z wytwórnią Henschel zawarto umowę na zaprojektowanie kolejnego czołgu ciężkiego, który miał być opracowywany pod oznaczeniem VK 65.01 lub PzKpfw VII. Przewidywana masa tego pojazdu wynosiła 65 ton, a pancerz czołowy miał mieć grubość 80 mm. Planowano wykorzystanie wieży, początkowo zaprojektowanej dla VK 30.01, ale z działem 10,5 cm (105 mm). Jak to zaznaczono w dokumentacji technicznej (*Entwicklungsblatt* D 42), jeden egzemplarz próbny (bez wieży) powstał do połowy 1941 roku.

W 1939 roku Ferdinand Porsche, podówczas właśnie wyznaczony na przewodniczącego *Panzerkommission,* również zawarł umowę, na której podstawie włączył się w rywalizację o zlecenie na zaprojektowanie nowego czołgu ciężkiego. Pierwszy prototyp Porschego, znany jako Typ 100 albo VK

30.01 (P), był gotowy – choć bez wieży – w październiku 1941 roku.

W rezultacie narady z udziałem Hitlera, personelu *Heereswaffenamt* i przedstawicieli wytwórni czołgów, odbytej w maju 1941 roku, wszedł w życie *Panzerprogramm* 41. Na krótko przed rozpoczęciem operacji „Barbarossa", gdy prace znajdowały się na etapie przejściowym między fazą projektową a rozwojową, zażądano wzmocnienia opancerzenia i siły ogniowej nowego czołgu. Wojsko domagało się 100-milimetrowego pancerza czołowego i pancerza bocznego grubości 60 mm, a także działa czołgowego zdolnego do przebicia 100-milimetrowego pancerza z odległości do 1400 metrów.

Henschel niezwłocznie przystąpił do prac nad nowym projektem – VK 36.01. Czołg ten miał zostać wyposażony w armatę 0725 ze zwężaną lufą, kalibru 7,5 cm (75 cm), która w 1941 roku była najpotężniejszym z dział czołgowych dostępnych w Niemczech. Lufa zwężająca się nieco ku wylotowi nadawała pociskom bardzo znaczną prędkość początkową, co z kolei umożliwiało przebijanie grubych pancerzy; ponadto działo takie nadawało się do zainstalowania we względnie niedużej czołgowej wieży. Jednakże amunicja do działa 0725 była w znacznej mierze wolframowa, a Niemcy dysponowali bardzo ograniczonymi rezerwami tego twardego metalu, które kurczyły się coraz bardziej z upływem lat wojennych. Z tego powodu wybrano ostatecznie projekt nowej armaty Kruppa – 8,8 cm KwK L/56, skonstruowanej na podstawie 88-milimetrowego *Flugzeugabwehrkanone* (FlaK – działa przeciwlotniczego). Zastosowanie tej armaty wymagało powiększenia wieży oraz poszerzenia nadbudówki kadłuba czołgu. W sierpniu 1942 roku wyprodukowano pierwszy taki czołg, który jednak, wskutek wprowadzenia licz-

nych ulepszeń, ważył aż 56 ton – o 20 ton więcej, niż to przewidywano w złożonym zamówieniu.

Porsche także musiał przekonstruować swój Typ 100. Nowszy model, Typ 101, miał nowe podwozie, bez kółek podtrzymujących gąsienice. O ile Henschel VK 36.01 był napędzany 12-cylindrowym silnikiem gaźnikowym z konwencjonalną skrzynią biegów, o tyle Porsche wybrał napęd elektryczny. Źródło tego napędu stanowiły dwie prądnice, z których każdą zasilał chłodzony powietrzem silnik wysokoprężny. Na uzbrojenie Typu 101 wybrano również 8,8 cm KwK L/56, w wieży zasadniczo identycznej jak ta w czołgu wytwórni Henschel.

W czołgu Porsche VK 45.01 (P) wystąpiły liczne problemy już w fazie dopracowywania tej konstrukcji. Kwestia chłodzenia silników nie doczekała się zadowalającego rozwiązania, a elektryczny system napędowy okazał się nader zawodny.

Ferdinand Porsche, który należał do ludzi z otoczenia Hitlera, najwyraźniej jednak utrzymywał te trudności w tajemnicy i wielokrotnie potwierdzał termin dostarczenia pierwszych pojazdów tego typu – wiedząc, że nie zostanie on dotrzymany.

Mniej więcej w tym czasie obu tym czołgom nadano nazwę „Tiger”.

Na początku 1942 roku obydwa zespoły konstruktorów pracowały usilnie nad swoimi projektami, choć wytwórnie Porsche i Henschel właściwie nie konkurowały ze sobą. W istocie zatwierdzono już wtedy plan ograniczonej w skali produkcji obu tych czołgów ciężkich. Obie wspomniane firmy zamierzały zademonstrować swe prototypy na pokazie uzbrojenia przewidzianym na dzień urodzin Hitlera – 20 kwietnia 1942 roku.

Ale czasu brakowało i ani model firmy Henschel, ani ten opracowany przez Porschego nie zdążyły przejść odpowiednich testów. Jednak szybko wyszło na jaw, że bardziej konwencjonalny VK 36.01 (H) był o wiele bardziej udany niż VK 45.01 (P).

Hitler, zaprzyjaźniony z Porschem, skłaniał się raczej ku wybraniu modelu tego konstruktora. Jednak podczas wspomnianego pokazu VK 45.01 (H), będący wersją rozwojową VK 36.01 (H), spisywał się znacznie lepiej od nękanego różnymi problemami technicznymi czołgu Porschego. Kilku naocznych świadków tej demonstracji prototypów wspominało o tym, że zwrotny i szybki czołg wytwórni Henschel zataczał kręgi wokół ociężałego, a chwilami całkowicie unieruchomionego modelu Porschego, lecz niewątpliwie lepszy czołg firmy Henschel najwyraźniej nie wzbudził większego zainteresowania Führera.

W końcu *Heereswaffenamt,* po serii prób porównawczych, postawił na swoim i wybrał projekt Henschla jako nowy czołg ciężki, nadając tej konstrukcji oznaczenie PzKpfw VI Tiger Ausf E.

Konkurencyjny zespół z wytwórni Henschel pracował pod równie wielką presją, ale miał tę przewagę, że ich czołg był konstrukcją bardziej konwencjonalną. W rezultacie rozwój VK 45.01 (H) przebiegał dużo szybciej, a już wkrótce kadłub i podwozie pierwszego prototypu przetestowano na poligonie wojsk pancernych. (BAMA)

Próby VK 45.01 (H) nie przebiegały bezproblemowo. Na poniższym zdjęciu najprawdopodobniej uwieczniono moment, w którym kłopoty z mechanizmem sterowania spowodowały, że czołg ten nagle zjechał z leśnej drogi i utknął w rowie. (BAMA)

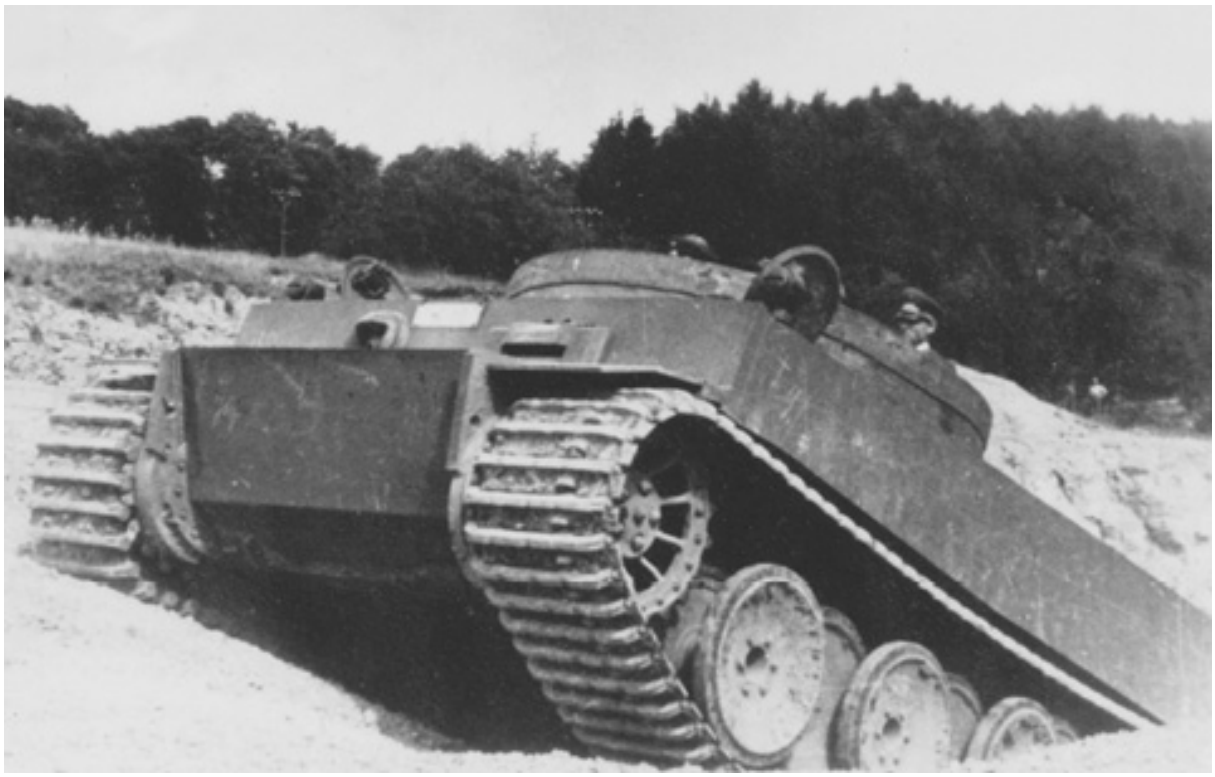

VK 45.01 (H) podczas prób terenowych. W fazie testów na kadłubie przyszłego czołgu Tiger Ausf E zamontowano obciążenie, mające imitować masę wieży. Choć czołg ten był bardzo ciężki, to znakomity układ przeniesienia napędu zapewniał mu dobrą szybkość i zwrotność na twardym podłożu. (Historyfacts)

Typ 100 stanowił pierwszą podjętą przez firmę Porsche próbę opracowania nowego czołgu ciężkiego (VK 45.01 [P]). Początkowo planowano wykorzystanie w tej konstrukcji wyszukanego podwozia z kółkami podtrzymującymi gąsienice, ale z czasem zespół konstruktorów zrezygnował z takiego rozwiązania. (Historyfacts)

Wczesne egzemplarze czołgu Tiger Ausf E w hali montażowej zakładów Henschel w Kassel. Na pierwszym planie prawdopodobnie pojazd przeznaczony do prób, gdyż został zaopatrzony w szerokie gąsienice: zwykle przed przewozem czołgu koleją stosowano *Transportketten* – gąsienice transportowe. (Historyfacts)

Z powodu zaplanowanego bardzo krótkiego terminu dostarczenia czołgu robotnicy z nowych zakładów Nibelungen-Werke w St. Valentin w Austrii pracowali 24 godziny na dobę, szykując czołg Typ 100 Porschego (VK 45.01[P]) do pokazu w urodziny Adolfa Hitlera – 20 kwietnia 1942 roku. (Historyfacts)

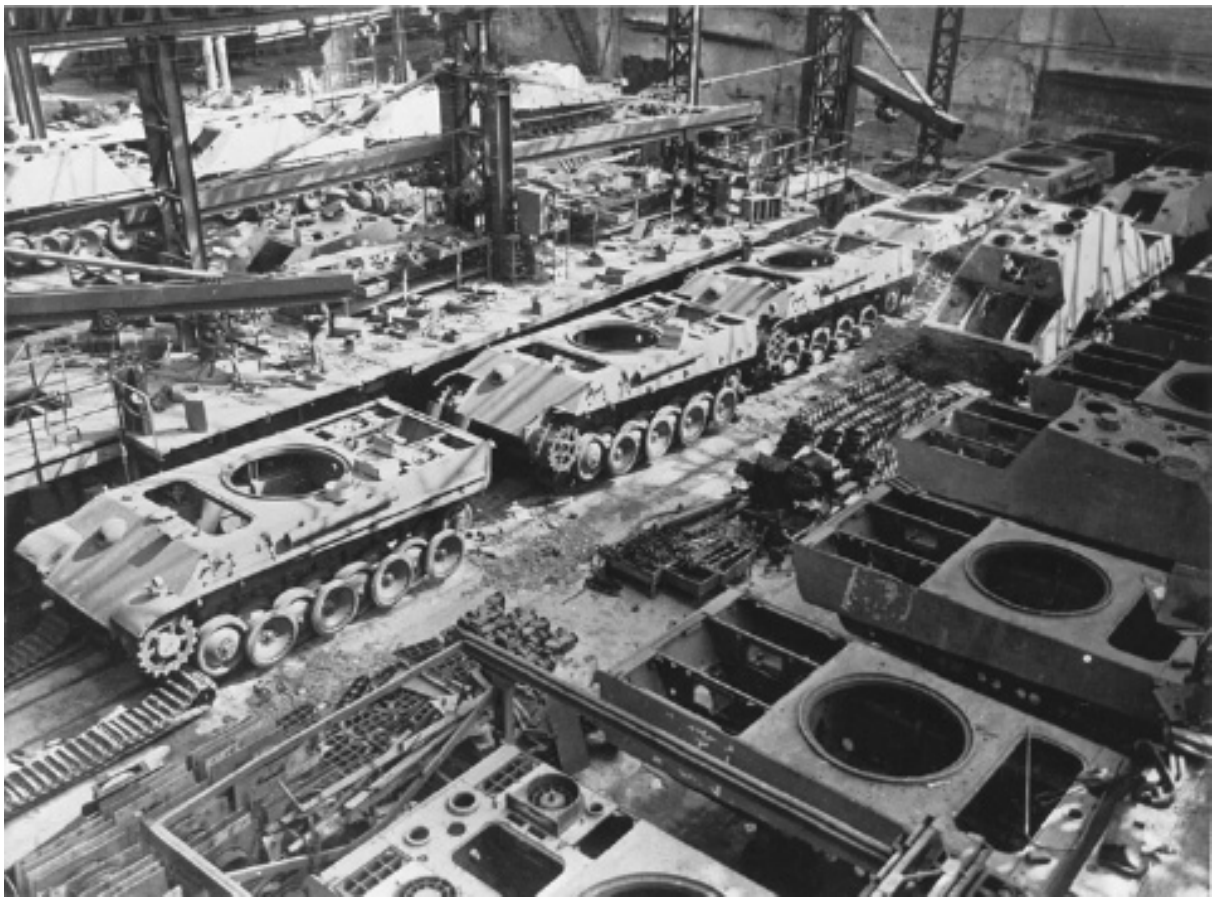

Bardzo zniszczona hala montażowa fabryki MNH w Hanowerze; alianckie naloty bombowe na zakłady zbrojeniowe w Rzeszy znacznie spowalniały tempo produkcji niemieckich czołgów. Na pierwszym planie widać prawie gotowe kadłuby PzKpfw V Panther Ausf J oraz *Jagdpanther,* a w tle – linię montażową samobieżnych niszczycieli czołgów *Jagdpanther.* (Panzerfoto)

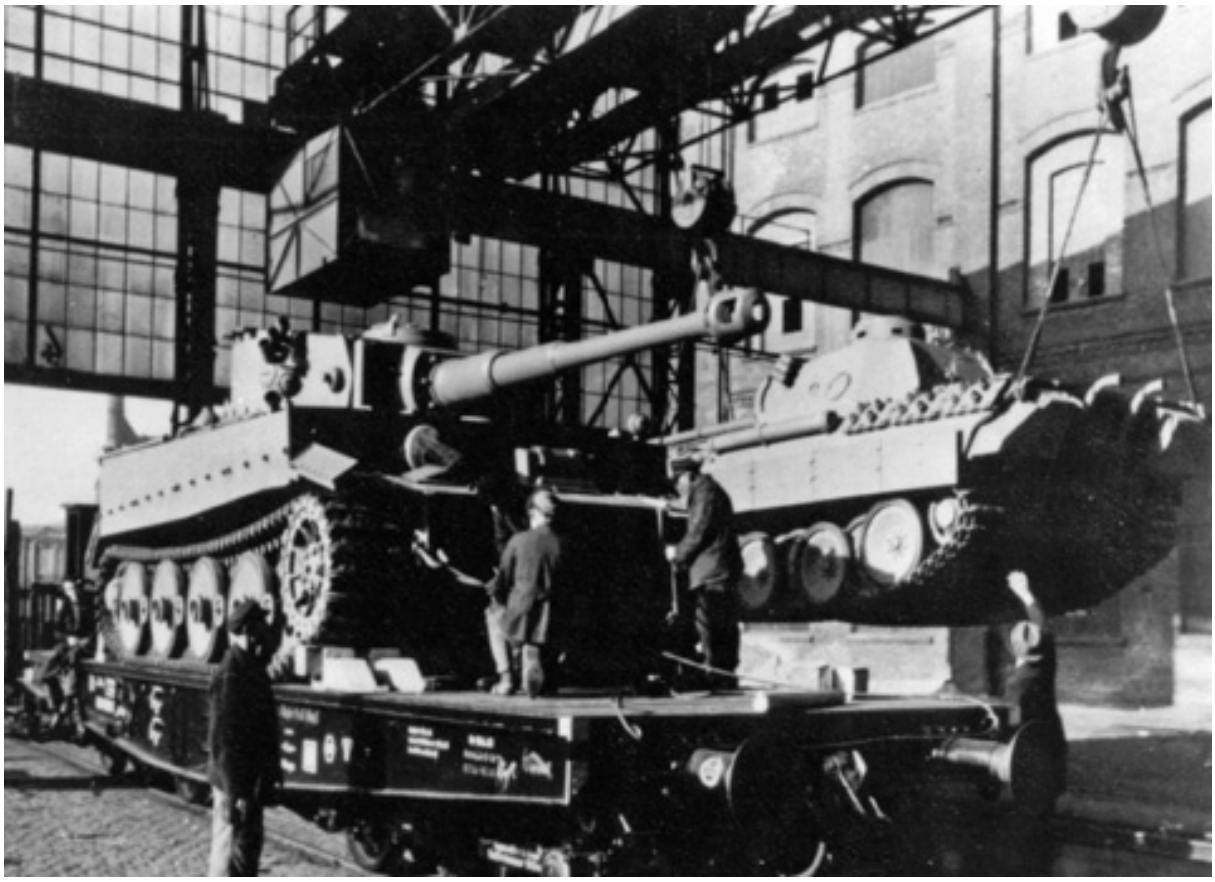

W zakładach Henschel odbywała się produkcja PzKpfw VI Tiger oraz PzKpfw V Panther. Gotowe, fabrycznie nowe czołgi zaopatrywano w *Transportketten* – specjalne gąsienice do przewozu tych pojazdów na platformach kolejowych SSym. Widoczny z lewej Tiger ma na wieży *Nebeltöpfe* (wyrzutnie granatów dymnych), co każe się domyślać, że czołg ten szykowano do przewozu na front wschodni wczesnym latem 1943 roku. (Historyfacts)

Pokaz PzKpfw V Panther, obserwowany przez grupę oficerów wysokiej rangi. Sherman M4A1 (z lewej) był najnowocześniejszym podówczas czołgiem amerykańskim, a ten egzemplarz („War Daddy II”) został zdobyty w Afryce Północnej przez sPzAbt 501 (501. Batalion Czołgów Ciężkich) – jedną z pierwszych jednostek wyposażonych w czołgi Tiger, które weszły do walki. Widoczna na wieży Shermana biała gwiazda najwyraźniej posłużyła jako cel pocisków przeciwpancernych kalibru 7,92 mm, które utkwiły w pancerzu lub rykoszetowały. Niemiecka propaganda opatrzyła to zdjęcie następującym podpisem: „Tam, gdzie »War Daddy II« sobie nie radzi, nasz nowy czołg Panther z łatwością wjeżdża po zboczu”. (Getty)

PzKpfw V Panther wyróżniał się dużą zwrotnością i szybkością, potężną armatą i niemal nieprzebijalnym pancerzem czołowym, co stało się standardem nowoczesnego czołgu podstawowego (MBT) – dwa lata wcześniej taką rolę odegrał sowiecki T-34. (Wilhelm)

Nowy czołg średni

Planowano, że Tiger zostanie wykorzystany na froncie w stosunkowo niewielkiej liczbie, do przełamania linii nieprzyjaciela w wybranych punktach. Ostatecznie jednak Niemcy zdecydowali się na użycie czołgów tego typu, mimo ich ograniczonych – głównie do udziału w akcjach ofensywnych – walorów, do wspierania jednostek polowych zarówno w działaniach obronnych, jak i zaczepnych. (W rzeczywistości i tej zasady nie przestrzegano: „Tygrysy” rzucano do walki wszędzie tam, gdzie się dało, niezależnie od warunków i sytuacji).

Szybko jednak stało się jasne, że *Porschedivisionen* (dywizje pancerne) potrzebowały jeszcze innego typu czołgu, dla zastąpienia starzejących się PzKpfw III i IV.

Heereswaffenamt zadecydował, że taki nowy czołg powinien być lepszy od wszystkich ówczesnych czołgów alianc-

kich i że powinien zostać wprowadzony do walki w najbliższej przyszłości. Położono szczególny nacisk na wymóg znacznej mobilności (szybkości i zwrotności zarówno na drogach, jak i na polu bitwy) oraz, w nieco mniejszym stopniu, na względnie niewielkie koszty jego produkcji. Chodziło o opracowanie takiego czołgu średniego, którego szybkość i siła ogniowa miały pozwolić wojskom niemieckim na prowadzenie operacji zaczepnych, takich jak podczas kampanii błyskawicznych w pierwszej fazie wojny.

Prace nad PzKpfw V rozpoczęły się zaraz po tym, jak na froncie wschodnim napotkano pierwsze T-34. Niemcy uznali, że ich odpowiedzią na T-34 będzie czołg o masie około 30 ton, a w listopadzie 1942 *Heereswaffenamt* określił następujące wymagania techniczne:

Masa	35 ton
Moc napędu	600–700 KM
Zakres temperatur, w którym silnik zachowuje zdolność do pracy	od –40°C do +42°C
Prędkość maksymalna	55 km/h
Opancerzenie	czołowe: 60 mm (przy pochyłości pancerza 35°); boczne: 40 mm (przy pochyłości pancerza 50°)
Uzbrojenie główne	długolufowe działo 7,5 cm (75 mm)

Ponieważ wytwórnie Henschel i Porsche już się zaangażowały w opracowywanie czołgu ciężkiego, umowy na budowę prototypów nowego czołgu średniego zawarto z firmami Daimler-Benz (DB) i MAN, które niebawem przedstawiły swoje projekty: VK 30.02 (DB) i VK 30.02 (MAN).

Inżynierowie i konstruktorzy z zakładów Daimler-Benz poważnie rozważali opcję skopiowania czołgu T-34 – typu zachwalanego przez wielu niemieckich dowódców fronto-

wych. Uważali także, iż zabierze to mniej czasu niż zbudowanie nowego czołgu.

Jednak wytwórnia MAN zaprojektowała całkowicie nowy czołg, z pochyłym pancerzem i podzespołami, które sprawdziły się w starszych konstrukcjach czołgowych. W odróżnieniu od modelu zaproponowanego przez DB, VK 30.02 miał napęd na przednie koła.

O dokonanym wyborze zadecydował, poza licznymi pomniejszymi kwestiami technicznymi, czynnik czasu. Firma Daimler-Benz nie była w stanie przedstawić w porę swojej propozycji, więc w maju 1942 roku wydano polecenie skierowania do produkcji VK 30.02 (MAN). Zakłady Daimler-Benz zbudowały dwa kadłuby swojego prototypu, a potem zaprzestały dalszych prac nad tą konstrukcją, podejmując, wraz z MAN, produkcję konkurencyjnego czołgu, któremu nadano oznaczenie *Porschekampfwagen* (PzKpfw) V Panther.

Wytwórnia MAN zbudowała pierwszy prototyp we wrześniu 1942 roku, a produkcja seryjna rozpoczęła się w styczniu 1943 roku, choć początkowo jej tempo było bardzo powolne.

Czołg średni PzKpfw V Panther, obok amerykańskiego czołgu średniego M3 Lee/Grant i PzKpfw VI Tiger Ausf E, wjeżdża po stromym stoku podczas pokazu broni pancernej zorganizowanego dla niemieckich wojskowych i oficjeli. (Münch)

PzKpfw VI Tiger Ausf E w malowaniu maskującym, z sPzAbt 503, z niestandardowym koszem (zasobnikiem) na wieży, charakterystycznym dla czołgów tej jednostki. (Anderson)

Nowe projekty niemieckich czołgów średnich i ciężkich; stan na 1 lipca 1942 roku (źródło: *Entwicklungsblätter*)	
VK 65.01 (PzKpfw VII)	
Specyfikacja zamówienia	Zamówiony przez HWA jako wersja rozwojowa PzKpfw VI, bardzo silnie opancerzona
Data zlecenia rozpoczęcia prac konstrukcyjnych	1 września 1939 roku
Źródło zlecenia	
Wytwórnia	Henschel (podwozie); Krupp (wieża)
Masa	65 t
Opancerzenie	80 mm
Silnik	HL 224 (600 KM)
Prędkość maks.	20 km/h
Załoga	5
Uzbrojenie	7,5 cm KwK L/24
Faza projektu/produkcji	1 pojazd, gotowy w połowie 1941 roku
Uwagi	

VK 36.01	
Specyfikacja zamówienia	Opancerzenie: czołowe 100 mm, boczne i tylne 60 mm; prędkość maks.: 40 km/h; uzbrojenie: działo przebijające pancerz 100 mm z odległości do 1400 m, strzelające pociskami o znacznej masie
Data zlecenia rozpoczęcia prac konstrukcyjnych	26 maja 1941 roku
Źródło zlecenia	Führerforderung
Wytwórnia	Henschel (podwozie); Krupp (wieża)
Masa	36–40 t (początkowo)
Opancerzenie	Początkowo: 60–100 mm; wieża: 60 mm; kadłub (później): 60–100 mm

Silnik	Początkowo o mocy 450 KM; później ponad 600 KM
Prędkość maks.	40 km/h
Załoga	5
Uzbrojenie	Początkowo Waffe 0725, później 8,8 cm KwK L/56
Faza projektu/produkcji	7 prototypów (kwiecień 1942 roku)
Uwagi	W fazie rozwojowej; prace nad wieżą przerwano; podwozie posłużyło później do budowy pojazdów ewakuacyjnych

VK 45.01 (H) Tiger (H)	
Specyfikacja zamówienia	Opancerzenie: czołowe 100 mm, boczne i tylne 60–80 mm; prędkość maks.: 40 km/h; uzbrojenie: 8,8 cm KwK L/56 – działo przebijające pancerz 100 mm z odległości do 1400 m, strzelające pociskami o znacznej masie
Data zlecenia rozpoczęcia prac konstrukcyjnych	26 maja 1941 roku
Źródło zlecenia	Führerforderung
Wytwórnia	Henschel (podwozie); Krupp (wieża H1, z 8,8 cm KwK L/56); Rheinmetall (wieża H2, z 7,5 cm KwK L/70)
Masa	56 t
Opancerzenie	Czołowe: 100 mm; boczne: 60–80 mm; wieża: 80–100 mm
Silnik	HL 210 P45 (650 KM)
Prędkość maks.	40 km/h
Załoga	5
Uzbrojenie	8,8 cm KwK L/56
Faza projektu/produkcji	1 pojazd gotowy, 2 w produkcji do sierpnia 1942 roku
Uwagi	Pojazdy seryjne dostarczone do jednostek z pominięciem fazy prób poligonowych

VK 45.01 (P) Tiger (P)	
Specyfikacja zamówienia	Opancerzenie: czołowe 100 mm, boczne 80 mm; opancerzenie wieży: 80–100 mm; prędkość

	maks.: 40 km/h; uzbrojenie: 8,8 cm KwK L/56 – działo przebijające pancerz 100 mm z odległości do 1400 m
Data zlecenia rozpoczęcia prac konstrukcyjnych	26 maja 1941 roku
Źródło zlecenia	Führerforderung
Wytwórnia	Porsche (podwozie); Krupp (wieża)
Masa	57 t
Opancerzenie	Czołowe: 100 mm; boczne: 80 mm; wieża: 80–100 mm
Silnik	Napęd dieslowsko-elektryczny, chłodzony powietrzem (2 x 310 KM)
Prędkość maks.	35 km/h
Załoga	5
Uzbrojenie	8,8 cm KwK L/56
Faza projektu/produkcji	1 gotowy prototyp; przewidywana produkcja seryjna w 1942 roku: 10 (VI), 10 (VII), 12 (VIII), 15 (IX); przewidywane miesięczne tempo produkcji: 15 (później 30) czołgów
Uwagi	Pojazdy seryjne dostarczone do jednostek z pominięciem fazy prób poligonowych

VK 30.02 (M) PzKpfw V Panther	
Specyfikacja zamówienia	Opancerzenie: czołowe 60 mm, boczne i tylne 40 mm (pancerz pochyły); prędkość maks.: 55 km/h; uzbrojenie: 7,5 cm KwK L/70
Data zlecenia rozpoczęcia prac konstrukcyjnych	Listopad 1941 roku
Źródło zlecenia	Allg Heeresausschuss, In 6
Wytwórnia	MAN
Masa	35,8 t
Opancerzenie	Czołowe: do 80 mm (przy pochyłości pancerza 35°); boczne: 40 mm (przy pochyłości pancerza 50°)
Silnik	
Prędkość maks.	55 km/h

Załoga	5
Uzbrojenie	7,5 cm KwK L/70
Faza projektu/produkcji	2 prototypy gotowe do lipca/sierpnia 1942 roku; przewidywane rozpoczęcie produkcji seryjnej na wiosnę 1943 roku. Tempo produkcji: 1 (XII 1942), 6 (I 1943), 15 (II 1943), 25 (III 1943); później zwiększone do 200 miesięcznie
Uwagi	

Rozdział 4

PANZERARMEE AFRIKA: SUKCESY I KLĘSKA

Na początku 1941 roku *Deutsche Afrika Korps* (DAK) przeprowadził zwycięską ofensywę wiosenną, wspierając osłabione wojska włoskie po tym, jak Brytyjczycy wycofali część swoich sił z Grecji. Starając się wykorzystać dogodną sytuację i ignorując rozkazy napływające z *Oberkommando der Wehrmachtu* (OKW – Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych), Rommel kontynuował natarcie na portowe miasto Tobruk – cel o znaczeniu strategicznym. Wojska Osi przystąpiły do oblężenia Tobruku 10 kwietnia. W ciągu następnych 241 dni formacje Osi przypuściły kilka szturmów, próbując przełamać obronę i wedrzeć się do tego miasta, lecz zostały odparte przez zaciekle broniące się alianckie jednostki, głównie oddziały australijskie i nowozelandzkie. 18 listopada brytyjska 8. Armia rozpoczęła operację „Crusader", ruszając z odsieczą oblężonym wojskom, a cel ten udało się osiągnąć 21 listopada 1941 roku. Jednakże podczas tej operacji brytyjska 7. Dywizja Pancerna (znana jako „Pustynne szczury") poniosła dotkliwą porażkę w starciu czołgów pod Sidi Rezegh. Mimo to, gdy sytuacja zaopatrzeniowa DAK zrobiła się skrajnie trudna, Rommel musiał wycofać swoje jednostki na Linię Gazali, około 50 kilometrów na zachód od Tobruku.

We wrześniu 1941 roku wojska Osi w Afryce Północnej zostały zgrupowane w składzie *Panzerarmee Afrika* (Armii Pancernej „Afryka"), której dowództwo objął *Generaloberst* (generał pułkownik) Erwin Rommel. W styczniu 1942 roku oczekiwał na uzupełnienia, które miały wzmocnić jego for-

macje pancerne, dysponujące podówczas zaledwie niespełna 100 czołgami. Sytuacja sprzyjała Niemcom i Włochom; brytyjskie bazy lotnicze na Malcie zostały przejściowo wyłączone z walk za sprawą nieustannych nalotów bombowych, przeprowadzanych przez panującą w powietrzu Luftwaffe. Korzystając z dogodnych okoliczności, wojska niemieckie wznowiły marsz na Wschód. Ale oddziały brytyjskie przeprowadziły taktyczny odwrót do Tobruku, gdzie przygotowały umocnione stanowiska dla swoich dział i system okopów oraz rozległe pola minowe. Brytyjczycy wiedzieli także, iż wojska Osi stawały się wrażliwe na kontrataki, gdy bardziej oddalały się od swoich baz zaopatrzeniowych; rozpoczęła się kolejna faza walk pozycyjnych.

20 stycznia 1942 roku		
	15. PzDiv	**21. PzDiv**
PzKpfw II	12	7
PzKpfw III 5 cm (kurz)	61	16
PzKpfw III 5 cm (lang)	–	–
PzKpfw IV (kurz)	7	3
PzKpfw IV (lang)	–	–
PzBefWg	1	2

26 maja 1942 roku, po otrzymaniu uzupełnień, Rommel podjął *Unternehmen Theseus* (operację „Tezeusz”) – niespodziewane dla strony alianckiej uderzenie na Tobruk.

25 maja 1942 roku		
	15. PzDiv	**21. PzDiv**
PzKpfw II	29	29
PzKpfw III 5 cm (kurz)	131	107
PzKpfw III 5 cm (lang)	3	15
PzKpfw IV (kurz)	22	19
PzKpfw IV (lang)	–	–

PzBefWg	4	4

Wojska brytyjskie w Afryce Północnej miały początkowo około 850 czołgów, lecz zdecydowanie ustępowały przeciwnikowi w zakresie dział przeciwpancernych i czołgowych. Jedyny ich typ armaty przeciwpancernej na tym teatrze wojny, 2-funtowe szybkostrzelne działo QF (kalibru 40 mm) było, jak na ten czas, nie najgorsze, jednak nie mogło zniszczyć nowszych PzKpfw III i IV ze wzmocnionym opancerzeniem. Poza tym armaty tego typu strzelały wyłącznie pociskami przeciwpancernymi (pełnokalibrowymi, z rdzeniem), nieprzystosowanymi do zwalczania nieprzyjacielskich stanowisk artylerii i gniazd broni maszynowej. Kiedy na pustynnych polach bitew zadebiutowały w maju 1942 roku uzbrojone w armaty długolufowe (*Langrohr*) PzKpfw III (5 cm KwK 39 L/60) i PzKpfw IV (7,5 cm KwK L/48), brytyjskie czołgi nie mogły im dorównać. Jednakże dostawy nowych czołgów do jednostek niemieckich były powolne i nieregularne i do *Panzerarmee Afrika* docierała niewielka liczba nowych wozów bojowych. Większość czołgów, które wzięły udział w *Unternehmen Theseus,* była uzbrojona w krótkolufowe 5 cm KwK L/42.

Mniej więcej w tym samym czasie do walk na froncie afrykańskim wszedł czołg średni M3 produkcji amerykańskiej (znany w służbie brytyjskiej jako Grant), co znacznie zwiększyło siłę ogniową alianckich formacji pancernych. A gdy Brytyjczycy wprowadzili do uzbrojenia nową szybkostrzelną sześciofuntową armatę przeciwpancerną (kalibru 57 mm), wreszcie dysponowali wielozadaniowym działem, zdolnym do strzelania amunicją przeciwczołgową (z rdzeniem) oraz burząco-odłamkową.

21 czerwca 1942 roku Tobruk został zdobyty przez wojska niemieckie.

Sporządzony po bitwie o to miasto raport oficera wywiadu 8 PzRgt (8. Pułku Pancernego) zawiera pewne interesujące szczegóły:

> Wnioski z przebiegu walk w maju/czerwcu 1942 roku
> […]
> II) Poszczególne rodzaje broni:
> 1) Czołgi:
>
> > Każdy atak rozpoczynał się od silnego przygotowania artyleryjskiego. Jeżeli ostrzał nieprzyjacielskiej artylerii okazywał się niewystarczający, do walki wprowadzano czołg „Pilot” z działem 75 mm [tak Niemcy określali początkowo czołg średni M3 – przyp. autora]. Nie zauważyliśmy wsparcia ze strony nieprzyjacielskich holowanych dział przeciwpancernych. Skrzydeł strzegły działa samobieżne.
> >
> > Niemieckie PaK [armaty przeciwpancerne] wzbudzają wielki strach, podobnie jak 8,8 cm FlaK [działa przeciwlotnicze 88 mm] i Panzer IV. […] Nieprzyjaciel otwiera ogień z o wiele za dużego dystansu, zapewne prowadząc ostrzał z dział 7,5 cm [75 mm] nowych amerykańskich „Pilotów”.
>
> 4) Obrona przeciwpancerna:
>
> > Nowe brytyjskie działo przeciwpancerne 5,7 cm [sześciofuntowa armata QF 57 mm] oraz działo 75 mm „Pilota” są lepsze od niemieckich 5 cm PaK, jeśli chodzi o praktyczną donośność. Spowodowało to wiele strat wśród wyposażonych w PaK kompanii niszczycieli czołgów [przeciwpancernych], choć dotychczas używano tylko *Vollgeschosse* [pocisków rdzeniowych].

Odnaleziony w tych samych aktach raport FlaK-Rgt 135 [135. Pułku Przeciwlotniczego] zawierał opis taktyki wykorzystania dział FlaK 8,8 cm [88 mm]:

> Raport na temat doświadczeń związanych z wykorzystaniem bojowym FlaK
>
> A) Użycie ciężkich FlaK
>
> > a) *Panzerbegleibatterien* [baterie eskorty czołgów]: wykorzystywane tak jak wcześniej, ostrzeliwanie „Pilota” [czołgu M3] na-

leży podejmować znacznie wcześniej, z odległości 3000 m. Na niewielkich dystansach 7,5 cm działo „Pilota” skutecznie zwalcza 8,8 cm FlaK pociskami odłamkowymi. Wielokrotnie pozycje, z których prowadzono ostrzał, trzeba było zmieniać po wystrzeleniu tylko kilku pocisków, gdyż nieprzyjaciel lokalizował te pozycje i koncentrował cały ogień na 8,8 cm FlaK. [W takiej sytuacji] wystarczające okazywało się przemieszczenie działa o kilkaset metrów. Wsparcie ogniowe, udzielane przez nasze czołgi, było bardzo skuteczne.

Armata przeciwlotnicza 88 mm, czyli 8,8 cm FlaK, była najefektywniejszym i najgroźniejszym orężem na północnoafrykańskich polach bitew. Jej celność i zdolność do zniszczenia każdego brytyjskiego czołgu przeszły do legendy, a oddziały *Afrika Korps* używały tej broni po mistrzowsku. Dziwi jednak nieco, że Brytyjczycy nie odkryli skutecznych sposób neutralizacji tych okazałych, holowanych dział, czy to przy użyciu samolotów, czy też artylerii polowej. Ale wypada przyznać, że w czasie *Unternehmen Theseus* Niemcy uzyskali przejściowo panowanie w powietrzu i z powodzeniem zwalczali brytyjskie myśliwce bombardujące.

W lipcu i sierpniu 1942 roku pewien oficer łącznikowy *Waffenamt* (Urzędu Uzbrojenia) został oficjalnie oddelegowany do Afryki. I sporządził bardzo interesujący i pouczający raport z tej wyprawy:

Wnioski z wizytacji w jednostkach *Panzerarmee* [*„Afrika”*] w lipcu/sierpniu:

Afrika Korps początkowo był wyposażony w sprzęt typowy dla *Panzerdivision* i dywizji lekkiej. W miarę możliwości wiele czołgów i innych pojazdów zawczasu przysposobiono do specyficznych warunków północnoafrykańskich pól bitew. Przede wszystkim polegało to na zabezpieczeniu przed wysokimi temperaturami i piaskiem. Jednakże niektóre z tych zabiegów okazały się zbyteczne. Większy wpływ miały następujące czynniki:

a) Północnoafrykańskie pole walki wymagało zastosowania taktyki radykalnie odmiennej od rozwiązań wykorzystywanych kiedy-

kolwiek wcześniej; częściowo wynikało to z warunków topograficznych, a także z taktyki i sprzętu stosowanego przez nieprzyjaciela.
b) Występowały skrajnie trudne warunki zaopatrywania jednostek.

Bardzo rozległe tereny wymagały opracowania nowej taktyki użycia wojsk pancernych. Zaszła konieczność przystosowania ich do szybkiego przejazdu na znaczne odległości i obrony zajętych obszarów. Piechota, ze swoją bronią ciężką, musiała być rozmieszczana za czołgami, podobnie jak artyleria i dalekonośne działa przeciwpancerne. Saperzy i pododdziały łączności radiowej oraz, rzecz jasna, Luftwaffe, odgrywały szczególną rolę. Wystąpiło wyjątkowe zapotrzebowanie na ciągniki do holowania artylerii, w tym dział przeciwpancernych, a także na wszelkie inne pojazdy motorowe, które trzeba było dostarczać w bardzo niesprzyjających warunkach, co doprowadziło do wielkiego zróżnicowania typów [tych ciągników]. Niejednolity sprzęt powodował z kolei problemy nie do przezwyciężenia w zakresie części zamiennych i napraw. Brytyjczycy nie zmagali się z aż tak poważnymi trudnościami w tym względzie.

Otwarte tereny stwarzają znakomite warunki lotnictwu i obserwatorom z artylerii. Fakt ten wiązał się z ponadprzeciętnymi stratami w wyniku bombardowań i ognia broni maszynowej samolotów atakujących z lotu koszącego.

Wzmocnienia wymaga uzbrojenie obronne w zakresie:

A) Broni piechoty.
B) Armat przeciwpancernych.
C) Artylerii.

3) Większość naszych dział artyleryjskich (leFH, sFH i 10 cm K) powinna mieć samobieżne podwozia, osłonowe tarcze i nadawać się do:

a) Prowadzenia ostrzału z pojazdu;
b) Szybkiego zdejmowania z pojazdu w celu prowadzenia ostrzału w dowolnym kierunku.

Wprowadzenie *Panzerartillerie* [samobieżnych dział pancernych] ma pierwszorzędne znaczenie w prowadzeniu działań wojennych na pustyni. Dostawy sprzętu do jednostek walczących tutaj [tj. na pustyni] należy potraktować priorytetowo.

Do chwili obecnej trzy *Sturmgeschütz* (7,5 cm KwK L/24) zostały dostarczone *Panzerarmee* [jednostce *Sonderverband* 288 – przyp. autora]. Dwa z nich utracono już w czasie ich pierwszej akcji bojowej, więc ocena ich przydatności jest na razie niemożliwa.

D) [Kwestia wzmocnienia jednostek] czołgów.

Ze wszystkich typów czołgów *Panzertruppe,* PzKpfw III z 5 cm KwK L/60 i PzKpfw IV z KwK 40 okazały się najlepiej dostosowane do warunków wojny na pustyni. Odnosi się to zwłaszcza do ich uzbrojenia głównego. Na podstawie niedawnych doświadczeń wskazano na liczne ulepszenia, które należy wprowadzić:

a) Grubsze opancerzenie na przodzie i stropie wieży (chroniące przed pociskami przeciwpancernymi lotniczej broni pokładowej kalibru do 40 mm).
b) Skuteczniejsza obrona przed atakami lotnictwa taktycznego, którą powinny zapewniać *Flakpanzer* [samobieżne opancerzone działa przeciwlotnicze]. Niewykluczone, że w tej roli można wykorzystać czołgi dowódcze, wyposażone w broń przeciwlotniczą.

W porównaniu z nieprzyjacielskimi czołgami, napotkanymi niedawno na polach walki, uważamy nasze czołgi za lepsze:

PzKpfw III (kurz i lang) mają przewagę ogniową nad brytyjskimi Mk II, III, IV i VI.
PzKpfw IV z KwK 40 dominuje pod tym względem nad wszystkimi czołgami nieprzyjaciela.
PzKpfw III z 5 cm KwK L/60 jest równorzędnym przeciwnikiem amerykańskiego czołgu „Pilot” [M3].
Z powodów wymienionych wcześniej PzKpfw IV z 7,5 cm KwK (krótkolufowym) nie nadaje się do walki z czołgami w zmaganiach na pustyni.

Ten raport oficera *Waffenamt* potwierdza skuteczność udoskonalonej niemieckiej taktyki, efektywnej pod warunkiem, że pancerna szpica miała wsparcie dalekosiężnej broni i osłonę powietrzną zapewnianą przez Luftwaffe, a teren sprzyjał dalekim rajdom czołgów. Przy okazji jednak w dokumencie tym mowa też o katastrofalnej sytuacji zaopatrze-

niowej *Afrika Korps:* brakowało dostatecznej liczby czołgów, pojazdów nieopancerzonych i ciągników artyleryjskich, a tych utraconych nie było czym zastąpić.

Autor zacytowanego raportu wskazał na potrzebę wprowadzenia nowego sprzętu i zmian organizacyjnych, proponując, aby formacje artylerii w składzie dywizji pancernej wyposażyć w działa samobieżne dla zapewnienia tym jednostkom mobilności niezbędnej na współczesnym polu walki. Zgłoszony postulat skonstruowania dział przystosowanych do zdejmowania z pojazdów gąsienicowych padł na podatny grunt: w Niemczech rozpoczęto już prace nad takimi zestawami.

Po raz pierwszy w dokumentach podobnego rodzaju znalazła się inna sugestia – szybkiego wprowadzenia do służby *Flakpanzer* (samobieżnych dział przeciwlotniczych). Była to propozycja dalekowzroczna i bardzo rozsądna, gdyż w przestrzeni powietrznej nad pustynią alianckie lotnictwo stopniowo uzyskiwało przewagę.

Już niebawem wiele z tych sugestii zastosowano w praktyce w „PzDiv 43”.

Zgłoszona niejako przy okazji propozycja wprowadzenia oddziałów *Sturmgeschütz* była interesująca, choć w danym kontekście mniej pilna.

11 sierpnia 1942 roku oddział operacyjny *Afrika Korps* meldował:

> Doświadczenia bojowe oraz propozycje ulepszeń PzKpfw IV (7,5 cm KwK 40 L/43):
>
> 1) Od samego początku działo to okazało się lepsze od wszystkich typów broni tego rodzaju wykorzystywanych wcześniej, ze względu na znakomitą skuteczność i celność. [Pocisk przeciwpancerny] PzGr 39 jest w stanie zniszczyć każdy nieprzyjacielski czołg napotykany na północnoafrykańskim teatrze wojennym z odległości do 1500 m, w tym „Pilota” [M3], po trafieniu w pan-

cerz czołowy. Na dystansach powyżej 1500 m celność tego działa zmniejsza się (z powodu utrudnionej obserwacji w rozgrzanym powietrzu). Przy dobrej widoczności czołgi nieprzyjaciela bywały niszczone z odległości do 2000 m.

2) Przeciwnik szybko uznał ten czołg [PzKpfw IV z KwK 40] za niebezpieczny, a ze względu na charakterystyczną sylwetkę tych czołgów stały się one celem skoncentrowanego ognia nieprzyjacielskiej artylerii i armat przeciwpancernych, a także ataków lotnictwa. Z tej przyczyny należy strzec czołgów PzKpfw IV z działami 5 cm. Trzeba je wprowadzać do walki ogniowej tylko wtedy, gdy w zasięgu donośności jego uzbrojenia znajdzie się istotniejszy cel, taki jak „Pilot" [czołg M3]. W panujących warunkach szczególne znaczenie ma osłona PzKpfw IV od skrzydeł. Nie zaleca się używania tych czołgów w zmasowanych atakach.

3) Należy się wystrzegać wszelkiego kierowania [czołgów tego typu] do akcji rozpoznawczych lub osłony flanek. Czołgi te należy wykorzystywać wyłącznie w atakach w wybranych punktach przełamania.

4) Niekorzystne okazało się wystrzeliwanie więcej niż kilku pocisków z tej samej pozycji [tj. bez przemieszczenia się czołgu w inne miejsce]. Wielka chmura pyłu, wzbijana przez podmuch z czołgowej lufy, zawsze ściąga skoncentrowany ogień nieprzyjaciela.

5) PzKpfw IV *Spezial* nie powinien być wykorzystywany jako czołg dowódczy, mimo że jest wyposażony w radioodbiornik i radionadajnik.

6) Dopóki czołgi te są dostępne tylko w niewielkiej liczbie, do zaopatrywania ich w amunicję należy używać pojazdów opancerzonych. […]

8) Dotychczas długa lufa działa, wystająca poza przód [kadłuba czołgu], nie okazała się niekorzystnym rozwiązaniem.

9) Podwozie powinno zostać zaopatrzone w lepiej zamortyzowany system zawieszenia dla redukcji wstrząsów w czasie jazdy po kamienistym podłożu.

10) Strop wieży i wierzchnie powierzchnie kadłuba wymagają wzmocnienia; wieżyczkę dowódcy [załogi] trzeba zaopatrzyć w osłonę przed odłamkami pocisków.

11) Należy zastosować podporę lufy działa na czas jazdy. Zwolnienie jej zaczepów musi być możliwe z wnętrza pojazdu. Powód: nagły wstrząs może doprowadzić do wypadnięcia wkładki z lufy.

12) Trzeba zainstalować dodatkowy wentylator dla lepszego usuwania korytowych spalin [podczas strzelania]. Powód: spaliny te utrudniają prowadzenie obserwacji przez wizjery, a żrący swąd poważnie wpływa na sprawność załogi. […] Ponadto zużyte łuski [pocisków] muszą być szybko usuwane z przedziału bojowego.

Mimo że PzKpfw IV *Spezial* stał się dla Niemców tym od dawna wyczekiwanym typem broni, który umożliwiał sprawne niszczenie czołgów nieprzyjaciela na pustyni, to inne potrzeby niemieckich żołnierzy w Afryce Północnej nadal nie były zaspokojone. Chociaż taktykę dało się dostosować do nowych wymagań, to praktyczne możliwości ulepszania czołgów zaprojektowanych jeszcze w połowie lat trzydziestych się wyczerpały. Dalsza radykalna modernizacja PzKpfw IV już nie wchodziła w rachubę. Pancerz czołowy tego czołgu wzmocniono do 80 mm, co dodatkowo obciążyło i tak już przeciążone podwozie.

K.F. König, w 1943 roku celowniczy załogi jednego z PzKpfw IV (lang) z PzRgt 5, wspominał:

Na początku 1943 roku wiedzieliśmy, że znaleźliśmy się w beznadziejnej sytuacji. […] Pamiętam niezapowiedziane „wizyty” wielu *„Herr Spucke”* [brytyjskich myśliwców Supermarine Spitfire, przezywanych przez niemieckich żołnierzy *„Spucke”* – „Plującymi”]. Pozbawieni osłony przeciwlotniczej wyskakiwaliśmy z czołgu i chowaliśmy się pod nim; tam czuliśmy się bardzo bezpiecznie. Wszyscy czuliśmy wielką ulgę, gdy samoloty [nieprzyjaciela] odlatywały. Nasz czołg został jednak poważnie uszkodzony po jednym z takich nalotów; pociski działka 20 mm przebiły cienką płytę osłony przedziału silnikowego. Przywrócenie czołgowi sprawności bojowej zajęło dużo czasu.

PzKpfw IV (lang) – nazywany przez Niemców *Spezial,* a przez żołnierzy brytyjskich „Special”, czyli „specjalny” –

nie nadawał się już do dalszego ulepszania pod względem technicznym i mechanicznym.

Po zdobyciu Tobruku Rommel rzucił swoją *Panzerarmee „Afrika”* do natarcia na El-Alamein (Al-Alamajn), planując następnie uderzenie na Aleksandrię, lecz i ta operacja doprowadziła do pata na froncie, gdyż obie strony – wyczerpane – nie miały sił do kontynuowania działań zaczepnych. Jednak wojska brytyjskie, po powstrzymaniu szturmów wojsk niemieckich, znalazły się w nieco lepszym położeniu. W tej sytuacji rozstrzygające znaczenie miało utrzymanie szlaków zaopatrzeniowych; Niemców pogrążyło to, że w swoim czasie nie zdecydowali się na zajęcie Malty. Do października 1942 roku brytyjskie wojska lądowe uzyskały przewagę liczebną, a RAF wywalczył niemal całkowite panowanie w powietrzu.

Brytyjczycy mieli na froncie północnoafrykańskim około 1000 czołgów, plus pewną liczbę w rezerwie i naprawach – a wśród nich około 250 amerykańskich M4 Sherman i ponad 150 M3 Grant. Do walki z tymi wozami bojowymi *Panzerarmee „Afrika”* mogła rzucić tylko 30 pełnowartościowych PzKpfw IV (lang).

23 października 1942 roku		
	15. PzDiv	**21. PzDiv**
PzKpfw II	14	19
PzKpfw III 5 cm (kurz)	43	53
PzKpfw III 5 cm (lang)	44	43
PzKpfw IV (kurz)	3	7
PzKpfw IV (lang)	15	15
PzBefWg	2	6

Druga bitwa pod El-Alamein zaczęła się od potężnego przygotowania artyleryjskiego, po którym siły brytyjskie ruszyły do ataku. Początkowo niemieckie 15. i 21. PzDiv, wspierane przez wojska włoskie, odpierały szturmy nieprzyjaciela (ponownie wykazując się taktycznym mistrzostwem), lecz ostatecznie, gdy w ich czołgach prawie wyczerpało się paliwo, zostały zmuszone do odwrotu.

Jako pierwsza miała się wycofać 21. PzDiv. Montgomery (dowódca brytyjskiej 8. Armii) zamierzał wykorzystać okazję do działań zaczepnych i przełamania pozycji *Afrika Korps,* ale wojska Osi stawiły zaciekły opór i utrzymały linię defensywną. Jednakże Rommel, któremu pozostało około 30 czołgów i brakowało pojazdów do przewiezienia piechoty, zaczął planować taktyczny odwrót. 3 listopada powiadomił o swoich zamiarach Hitlera, ów jednak obcesowo odrzucił wszelkie tego rodzaju pomysły, zwracając się do Rommla: „Ma pan pokazać swoim żołnierzom, że nie ma innego wyjścia poza zwycięstwem lub śmiercią”.

Wcześniej Rommel niezmiennie był posłuszny wszelkim rozkazom wydawanym mu bezpośrednio przez Hitlera. Tym razem jednak musiał stawiać czoła nieustannym atakom przeprowadzanym przez nieprzyjaciela. W końcu niemieckie pozycje przełamał zdecydowany szturm brytyjskiej 1. Dywizji Pancernej. W tej sytuacji Rommel, popierany przez feldmarszałka Alberta Kesselringa (*Oberbefehlshaber Süd* – naczelnego dowódcę południowego TDW), zignorował polecenie Führera i postanowił przeprowadzić odwrót szerokim frontem.

Raport dzienny sztabu PzRgt 8 (ze składu 15. PzDiv) opatrzony datą 25 października 1942 roku zawiera pewne interesujące szczegóły:

Godz. 7.30: Trzy nieprzyjacielskie ataki:

1) 60 czołgów atakujących na zachód od sektora L zostało powstrzymanych przed główną linią obrony; przeciwnik postawił zasłonę dymną. Nasze siły wprowadzone do walki: I./PzRgt 8, II. i III./InfReg 382, artyleria i bateria 8,8 cm FlaK (jeszcze nie na wyznaczonych pozycjach).

2) Przeciwnik przemieścił się do sektora J, kierując się nieco na południe od pozycji III./PzGrenRgt 115. II./PzRgt 8 podjął tam walkę, która nadal trwa; nieprzyjaciel postawił zasłonę dymną.

3) 40 czołgów podeszło z sektora J do [pozycji] I./PzGrenRgt 115; zniszczono osiem *Karetten* [tankietek], luka pomiędzy I./PzGrenRgt 115 a II./InfRgt 125 została zamknięta.

Godz. 10.30: Dowódca dywizji do majora Schemmla: W punkcie 407 znalazło się 60 nieprzyjacielskich czołgów. Spodziewany atak z ich udziałem pod osłoną dymu w kierunku północno-zachodnim. Włoski 1. PzAbt [1. Batalion Pancerny] oraz II./PzRgt 8 natychmiast podjęły kontratak.

Godz. 12.10: Wiadomość dla 164. le AfrDiv [Lekkiej Dywizji Afrykańskiej]: II./InfReg 382 opuścił swoje dotychczasowe pozycje. Przeciwnik przebił się siłami 80 czołgów.

Godz. 12.28: Wiadomość nadana przez radio do PzRgt 8 (*Kampfgruppe Süd*): Ten atak należy powstrzymać za wszelką cenę. *Oberst* [płk] Teege przeprowadzi przeciwuderzenie z użyciem swoich czołgów.

Godz. 13.40: Meldunek majora Schemmla: Nasze uderzenie z wykorzystaniem czołgów załamało się. Dowódca włoskiego 4. Batalionu z PzRgt 133 poległ. Batalion ten się wycofał. Pięć niemieckich czołgów kontynuowało walkę, dwa z nich zostały zniszczone, pozostałe trzy się wycofały.

Godz. 15.10: Atakujący PzRgt 8 zbliżył się do pozycji nieprzyjaciela. 20 niemieckich czołgów, wspieranych przez 40 czołgów włoskich, skierowało się ku sektorowi L. Ich flankom zagrażały nieprzyjacielskie czołgi z sektora K.

Godz. 15.35: Meldunek z PzRgt 8: Nasze natarcie na punkt 488 rozwija się pomyślnie. Włosi przybyli na miejsce z 45-minutowym opóźnieniem.

Godz. 16.16: Kompania sztabowa nieprzyjacielskiej brygady czołgów naprzeciwko PzRgt 8 domaga się szybkiej pomocy.

Godz. 16.30: Meldunek z PzRgt 8: Artyleria nieprzyjaciela zajmuje pozycje w pobliżu punktu 30, a III./ArtRgt 33 otrzymała rozkaz ich ostrzelania.

Godz. 16.50: Meldunek z PzRgt 8: Natarcie na punkt 488 rozwija się powoli. Włosi podążają za nami opieszale; ogień z flanek.

Spostrzeżenia:

Brytyjczycy rozmyślnie prowokują niemieckie czołgi do przeprowadzenia ataku. Ich nowe czołgi mogą otwierać ogień z odległości od 2000 do 2300 metrów, na której nie zagraża im większość naszych czołgów. Przeciwnik znakomicie korzysta z zasłony dymnej, kiedy podciąga swoją piechotę ku linii frontu i maskuje odwrót swoich czołgów. Ponownie nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty, także w ludziach. Jego szturmy odparto, a 119 czołgów zostało zniszczonych przez nasze waleczne wojska.

Panzerlage [stan sił pancernych] tego wieczoru [25 X 1942]: 11 PzKpfw II, 9 PzKpfw III, 9 PzKpfw III *Spezial* [lang], dwa PzKpfw IV, 5 PzKpfw IV*Spezial* i 1 PzBefWg.

Straty własne: około 25 czołgów.

Treść tego raportu dowodzi, że chociaż wojska brytyjskie miały przewagę liczebną, PzRgt 8 zdołał odnieść w tym starciu błyskotliwy sukces, okupując go stosunkowo niewielkimi stratami.

Na początku listopada *Panzerarmee „Afrika”* znajdowała się w opłakanym stanie, a nie przewidywano poważniejszego jej wzmocnienia. Jednakże 8 listopada przybył do Afryki PzAbt 190 (z 90. le Div – 90. Dywizji Lekkiej), a następnie, 5 grudnia, jeszcze PzRgt 7 (z 10. PzDiv). Ponadto do Tunezji wyekspediowano *schwere Panzerabteilung* (sPzAbt) 501 (501. Batalion Czołgów Ciężkich).

Koniec 1942 roku		
	90. le Div	**10. PzDiv**
PzKpfw II	7	21
PzKpfw III 5 cm (lang)	52	105
PzKpfw IV (kurz)	0	4

PzKpfw IV (lang)	10	16
PzBefWg	2	9

Rommel wcześniej wielokrotnie dopominał się o przysłanie mu jednostki czołgów ciężkich. Jednak opracowywanie i produkcja PzKpfw VI Tiger trwały bardzo powoli: zaledwie 38 czołgów tego typu było gotowych pod koniec listopada 1942 roku. Pierwsze z nich trafiły do sPzAbt 502, który walczył w okolicach Leningradu. W tym samym miesiącu rozpoczął się proces formowania sPzAbt 501 i szykowania tego batalionu do przerzutu do Afryki Północnej.

W tej trudnej sytuacji aliancka operacja „Torch" stała się dla *Panzerarmee „Afrika"* kolejnym, nieoczekiwanym ciosem. 7 listopada wojska amerykańskie przeprowadziły trzy desanty z morza, a ich oddziały zajęły ważne miasta portowe – Casablankę, Oran i Algier. Po opanowaniu sytuacji na pobliskich terenach alianci ruszyli na Tunezję, a wobec zdecydowanej przewagi w powietrzu i na lądzie zmusili siły niemieckie do odwrotu.

Dosyłane Niemcom wzmocnienia mogły tylko opóźnić nieuchronną klęskę *Afrika Korps.* 23 listopada w Tunezji znalazły się trzy pierwsze „Tygrysy" ze sPzAbt 501; dostawy kolejnych czołgów przebiegały powoli, a niemieckim transportom zmierzającym do Afryki nieustannie zagrażały nieprzyjacielskie ataki.

PzKpfw VI Tiger był o wiele lepszym czołgiem od wszystkich czołgów alianckich, w tym M4 Shermana. Nieliczne dostarczone „Tygrysy" skoncentrowano w grupach bojowych, wyekwipowanych także w PzKpfw IV *Spezial* oraz PzKpfw III (kurz).

Ale taktyka polegająca na wykorzystaniu mobilnych grup bojowych (*Kampfgruppe*) nie zawsze się sprawdzała na tunezyjskich polach bitew. Dość często trudne, kamieniste

podłoże i grząskie błoto zmuszały takie zaimprowizowane jednostki z czołgami ciężkimi do korzystania z bitych dróg. Jednak brytyjscy saperzy sprawnie rozstawiali miny przeciwczołgowe i wiele „Tygrysów” najeżdżało na nie i ulegało uszkodzeniom, które je unieruchomiały. Na początku marca 1943 roku Niemcy utracili siedem czołgów Tiger podczas *Unternehmen* (operacji) *Oschenkopf.* I choć „Tygrysy” te nie zostały całkowicie zniszczone, a tylko unieruchomione, tamtejsze warunki uniemożliwiły naprawę bądź ewakuację tych czołgów. Niemieccy saperzy dostali rozkaz wysadzenia ich w powietrze przy użyciu ładunków wybuchowych, aby nie wpadły w ręce nieprzyjaciela.

W styczniu 1943 roku sPzAbt 501 miał 20 „Tygrysów”, wspomaganych przez 25 PzKpfw III. Inny batalion czołgów ciężkich, nowo utworzony sPzAbt 504, w lutym otrzymał rozkaz wyjazdu do Afryki Północnej. W marcu i kwietniu 1943 roku jednostka ta, z 11 czołgami typu Tiger, przybyła do Bizerty. W Afryce „Tygrysy” dowiodły swej wielkiej wartości bojowej; 24 kwietnia w meldunku sporządzonym wspólnie przez dowództwa sPzAbt 501 i 504 poinformowano o zniszczeniu 75 nieprzyjacielskich czołgów w czasie 4-dniowej bitwy koło Tunisu.

13 marca 1943 roku major Lüders, dowódca sPzAbt 501, wysłał raport z przebiegu walk:

> Skoncentrowane uderzenie z wykorzystaniem „Tygrysów” w wybranym punkcie przełamania gwarantuje powodzenie; wynika to z silnego opancerzenia i potężnego działa [tych czołgów], a także ich wpływu na morale żołnierzy nieprzyjaciela.
>
> II) Przejazdy.
>
> Ze względu na rozmiary i masę tych czołgów wymagane jest uprzednie rozpoznanie trasy ich zaplanowanego przejazdu. Przejazd przez ciasno zabudowane wioski bywa utrudniony z powodu długich [luf] dział [czołgowych].

Gwałtownych skrętów nie należy przeprowadzać na błotnistym ani piaszczystym podłożu. Mimo że kierowanie „Tygrysem” jest łatwiejsze niż czołgami lekkimi, trzeba sprawdzić stan gruntu. „Tygrysa”, który ugrzązł w błocie, trudno wyciągnąć.

IV) Atak.

Nie licząc początkowych, pomniejszych akcji, batalion został wykorzystany wyłącznie do udziału w silnym natarciu szerokim frontem na otwartym terenie. Ze względu na warunki terenowe większość tych działań przeprowadzono w pobliżu utwardzonych dróg, głównie w górach.

Wykorzystano każdą okazję do rozwinięcia czołgów w szerokim, frontalnym szyku. […]

Lekkie czołgi [wsparcia] muszą osłaniać skrzydła i strzec czołgów typu Tiger podczas przejazdu po osłoniętym terenie lub w strefie działań nieprzyjacielskiej piechoty.

Z 8,8 cm KwK można prowadzić ostrzał wyłącznie po zatrzymaniu się czołgu. Czołgi przeciwnika podejmują walkę na najmniejszym możliwym dystansie i nieprzerwanie ostrzeliwują wycofujące się czołgi [niemieckie]. Znajomość czołgów używanych przez nieprzyjaciela ma ogromne znaczenie dla załóg „Tygrysów”. Pamiętajmy: zwalczanie czołgów to główne zadanie „Tygrysa”.

Pojedyncze czołgi [Tiger] można wykorzystać z powodzeniem na głównych drogach do atakowania umocnionych pozycji nieprzyjaciela. W zasadzie Tiger może odgrywać rolę pojazdu *Sturmartillerie* [artylerii szturmowej]. Należy to jednak czynić jedynie wyjątkowo i tylko do czasu podciągnięcia dostatecznej liczby dział szturmowych.

W czasie walki ogniowej Tiger musi być zwrócony przodem do nieprzyjaciela (ze względu na kąt wznosu lufy działa i grubość pancerza czołgu).

Wkrótce brytyjscy żołnierze nauczyli się walczyć z tymi silnie opancerzonymi czołgami: „Tygrysa” można było zniszczyć.

Fragment raportu technicznego nr 6, z okresu od marca do maja 1943 roku:

Straty w wyniku bezpośrednich działań nieprzyjaciela.

Czołg
(nr podwozia):

250031 – Zniszczony przez skoncentrowany ogień przeciwpancerny i artyleryjski, a także przez ostrzał z czołgu Churchill. Dokładne wskazanie przyczyn jest niemożliwie, gdyż czołg pozostał za liniami nieprzyjaciela. Czołg całkowicie zniszczony.
250013 – Uszkodzenie przekładni głównej przez nieprzyjacielski ogień. Nacierające oddziały przeciwnika utrudniały ewakuację [czołgu]. Czołg został wysadzony w powietrze.
250024 – Uszkodzenie spowodowane trafieniem pociskiem z armaty przeciwpancernej w lewą tylną część przedziału silnikowego. Ponieważ ewakuowanie czołgu było niemożliwe, został on wysadzony w powietrze.
250017 – [Czołg] wjechał na minę, po wyminięciu [uszkodzonego czołgu nr] 250013. Także w tym przypadku ewakuacja czołgu była niemożliwa, więc wysadzono go w powietrze.
250021 – Wobec uszkodzenia przekładni głównej ewakuacja czołgu na zaplecze nie wchodziła w rachubę. Czołg trzeba było wysadzić w powietrze.
250028 – Pocisk artyleryjski trafił w górną część kadłuba, przebijając pancerz.

13 maja 1943 roku *Deutsches Afrika Korps* w Tunezji skapitulował. Po tej klęsce w Niemczech zaczęto (po cichu) używać słowa *Tunisgrad* – nawiązując do katastrofy stalingradzkiej. Straty wojsk Osi wynosiły około 300 000 żołnierzy (rannych i wziętych do niewoli) – więc były dużo większe od poniesionych pod Stalingradem.

Niemiecka kampania w Afryce Północnej zakończyła się dotkliwą porażką w starciu z siłami alianckimi, korzystającymi ze sprawnie działających linii zaopatrzeniowych i osłanianych przez swoje panujące w powietrzu lotnictwo. Zachodni alianci, podobnie jak sowieccy obrońcy Stalingradu, dowiedli, że niemieckie *Panzerwaffe* można pokonać.

Wszystkie niemieckie *Nachrichtenabteilungen* (bataliony łączności) miały wyspecjalizowane pojazdy bojowe. Ten *Panzerfunkwagen* (SdKfz 263) był wyposażony w taki sam radionadajnik dalekiego zasięgu, *Funkgerät* (FuG) 12, jaki znajdował się w samochodzie pancernym SdKfz 232 (8 rad), lecz miał także 8-metrową antenę teleskopową, zwiększającą zasięg radiostacji z 30 km do ponad 60 km. W praktyce na płaskich terenach pustynnych w Afryce Północnej zasięg ten bywał jeszcze większy. (Anderson)

Zdobyczne sowieckie działa kalibru 76,2 mm przystosowywano do strzelania amunicją do armat PaK 40, nadając im oznaczenie 7,62 cm *Feldkanone(r)* – FK(r) – a zaskakująco wiele z nich Niemcy wyekspediowali do Afryki Północnej. Działa te, razem z 8,8 cm *Flugzeugabwehrkanone* (FlaK), dominowały na polach bitew na pustyni. Dla zapewnienia *Afrika Korps* mobilnego niszczyciela czołgów dziewięć 7,62 cm FK(r) zamontowano (z prostą osłoną pancerną) na podwoziach półgąsienicowych *mittlere Zugkraftwagen* (zZgKw) 5t (SdKfz 6/3). (Historyfacts)

W marcu 1942 roku na front pustynny dotarły pierwsze PzKpfw III Ausf J *Langrohr* (długolufowe – lang). Niemieccy czołgiści mieli nadzieję, że czołgi te zapewnią im na dłużej przewagę nad brytyjskimi wozami pancernymi. (Historyfacts)

Wojska niemieckie zdobyły trzy alianckie opancerzone pojazdy dowódcze (ACV), budowane na podwoziu terenowej ciężarówki AEC Matador i używane przez armię brytyjską w Afryce Północnej. Rommel i jego sztabowcy, którzy bardzo cenili sobie te wozy, nadali im nazwy „Max” i „Moritz” i wykorzystywali je podczas całej kampanii pustynnej. (Anderson)

Czołg piechoty Mk III/IV (A22) Churchill wzbudzał respekt niemieckich żołnierzy jako „czołg trudny do zniszczenia”. Sześć takich czołgów, dostarczonych do Afryki Północnej w ramach utajnionej akcji pod kryptonimem *„King Force”,* zapewniło decydujące wsparcie 7. Brygadzie Motorowej w drugiej bitwie pod El-Alamein. Batalia ta potwierdziła zalety bojowe czołgów tego typu, co wpłynęło na decyzję o wyposażeniu w nie brytyjskiej 25. Brygady Pancernej, przerzuconej do Afryki Północnej na początku 1943 roku. (Anderson)

M3 Grant, uzbrojony w działo M3 kalibru 75 mm, miał się okazać najważniejszym typem czołgu brytyjskiej 7. Dywizji Pancernej, czyli osławionych „Pustynnych szczurów”. (Anderson)

PzRgt 7 (7. Pułk Pancerny) wysłano do Tunezji pod koniec 1942 roku. W owym czasie jednostka ta miała ponad 100 PzKpfw III (lang), ale zaledwie 16 PzKpfw IV Ausf G, uzbrojonych w 7,5 cm KwK L/43 – co świadczy o tym, że priorytetowo traktowano dostawy tych ostatnich czołgów dla wojsk niemieckich walczących w Rosji. (Erdmann)

Jeden z najbardziej osobliwych wozów bojowych w wyposażeniu *Afrika Korps:* w 1941 roku w składzie tych wojsk znalazły się dwa ciągniki półgąsienicowe *mittlere Zugkraftwagen* (mZgKw) 5t, z armatą 7,5 cm L/41 w opancerzonej nadbudówce. Oba te lekkie i bardzo zwrotne pojazdy dostarczono do Libii na początku 1942 roku, gdzie wykorzystywano je w zwalczaniu nieprzyjacielskich czołgów i fortyfikacji. (Historyfacts)

Jednym z wielu pojazdów używanych przez Rommla podczas kampanii północnoafrykańskiej był SdKfz 250/3, któremu Rommel nadał nazwę *Greif* („Gryf”). Obok widoczne dwa transportery opancerzone SdKfz 251 z kompanii łączności: ten pośrodku wyposażono w zaimprowizowaną antenę ramową. (NARA)

PzKpfw III Ausf L, z dodatkowym opancerzeniem na wieży i górnej części przodu kadłuba. Choć nieco lepiej chroniło ono te czołgi, to w walce na typowym dystansie PzKpfw III mógł zostać unieszkodliwiony przez alianckie szybkostrzelne przeciwpancerne armaty sześciofuntowe (strzelające ulepszoną amunicją) albo działa czołgowe 75 mm. W październiku 1942 roku *Panzerarmee Afrika* dysponowała niemal setką PzKpfw III (kurz) i podobną liczbą PzKpfw III (lang). (Historyfacts)

W 1942 roku *Fallschirmjäger-Brigade 1 „Ramcke”* (1. Brygada Strzelców Spadochronowych) została wysłana do Afryki Północnej dla wzmocnienia *Afrika Korps.* Jednostka ta była wyposażona w wiele motocykli terenowych produkowanych w zakładach NSU – *Kettenkraftrad* Typ HK 101 (SdKfz 2) – bardzo mobilnych na terenach pustynnych. Jeden z tych pojazdów holuje działko przeciwpancerne 2,8 cm *schwere Panzerbüchse* (sPzB) 41 na lekkiej przyczepie *Sonderanhänger* (SdAhn) 32/2. (Anderson)

Planowano, że sPzAbt 501, oprócz 20 PzKpfw VI Tiger, otrzyma 26 PzKpfw III Ausf N do wyposażenia plutonów „lekkich” tego batalionu. Miały one wspierać czołgi ciężkie, a także przeprowadzać akcje rozpoznawcze i przewozić część zaopatrzenia. W lipcu 1942 roku rozpoczęto program przezbrajania ponad 600 PzKpfw III w działa 7,5 cm KwK L/24, przystosowane już w tym czasie do strzelania bardzo skutecznymi pociskami kumulacyjnymi. (Historyfacts)

Pewną liczbę starszych czołgów średnich M3 Lee, z krótkolufowymi armatami 75 mm, Niemcy zdobyli w starciach z wojskami amerykańskimi w Afryce Północnej, a następnie włączyli je do swoich sił. Nitowany pancerz czołgu M3 Lee słabo chronił załogę, a jego krótkolufowe działo miało niewielką donośność i było dość niecelne. (Anderson)

Załoga tego PzKpfw VI Tiger Ausf E ze sPzAbt 501 cokolwiek niestarannie zamaskowała swój czołg gałązkami pustynnych roślin. Wszelki atak z udziałem czołgu Tiger wymagał dokładnego zaplanowania: rozpoznania i ocenienia terenu akcji oraz zlokalizowania min ułożonych przez nieprzyjaciela. Wtedy „Tygrys” ruszał naprzód, wraz z saperami, którzy unieszkodliwiali miny. (Anderson)

Niszczyciel czołgów M10, z armatą 3-calową (76,2 mm), został zaprojektowany jako uzbrojenie tworzonych w armii amerykańskiej formacji przeciwpancernych. Powstał z wykorzystaniem zmodernizowanego podwozia czołgu M4A2 Sherman, a działo M7 kalibru 76,2 mm zainstalowano w obrotowej, otwartej od góry wieży. Choć pojazd M10 był niezbyt silnie opancerzony, to radził sobie nieźle w walce z niemieckimi czołgami – z wyjątkiem PzKpfw VI Tiger. (NARA)

PzKpfw IV (lang), zapewne przeznaczony dla PzRgt 7 z 10. PzDiv, w czasie wyładunku z *Marinefährpram* (MFP – barki desantowej) w Bizercie na początku 1943 roku. PzKpfw IV (lang) i PzKpfw VI Tiger były najsilniej uzbrojonymi czołgami na północnoafrykańskim teatrze wojennym. (Anderson)

W listopadzie 1942 roku wojska amerykańskie wylądowały w Afryce Północnej (podczas operacji „Torch”), wyposażone w znaczną liczbę czołgów średnich M4 Sherman. Ten typ czołgu, uzbrojony w działo 75 mm i produkowany masowo, miał zmienić bieg wojny lądowej na korzyść sił alianckich. Choć PzKpfw IV (lang) i PzKpfw VI Tiger były czołgami lepszymi i zniszczyły wiele Shermanów, to potężny amerykański przemysł zbrojeniowy szybko i z nawiązką uzupełniał straty ponoszone na frontach. (NARA)

Wraki dwóch PzKpfw VI Tiger ze sPzAbt 501, który walczył u boku PzRgt 7 podczas *Unternehmen Ochsenkopf* w marcu 1943 roku, oglądane przez amerykańskich oficerów i żołnierzy. W czasie tej operacji Niemcy utracili sześć „Tygrysów”: dwa z powodu uszkodzeń mechanicznych, dwa od ognia broni przeciwpancernej, jeden trafiony pociskiem artyleryjskim oraz jeden, który najechał na minę. Wszystkie one nie nadawały się do ewakuowania, co zmusiło dowódcę jednostki do wydania rozkazu ich zniszczenia. (NARA)

Rozdział 5

ZITADELLE: OSTATNIA WIELKA NIEMIECKA OFENSYWA W ROSJI

Po kapitulacji wojsk niemieckich pod Stalingradem 31 stycznia 1943 roku wojska sowieckie poczuły się na tyle pewnie, że mogły już podjąć ofensywę z zamiarem wyzwolenia południowych regionów swojego kraju. Siłom niemieckim, okupującym znaczne obszary Podkaukazia, zagroziło odcięcie i zniszczenie. W takiej sytuacji ocalałe jednostki *Heeresgruppe* „A” (GA „A”) i GA „Don” rozpoczęły na początku 1943 roku odwrót, co umożliwiło Sowietom odzyskanie Rostowa, Charkowa, Biełgorodu i Kurska. Następnie GA „A” wycofała się na pozycje obronne na przyczółku kubańskim, na linii od Rostowa przez Dniepropietrowsk do Orła.

Zmiany organizacyjne w 1943 roku

W kwietniu 1943 roku, po rozwiązaniu wszystkich *Schnelltruppen* (wojsk szybkich), utworzono oficjalnie nowy rodzaj sił zbrojnych – *Panzertruppen* (wojska pancerne). W ich skład weszły, oprócz jednostek pancernych, formacje *Panzergrenadiere* (grenadierów pancernych) oraz piechoty zmotoryzowanej, a także *Panzerjäger* (przeciwpancerne), a nawet *Sturmpanzer* (oddziały czołgów szturmowych).

Nowym *Panzerdivisionen* (PzDiv, czyli dywizjom pancernym) nadano ujednoliconą strukturę organizacyjną, znaną jako „PzDiv 43”; każdy *Panzerregiment* (PzRgt; pułk pancerny) w ich składzie miał dwa *Abteilungen* (bataliony) po cztery kompanie. Nieco później zaplanowano reorganizację

o tymczasowym charakterze: *leichte Kompanien* (kompanie lekkie) rozwiązano, a nowe *Panzerabteilungen* (PzAbt – bataliony czołgów) składały się z *mittlere Kompanien* (kompanii średnich), z których każda teoretycznie miała 22 czołgi. Przewidywano, że nowy czołg średni, PzKpfw V Panther, będzie jedynym typem wozu bojowego niemieckich wojsk pancernych przeznaczonym do działań zaczepnych. Jednakże powolna produkcja „Panter" uniemożliwiała pułkom pancernym wyposażenie swoich dwóch batalionów w te nowe czołgi. Najpierw zatem podjęto decyzję, będącą rozwiązaniem przejściowym: tylko jeden z batalionów miał dostać „Pantery", natomiast drugi – PzKpfw IV (lang). Ponadto szybko się przekonano, że wyekwipowanie każdej kompanii pancernej w 22 czołgi jest nierealne. Zgodnie z dokumentami dotyczącymi ówczesnej liczebności i struktury organizacyjnej niemieckich wojsk większość jednostek musiała się zadowolić 17 czołgami w każdej kompanii średniej – czyli jednym plutonem (*Zug*) mniej, niż to przewidziano. Pułkowa kompania dowódczo-sztabowa miał otrzymać *Sonderpanzer* (*patrz* dalej), by móc wspierać w walce eszelony bojowe.

Wkrótce do „PzDiv 43" wprowadzono kolejne zmiany. Dwa pułki *Schützen* (strzelców zmotoryzowanych) zastąpiono dwoma pułkami *Panzergrenadier;* jeden z nich był wyposażony w opancerzone transportery piechoty SdKfz 251. Batalion *Panzerjäger* przezbrojono w *Selbstfahrlafette* (działa samobieżne), a dywizyjny pułk artylerii otrzymał jeden *Panzerartillerie-Abteilung* (batalion artylerii pancernej) z sześcioma działami samobieżnymi typu 15 cm (150 mm) Hummel i dwunastoma 10,5 cm (105 mm) Wespe. *Kradschützen* (motocyklowy batalion strzelecki) został zastąpiony bardziej przydatnym *Panzeraufklärungabteilung* (pancernym batalionem rozpoznawczym). Wszystkie pozostałe pododdziały dostosowano do nowych wymogów operacyjnych.

Wprowadzanie tych zmian trwało przez cały 1943 rok i przeciągnęło się na rok następny. Jednak w czasie wielkiej bitwy pancernej pod Kurskiem niemieckie jednostki miały jeszcze starą strukturę i różne typy czołgów. Jesienią 1943 roku struktura organizacyjna „PzDiv 43” oficjalnie weszła w życie. Na zamieszczonych dalej tablicach można porównać różnice w organizacji dywizji pancernej w grudniu 1941 roku i w 1943 roku.

SONDERPANZER

Takie określenie nigdy oficjalnie nie obowiązywało. Mimo to często go używano w odniesieniu do czołgów specjalnego przeznaczenia, takich jak *Flammpanzer* (czołgi z miotaczami ognia), *Ladungsleger* (bezzałogowe transportery ładunków wybuchowych) czy *Sturmpanzer* (czołgi szturmowe). Pojazdy te na ogół przydzielano do jednostek specjalnych – PzAbt(Fl), PzAbt(Fkl) i StuPzAbt.

FLAMMPANZER

Czołgi uzbrojone w miotacze ognia znajdowały się od początku wojny w uzbrojeniu prawie wszystkich państw biorących w niej udział. Opracowywano je z myślą o niszczeniu nieprzyjacielskich schronów i bunkrów oraz, często, do walki na terenach zabudowanych. W 1940 roku Niemcy zaczęli instalować *Flammenwerfer* (miotacze ognia) na czołgach typu PzKpfw II i PzKpfw III, a później na opancerzonych transporterach półgąsienicowych SdKfz 251/17. W tym celu wykorzystali również niewielką liczbę zdobycznych czołgów francuskich B1, a pod koniec wojny przezbroili w takie miotacze nawet niektóre *Panzerjäger* 38(t) Hetzer. Pierwsze *Flammpanzer,* na podwoziu PzKpfw II Ausf D/E, przydzielano do specjalnych jednostek na szczeblu grupy armii. Jednak wozy te okazały się mało skuteczne i większość z nich przebudowano na samobieżne niszczyciele czołgów.

W 1942 roku kolejnych 100 *Flammpanzer* zbudowano na podwoziu PzKpfw III. Pojazdy te zgrupowano w plutonach i przydzielono kompaniom sztabowym wybranych dywizji pancernych:

Flammpanzer III w maju 1943 roku	
1. PzDiv	14
6. PzDiv	15
14. PzDiv	7
16. PzDiv	7
24. PzDiv	14
26. PzDiv	14
PzRgt „GD” („Grossdeutschland”)	28

Na podstawie raportów ocalałych z wojny można wysnuć wniosek, że *Flammpanzer* nigdy nie spełniły pokładanych w nich nadziei. Mniejsze i dużo tańsze pojazdy, takie jak SdKfz 251, były szybsze i zwrotniejsze, co pozwalało na atakowanie miotaczami ognia, w które były uzbrojone, wielu różnych celów.

Rosja, rok 1943: Radiooperator PzKpfw VI Tiger Ausf E przygotowuje posiłek dla siebie i swoich kolegów z załogi. Widoczne wyrzutnie granatów dymnych na wieży czołgu świadczą, że to egzemplarz wczesnej serii produkcyjnej. Można też zauważyć otwór strzelniczy

współosiowego karabinu maszynowego MG34 w potężnej tarczy czołgowego działa. (Getty)

Pierwszą jednostką wyposażoną w PzKpfw VI Tiger Ausf E był *schwere Panzerabteilung* (sPzAbt – batalion czołgów ciężkich) 502. Czołg na zdjęciu zaopatrzono w duży kosz w tyle wieży (pomalowany na kolor ciemnoszary) oraz wyrzutnie S-mine (*Schrapnellmine* – min odłamkowych) na kadłubie. (Anderson)

Pod koniec 1942 roku siłę bojową jednostek *Panzergrenadiere* (grenadierów pancernych) powiększono za sprawą wprowadzenia *mittlere Schützenpanzerwagen* (aSPW) w składzie kompanii ciężkich. SdKfz 251/9, uzbrojone w krótkolufowe 7,5 cm StuK 38 L/24 (takie jak we wczesnych wersjach PzKpfw IV), zwykle nazywano *Kanonenwagen*. Ten na zdjęciu należał do PzGrenDiv *Grossdeutschland.* (NARA)

PzKpfw VI Tiger Ausf E ze sPzAbt 502 w kamuflażu zimowym, zamaskowany w ośnieżonym lesie. Czołg ten zaopatrzono w *Winterketten* (gąsienice zimowe), zapewniające lepszą zwrotność i manewrowość niż gąsienice czołgów PzKpfw III i IV. Jednakże na bagnistych terenach, typowych dla warunków panujących w północnych sektorach frontu wschodniego, bywały one także przyczyną wielu poważnych problemów. (Anderson)

FUNKLENKPANZER

Miny stanowiły dla niemieckich formacji pancernych nieustanne zagrożenie i powodowały znaczne straty. Mimo że wybuch miny na ogół uszkadzał czołg w niewielkim stopniu, to tak unieruchomiony pojazd wymagał ewakuowania na zaplecze frontu dla naprawy, co przejściowo osłabiało siłę bojową danej jednostki. W odróżnieniu od wielu innych państw armia niemiecka wykorzystywała *Ladungsleger* do torowania przejazdów przez pola minowe przed prowadzonym atakiem lub w jego trakcie; wspomniane pojazdy miotały ładunki wybuchowe detonujące miny wkopane w podło-

że. Na przełomie 1941 i 1942 roku sformowano pierwszą taką jednostkę na szczeblu batalionowym – PzAbt 300 (Fkl). Batalion ten walczył na wielu frontach, uczestniczył m.in. w oblężeniu Sewastopola. W 1942 roku jednostka ta została przemianowana na PzAbt 301 (Fkl); powstał też drugi, podobny batalion, PzAbt 302 (Fkl). W owym czasie obydwa FklAbt były wyposażone w transportery ładunków wybuchowych Borgward BIV, kierowane zdalnie z *Leitpanzer,* czyli PzKpfw III wyekwipowanych w specjalny sprzęt radiowy.

W 1943 roku dokonano poważnej reorganizacji w tym zakresie. PzAbt 302 (Fkl) rozwiązano, a wszystkie jego pododdziały przeniesiono do składu PzAbt 301. Od tej pory pojedyncze jego kompanie przydzielano do poszczególnych *Panzerdivisionen* w celu efektywniejszego ich wykorzystania na różnych szczeblach dowodzenia. W tym samym czasie większość *Leitpanzer* PzKpfw III zastąpiono samobieżnymi działami pancernymi – *Sturmgeschütz.*

PANZERDIVISION 43:
PODSTAWOWA STRUKTURA ORGANIZACYJNA

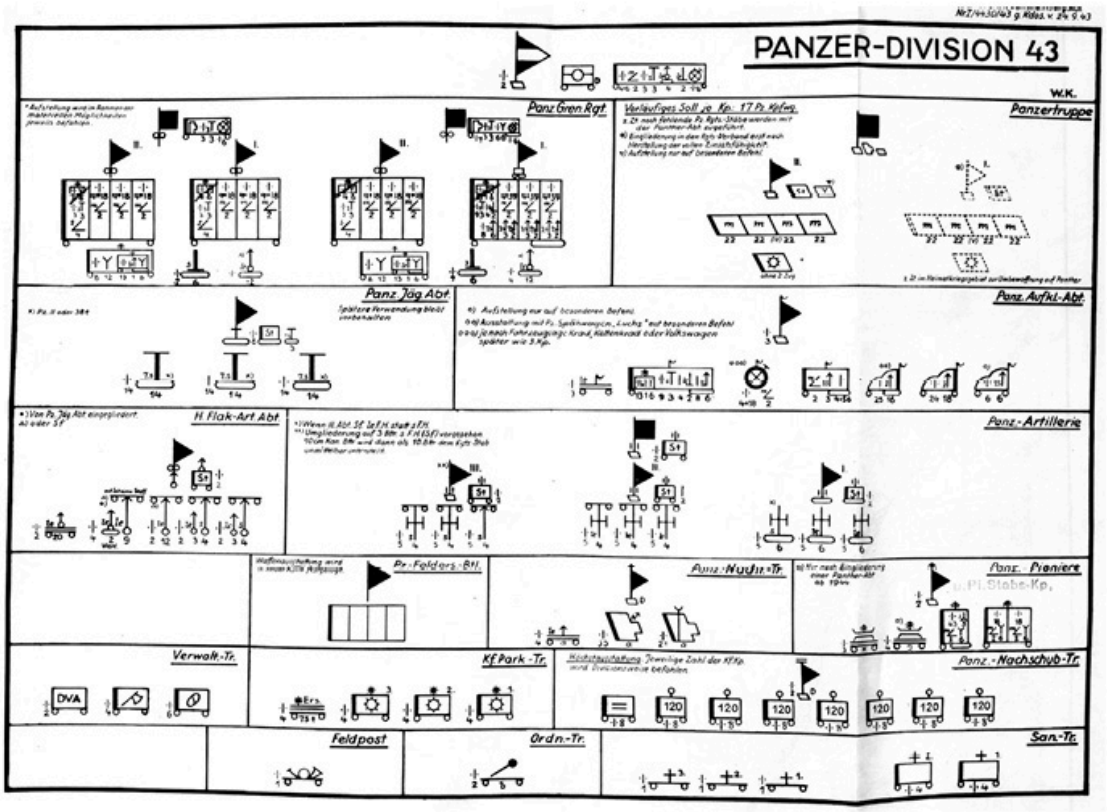

PzRgt of PzDiv 43

2. Abteilung

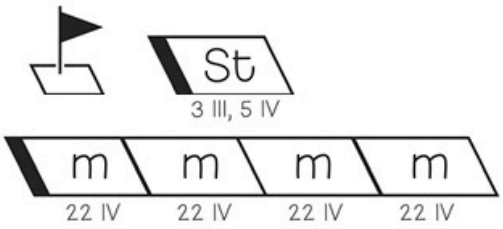

1. Abteilung

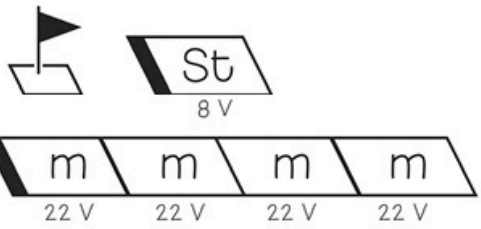

KOMPANIA CZOŁGÓW ŚREDNICH WZ. „A”

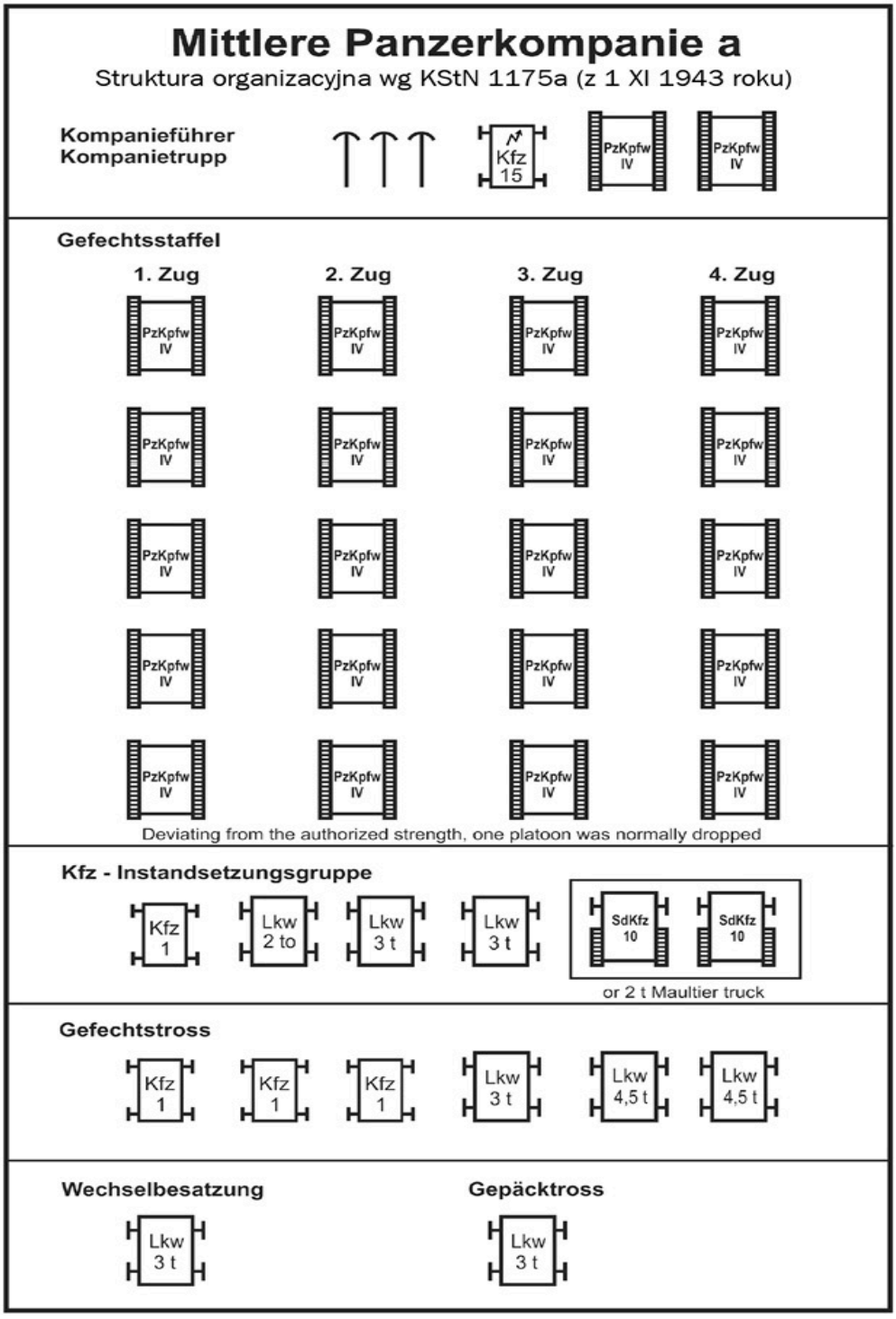

STURMPANZER

Te wyspecjalizowane, dobrze uzbrojone pojazdy miały zapewniać silne wsparcie ogniowe bezpośrednio na linii frontu. Pod pewnymi względami ich rola dublowała się z tą odgrywaną przez *Sturmgeschütz.* W istocie od dość dawna *Sturmartillerie* domagała się potężniejszego uzbrojenia, umożliwiającego udział w różnych akcjach bojowych. Pod koniec 1942 roku, korzystając z doświadczeń zdobytych podczas zaciętych walk ulicznych w Stalingradzie, opracowano i wyprodukowano w niewielkiej liczbie wozy bojowe znane jako *Sturminfanteriegeschütz* (działo szturmowe piechoty). Były to konstrukcje nieskomplikowane: 15 cm *schweres Infanteriegeschütz* (sIG) 33, czyli ciężkie działa polowe kalibru 150 mm, montowano na podwoziu PzKpfw III, a osłonę obsłudze miały zapewniać płyty pancerne w górnej części kadłuba. Do października i listopada 1942 roku powstały ogółem 24 takie wozy bojowe, a 12 z nich przydzielono do *Sturmgeschützabteilungen* (StuGAbt) 177 i 244: wszystkie one zostały zniszczone w czasie walk. Pozostałych 12 trafiło do jednostek liniowych uczestniczących w zmaganiach o przełamanie pierścienia okrążenia, w jakim znalazła się pod Stalingradem niemiecka 6. Armia. Na początku 1943 roku zapadła decyzja o podporządkowaniu wszystkich *Sturmpanzer Panzertruppe.* W tym czasie tylko siedem ze zbudowanych 24 „czołgów szturmowych” zachowywało sprawność bojową i znalazły się one w składzie PzAbt 201 (w 23. Dywizji Pancernej), walcząc w południowym sektorze frontu wschodniego.

W kwietniu 1943 roku powstała pierwsza jednostka szczebla batalionowego, *Sturmpanzerabteilung* (StuPzAbt) 216, którą wyposażono w ulepszone czołgi szturmowe na podwoziu PzKpfw IV. Kolejne trzy takie jednostki (StuPzAbt 217, 218 i 219) sformowano w 1944 roku.

W czasie walk pod Stalingradem na niewielkiej liczbie podwozi PzKpfw III zamontowano 15 cm *Schweres Infanteriegeschütz* (sIG – ciężkie działo polowe) 33, osłonięte okazałą, otwartą od góry nadbudówką. Wiosną 1943 roku wszystkie ocalałe pojazdy tego typu wcielono do PzAbt 201 (w 23. PzDiv). (Anderson)

FLAKPANZER

Końcówka zmagań w Afryce Północnej pod wieloma względami stanowiła punkt zwrotny w przebiegu działań wojennych. Wtedy po raz pierwszy formacje alianckiego lotnictwa myśliwsko-bombowego (niem. *Jagdbomber,* albo *Jabo*) wykorzystano do lokalizowania i zwalczania niemieckich formacji czołgowych. Z powodu niedoborów broni przeciwlotniczej w jednostkach frontowych wojska niemieckie nie potrafiły temu skutecznie zaradzić.

Nic dziwnego zatem, że *General der Panzertruppen* zażądał szybkiego podjęcia produkcji czołgów przeciwlotniczych. Choć przeciążony niemiecki przemysł zbrojeniowy nie był w stanie rozpocząć masowej produkcji kolejnego typu pojazdu opancerzonego, to rozwiązanie szybko się znalazło. W listopadzie 1943 roku zbudowano *Flakpanzer* 38,

z wykorzystaniem zmodyfikowanego podwozia PzKpfw 38(t) (z silnikiem przemieszczonym do przodu), z otwartą od góry nadbudówką i działkiem 2 cm FlaK 38. Pojazdy te przydzielono do *Panzerflakzug* (plutonów czołgów przeciwlotniczych), które z kolei znalazły się w składzie dziesięciu dywizji pancernych, grenadierów pancernych i Waffen-SS.

Flakpanzer 38 (SdKfz 140) to pierwsze produkowane seryjnie niemieckie samobieżne działo przeciwlotnicze. Dostawy tych pojazdów, uzbrojonych w 2 cm *Flakvierling* 38 L/55, do jednostek rozpoczęły się w listopadzie 1943 roku i trwały przez kilka miesięcy 1944 roku. Ogółem zbudowano 162 wozy bojowe tego typu. (Anderson)

BATALIONY CZOŁGÓW CIĘŻKICH

Pod koniec 1942 roku gotowych do wejścia do walki było niewiele „Tygrysów”. Produkcja seryjna PzKpfw VI Tiger Ausf E rozpoczęła się wprawdzie już na przełomie lipca i sierpnia 1942 roku, ale montaż czołgów tego typu okazał

się bardzo czasochłonny; do listopada owego roku zaledwie około 20 „Tygrysów” dostarczono frontowym jednostkom.

W sierpniu 1942 roku *Organisationsabteilung* (Wydział Organizacyjny) zaproponował:

> Harmonogram rozbudowy *Heerestruppen* (wojsk lądowych):
>
> 1) Poza zaspokojeniem potrzeb dotyczących uzupełnień, produkcja *Sonderpanzer* i *Sturmgeschütz* umożliwi utworzenie nowych formacji *Heerestruppen:*
>
> a) [Nowych jednostek] piechoty;
> b) *Panzertruppe:*
> Sformowanie dziewięciu kompanii czołgów Tiger, w tym sześciu dla PzAbt 501 i 503 w trakcie tworzenia.
> Utworzenie 16 *Sprengstoffträger Kompanie* B IV, w tym PzAbt 300, z których dziesięć ma się znaleźć w składzie PzRgt.
> c) Artylerii:
> Zwiększenie liczby *Sturmgeschütz Abteilungen* [batalionów dział szturmowych] z 10 do 12.

Wprowadzenie nowych typów uzbrojenia, w tym czołgów Tiger, wymagało dostosowania do tego sprzętu wszystkich dotychczasowych struktur organizacyjnych, z uwzględnieniem nękających niemiecką armię problemów wynikających z faktu dysponowania ograniczonymi zasobami; *schwere Panzerabteilungen* (bataliony czołgów ciężkich) początkowo podporządkowano *Heerestruppen* i wprowadzano je do działań zaczepnych na rozkaz dowództwa którejś z *Heeresgruppe* lub *Armee* (grupy armii albo armii polowej), w czołówce atakującego ugrupowania.

W maju 1943 roku powstały pierwsze bataliony wyposażone w „Tygrysy” (sPzAbt 501, 502 i 503), mające operować jako samodzielne jednostki. Ciekawe, że w tym czasie PzAbt 501 i 503 wyznaczono do przerzutu do Afryki Północnej i przewidziano ich wyposażenie w opracowane przez Porschego PzKpfw VI Tiger (P), lepiej przystosowane – jak są-

dzono – do warunków pustynnych ze względu na swoje chłodzone powietrzem silniki. Jednak ostatecznie Tiger (P) nie wszedł do produkcji seryjnej.

Z początku planowano, że każda jednostka „Tygrysów” będzie miała po 29 czołgów tego typu: dwa w pododdziale dowództwa batalionu i po dziewięć w każdej z trzech kompanii. Ale wkrótce to się zmieniło, za sprawą przydzielenia dodatkowych 36 PzKpfw III (5 cm [lang] lub 7,5 cm) w składzie *leichte Panzerzug* (lekkiego plutonu pancernego), dołączonych do kompanii sztabowej i trzech kompanii czołgów. Te dodatkowe czołgi służyły do działań rozpoznawczych i łącznikowych.

Pierwszymi „Tygrysami”, które weszły do walki w północnej Rosji, były te ze sPzAbt 502, włączonego w skład *Heeresgruppe Nord* (GA „Północ”) w sierpniu 1942 roku. Z powodu opóźnień w dostawach PzAbt 502 nie miał zaplanowanego pełnego wyposażenia: 29 czołgów Tiger i 36 lżejszych PzKpfw III. Jednostka ta walczyła pod Leningradem, gdzie rzuciła do ataku zaledwie cztery „Tygrysy”, które Niemcy niebawem stracili w trudnych warunkach terenowych. W dzienniku wojennym *Organisationsabteilung* znalazł się odpis listu opatrzonego datą 19 października 1942 roku:

> Wpisy Grupy III w dzienniku wojennym w okresie od 1 do 10 października 1942 roku:
> 7 października 1942 roku:
>
> Niedawno przedłożono pierwsze meldunki ze szczegółowym opisem początkowych działań z użyciem PzKpfw Tiger na froncie, na odcinku 11 A [Armii]. Pierwszy, prawdopodobnie źle zaplanowany szturm, podczas którego trzy z czterech czołgów Tiger zostały zniszczone, nie powinien prowadzić do wniosku, że czołg ten jest nieudany. Dowódca PzAbt 502, który dowodził tym natarciem, meldował, że zwrotność [czołgu Tiger] i jego działo okazały się lepsze, niż się tego spodziewano. Wykorzystany w dogodniejszych warunkach (w danym wypadku atakowaliśmy na bardzo

wąskim odcinku, skutecznie kontrolowanym przez nieprzyjacielskie miny i broń przeciwpancerną) nowy czołg spisze się lepiej. Z tego powodu w następnej kolejności zostanie on użyty w składzie jednej z kompanii w Afryce Północnej. W celu zapewnia [załodze] lepszej ochrony ponownie domagamy się zastosowania [w czołgu] pochyłego pancerza.

Choć ten epizod historii „Tygrysa” jest dobrze znany, można go uznać za interesujący, ponieważ pokazuje, jakie wygórowane oczekiwania mieli wobec nowego potężnego czołgu dowódcy frontowi. Po roku zaciekłych walk pod Leningradem oficerowie dowodzący jednostkami pancernymi na tamtym odcinku frontu na pewno wiedzieli dużo o zmaganiach z udziałem czołgów; powinni zatem ocenić należycie, kiedy, gdzie i w jaki sposób wprowadzić do boju czołg tak wielki jak Tiger. Bardzo prawdopodobne, że rozkaz przeprowadzenia opisanej akcji, zakończonej dla strony niemieckiej katastrofalnym rezultatem, wyszedł od naczelnego dowództwa, które zlekceważyło doświadczenia zdobyte przez frontowców.

Wraz z dostawami kolejnych „Tygrysów” wszystkie sPzAbt (bataliony czołgów ciężkich) miały po pewnym czasie po trzy sPzKp (kompanie czołgów ciężkich). W lutym 1943 roku *Generalstab des Heeres* (GenStdH – Sztab Generalny Wojsk Lądowych) zażądał ujednolicenia struktury już istniejących batalionów tego rodzaju:

1) GenStdH poleca, aby:

a) Wszystkie nowo utworzone i organizowane sPzAbt Tiger (w tym sPzAbt 506) miały po trzy sPzKp.
b) sPzAbt 504, 501, 505 otrzymały jedną dodatkową, a sPzAbt 502 dwie dodatkowe sPzKp w wymienionej kolejności. (Pilne: do wprowadzenia przed realizacją punktu 1a.).

2) Organizacja i skład:

a) AbtStab [baon dowódczo-sztabowy]: dwa PzKpfw VI; pluton lekki: sześć PzKpfw IV.
b) *Kompanie:* KpTrupp z dwoma PzKpfw VI i dwa plutony po cztery PzKpfw IV.

Plan przydziału *Begleitpanzer* [czołgów eskortowych] zostaje anulowany. Te już przydzielone mają pozostać w swoich jednostkach, ale straty w nich nie będą uzupełniane.

Uwagi przedstawione w punkcie drugim są dość zagadkowe; przewidywano przydzielenie po 32 „Tygrysy" na każdy batalion i, chociaż zrezygnowano z *Begleitpanzer,* to pluton rozpoznawczy z sześcioma PzKpfw IV miał pozostać w składzie kompanii sztabowej. Nie wiadomo, czy informacja taka to przypadkowy błąd, który wkradł się przy przepisywaniu dokumentu; możliwe, że chodziło w istocie o PzKpfw III, bo jeśli nie, świadczyłoby to o istnieniu jeszcze jednego, przejściowego i nieznanego wcześniej schematu organizacyjnego.

Do lata 1943 roku zatwierdzono decyzję o tym, że każda kompania czołgów ciężkich winna mieć 14 „Tygrysów" – obowiązywała ona do samego końca wojny (*patrz* schemat graficzny). Poza sPzAbt, niektóre jednostki (m.in. PzRgt *Grossdeutschland,* SS-PzGrenDiv *Leibstandarte Adolf Hitler* oraz SS-PzGrenDiv *Das Reich*) wzmocniono sPzKp wyposażonymi w czołgi Tiger; kompanie te weszły na stałe w skład tych formacji.

W lutym 1943 roku wojska niemieckie podjęły atak na Charków i Biełgorod i było to jedno z ostatnich zwycięstw *Panzerwaffe* w tej wojnie. Na zdjęciu PzKpfw IV Ausf G z 2. SS-PzDiv *Das Reich*, uzbrojony w 7,5 cm KwK L/48, osłania grenadierów w czasie walk ulicznych. Nowe długolufowe armaty umożliwiły niemieckim czołgom utrzymanie pewnej przewagi nad ówczesnymi sowieckimi wozami pancernymi. (Getty)

Panzerbefehlswagen (PzBefWg – czołg dowodzenia) III Ausf J z 1. SS-PzDiv *Leibstandarte Adolf Hitler,* uzbrojony w 5 cm KwK L/42. Zwraca uwagę to, że *Maschinengewehr* (MG) 34 w przodzie kadłuba został zdemontowany w celu zainstalowania dodatkowego sprzętu radiowego. Czołg ten ma również *Sternantenne* (antenę gwiazdową) „d” – dużo lepszą od anten typu ramowego – oraz *Winterketten* (gąsienice zimowe). (Anderson)

Generalleutnant (generał porucznik) Johann Mickl, dowódca 11. PzDiv, rozmawia z majorem Schimmelmannem von Linenburgiem (dowódcą 2. Kp/PzRgt 15) ze swojego PzBefWg III. Zanim Niemcy rozpoczęli ofensywę na Łuku Kurskim, polowe kompanie naprawcze wyposażyły większość PzKpfw III w *Panzerschurzen* (boczne osłony podwozia), chroniące przed pociskami sowieckich rusznic przeciwpancernych. Zwraca uwagę zapasowe koło jezdne, umieszczone między kadłubem a wspomnianym „fartuchem”; uniemożliwiało ono obracanie wieży czołgu. (NARA)

Do wiosny 1943 roku najliczniej reprezentowanym typem czołgu w jednostkach *Panzerwaffe* był PzKpfw III, uzbrojony w 5 cm KwK 39 L/60. Na zdjęciu PzKpfw III Ausf M, z *Winterketten* (gąsienicami zimowymi), wyciąga z błota ciągnik typu Hanomag. (Anderson)

PzKpfw VI Tiger Ausf E z 1. SS-PzDiv *Leibstandarte Adolf Hitler* podczas wiosennych roztopów w 1943 roku. Układ drążków skrętnych i zachodzące na siebie koła jezdne zapewniały znakomitą mobilność na bezdrożach, ale nierzadko zamarznięte błoto doprowadzało do unieruchomienia podwozia czołgu Tiger. (NARA)

Porzucona sowiecka armata dywizyjna ZiS-3 kalibru 76,2 mm, a za nią PzKpfw VI Tiger Ausf E. Widoczna na zdjęciu armata weszła do służby w pierwszych miesiącach 1942 roku i z czasem stała się standardowym działem przeciwpancernym Armii Czerwonej. (NARA)

STURMGESCHÜTZ W SKŁADZIE *PANZERTRUPPE*

Pomiędzy marcem i kwietniem 1943 roku *Generalinspekteur der Panzertruppe* zadecydował:

> 1) Na okres przejściowy pewna liczba *Panzerdivisionen* otrzyma, w ramach rozwiązania tymczasowego, po jednym *Panzer-Sturmgeschützabteilung* jako uzupełnienie swoich pułków pancernych.
> 2) Każda z tych dywizji zostanie wyposażona w 96 *Sturmgeschütz.*

Trzy niemieckie dywizje pancerne (14. PzDiv, 16. PzDiv i 24. PzDiv) zostały rozbite, zanim Sowieci odzyskali Stalingrad. Niemiecki przemysł zbrojeniowy nie był w stanie uzupełnić wszystkich poniesionych strat w sprzęcie i zarazem dostarczać czołgi do innych jednostek frontowych. Zwięk-

szenie tempa produkcji czołgów w Rzeszy nie wchodziło w rachubę. Kompromisowe rozwiązanie polegało na częściowym zastępowaniu czołgów w formacjach liniowych bezwieżowymi StuG, co jednak z kolei ograniczyło dostawy tego sprzętu do jednostek *Sturmartillerie* (artylerii szturmowej).

Kiedy powoli odbywało się reorganizowanie dywizji pancernych zgodnie z modelem „PzDiv 43", ogłoszono nowy, przejściowy schemat organizacyjny: *Panzerdivision mit Panzer-Regiment* 43; zgodnie z nim dwa bataliony czołgów miały zostać wyekwipowane w PzKpfw IV i PzKpfw V, a kolejny batalion – *Panzer-Sturmgeschützabteilung* (PzStuGAbt) – w 96 StuG (dział samobieżnych). Wkrótce te PzStuGAbt zaczęto określać mianem *Panzerjägerabteilungen* (batalionami niszczycieli czołgów). Warto odnotować, że pułkowa kompania sztabowa została uzupełniona dwoma lub trzema plutonami transporterów ładunków wybuchowych oraz plutonem *Flammpanzer.* Ów schemat stanowił pierwowzór późniejszego wzorca „PzDiv 44".

Z tego, co wiadomo autorowi, żadna niemiecka jednostka nie doczekała pełnego wyposażenia zgodnego z tak ambitnymi założeniami.

PzStuGAbt były też wykorzystywane do zwiększenia siły bojowej *Panzergrenadierdivisionen* (PzGrenDiv), jednak w każdej kompanii w tych jednostkach znajdowała się mniejsza liczba StuG (po 14).

15 marca 1943 roku 2. SS-Panzerkorps wkroczył do Charkowa, co zakończyło trzecią bitwę o to miasto. *Oberscharführer* (odpowiednik starszego sierżanta w SS), będący dowódcą załogi PzKpfw IV z 1. SS-PzDiv, ma na mundurze Krzyż Żelazny I Klasy, odznakę za rany odniesione w walkach oraz – co osobliwe – odznakę szturmową piechoty. (NARA)

Dowódca 2. Kp/sPzAbt 503 (w czołgu z numerem taktycznym „200” na wieży) powoli przeprowadza „Tygrysy” (PzKpfw VI Ausf E) przez jedną z rosyjskich miejscowości w czasie zmagań na Łuku Kurskim. W owym czasie w skład PzAbt 503 wchodziło (nominalnie) 45 czołgów. Zwraca uwagę to, że wszystkie widoczne na zdjęciu czołgi mają wyrzutnie granatów dymnych oraz *Schrapnellmine* (S-mine). (NARA)

PzKpfw VI Tiger Ausf E z 9. Kp/SS-PzRgt 3 (z 3. SS-PzDiv *Totenkopf*), częściowo przesłonięty siatką maskującą. Czołg ten nie ma miotaczy świec dymnych, a tylko wyrzutnie S-mine w górnej części kadłuba. (NARA)

Oprócz dwóch baterii 10,5 cm *leichter Feldhaubitze* (le FH – samobieżnych lekkich haubic polowych 105 mm) 18 *Wespe,* niemiecka dywizja pancerna „nowego wzoru” („PzDiv 43”) miała dysponować

baterią 15 cm *Schweres Feldhaubitze* (s FH – samobieżnymi ciężkimi haubicami polowymi) 18 *Hummel* w trzecim batalionie dywizyjnego pułku artylerii. Owe *Selbstfahrlafette* (Sfl – działa samobieżne) znacznie zwiększyły mobilność i siłę ognia dywizji pancernej. (NARA)

CIĘŻKA KOMPANIA CZOŁGÓW WZ. „D”

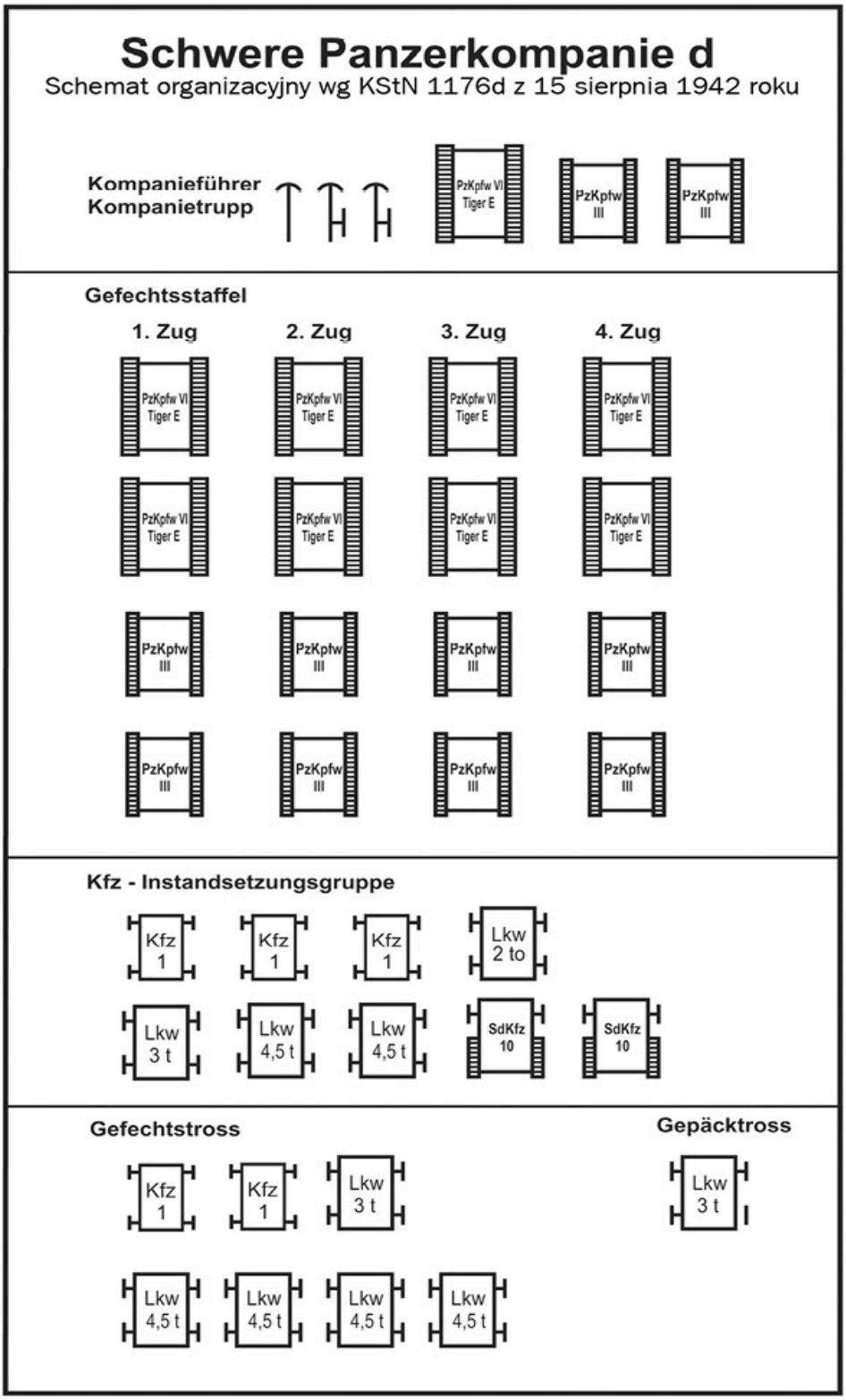

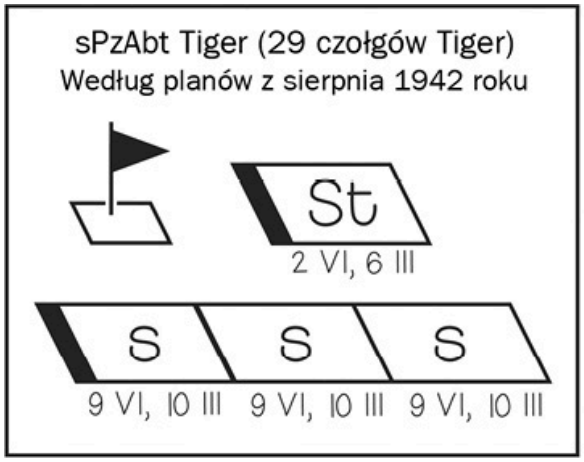
sPzAbt Tiger (29 czołgów Tiger)
Według planów z sierpnia 1942 roku
St
2 VI, 6 III
S
S
S
9 VI, 10 III
9 VI, 10 III
9 VI, 10 III

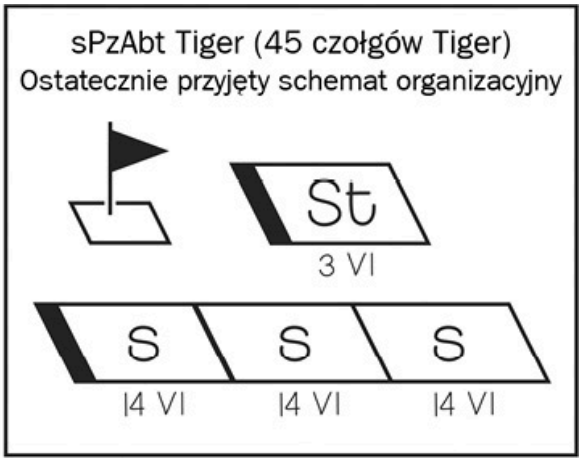
sPzAbt Tiger (45 czołgów Tiger)
Ostatecznie przyjęty schemat organizacyjny
St
3 VI
S
S
S
14 VI
14 VI
14 VI

CIĘŻKA KOMPANIA CZOŁGÓW WZ. „E”

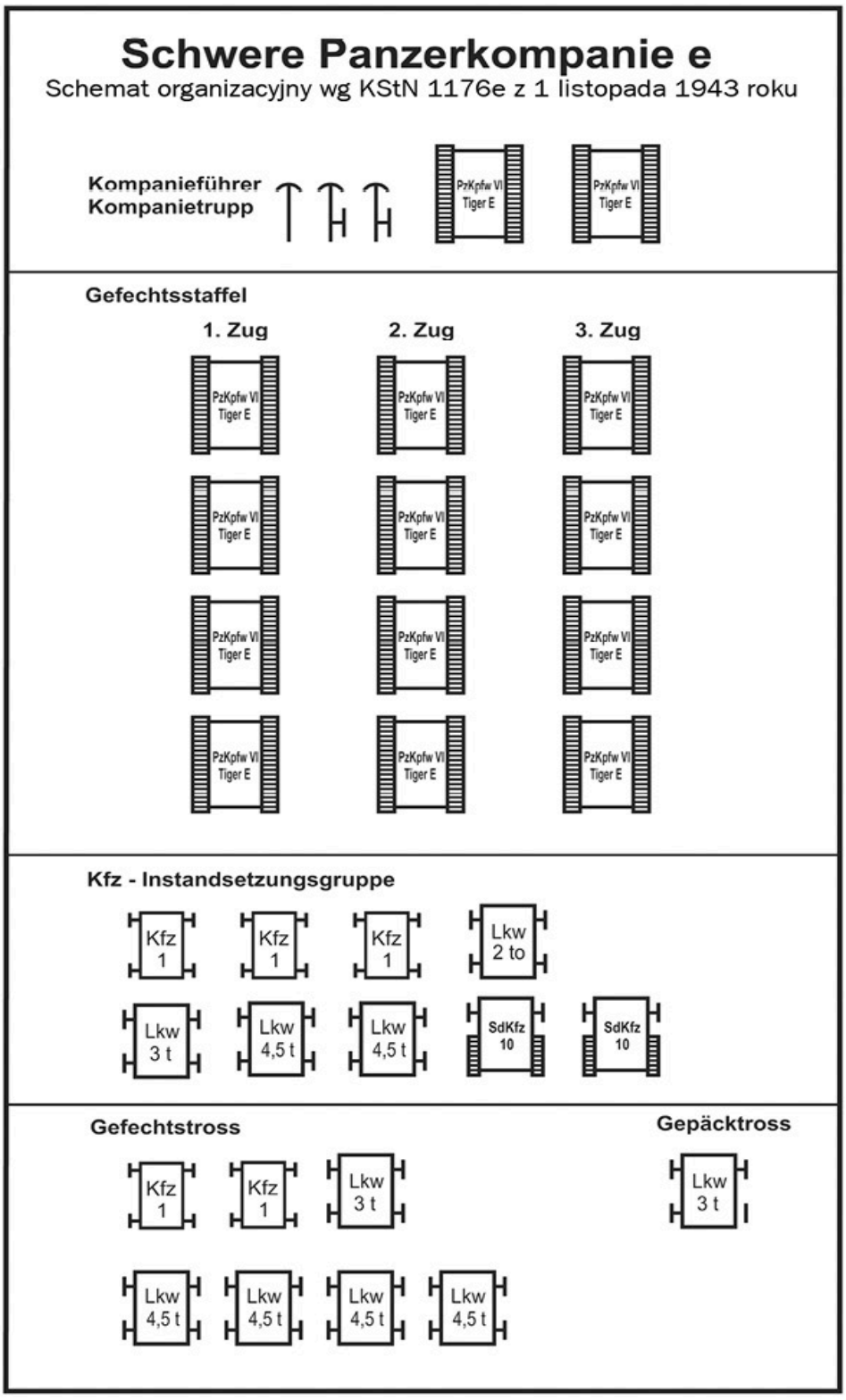

Oficerowie i dowódcy załóg czołgowych z 11. PzDiv omawiają zaplanowany atak. Z lewej *Panzerbefehlswagen,* o czym świadczy atrapa działa czołgu. PzKpfw III Ausf L po prawej to czołg dowódcy II. *Abteilung* (2. Batalionu). W czasie walk pod Kurskiem wojska niemieckie starały się utrudniać nieprzyjacielowi identyfikację przynależności do danej jednostki, ukrywając emblematy dywizyjne. Widoczne trzy czarne belki, będące znakiem rozpoznawczym 11. PzDiv, na kadłubie poniżej wieży – łatwe do pomylenia z symbolami na czołgach 3. SS-PzDiv *Totenkopf.* (NARA)

Odzyskanie Charkowa

W lutym 1943 roku, starając się optymalnie wykorzystać wojska, jakie pozostały mu do dyspozycji po stracie Stalingradu, *Generalfeldmarschall* Erich von Manstein wydał rozkaz przeprowadzenia niespodziewanego dla Sowietów przeciwuderzenia na Charków; doszło wtedy do trzeciej bitwy o to miasto. Elementy *SS-Panzerkorps,* 1. SS-PzGrenDiv *Le-*

ibstandarte Adolf Hitler, 2. SS-PzGrenDiv (a wkrótce PzDiv) *Das Reich* i inne jednostki zaatakowały o wiele silniejsze wojska sowieckie, całkowicie je zaskakując.

Po zaciętych walkach Charków ponownie się znalazł w rękach Niemców. Kilka dni później opanowali oni również Biełgorod. Te nieoczekiwane sukcesy zapobiegły załamaniu się całego niemieckiego frontu południowego, które doprowadziłoby do jeszcze większej katastrofy niż ta pod Stalingradem. Raz jeszcze o zwycięstwie przesądziły umiejętności taktyczne niemieckich dowódców, a Armia Czerwona poniosła bardzo poważne straty w ludziach.

PzRgt *Grossdeutschland* natarł na Biełgorod z północy. Pułk ten, jako jeden z nielicznych, miał własny oddział czołgów ciężkich, a także sporą liczbę *Flammpanzer* III. W poniższej tabeli nie uwzględniono wozów pancernych w składzie StuGAbt, stanowiącego integralny element *Infanteriedivision* (zmotoryzowanej dywizji piechoty) *Grossdeutschland* („GD”).

PzRGt „GD” (18 marca 1943 roku)			
	W gotowości bojowej	**W warsztatach**	**Uzupełnienia**
PzKpfw III (Flamm)	26	–	2
PzKpfw III (lang)	12	1	–
PzKpfw IV (kurz)	2	2	–
PzKpfw IV (lang)	61	6	15
PzBefWg	6	1	–
PzKpfw VI Tiger (H)	4	5	–

A oto meldunek PzRgt *Grossdeutschland* z przebiegu zmagań do 18 marca 1943 roku:

> Raport z przebiegu walk z udziałem Panzer [PzKpfw] VI Tiger
> Okres działań: od 7 do 19 marca 1943 roku

Rejon: Połtawa-Biełgorod

Niedawne walki potwierdziły wielkie zapotrzebowanie na Panzer VI. Kompania „Tygrysów” jest w zasadzie, tak jak inne *Abteilungen* [baony czołgów ciężkich], samodzielną jednostką. Dzięki silnemu opancerzeniu i skutecznemu uzbrojeniu dziewięciu czołgów Tiger jednostkę tę niezmiennie wykorzystywano w pierwszym rzucie atakujących oddziałów. Zdarzało się nawet, że konieczne było kierowanie pojedynczych „Tygrysów” do zadań rozpoznawczych. Powodowało to ich znaczne zużycie, gdyż czołgi te musiano wykorzystywać przez dłuższy czas bez ich konserwacji, w tym wymiany oleju. Za dnia czołgi brały udział w walkach, nocami trzymały straż. […] Po pięciu lub sześciu dniach doszło do awarii pierwszego „Tygrysa”. […] Najczęściej ulegało uszkodzeniom podwozie. Preselekcyjne skrzynie biegów [Maybach] Olvar oraz silniki okazały się niezawodne. […] Ze względu na skomplikowany mechanizm [czołgu Tiger] uważamy za niezbędne pilne przydzielenie jednostce drugiej kompanii „Tygrysów”.

Przebieg niedawnych walk wykazał, że Pz III *Begleitpanzer* nie nadaje się do osłaniania „Tygrysów”; nieprzyjaciel szybko rozpoznaje i niszczy te lżejsze czołgi. W związku z powyższym sprzęt jednostki powinien zostać ujednolicony. […] Jednostka „Tygrysów” powinna się składać wyłącznie z czołgów typu Tiger.

Załogi „Tygrysów” czuły się nadzwyczaj pewnie w swoich bardzo silnie opancerzonych i potężnie uzbrojonych czołgach, jednak niemieccy czołgiści nierzadko znacznie zawyżali podawane liczby zniszczonych w walce wozów bojowych przeciwnika. Oto fragment innego raportu – dowództwa Grupy Armii „Południe”:

Wnioski z przebiegu walk z udziałem naszych czołgów
InfDiv *Grossdeutschland* melduje o sukcesach w starciach czołgów podczas zimowej batalii o Charków:

1) Od 7 do 20 marca 1943 roku zniszczono następujące czołgi [sowieckie]:

250 T-34
16 T-60 i T-70
3 KW-1

2) Czołgi te zostały zniszczone przez:
Panzer IV (lang) – 188 [sowieckich czołgów]
Sturmgeschütz 7,5 cm (lang) – 41
Panzer VI – 30
7,5 cm PaK (holowane) – 4
7,5 cm PaK (samobieżne) – 4
Bezpośrednie trafienie pociskiem z działa sIG 33 – 1
Ładunek kumulacyjny – 1

3) Nie zauważono pogorszenia się jakości rosyjskich czołgów.

4) Dowodzenie u nieprzyjaciela jest bez wyjątku słabe, mimo że w każdym czołgu znajduje się oficer. Wyszkolenie ich [sowieckich] czołgistów wyraźnie się pogorszyło. Szkolenie najprawdopodobniej odbywa się na terenie zakładów produkcyjnych. Celność ostrzału prowadzonego przez stojące w miejscu czołgi nieprzyjaciela jest dobra, a ich sprzęt radiowy [radiostacje dostarczane z USA] wydaje się dużo lepszy [od niemieckiego]. Niezmiennie na widok „Tygrysa" [sowieccy] czołgiści wpadają w popłoch. Rosjanie wyraźnie nie są w stanie należycie zorganizować zmasowanych ataków z użyciem czołgów. Zazwyczaj rzucają do walki cztery do dziewięciu czołgów, korzystających z tych samych przejazdów. Kolejne czołgi są wykorzystywane w rezultacie nieprawdziwych meldunków radiowych, które najwyraźniej mają dodać [sowieckim czołgistom] zapału bojowego.

W czasie ataku pierwszorzędne znaczenie ma sprowokowanie czołgów nieprzyjaciela do przemieszczania się: „Tygrysy" nadają się do tego znakomicie, a po odsłonięciu nieprzyjacielskich flanek niszczenie czołgów przeciwnika jest już łatwe.

Na ogół rosyjski czołg przewozi około 100 pocisków (75 odłamkowych i 25 przeciwpancernych podkalibrowych). […] Ich pociski przeciwpancerne przebijają nasze pancerze i poważnie ranią odłamkami wszystkich pięciu członków załogi [trafionego niemieckiego czołgu].

Nasze pociski podkalibrowe [PzGr 39] są bardzo skuteczne i nadzwyczaj celne. Z kolei pociski HL/B [kumulacyjne] nadają się do użycia tylko na dystansach do 500 m. Kiedy pocisk HL/B trafia w cel, skutek jest dobry, ale dla wstrzelania się w cel trzeba zużyć dużo amunicji. Czołgiści nie mają zaufania do tych pocisków i domagają się zwiększenia dostaw pocisków podkalibrowych.

W innych raportach przyznawano, że niektórzy sowieccy czołgiści doskonalili swoje umiejętności i potrafili stosować bardziej elastyczną taktykę. Jednakże większość z nich nadal ślepo wykonywała rozkazy i nie przejawiała należytej inicjatywy. Świadomi takich niedostatków Sowieci działali ostrożnie; zagrożeni zmasowanym szturmem przeciwnika umacniali swoje linie obronne do niemal niewiarygodnego stopnia.

Po klęsce pod Stalingradem *Generalleutnant* (generał porucznik) Wilhelm Crissoli, dowódca 13. PzDiv, podsumował swoje doświadczenia dotyczące taktyki niemieckich formacji pancernych:

> Pytania i odpowiedzi:
>
> 1) Jak unieszkodliwić w czasie ataku coraz silniejszą obronę przeciwpancerną nieprzyjaciela?
>
> *Panzertaktik,* która przyniosła wiele wspaniałych zwycięstw w latach 1939, 1940 i 1941, trzeba już uznać za przestarzałą. Mimo że wciąż jest możliwe przełamanie linii obronnej za sprawą zmasowanych ataków czołgów nacierających w kilku kolejnych falach, to nie możemy sobie pozwolić na stosowanie tej metody w związku z naszą obecną [niewystarczającą] produkcją. Podobny atak, ponawiany kilkakrotnie, bardzo szybko doprowadza do obniżenia skuteczności jednostki pancernej, a w efekcie zmniejsza także wartość bojową całej *Panzerdivision*.
>
> Konieczna jest zmiana *Panzertaktik.* Początkowe sukcesy naszego nowego uzbrojenia [tj. PzKpfw VI], nowoczesnego pod względem technicznym i w chwili obecnej niezniszczalnego, skończą się, gdy [przeciwnik] opracuje nowe typy broni defensywnej. Łatwiej wyprodukować broń przeciwpancerną niż czołg. Na każdy czołg przypadną tysiące rusznic przeciwpancernych i wielka liczba armat przeciwpancernych.
>
> Należy zatem wyciągnąć odpowiednie wnioski i podjąć prawidłowe decyzje.
>
> 2) Jakie wnioski się nasuwają w sprawie taktyki wojsk pancernych?

> Nową *Panzertaktik*, która dowiodła swej skuteczności w obecnych wielkich bitwach czołgowych prowadzonych przez *Panzerdivisionen*, można opisać następująco:
>
> Grupa czołgów, mająca wsparcie wszystkich innych rodzajów broni, odgrywających w mniejszym lub większym stopniu rolę pomocniczą, nie jest już „rdzeniem" *Panzerdivision.* Czołg to teraz nowa broń, współdziałająca ze starszymi rodzajami uzbrojenia. Przy ścisłej współpracy z innymi rodzajami broni czołgi zawsze będą cenne, nawet jeśli okaże się, że jest ich za mało w stosunku do potrzeb.
>
> O ich ważności przesądza fakt, że czołg łączy w sobie dwa czynniki niezbędne do prowadzenia ataku: mobilność i siłę ogniową. Z tego powodu jest najlepszą bronią do użycia w punktach przełamania. W czasie takich akcji opancerzenie ma drugorzędne znaczenie.
>
> Walka prowadzona przez *Panzerdivision* charakteryzuje się znaczną mobilnością wszystkich jej elementów. Dowództwo może w czasie walki wybrać lub wypracować punkt, na którym skoncentruje uderzenie; przy tym wykluczone jest sztywne trzymanie się planu przyjętego przed bitwą. Wszelkie zaplanowane zawczasu działania można korygować na podstawie bezpośrednich rozkazów dowódcy *Panzerdivision,* już w czasie batalii, jeśli zostanie zidentyfikowane dogodniejsze miejsce do przeprowadzenia ataku.

To podsumowanie, opracowane przez Crisollego, wydaje się wybiegać daleko naprzód w porównaniu z ówcześnie obowiązującą doktryną niemieckich wojsk pancernych. Jednak niektóre z wyrażonych przez niego opinii są niezbyt trafne. Niemieckie władze wojskowe dobrze rozumiały bieżące potrzeby i wyzwania, ale niedostatek odpowiedniego sprzętu utrudniał wprowadzanie nowych metod. Jednym z rozwiązań było opracowanie nowego, jeszcze lepszego uzbrojenia; innym – optymalne wykorzystanie takiej broni w ramach nowych struktur organizacyjnych, takich jak „PzDiv 43" (z „PzRgt 43").

Crisolli domagał się włączenia czołgów w skład innych elementów dywizji pancernej. Jednakże owe inne elementy nie mogły dorównać czołgom pod względem ruchomości i szybkości.

W pierwszych sześciu miesiącach 1943 roku większość sowieckich czołgów i dział przeciwpancernych nie była wystarczająco skuteczna, by móc zniszczyć „Tygrysa” w starciu czołowym, niemniej mogły one uszkodzić ten czołg, trafiając w bok lub tył kadłuba. Zależało to od dystansu, na jakim prowadzono walkę. Na rozmiękłym podłożu Tiger radził sobie gorzej niż T-34. Przyznać trzeba, że Crisolli rozumiał, iż atuty, którymi dysponował, zostaną zniwelowane po wprowadzeniu przez nieprzyjaciela lepszego uzbrojenia.

Nowy niemiecki czołg średni PzKpfw V Panther był na pewno zwrotniejszy niż Tiger i nawet z dzisiejszej perspektywy osiągnięto w nim niemal idealne zrównoważenie trzech głównych zalet czołgu: siły ognia, mobilności i opancerzenia.

W celu zapewnienia obserwatorom z artylerii możliwości korzystania z PzBeobWg (*Panzerbeobachtungswagen* – opancerzonego pojazdu obserwacyjnego) zmodyfikowano pewną liczbę PzKpfw III, wyposażając je w dodatkowy sprzęt radiowy i optyczny. Wozy te miały atrapę armaty; zachowano jednak karabin maszynowy MG34 do obrony bezpośredniej w razie zagrożenia. (Hoppe)

Wśród *Sonderpanzer* (czołgów specjalnego przeznaczenia) przewidzianych do użycia w dywizji pancernej wz. 43 („PzDiv 43”) szczególnie duże znaczenie przypisywano *Flammpanzer* (czołgom z miotaczami ognia). W lutym 1943 roku rozpoczęły się dostawy czołgów *Flammpanzer* III do kompanii dowódczo-sztabowych pułków pancernych. Ten na zdjęciu należał do 6. PzDiv; oznaczenie „Op” (na „fartuchu” bocznym) to skrót od nazwiska dowódcy dywizji. (NARA)

Załoga PzKpfw VI Tiger Ausf E ze sPzAbt 505 ładująca rzeczy osobiste, prowiant i inny ekwipunek podczas przygotowań do udziału w walkach na froncie. (Getty)

Wczesny egzemplarz seryjny PzKpfw VI Tiger Ausf E w czasie jazd próbnych koło Grossglockner w austriackiej części Alp. Można zauważyć, że czołg ten wyposażono w miotacze S-mine. (Anderson)

Panzerbefehlswagen (czołg dowódczy) pododdziału sztabowego PzRgt 11 (6. PzDiv). Ten PzBefWg III Ausf J ma wieżę czołgu wersji ASusf L z 5 cm KwK (działem czołgowym 50 mm). Pierwszy z prawej *Oberst* (pułkownik) Hermann von Oppeln-Bronikowski, dowódca wspomnianego pułku. (NARA)

Ten PzKpfw IV Ausf G, wyprodukowany w kwietniu 1943 roku, został zaopatrzony w *Panzerschürzen* (boczne osłony podwozia) i najprawdopodobniej należał do PzRgt 33 (9. PzDiv), o czym świadczy wizerunek szarżującego rycerza (księcia Eugeniusza Sabaudzkiego) na wieży. Należy wyjaśnić, że sPzAbt 505 miał podobne godło, a lekkie plutony tego batalionu też były wyposażone w PzKpfw IV. (Hoppe)

Niemieccy żołnierze oglądają brytyjski czołg piechoty Mk III (Valentine III), dostarczony armii sowieckiej w ramach pomocy wojskowej. Jak na standardy roku 1943 czołg ten uważano już za przestarzały, przede wszystkim ze względu na nieskuteczne działo 2-funtowe (Ordnance QF kalibru 40 mm). (Anderson)

W chwili rozpoczęcia operacji „Cytadela”, PzRgt 15 (z 11. PzDiv) miał 25 PzKpfw IV (lang). Jednostka ta stosowała w tym czasie oznaczenia widoczne pośrodku czołowej płyty pancernej kadłuba. Numer taktyczny na wieży pierwszego z czołgów jest dość zagadkowy, gdyż wtedy w PzRgt 15 było tylko sześć kompanii. (NARA)

Czołgi PzRgt 15 (11. PzDiv) przejeżdżają obok *mittlere Schützenpanzerwagen* (mSPW) SdKfz 251/1 z PzGrenRgt 110, czyli jednego z pułków piechoty zmotoryzowanej w składzie wspomnianej dywizji. Oznaczenia przejściowo stosowane przez tę jednostkę podczas bitwy pod Kurskiem są ledwo widoczne obok tarczy czołgowej działa. Obydwa PzKpfw IV na zdjęciu nie mają *Panzerschürzen* mimo usilnych prób dostarczenia wszystkim pancernym jednostkom frontowym takich osłon. (Anderson)

W 1943 roku Sowieci starali się za wszelką cenę wyprodukować uzbrojenie zdolne do niszczenia PzKpfw VI Tiger Ausf E: stał się nim m.in. SU-122. Ten wóz bojowy miał haubicę M-30S kalibru 122 mm w kanciastej nadbudówce na podwoziu sprawdzonego T-34. Pojazd ów miał wspierać atakujące oddziały skutecznym ogniem płaskotorowym, prowadzonym z użyciem pocisków burząco-odłamkowych, mógł jednak również korzystać z amunicji przeciwpancernej, przystosowanej do niszczenia czołgów ciężkich. (Anderson)

Bitwa pod Kurskiem

Pod Charkowem Manstein odniósł błyskotliwy sukces. Choć odzyskanie tego miasta przez Niemców na pewno nie było zwycięstwem o znaczeniu strategicznym, to umożliwiło przeprowadzenie rozstrzygającego uderzenia, mającego wpływ na dalszy przebieg całej wojny, dalej na północy.

Ale czas działał na korzyść Sowietów. Chociaż Armia Czerwona utraciła od czerwca 1941 roku do lipca 1943 roku około 11 000 000 żołnierzy i gigantyczne ilości sprzętu woj-

skowego, to Związek Sowiecki nadal rozporządzał na tyle wielkimi zasobami ludzkimi i materiałowymi, że mógł pokonać niemieckiego agresora. Było to tylko kwestią czasu.

Być może niektórzy z niemieckich strategów, a wśród nich i von Manstein, trzeźwo oceniali sytuację. Po bitwie o Charków Manstein chciał wykorzystać dogodny moment i zlikwidować występ w linii frontu w okolicach Kurska. Jego plan polegał na niezwłocznym zaatakowaniu sowieckich sił, zamknięciu ich w okrążeniu i późniejszym zniszczeniu. Jednakże ofensywa w porze wiosennych roztopów w Rosji nie wchodziła w grę; najwcześniej mogła się rozpocząć w maju 1943 roku.

Ewentualne zwycięstwo Wehrmachtu pod Kurskiem skróciłoby i ustabilizowało front, a wojska niemieckie, naciskane i zmuszane do obrony od końca 1942 roku, zyskałyby cenny czas. Po pomyślnym wyniku takiej batalii rysowała się możliwość odtworzenia rezerw strategicznych przez stronę niemiecką.

Kilka wydarzeń, m.in. klęska *Afrika Korps* w Tunezji, zmusiło Hitlera do kilkakrotnego przekładania terminu rozpoczęcia *Unternehmen Zitadelle* (operacji „Cytadela”). Czas upływał, a Führer uparcie wyczekiwał dostarczenia na front wschodni swoich nowych „cudownych” czołgów. Żywił przekonanie, że jego *Panzerwaffe* z łatwością przechylą ponownie szalę zwycięstwa na stronę Niemców. Ale w marcu 1943 roku gotowych „Tygrysów” wciąż było niewiele, a produkcję nowego czołgu średniego typu Panther opóźniały rozliczne problemy. Ponadto Hitler pokładał wielkie nadzieje w nowym *schwere Sturmgeschütz* (ciężkim dziale szturmowym) Ferdinand („Ferdynand”). Ten bardzo ciężki wóz bojowy stanowił przeróbkę czołgu Tiger, opracowanego przez Porschego; wcześniej wyprodukowano sto podwozi tego pojazdu. Po zaniechaniu produkcji seryjnej niezbyt

udanego Tigera (P) postanowiono wykorzystać te podwozia do zbudowania czołgów przełamania. Miały one okazałą pancerną nadbudówkę, z opancerzeniem czołowym grubości 200 mm, oraz zabójczo skuteczne działo 8,8 cm PaK 43.

Armia Czerwona w 1943 roku – wszystko na rzecz masowej produkcji

Sowieccy żołnierze w rejonie Kurska wiedzieli o niemieckich przygotowaniach do ataku, a wobec zwlekania przez Niemców z podjęciem ofensywy mieli dużo czasu na przygotowanie silnych pozycji obronnych.

Po pewnym czasie na Łuku Kurskim skoncentrowano bardzo silne wojska sowieckie. Formacje pancerne Armii Czerwonej były już wówczas wyposażone przede wszystkim w nowoczesne czołgi T-34 i KW, choć pod Kurskiem nie brakowało także wielu przestarzałych T-26 oraz znacznej liczby czołgów brytyjskich i amerykańskich, dostarczonych ZSRS w ramach programu Lend-Lease. Łącznie na tamtym odcinku frontu Sowieci zdołali zgromadzić około 5000 czołgów (w porównaniu z 2600 po stronie niemieckiej).

W 1942 roku sowiecki przemysł zbrojeniowy rozpoczął masową produkcję sprzętu wojskowego mającego uzupełnić kolosalne straty poniesione w pierwszej fazie kampanii na froncie wschodnim. Wprowadzenie znacznych ulepszeń technicznych i mechanicznych w czołgu średnim T-34, tak ważnym dla Armii Czerwonej, początkowo było w praktyce niemożliwe. Ale po niemieckiej klęsce pod Stalingradem sytuacja w tej mierze zaczęła się powoli zmieniać na korzyść. Przede wszystkim Sowieci bardzo potrzebowali nowych, potężnych armat czołgowych zdolnych do zniszczenia czołgu ciężkiego Tiger.

T-34

Niespodziewana niemiecka inwazja w 1941 roku zmusiła Związek Sowiecki do szybkiego zintensyfikowania produkcji zbrojeniowej, bez oglądania się na koszty. Jednak musiało się to negatywnie odbić na jakości wytwarzanego uzbrojenia. T-34 produkowano bez wprowadzania większych zmian konstrukcyjnych zasadniczo aż do 1943 roku, gdyż dokonywanie jakichkolwiek usprawnień w czasie procesu produkcyjnego zmniejszyłoby liczbę zbudowanych czołgów. Ale po Stalingradzie podjęto pewne kroki w kierunku podniesienia wartości bojowej czołgu tego typu. Pod Kurskiem użyto w walce wielu różnych wersji T-34, wśród nich Modelu 1943 (M1943), z powiększoną, 3-miejscową wieżą. Przy tym jednak uznano w owym czasie za zbyteczne wzmocnienie opancerzenia i siły ogniowej tego czołgu.

SU-122

Wprowadzenie do walki czołgów Tiger stanowiło wielkie wyzwanie dla sowieckich konstruktorów. Ponadto prawie wszystkie ówczesne sowieckie działa przeciwpancerne były prawie zupełnie nieprzydatne w starciach z tym czołgiem. Z tego powodu zadecydowano o zainstalowaniu na podwoziu czołgowym konwencjonalnego działa artyleryjskiego dużego kalibru. W efekcie w bezwieżowej nadbudówce na podwoziu T-34 zainstalowano haubicę polową M-30 122 mm – w pewnym sensie naśladując niemiecką koncepcję *Sturmgeschütz.* I choć SU-122 nie okazał się w pełni udanym wozem bojowym, to jednak był w stanie niszczyć niemieckie czołgi ciężkie.

KW-1

Podobnie jak to było w przypadku T-34, ciężki KW nie przeszedł poważniejszych zmian konstrukcyjnych do 1943 roku. Jego opancerzenie stopniowo wzmacniano dodatkowymi płytami pancernymi, co jednak, wraz z zastosowaniem odle-

wanej wieży, doprowadziło do zwiększenia masy tego czołgu. Na początku 1943 roku weszła do służby „zmniejszona” wersja – KW-1S (*skorochodnoj* – „szybki”). Jej uzbrojeniem głównym była początkowo armata 76,2 mm, ale Sowieci wkrótce postanowili zastosować armatę 85 mm. Produkcja tych czołgów (niebawem przemianowanych na KW-85) rozkręcała się powoli, lecz mogły one podjąć względnie równorzędną walkę z ówczesnymi niemieckimi czołgami.

SU-152

Podwozie KW-1 posłużyło również do opracowania samobieżnego ciężkiego działa szturmowego uzbrojonego w haubicę 152 mm. W ten sposób wojska sowieckie po raz pierwszy uzyskały silnie uzbrojony pojazd zdolny do sprawnego podejścia do nieprzyjacielskich pozycji. Poza tym działo 152 mm nadawało się do prowadzenia walki z „Tygrysami”, „Panterami” i „Ferdynandami”.

Oficerowie PzRgt 25 (7. PzDiv) planują następny manewr na linii frontu. Na drugim planie *Panzerbefehlswagen* III Ausf J dowództwa I. *Abteilung* tego pułku. (Anderson)

Od samego początku kampanii na froncie wschodnim silnie uzbrojony sowiecki czołg ciężki KW-1 wzbudzał respekt niemieckich czołgistów. W 1943 roku wszedł do służby wariant KW-1S, z nieco powiększoną wieżą, a przy tym nieco mniejszy, lżejszy i zwrotniejszy w porównaniu ze starszym modelem. Początkowo ten nowy podtyp czołgu był uzbrojony w armatę F-34 76,2 mm, lecz większa wieża umożliwiła zainstalowanie potężniejszego działa 85 mm D-5T; KW-1S to pierwszy sowiecki czołg wyposażony w takie działo. (Anderson)

T-34/76D Model 1943 miał większą, odlewaną wieżę, w której znajdowało się miejsce dla trzech czołgistów. Egzemplarz na zdjęciu został trafiony trzema pociskami przeciwpancernymi kalibru 75 mm lub 88 mm – wszystkie one przebiły pancerz. (Anderson)

Wśród *Sonderpanzer* (czołgów specjalnych) użytych w czasie operacji „Cytadela”, znalazło się wiele zdalnie sterowanych *Ladungsleger* (transporterów ładunków wybuchowych) SdKfz 301. Te nieduże pojazdy gąsienicowe przewoziły materiał wybuchowy o masie około 500 kg, zrzucany w pobliżu celu, a następnie wycofywały się. Sterowanie SdKfz 301 odbywało się z wnętrza PzKpfw III lub *Sturmgeschütz.* (Anderson)

Panther Ausf D z nieznanej jednostki, przypuszczalnie w składzie *Heeresgruppe Nord* (GA „Północ”), późnym latem 1943 roku. Ten niestarannie zamaskowany czołg stoi wśród zabudowań gospodarskich, a załoga dokonuje rutynowego przeglądu technicznego swojego pojazdu. (Anderson)

Ten wyprodukowany w 1942 roku PzKpfw III Ausf J (lang) z 11. SS-PzDiv *Totenkopf* mija *leichte Panzerspähgwagen* (le PzSpWg) SdKfz 222. Czołg na zdjęciu ma dodatkowy pancerz na wieży, lecz brak mu *Panzerschürzen* (bocznych osłon podwozia). Oznaka dywizji została namalowana czarną farbą od szablonu na lewym błotniku. (Anderson)

Sturmpanzer (czołgi szturmowe) opracowano z myślą o niszczeniu pociskami burzącymi dużego kalibru nieprzyjacielskich umocnień polowych i bunkrów przy zużyciu stosunkowo niewielkiego zapasu amunicji. Uzbrojenie pojazdu widocznego na zdjęciu stanowiła 15 cm *Sturmhaubitze* (StuH – haubica szturmowa 150 mm) 43 L/12 w silnie opancerzonej nadbudówce na podwoziu PzKpfw IV. Te *Sturmpanzer* ze StuPzAbt 216 ruszyły do ataku na wyznaczone cele na północnym odcinku strefy ataku w czasie operacji „Cytadela". (Anderson)

Unternehmen Zitadelle

5 lipca 1943 roku wojska niemieckie przypuściły atak okrążający pod Kurskiem, z północy i południa, lecz natarcie rozwijało się powoli. W sektorze północnym pancerne zgrupowanie, z „Tygrysami" i „Ferdynandami", niebawem natknęło się na pola minowe, a po silnym ostrzale artyleryjskim pozostały liczne leje po eksplodujących pociskach, które niemal zupełnie uniemożliwiały czołgom przejazd. Ściągnięto wprawdzie zdalnie sterowane transportery ładunków wybuchowych, przeznaczone do detonowania min, lecz i to niewiele dało. Niemiecka ofensywa straciła impet.

W sektorze południowym von Mansteinowi powiodło się nieco lepiej. Jego wojska zostały wzmocnione przez PzRgt 39, wyposażony w 200 czołgów Panther. Jednak te nowe czołgi średnie okazały się niedopracowane pod względem mechanicznym i wiele z nich uległo awariom, do czego przyczyniło się zapewne także pospieszne i dość chaotyczne podjęcie produkcji „Panter" – rozpoczęto ją bez uprzednich prób, jakim zwykle poddaje się prototypy. Do 9 lipca liczba sprawnych czołgów Panther w PzRgt 39 spadła do 16, co oznaczało mniej niż 10 procent stanu wyjściowego.

W tej sytuacji oddziałom niemieckim nie udało się zdyskontować początkowych sukcesów w strefie walk i natarcie utknęło w miejscu. A kiedy 10 lipca wojska brytyjskie i amerykańskie wylądowały na Sycylii (w ramach operacji „Husky"), sytuacja strategiczna wyraźnie się zmieniła na nieko-

rzyść Niemców. Hitler wydał rozkaz przerwania *Unternehmen Zitadelle,* a kilka doborowych formacji niemieckich przerzucono spod Kurska pod Orła oraz do Włoch.

Choć niemieckie straty w czołgach okazały się w walkach pod Kurskiem zaskakująco niewielkie (około 250–350 czołgów; straty sowieckie były ponaddziesięciokrotnie większe), to niepowodzenie w tej bitwie oznaczało decydujący zwrot w przebiegu wojny na froncie rosyjskim.

Wojska niemieckie ostatecznie straciły inicjatywę strategiczną; od tej pory musiały prowadzić wojnę na dwóch frontach, z trudem radząc sobie z brakiem rezerw ludzkich i materiałowych. Z kolei Sowieci mogli mobilizować rezerwistów i, wykorzystując przewagę liczebną, formować nowe jednostki wojskowe.

W drugiej połowie 1943 roku siły sowieckie zmusiły Niemców do generalnego odwrotu. Po wyzwoleniu Biełgorodu i Orła sforsowały Dniepr i w listopadzie odzyskały Kijów.

Niemieckie czołgi i działa pancerne w operacji „Cytadela” (stan na 5 lipca 1943 roku)	
PzKpfw II	107
PzKpfw 38(t)	12
PzKpfw III (kurz)	125
PzKpfw III (lang)	563
PzKpfw III (7,5 cm)	325
StuG III	450
PzKpfw IV (kurz)	58
PzKpfw IV (lang)	682
PzKpfw V Panther	200
PzKpfw VI Tiger	132
sStuG Ferdinand	90
PzBefWg (czołgi dowódcze)	111

W *schwere Panzerabteilungen* (sPzAbt) 503, 505 i 502 tylko czołgi 1. Kp (1. Kompanii) mogły odgrywać rolę pancernej szpicy w działaniach zaczepnych. Przedstawiony poniżej meldunek, sporządzony przez dowódcę sPzAbt 503, zawiera szczegółowy opis problemów wynikłych w czasie eksploatacji „Tygrysów":

> 4 lipca 1943 roku o godz. 0.00 [24.00] nastąpiło połączenie sPzAbt 503 z kompaniami: po jednej z 6. PzDiv, 7. PzDiv i 19. PzDiv.

Raport *Hauptmanna* [kapitana] Grafa von Kagenecka, dowódcy sPzAbt 503:

> 5 lipca 1943 roku batalion zameldował dowództwu III. PzKorps [III Korpusu Pancernego] o awariach 13 z 14 „Tygrysów" w jednej z kompanii, we wczesnych godzinach porannych jeszcze zdolnych do walki. Pięć z nich zostało unieruchomionych przez miny. Naprawy potrwają od dwóch do trzech dni.

Odpowiedzialność za tę aż niewiarygodną utratę 13 spośród 14 czołgów na samym początku bitwy ponosił głównie pododdział saperów, który nieodpowiednio rozpoznał przedpole. Wiadomo było, że mina, często wkopana w ziemię wraz z pociskiem artyleryjskim dla zwiększenia siły wybuchu, może unieruchomić nawet taki „niezwyciężony" czołg jak Tiger. Miny należało usunąć przed rozpoczęciem skutecznych działań przez jednostki pancerne.

Oto ciąg dalszy cytowanego raportu:

> Początkowe plany przewidywały wprowadzenie „Tygrysów" do akcji pod osłoną *Panzergrenadiere* [grenadierów pancernych] tuż za oddziałem oczyszczającym pole minowe. Do wieczora 5 lipca cztery „Tygrysy" zostały rozmieszczone 50 do 80 m przed tymi eszelonami piechoty. Wskutek zaniedbań osiem „Tygrysów" zostało uszkodzonych i unieruchomionych na dwa do trzech dni. W tym okresie czołgi te nie mogły odgrywać roli, do jakiej zostały

przeznaczone – zwalczania nieprzyjacielskich czołgów i innej broni ciężkiej.

Od 5 do 8 lipca ogółem 34 „Tygrysy” uległy awariom i wymagały długoterminowych napraw. Spośród nich 7 zostało trafionych przez pociski nieprzyjaciela, 16 uszkodzonych przez miny, w 9 wystąpiły problemy mechaniczne, a 2 całkowicie się spaliły. Do chwili obecnej naprawiono 22 z nich.

Sytuacja w zakresie „Tygrysów” na dzień 8 lipca:

Lustig („szczęśliwe”, tj. sprawne): 33
Do odpucowania w ciągu ośmiu dni (tj. wymagające mniej gruntownych napraw): 8
Do odpucowania w ciągu ponad ośmiu dni: 2
Müde („zmarnowane”, tj. zniszczone): 2

Wygląda na to, że dowódcy sPzAbt 503 nie opuszczało poczucie humoru.

Dnia 21 lipca *General der Panzertruppe* (generał wojsk pancernych) Breith, dowódca III. Korpusu Pancernego, podsumował doświadczenia płynące z użycia bojowego czołgu Tiger:

Na podstawie doświadczeń zebranych w ostatnich walkach przedkładam następujące propozycje dotyczące współdziałania „Tygrysów” z innymi rodzajami wojsk:

1) Ze względu na swoje skuteczne uzbrojenie i silne opancerzenie Tiger musi być wykorzystywany głównie do zwalczania nieprzyjacielskich czołgów i broni przeciwpancernej; zwalczanie piechoty to zadanie drugorzędne. Uzbrojenie umożliwia temu czołgowi walkę z czołgami przeciwnika na dystansie 2000 m i większym, a ponadto wywiera znaczny wpływ na morale nieprzyjaciela. Dzięki silnemu pancerzowi czołowemu Tiger może, nie narażając się na niebezpieczeństwo, zbliżyć się do czołgu przeciwnika. Pożądane jest jednak prowadzenie walki ogniowej na dystansie powyżej 1000 m. Przed walką należy starannie rozpoznać przedpole. […] Dowódcy kompanii i plutonów, a także dowódca każdego czołgu [typu Tiger] powinni bez obaw wychodzić z czołgów i osobiście badać stan podłoża, aby zapobiec temu, że czołg lub cała jednostka czołgów ugrzęźnie w bagnistym terenie.

[…] *Sturmgeschütz,* opancerzone pojazdy półgąsienicowe oraz czołgi lekkie i średnie muszą podążać tuż za „Tygrysem”. Ich główne zadanie to osłona boków „Tygrysa”, a w drugiej kolejności – zajmowanie obszarów zdobytych w czasie natarcia z udziałem czołgów ciężkich. W takiej sytuacji *Grenadiere* [grenadierzy, tj. piechota zmotoryzowana] muszą neutralizować zagrożenie stwarzane przez nieprzyjacielskie pododdziały przeciwpancerne i te wyznaczone do niszczenia czołgów w walce bezpośredniej.

2) W trakcie dalszych walk *Grenadiere* nadal muszą wykorzystywać wpływ czołgu Tiger na morale przeciwnika. […] Zdobyte pozycje należy dokładnie sprawdzać i oczyszczać z żołnierzy nieprzyjacielskiej piechoty.

3) Podczas ataku z 5 lipca w jednym z sektorów nasi saperzy położyli miny, co poważnie utrudniło wykorzystanie „Tygrysów”. […] Nieświadoma istnienia takiej zapory kompania „Tygrysów” wprowadzona do ataku niemal całkowicie zawiodła w początkowej fazie tej akcji.

4) Kategorycznie zabraniam wprowadzania do walki czołgów, w tym tych typu Tiger, w grupach mniejszych od siły kompanii. W obronie czołgi trzeba koncentrować w składzie grup bojowych gotowych do kontruderzenia, jeśli nieprzyjaciel spróbuje przełamać linię frontu.

5) Powyższy dokument zniszczyć po zapoznaniu się z jego treścią.

Podczas bitwy pod Kurskiem PzRgt 35 (ze składu 4. PzDiv) atakował pozycje sowieckie z kierunku północnego. Po tej batalii dowódca I./PzRgt 35 (1. Batalionu 35. Pułku Pancernego) złożył raport 21 sierpnia 1943 roku:

Rosyjska [tj. sowiecka] taktyka prowadzenia walki: obserwacje poczynione w dniach od 8 lipca do chwili obecnej.

Obrona:

Rosjanie, przygotowując umocnienia polowe, wybierali pozycje korzystne z taktycznego punktu widzenia w punktach górujących w terenie. [Ich] czołgom wystarczało przejechać na te pozycje, gdzie je okopywano i używano w roli gniazd broni maszynowej lub artylerii. Nasz batalion natrafił na jedną z takich pozycji

w czasie ataku na Wzgórze 274.5; atak ten został powstrzymany, gdyż walka z okopanymi [do wysokości wieży] czołgami okazała się nadzwyczaj trudna. Rozproszenie naszych oddziałów uniemożliwiło wznowienie natarcia i uderzenie na nieprzyjaciela od tyłu.

Rosyjskie [sowieckie] czołgi, zwłaszcza T-34, KW-1 i KW-2, okazały się idealnie przystosowane do prowadzenia tego typu walki. Nie sposób zaatakować okopanego [czołgu] przeciwnika od tyłu [gdyż może on obrócić wieżę], a jedynym rozwiązaniem stają się wtedy zmasowany ostrzał artyleryjski i naloty samolotów Stuka [bombowców nurkujących Ju-87].

Poza tymi okopanymi czołgami rosyjscy dowódcy trzymali pewną liczbę czołgów w odwodzie, w gotowości do błyskawicznego przeciwuderzenia.

Atak:

Po powstrzymaniu niemieckiego natarcia Rosjanie przeszli do kontrataku. Wykorzystując przewagę liczebną, starali się zlokalizować słaby punkt na naszej linii frontu i początkowo zaatakowali nielicznymi czołgami koło miejscowości Trossna. Mimo że zajmowali dogodne pozycje, zdołaliśmy ich odeprzeć w bitwie pancernej, która się rozpętała. Następnie Rosjanie skoncentrowali siły do ataku na Tczern, gdzie użyli 200 czołgów. Później ponowili natarcie siłami 100 czołgów, zanim skierowali się w kierunku Gostomoła. A ponieważ nieprzyjaciel okazał się niezdolny do prowadzenia celnego ostrzału w ruchu, jego prawe skrzydło znalazło się bezpośrednio przed frontem naszego batalionu. […] Gdy pięć jadących na czele czołgów nieprzyjaciela zostało zniszczonych na południe od Krasnikowa, prowadzony przez przeciwnika atak się załamał.

W dalszej fazie bitwy nasze czołgi zajęły pozycje na stoku za szczytem wzniesienia. Wszystkie kolejne ataki [sowieckie] przeprowadzane przez zgrupowania liczące do 60 czołgów zostały odparte.

Nieustannie ponoszone ciężkie straty zmusiły przeciwnika do pozostania w bezpiecznej odległości w terenie otwartym. W kolejnych godzinach przeprowadzał on tylko ograniczone ataki, przy wsparciu piechoty, na pojedyncze wsie. Nieprzyjaciel nie był zdolny do przeprowadzenia zmasowanego natarcia, a wszystkie jego kolejne ataki okazały się desperackimi, nieprzemyślanymi

szturmami na nasze pozycje. Poza użyciem czołgów do wspierania ataków piechoty wróg kilkakrotnie starał się przedrzeć przez nasze linie, operując siłami brygady i naśladując podobną niemiecką taktykę. Jednak Rosjanom nadal brakuje umiejętności kontynuowania ataku po przełamaniu linii obrony naszej piechoty. Ich czołgi zazwyczaj po prostu zatrzymują się i czekają, stając się wtedy łatwym do zniszczenia celem dla naszych dział.

Jeżeli w podobnej sytuacji niemiecka jednostka pancerna (o sile co najmniej kompanii czołgów), dowodzona przez oficera dobrze wyszkolonego w zakresie ruchomych działań obronnych, zostanie zaatakowana przez wojska sowieckie, nieprzyjaciel zawsze poniesie porażkę.

Ten raport dowódcy batalionu świadczy o zamieszaniu panującym w niemieckich formacjach ofensywnych podczas *Unternehmen Zitadelle.* W przededniu tej decydującej bitwy Sowieci ufortyfikowali się na zajmowanych pozycjach, które niełatwo było zaatakować i zniszczyć przy użyciu „typowej" taktyki. Niemcy oczywiście dostrzegali sowieckie przygotowania, ale zwlekali z podjęciem ofensywy. Zapewne nieroztropnie pokładali zbyt wielkie nadzieje w swojej specjalnej broni – *Ladungsleger* (transporterach ładunków wybuchowych) i *Sturmpanzer* (czołgach szturmowych) – wierząc, że ta umożliwi im przełamanie frontu.

Cytowany dowódca zwrócił też uwagę na to, że przeciwnik stosuje coraz lepszą taktykę i lepiej rozporządza siłami, którymi dysponuje.

Pomimo że na front dostarczano coraz więcej „Panter" i „Tygrysów", w drugiej połowie 1943 roku większość niemieckich jednostek pancernych nadal wykorzystywała głównie czołgi starszych typów. Jako przykład może tu posłużyć 16. Dywizja Grenadierów Pancernych (16. PzGrenDiv), utworzona bezpośrednio przed operacją „Cytadela" ze zreorganizowanej 16. Dywizji Piechoty (16. InfDiv). Jednost-

ka pancerna w składzie tej dywizji, PzAbt 116, była wyposażona w 50 czołgów:

16. PzGrenDiv (stan na 1 lipca 1943 roku)	
PzKpfw II	4
PzKpfw III	32
PzKpfw III (lang)	5
PzKpfw IV (7,5 cm)	11
PzBefWg (lang)	1

29 lutego 1944 roku dowództwo tej jednostki przedstawiło zbiorczy raport z działań bojowych w okresie od 1 lipca 1943 roku do 31 stycznia 1944 roku:

> Raport zbiorczy:
>
> W okresie od 1 lipca 1943 roku do 31 stycznia 1944 roku oddziały bojowe PzAbt 116 przejechały łącznie 3020 km. W tym czasie stoczyły 76 bitew i potyczek.
>
> Sukcesy:
>
> 251 [zniszczonych] czołgów [nieprzyjaciela], w tym:
> 2 KW-1
> 227 T-34
> 1 T-60
> 12 SU-122
> 1 General Lee [M3]
> 8 T-70
>
> 245 [zniszczonych] dział [nieprzyjaciela], w tym:
> 12 dział 12,2 cm [122 mm]
> 40 dział 7,62 cm [76,2 mm]
> 147 PaK 7,62 cm [armat ppanc 76,2 mm]
> 43 PaK 4,5 cm [45 mm]
> 10 dział przeciwlotniczych 7,62 cm [76,2 mm]
> 87 granatników
> 164 rusznice przeciwpancerne
> 34 ciężarówki
> 4680 zabitych żołnierzy nieprzyjaciela i 435 wziętych do niewoli.

Straty własne:

a) W ludziach:
43 żołnierzy poległych w walkach

b) W sprzęcie:
37 czołgów, w tym:
26 PzKpfw III
7 PzKpfw IV
2 PzKpfw III PzBefWg
1 PzKpfw III 7,5 cm (kurz)

Przyczyny strat [w czołgach]:

Ogień nieprzyjaciela: 21
Awarie (czołgi zdobyte przez nieprzyjaciela): 2
Awarie (czołgi wysadzone w powietrze): 8

Zużycie amunicji:
7,5 cm SprGrPatr (lang): 4687
7,5 cm PzGrPatr (lang): 1798
7,5 cm HL/B (lang): 1237
7,5 cm HL/B (kurz): 99
7,5 cm PzGrPatr (kurz): 39
5 cm SprGrPatr (lang): 5700
5 cm PzGrPatr (lang): 2845
Amunicja 7,92 mm do [czołgowych] karabinów maszynowych:
219 140 nabojów

Raporty zawierające podobne dane nie należały do rzadkości. Do przełomu 1943/1944 roku *Panzertruppe* najwyraźniej były w stanie zrekompensować przewagę liczebną i ogólną przeciwnika. Nawet w starciach z przeważającymi siłami nieprzyjaciela o wyniku decydowały często lepsza taktyka jednostek niemieckich i umiejętność przeprowadzania przez nie skoncentrowanych ataków. Jednakże front wschodni był za bardzo rozległy i nieciągły, by dało się utrzymać obronę przy użyciu tak ograniczonych zasobów w zakresie sprzętu wojskowego.

Ekipa sowieckich mechaników przeprowadza „polowe naprawy” (w dosłownym sensie) czołgu ciężkiego KW-1. Zapewne z powodu braku odpowiedniego podnośnika w celu wymiany prawego koła napędowego konieczne stało się wykopanie pod nim dołu. Kilku mechaników zajmuje się przeglądem urządzenia przedmuchu lufy działa F-34 kalibru 76,2 mm. (Getty)

Sowiecki pododdział uzbrojony w karabin przeciwpancerny Diegtariow PTRD 14,5 mm, koktajle Mołotowa (butelki z benzyną) oraz granaty. W owym czasie Sowieci mieli także nowocześniejsze, samopowtarzalne rusznice tego rodzaju – Simonow PTRS 41 kalibru 14,5 mm, z magazynkiem na pięć nabojów. Oba te typy broni były nieskomplikowane w produkcji i masowo dostarczane oddziałom Armii Czerwonej. (Getty)

W 1943 roku niemieckie jednostki pancerne otrzymywały coraz więcej czołgów typu PzKpfw V Panther. Gdy produkcja tego czołgu nabierała tempa, wprowadzano bardzo liczne modyfikacje; już na froncie zajmowały się tym kompanie warsztatowo-naprawcze. (Anderson)

T-34/76D Model 1943 miał 3-miejscową wieżę, co pozwalało dowódcy czołgu na skoncentrowanie się na kierowaniu działaniami swojej załogi. Późniejsze wersje tego czołgu zaopatrzono w wieżyczkę na stropie wieży, co znacznie ułatwiło prowadzenie obserwacji z wnętrza pojazdu. Zaczep ponad (brakującym) pierwszym kołem jezdnym to mocowanie składanej anteny radiowej. (NARA)

Podmokłe tereny poważnie utrudniały jazdę nawet pojazdom gąsienicowym. Ten PzKpfw VI Tiger Ausf E ze sPzAbt 503 przejeżdża po chodniku, ułożonym z drewnianych bali przez saperów, aby czołg nie ugrzązł w błotnistym podłożu. (Anderson)

Pojazdy SdKfz 184 Ferdinand (później znane pod nazwą Elefant) początkowo określano mianem *schweres Sturmgeschütz* (ciężkich dział szturmowych); był to najcięższy typ wozu bojowego – i teoretycznie najpotężniejszy – z użytych przez Niemców pod Kurskiem. Choć 8,8 cm PaK 43/2 L/71 mogło zniszczyć każdy nieprzyjacielski czołg na dystansie do 3000 m, to nadzwyczaj masywny Ferdinand był powolny, mało zwrotny i ulegał często awariom mechanicznym. (Anderson)

Leutnant (podporucznik) z nieznanej jednostki pancernej w otwartej wieżyczce PzKpfw IV: oficer ten korzysta z typowego sprzętu

łącznościowego – zawieszonego na szyi mikrofonu oraz słuchawek. (NARA)

Dwa z tych trzech PzKpfw III mają *Panzerschürzen* i dodatkowe opancerzenie wokół wieży. Jednak z powodu nieregularnych dostaw i braku wystarczających zapasów płyt pancernych nie wszystkie czołgi były tak wyposażone. (NARA)

Zaraz po niepowodzeniu w bitwie pod Kurskiem w niemieckich zakładach zbrojeniowych zaczęto nanosić na czołgi, jeszcze przed ich dostawą do jednostek, warstwę pasty *Zimmerit.* Miała ona zapobiegać przywieraniu nieprzyjacielskich min magnetycznych do pancerza czołgu. Warstwa taka jest dobrze widoczna na tym PzKpfw IV Ausf H (o nazwie własnej „Ede", nadanej przez załogę). Zwraca uwagę nowy typ zaczepów i wsporników do *Panzerschürzen.* (Zöllner)

Niemieckie warsztaty polowe często wzywano do napraw uszkodzonych czołgów na linii frontu lub w celu ewakuowania tych pojazdów na zaplecze. Na zdjęciu *schweres Zugkraftwagen* (sZgKw – ciężki ciągnik) SdKfz 8 odholowuje 24-tonowy PzKpfw IV Ausf G lub H, a zadanie to niełatwe: teoretyczny uciąg SdKfz 8 wynosił zaledwie 12 ton. (Anderson)

Każdy *Beutepanzer* – sprawny nieprzyjacielski czołg zdobyty przez wojska niemieckie na froncie wschodnim, taki jak ten T-34/76B Model 41 – był wcielany do służby. Na bokach wieży naniesiono od szablonu niemieckie oznaczenia, a dodatkowe zabezpieczenie to flaga ze swastyką na klapie włazu wieży, mająca chronić przed pomyłkowymi atakami samolotów Luftwaffe. (Anderson)

Na wiosnę 1943 roku Niemcy urządzili wielki pokaz nowego uzbrojenia dla tureckiej delegacji wojskowej. Oto Tiger Ausf E ze sPzAbt 503, pokryty grubą warstwą *Tarnpaste* (pasty maskującej) – w kolorze oliwkowozielonym i czekoladowym na ciemnożółtym tle – przejeżdża przez płytki rów. Podobne manewry wymagały od kierowcy czołgu ostrożności; po najechaniu kołem napędowym na twarde podłoże delikatny mechanizm przekładni głównej mógł ulec uszkodzeniu. (Anderson)

PzKpfw III z 3. PzGrenDiv *Totenkopf;* czołg ten ma dodatkowe opancerzenie wokół wieży oraz *Panzerschürzen.* Choć znaczne ilości tych pancernych osłon wysłano na front, by pododdziały naprawcze montowały je na czołgach, to płyt takich nigdy nie wystarczało dla wszystkich wozów pancernych w jednostkach. Widoczny za PzKpfw III *leichte Schützenpanzerwagen* (le SPW) SdKfz 250 prawdopodobnie należał do dywizyjnego batalionu rozpoznawczego. (NARA)

Pomimo wprowadzenia do uzbrojenia PzKpfw V Panther i PzKpfw VI Tiger, PzKpfw IV, uzbrojony w 7,5 cm KwK L/43 (lang), miał pozostać podstawowym typem czołgu *Panzerwaffe* aż do końca wojny. Załoga tego PzKpfw IV Ausf F lub G namalowała 19 kręgów na lufie czołgowego działa, oznaczając w ten sposób zniszczone wozy bojowe nieprzyjaciela. (Anderson)

PzKpfw IV Ausf G późnym latem 1943 roku: czołg ten ma *Panzerschürzen* (boczne osłony), lecz ze względu na kruchość zaczepów takich „fartuchów” wiele z nich szybko odpadało w czasie walki. Mimo wszystko zapewniały one skuteczne zabezpieczenie przed pociskami sowieckich rusznic przeciwpancernych. Zwraca uwagę godło 2. PzDiv: wizerunek orła z rozpostartymi skrzydłami na dodatkowych płytach pancernych wokół wieży czołgu. (Erdmann)

Ten PzKpfw IV Ausf G z nierozpoznanej jednostki jedzie po ośnieżonej drodze w czasie trzeciej zimy walk na *Ostfront* (froncie wschodnim). Czołg ten miał nadal uzbrojenie główne w postaci 7,5 cm KwK L/43, zaczepy na osłony boczne, a także *Winterketten,* ułatwiające jazdę po rozmiękłym podłożu i śniegu. Z prawej widać zaprzęg konny: niemieckie jednostki transportowe do końca wojny wykorzystywały siłę pociągową *Kamerad Pferd* („towarzysza konia”). (Bundesarchiv)

W 1942 roku ponownie znaleziono zastosowanie dla 7,5 cm KwK L/24 po wprowadzeniu nowocześniejszej amunicji do tych dział. Z tego powodu wszystkie produkowane – oraz remontowane – w owym czasie PzKpfw III wyposażono w tę armatę. Na zdjęciu załoga PzKpfw III Ausf N z PzAbt 21 (20. PzDiv) podczas załadunku amunicji zimą 1943/1944 roku. Przyrząd zawieszony na dodatkowym pancerzu wokół wieży służył do naciągania czołgowych gąsienic. (Anderson)

Rozdział 6

FINAŁ WE WŁOSZECH: POWOLNY ODWRÓT

Kapitulacja wojsk niemieckich pod Stalingradem w styczniu 1943 roku i majowa kapitulacja wszystkich sił Osi w Tunezji dowiodły, że machina wojenna Hitlera nie jest niezwyciężona.

Przebieg wczesnej fazy tej wojny świadczył m.in. o tym, że zasadniczą rolę w powodzeniu jakiejkolwiek militarnej inwazji odgrywały szybkie formacje pancerne. Kampanie w Polsce, Francji i na Bałkanach, w których jednostki *Panzerwaffe* walczyły w szpicy atakujących wojsk, wykazały, że niemiecka taktyka użycia czołgów była dużo lepsza od tej obowiązującej w armiach wspomnianych krajów, a także w siłach brytyjskich uczestniczących w obronie Francji.

Później wojska anglosaskie stosunkowo szybko sprostały nowym wyzwaniom – w każdym razie znacznie prędzej niż Sowieci – i wygrały wojnę na pustyni w Afryce Północnej, osiągając tam przewagę liczebną i wykorzystując efektywny system logistyczny, odpowiednio zaopatrujący formacje frontowe. Po utracie Tunezji niemieckie naczelne dowództwo podjęło jednak stanowczą próbę zniweczenia alianckich planów lądowania na Sycylii (w ramach operacji „Husky”).

Na wiosnę 1943 roku 2./sPzAbt 504, wyekwipowany w czołgi Tiger, oczekiwał na przerzut do Tunezji. Kapitulacja wojsk Osi w Afryce udaremniła ten zamiar, a jednostkę tę wkrótce zreorganizowano zgodnie z nowszymi schematami organizacyjnymi.

Na początku 1942 roku przystąpiono do formowania PzDiv (Dywizji Pancernej) *Hermann Göring.* Początkowo miała

ona mieć w swoim składzie dwa bataliony czołgów, zgodnie z KStN z 1942 roku, z dwiema lekkimi kompaniami czołgów i jedną kompanią czołgów średnich. W czerwcu 1943 roku dywizję tę przerzucono do Włoch i wzmocniono trzecim PzStuGAbt (batalionem samobieżnych dział pancernych).

Niebawem niemieckie formacje w Italii wzmocniono też dwiema PzGrenDiv (dywizjami grenadierów pancernych), mającymi w składzie silne oddziały czołgów: w 15. PzGrenDiv znalazł się PzAbt 215 (z trzema kompaniami czołgów średnich), a w 29. PzGrenDiv – PzAbt 129 z czterema StuGKp (kompaniami dział szturmowych). Według szczegółowych zestawień (*Panzerlage*), Niemcy dysponowali we Włoszech łącznie 230 czołgami (chodzi tu tylko o jednostki *Panzerwaffe;* jedyna jednostka *Sturmartillerie* na tym teatrze wojny, StuGAbt 242, miała dodatkowo 37 sprawnych *Sturmgeschütz*).

Panzerlage Südwest (stan sił pancernych na froncie południowo-zachodnim) w lipcu 1943 roku	
PzKpfw III (lang)	49
PzKpfw III (7,5 cm)	3
StuG III (lang)	72
PzKpfw VI Tiger	78
PzBefWg (czołgi dowódcze)	11
Ogółem	**230**

Choć niemieckie naczelne dowództwo spodziewało się alianckiej inwazji, to jednak faktyczne otwarcie drugiego frontu w Europie poważnie wpłynęło na przebieg całej wojny. Niemieccy stratedzy musieli wzmocnić formacje stacjonujące we Włoszech; wiele z nich trzeba było wycofać z frontu rosyjskiego, co z kolei zmusiło Niemców do przerwania niefortunnej ofensywy na Łuku Kurskim.

Alianci przeprowadzili wielką inwazję, a ich siły desantowe, które wylądowały na Sycylii, miały ponad 500 czołgów, a ponadto dysponowały potężnymi odwodami i rezerwami. Ataki wojsk Osi na tej wyspie zostały szybko odparte, a 22 lipca zdobyto Palermo. Jednakże aliancki marsz na północny wschód utrudniały warunki terenowe i zacięty opór stawiany przez siły Osi. Te ostatnie broniły Mesyny do 17 sierpnia, a do tego czasu większość oddziałów niemieckich zdołała się wycofać z Sycylii do Włoch kontynentalnych. *Unternehmen Lehrgang* (operacja „Kurs ćwiczebny"), czyli akcja ewakuacyjna z Sycylii, przebiegała pod osłoną 22. FlaK-Brigade (22. Brygady Przeciwlotniczej), która utworzyła nad Mesyną *FlaK-Glocke* (przeciwlotniczy „parasol"; dosł. „dzwon"). Potężne działa przeciwlotnicze tej brygady i wspierających jednostek, w tym 65 armat dużego kalibru, zestrzeliły tam 170 alianckich samolotów.

W czasie tych walk dowódcy niemieckich jednostek czołgowych przekonali się, jak poważne zagrożenie stanowiła nowa, bardzo groźna broń użyta przez przeciwnika: mowa o niej w raporcie z działań bojowych 29. PzGrenDiv:

> Skuteczność „Bazooki" [pancerzownicy M1] jest znaczna. Waży ona 5 kg, strzela pociskami 9,5 cm [95 mm], a jej przyrządy celownicze można nastawiać na odległość 90, 180, 270 i 360 m. Przetestowaliśmy tę broń; po nastawieniu jej do strzelania na 90 m wycelowaliśmy w płytę [pancerną] o wymiarach dwa na dwa metry. Oddaliśmy 20 strzałów, uzyskując 20 trafień. [„Bazooka"] może przebić pancerz [o grubości do] 80 mm pochylony pod kątem 60°.

Ten zwięzły raport dowodzi, że ta przenośna, ręczna broń przeciwpancerna z łatwością mogła uszkodzić lub zniszczyć PzKpfw IV i *Sturmgeschütz.* A to z kolei ograniczało możliwości efektywnego wykorzystania czołgów przez stronę niemiecką.

Innym problemem, któremu trzeba było stawić czoło, była zdecydowana przewaga alianckiego lotnictwa w strefie zmagań. W cytowanym powyżej raporcie napisano dalej:

> Walkę z *Jagdbomber* i *Tiefflieger* [samolotami myśliwsko-bombowymi i szturmowymi] muszą prowadzić wszyscy uzbrojeni żołnierze, i to nie tylko za pomocą działek 2 cm FlaK. Oddziałom należy wydawać rozkaz otwierania ognia do nieprzyjacielskich samolotów w każdej sytuacji.
>
> W bezpośredniej bliskości pododdziałów sztabowych, stanowisk artylerii i rejonów koncentracji wojsk osłonę przeciwlotniczą powinien zapewnić jeden pluton 2 cm FlaK [działek przeciwlotniczych 20 mm], wspierany przez dwa lub trzy lekkie karabiny maszynowe. Obsługa pierwszego z tych kaemów ma strzelać pociskami smugowymi, nakierowując [na cel] pozostałe kaemy.

Dalej w raporcie tym mowa o żołnierzach i ich ekwipunku:

> To już piąty rok naszych walk w tej wojnie i daje się zauważyć niedobory doświadczonych dowódców i dobrze wyszkolonych żołnierzy; ci z uzupełnień pozostawiają wiele do życzenia. Pomimo tych niedostatków niemiecki żołnierz nadal góruje nad nieprzyjacielem. […] Wojna w górach na Sycylii przyniosła nowe wyzwania. Wynikło wiele problemów; niektóre poważne, inne z pozoru trywialne. […] [Niemieckie] mundury polowe okazały się całkowicie nieodpowiednie [w panujących tam warunkach], ich materiał szybko się zużywał i łatwo pruł.

Dalej w owym dokumencie pisano o bardzo dobrej jakości amerykańskiego sprzętu i wyposażenia, od butów z gumowymi podeszwami, pozwalającymi na bezszelestne przemieszczanie się, po przenośne radiostacje (zapewne chodziło o te typu SCR-300).

Po utracie Sycylii niemieckie dowództwo wydało rozkaz przerzutu kolejnych jednostek do Włoch; do sierpnia w kraju tym było już około 770 niemieckich czołgów.

Panzerlage Südwest (stan sił pancernych na froncie południowo-zachodnim) w sierpniu 1943 roku	
PzKpfw II	4
PzKpfw III (lang)	28
PzKpfw III (7,5 cm)	39
PzKpfw III (Flamm)	35
StuG III	184
PzKpfw IV (kurz)	17
PzKpfw IV (lang)	318
PzKpfw V Panther	71
PzKpfw VI Tiger	27
PzBefWg	90
Ogółem	773

Kiedy wojska alianckie wylądowały na południu Kalabrii, nowy włoski rząd – utworzony po obaleniu Mussoliniego – usiłował wynegocjować zawieszenie broni, co oznaczało faktyczne wystąpienie z Osi. W tym czasie PzDiv *Hermann Göring* oraz 15. PzGrenDiv i 29. PzGrenDiv, wzmocnione po pewnym czasie przez 16. PzDiv i 26. PzDiv, walczyły z wojskami amerykańskimi i brytyjskimi. Kolejne niemieckie jednostki stacjonowały w centralnych i północnych Włoszech; 24. PzDiv i 1. SS-PzDiv *Leibstandarte Adolf Hitler* przystąpiły do rozbrajania formacji armii włoskiej po zawarciu przez Włochów rozejmu z Anglosasami. Jednakże we wrześniu i październiku obie te doborowe jednostki ponownie przerzucono do Rosji.

Aliancka ofensywa rozwijała się powoli, opóźniana przez zacięty opór stawiany przez Niemców, którzy znakomicie wykorzystywali sprzyjający prowadzeniu obrony trudny teren.

W sierpniu 1943 roku Guderian wysłał oficera łącznikowego na inspekcję jednostek pancernych stacjonujących we

Włoszech. Ów nieznany z nazwiska oficer przedłożył po powrocie raport bardzo wymowny w swojej treści:

> Ponieważ wizytowane jednostki były rozrzucone na rozległych obszarach w północnych, środkowych i południowych Włoszech, podczas przejazdów mogłem się dobrze zapoznać z terenem i stanem dróg. W każdym razie użycie jednostek pancernych wydaje się możliwe tylko na północy Włoch. W centralnej i południowej części tego kraju jedynie nieliczne płaskie obszary zdają się odpowiednie [dla czołgów]. Wszelkie wykorzystanie czołgów w regionach górzystych, na przykład w Apeninach, wydaje się niemal całkowicie wykluczone. Stan dróg i warunki terenowe powodują wielkie problemy z przejazdem pojazdów gąsienicowych na dalekich trasach, z jednego wybrzeża na drugie. Chociaż drogi są tam niezłe, to najczęściej też bardzo wąskie i kręte, wijące się stromo w górę i w dół jak serpentyny. Takie warunki przyczyniają się do poważnego zużycia kół jezdnych, hamulców, a także elementów układów sterowniczych. Wysokie temperatury powodują przegrzewanie silników. Moim zdaniem [czołgi typu] Tiger nie nadają się do użycia w centralnych ani południowych Włoszech. Nawet w dolinie Padu w górnej [północnej] części Włoch wiele kanałów i innych zbiorników wodnych stanowi poważną przeszkodę. Doszedłem do wniosku, że do wykorzystania we Włoszech odpowiednie są tylko czołgi stosunkowo lekkie i zwrotne.

Podobna konkluzja dotycząca typów czołgów dostosowanych do użycia w warunkach panujących we Włoszech znalazła się też w wielu innych meldunkach i dokumentach. Jednakże pod wpływem rozwoju wydarzeń na froncie wschodnim konstruktorzy niemieckich czołgów opracowywali coraz masywniejsze wozy bojowe. Podstawowe i najliczniejsze na linii frontu typy wozów pancernych, czyli PzKpfw IV i StuG III, starzały się i powoli stawały się nieprzydatne. Z kolei nowe czołgi Tiger i Panther były stanowczo za ciężkie na skuteczne użycie ich na froncie włoskim. I choć superciężkie *Sturmgeschütz Elefant* (Ferdinand) i *Sturmpanzer* wysłano do Włoch na początku 1944 roku, to

oba te typy zupełnie się nie nadawały do działań na tamtejszych górzystych obszarach.

Przeprowadzając zorganizowany (strategiczny) odwrót, Niemcy mieli czas na zorganizowanie ufortyfikowanych pozycji obronnych na północ od Neapolu, na tzw. Linii Gustawa. Tam alianckie natarcie zostało zatrzymane zimą 1943/1944 roku, a ataki z przyczółka pod Anzio i Nettuno, połączone z próbami wyjścia na tyły Linii Gustawa, okazały się nieskuteczne. W marcu 1944 roku Niemcy przerzucili w tę okolicę nową jednostkę mającą zniszczyć wspomniany przyczółek: PzRgt 69 (69. Pułk Pancerny), specjalną formację, w której składzie znalazły się I./PzRgt 4 z 76 czołgami Panther oraz StuPzAbt 216 z 57 *Sturmpanzer,* a także oddziały sPzAbt 505 z 45 czołgami typu Tiger i I./sPzJgAbt 653 z 11 ciężkimi niszczycielami czołgów Elefant (Ferdinand), oraz jednostka wsparcia – PzAbt (Fkl) 301 z 29 StuG III i 108 bezzałogowymi transporterami ładunków wybuchowych.

A jednak wyprowadzenie do walki na włoskim teatrze wojennym tych ciężkich wozów pancernych wywołało liczne problemy, o których mowa w raporcie *Oberstleutnanta* (podpułkownika) Rohrbecka, oficera z GenStdH, odpowiedzialnego za kwestie związane z czołgami:

> […]
> 3) Czołgi, działa samobieżne i *Sondergerät* [broń specjalnego przeznaczenia]: okolica na południe od Aprilii [koło Rzymu] nie nadaje się wykorzystania czołgów. Daleki przejazd po żwirowych drogach, a potem walka w trudnym, podmokłym terenie doprowadziły do znacznej liczby awarii naszych pojazdów pancernych.
>
> Wiele czołgów z uszkodzonymi gąsienicami lub awariami hamulców i skrzyni biegów pozostało w okolicy na zapleczu [linii frontu]. Tam zatarasowały drogi, gdyż nie ma objazdów. Jeśli jakiś czołg zdołał dotrzeć na front, szybko zostawał trafiony przez nieprzyjaciela. Przykład: 17 lutego z pięciu „Panther” użytych

przez 3. PzGrenDiv cztery zostały zniszczone albo doznały awarii mechanicznych już po trzech godzinach.

Użycie B IV i „Goliatów” [transporterów ładunków wybuchowych] niezmiennie okazywało się nieskuteczne z powodu problemów nastręczanych przez teren oraz bardzo znaczne skomplikowanie ich sprzętu naprowadzającego.

Żołnierze nie chcą żadnych dział samobieżnych z powodu technicznej zawodności tych pojazdów i wolą działa holowane. Przykład: 19 lutego 29. PzGrenDiv zameldowała o zaledwie pięciu sprawnych LeFH 18 [samobieżnych haubicach 105 mm] na podwoziu PzKpfw II (Wespe) z wydanych tej jednostce 18 [pojazdów tego typu].

Ale 7 marca 1944 roku dowódca 1./sPzJgAbt 653 informował w raporcie o stanie sił własnych:

Poziom wyszkolenia: bardzo dobry.
Morale żołnierzy: bardzo wysokie.
Mobilność: w czasie walk pod Nettuno „Ferdynandy” miały trudności z manewrowaniem na grząskim podłożu. Można było korzystać wyłącznie z dróg bitych lub utwardzonych.
Inne problemy: teren nie zawsze sprzyjał użyciu ciężkiego sprzętu pancernego.
Wartość bojowa: znakomita; zwłaszcza w walce z czołgami i bronią przeciwpancerną.

Pewien oficer starszej rangi opatrzył ten dokument takim dopiskiem:

Kompania dowiodła swojej skuteczności w czasie tego krótkiego okresu walk. Jedyne straty w jej silnie opancerzonych pojazdach wynikały z zawodności ich układu elektrycznego.

Miesiąc później dowódca 1./sPzJgAbt 653 zameldował o tym, że wszystkie jego „Ferdynandy” uległy zniszczeniu lub awariom. W swoim raporcie zwrócił uwagę na wiele problemów: niezależnie od trudnych warunków terenowych nieprzyjacielskie miny łatwo niszczyły gąsienice i delikatny układ przeniesienia napędu. Inną trudnością był brak pew-

nych części zamiennych i wyjątkowo długi czas poświęcany na naprawy oraz przeglądy techniczne.

W lipcu wspomniana jednostka rozpoczęła odwrót, lecz wtedy pozostały jej już tylko dwa z 14 przydzielonych „Ferdynandów” (dział pancernych Elefant). Naczelne dowództwo zaczęło używać nowej nazwy na określenie tych ciężkich niszczycieli czołgów:

> „Elefanty” są całkowicie nieprzystosowane do walki na terenie górzystym…

Sturmpanzer-Abteilung 216 i PzAbt 301 (Fkl) nadsyłały podobne meldunki, donosząc, iż grząski grunt uniemożliwiał wszelkie skuteczne ataki na przyczółek pod Nettuno. Skomplikowane technicznie transportery ładunków wybuchowych nie spisywały się należycie, a części zamiennych jak zwykle brakowało lub w ogóle ich nie było.

Nic dziwnego, że we Włoszech *Panzerwaffe* straciły o wiele więcej czołgów wskutek problemów „technicznych” aniżeli z powodu działań nieprzyjaciela. Podczas odwrotu niemieccy saperzy musieli wysadzać w powietrze wszystkie uszkodzone bądź niesprawne czołgi.

PzKpfw IV Ausf G z 1. SS-PzDiv *Leibstandarte Adolf Hitler,* zaopatrzony w dodatkową, 30-milimetrową, nitowaną czołową płytę pancerną oraz zestaw *Panzerschürzen,* czyli bocznych pancernych osłon. Widoczny *Fliegerbesuchssgerät* – ruchoma podstawa przeciwlotniczego karabinu

maszynowego MG 34 – przymocowany do wieżyczki dowódcy załogi. Latem 1943 roku dywizja ta stanowiła część sił, które rozbroiły armię włoską na pozostającej w rękach niemieckich części terytorium Włoch. (NARA)

Schwere Zugkraftwagen (sZgKw) 18 t (ciężki ciągnik półgąsienicowy SdKfz 9), holujący *Sonderanhänger* (SdAnh) 116 *Tiefladeanhänger* (przyczepę transportową) z uszkodzonym PzKpfw IV Ausf H, musiał się zatrzymać na ostrym zakręcie na górskiej drodze; do podobnych zdarzeń nierzadko dochodziło na Sycylii i w kontynentalnych Włoszech. (Getty)

StuG Ausf F/8 z PzDiv *Hermann Göring,* elitarnej jednostki Luftwaffe, z czasów walk obronnych na Sycylii. Choć wspomniana dywizja miała w swoim składzie silny oddział szturmowych dział pancernych, to pojazdy tego typu okazały się niezbyt przydatne podczas działań na wąskich sycylijskich drogach. (Anderson)

W tym PzKpfw IV z PzDiv *Hermann Göring* spadła gąsienica podczas bitwy o Monte Cassino w 1944 roku. Jeżeli w pobliżu nie było saperów, sama załoga czołgu próbowała dokonać polowych napraw, często pod nieprzyjacielskim ostrzałem. Zwraca uwagę to, że w owym czasie pojazdy PzDiv *Hermann Göring* miały emblemat w postaci białej gwiazdy. (Getty)

Niemieckie formacje pancerne walczące we Włoszech niemal nie były w stanie skutecznie zamaskować swoich wozów bojowych narażonych na ataki z powietrza. Załoga tego PzKpfw IV Ausf H z PzDiv *Hermann Göring* skryła swój pojazd pod osłoną drzewa. (Anderson)

Pancerz tego PzKpfw IV Ausf H, z działem 7,5 cm KwK L/48, został pokryty cienką warstwą antymagnetycznej pasty *Zimmerit.* Ta armata *Langrohr* (długolufowa) mogła bez trudu zniszczyć amerykański czołg M4 Shermana. (Anderson)

Kolumna bezzałogowych, zdalnie sterowanych transporterów ładunków wybuchowych Borgward B IV z PzAbt (Fkl) 301 podąża ku linii frontu w pobliżu Nettuno. Jednostkę tę wysłano do Włoch na początku 1944 roku w składzie PzRgt 69, tam jednak nie zdziałała wiele ze względu na specyficzne warunki terenowe. (Anderson)

PzKpfw V Panther z PzRgt 4, skryty pomiędzy domami i starannie zamaskowany. Ten typ czołgu uważano za lepszy od wszystkich czołgów alianckich, ale we Włoszech nie zaprezentował wszystkich swych walorów z powodu warunków panujących na tamtejszych polach bitew – doliny były bagniste, a regiony górskie charakteryzowały się wąskimi drogami. Zwraca uwagę, że czołg na zdjęciu przewoził faszynę (drewniany „chodnik”) – nadzwyczaj przydatną podczas działań na podmokłych terenach koło Nettuno. (Bundesarchiv)

Wrzesień 1943 roku: oddziały amerykańskie mijają uszkodzony PzKpfw IV na głównej drodze do Salerno, a ekipa naprawcza przeprowadza inspekcję tego czołgu. Mimo że dodatkowe osłony pancerne na wieży wyglądają na nienaruszone, to brakuje fragmentów *Panzerschürzen,* czyli bocznych pancernych „fartuchów”. (Getty)

Ten PzKpfw V Panther został uszkodzony (widoczna m.in. zerwana lewa gąsienica) podczas walk w pobliżu Aprilii na południe od Rzymu. Kierowca wyraźnie stracił panowanie nad czołgiem, który w wyniku gwałtownego zwrotu najechał na wóz terenowy WV *Kübelwagen.* (Anderson)

Uszkodzony PzKpfw IV, pozostawiony pośród ruin na Monte Cassino. Załoga odpaliła świecę dymną, mającą zapewnić osłonę saperom i umożliwić im naprawę lub odholowanie tego czołgu. (Getty)

PzKpfw IV z 1. SS-PzDiv *Leibstandarte Adolf Hitler* w Mediolanie. Chociaż we wrześniu 1943 roku Włochy skapitulowały przed aliantami, to wojska niemieckie okupowały północną część tego kraju. W kwietniu 1945 roku amerykańska 1. Dywizja Pancerna podeszła do Mediolanu, ale nie musiała go zdobywać, gdyż włoski ruch oporu już wcześniej opanował to miasto. (Getty)

PzKpfw V Panther Ausf A z PzRgt 4, uzbrojony w 7,5 cm KwK 42 L/70, w jednej z wiosek w pobliżu przyczółka pod Nettuno. Długolufowa armata tego czołgu mogła zniszczyć, i to z bardzo znacznej odległości, każdy czołg aliancki, podczas gdy załogę „Pantery” skutecznie chronił pochyły pancerz czołowy. Jednakże niemieckim dowódcom nakazywano bardzo ostrożne i przezorne wprowadzanie „Panter” do walki. (Anderson)

Na początku 1944 roku StuPzAbt 216 został wysłany do Włoch w składzie PzRgt 69 w celu wzmocnienia sił mających udaremnić wojskom alianckim przebicie się z przyczółka pod Nettuno. Na zdjęciu trzy *Sturmpanzer* oraz jeden *Munitionpanzer* (transporter amunicyjny) z tej jednostki. (Historyfacts)

Dwa PzKpfw VI Tiger ze sPzAbt 504 przejeżdżają przez zniszczone włoskie miasteczko. Czołg na pierwszym planie jest wyposażony w wieżyczkę dowódcy nowszego typu, lepiej chroniącą przed ogniem z broni ręcznej, m.in. rusznic przeciwpancernych. (Anderson)

W czasie operacji „Husky” (alianckiego lądowania na Sycylii) w lipcu 1943 roku dowództwo sPzAbt 504 meldowało, że jednostka ta miała wtedy 17 sprawnych PzKpfw VI Tiger Ausf E. Po tym jak 16 z nich zostało zniszczonych, ocalały czołg wraz z resztą tego batalionu ewakuowano do kontynentalnych Włoch, a następnie odesłano do okupowanej Holandii, gdzie jednostka została odtworzona i otrzymała uzupełnienia. (Bundesarchiv)

W skład PzRgt 69, silnej formacji, której powierzono zadanie powstrzymanie wojsk alianckich usiłujących się przebić z przyczółka pod Nettuno, wchodził sPzAbt 508, wyposażony w czołgi ciężkie PzKpfw VI Tiger. Choć wszystkie niemieckie jednostki pancerne miały radiostacje, to wykorzystanie łącznika na motocyklu często uważano za najpewniejszy sposób przekazywania ważnych meldunków. (NARA)

Żołnierze amerykańskiej piechoty przebiegają obok płonącego czołgu PzKpfw VI Tiger Ausf E. Najwyraźniej czołg został trafiony z niewielkiej odległości pociskiem z działa kalibru 75 mm, który unieruchomił ten silnie opancerzony niemiecki wóz bojowy. (NARA)

Elefant (Ferdinand) był najcięższym pojazdem opancerzonym używanym w czasie kampanii włoskiej. 1.*schweres Panzerjäger-Abteilung* (1./sPzJgAbt 653 – I Kompania 653. Batalionu Ciężkich Niszczycieli Czołgów) znalazła się pod Nettuno w składzie PzRgt 69, gdzie straciła większość swoich pojazdów. W sierpniu 1944 roku ocalałe dwa Elefanty tej kompanii odesłano z powrotem do jej batalionu walczącego na froncie wschodnim. Na zdjęciu Elefant z numerem taktycznym „102” zdobyty przez aliantów i przewieziony do USA, gdzie eksperci przeprowadzili analizę zalet i wad tego działa pancernego. (Anderson)

Odwrót na północ

Bitwa o Monte Cassino zakończyła się 18 maja 1944 roku, a wraz z tym alianci przełamali Linię Gustawa. Jednostki alianckie wznowiły ofensywę, a po wejściu w styczność z wojskami na przyczółku pod Nettuno podjęły natarcie na północ, w kierunku Rzymu (ogłoszonego nieco później miastem otwartym, dzięki czemu uniknął zniszczeń).

Głównodowodzący niemieckich sił we Włoszech, *Generalfeldmarschall* (feldmarszałek) Albert Kesselring, postanowił wycofać swoje wojska, gdy nacisk przeciwnika na Linię Gustawa jeszcze się wzmógł.

Alianckie natarcie, przejściowo powstrzymywane na pospiesznie organizowanych liniach obronnych, ostatecznie utknęło na silnie ufortyfikowanej *Gotenstellung* (Linii Gotów). Nadzieje alianckich dowódców na szybkie zwycięstwo we Włoszech legły w gruzach.

Panzerlage Südwest (stan sił pancernych na froncie południowo-zachodnim) 15 czerwca 1944 roku			
	Sprawne	**W naprawach**	**W rezerwie**
PzKpfw II	2	2	–
PzKpfw III	85	27	29
PzKpfw IV	210	62	102
PzKpfw V Panther	54	16	38
PzKpfw VI Tiger	81	9	33
StuG III	341	111	62
Ogółem	771		

Panzerlage Südwest (stan sił pancernych na froncie południowo-zachodnim) 5 kwietnia 1945 roku		
	Sprawne	**W naprawach**
PzKpfw III	50	2
PzKpfw IV	127	4
PzKpfw IV (lang – L/70)	8	–
PzKpfw V Panther	24	1
PzKpfw VI Tiger	35	1
StuG III	115	11
StuH	38	3
StuG IV	16	–
JagdPz 38	60	8
Beute StuG (zdobyczne działa pancerne)	141	23

Ogółem	614

Dowódca *Sturmpanzer-Abteilung* 216 przesyłał comiesięczne raporty o stanie sił swojej jednostki do samego końca działań wojennych. W marcu 1945 roku meldował, że 39 z jego 45 *Sturmpanzer* i jedyny PzKpfw II pozostały sprawne, i rozpaczał z powodu niemal całkowitego braku części zamiennych, zwłaszcza komponentów przekładni głównych. Dodał również, że przeciążone *Sturmpanzer* nie były już w stanie przejeżdżać nawet po bitych drogach bez poważnych usterek mechanicznych. Oficer ten wspomniał ponadto o braku paliwa i o tym, że wydał rozkaz korzystania z konnych zaprzęgów, by zaoszczędzić cenne paliwo na działania bojowe. Decyzja ta spotkała się z brakiem zrozumienia ze strony jego przełożonych. Można ją jednak pojąć, skoro części zamienne trzeba było dowozić ze składów oddalonych o mniej więcej 600 kilometrów na północ od linii frontu.

W kwietniu 1945 roku we Włoszech nadal znajdowały się dość silne niemieckie wojska pancerne. W *Panzerlage Südwest* wyszczególniono łącznie 614 czołgów (w tym *Sturmgeschütz*). Trochę zaskakuje fakt, że pozostało tam więcej sprawnych „Tygrysów” niż „Panter”. Tak jak na wszystkich innych frontach, *Sturmgeschütz* (w tym Hetzer i Panzer IV/70) było dużo więcej niż PzKpfw IV. W *Panzerlage* z kwietnia 1945 roku uwzględniono też 140 przejętych włoskich dział szturmowych.

Wojska alianckie nie zdecydowały się na szturmowanie Linii Gotów aż do chwili kapitulacji przed Brytyjczykami i Amerykanami we Włoszech w kwietniu 1945 roku.

Odholowanie uszkodzonego Elefanta z 1./sPzJgAbt 653 wymagało użycia aż trzech *schwere Zugkraftwagen* (sZgKw) 18 t (ciężkich ciągników półgąsienicowych SdKfz 9). Obszary w okolicach Nettuno nie sprzyjały wykorzystaniu ciężkich czołgów ani dział samobieżnych, zwłaszcza takich jak Elefant, charakteryzujący się wielką masą oraz delikatnym (i zawodnym) układem przeniesienia napędu. (Anderson)

W czerwcu 1944 roku 16. SS-PzGrenDiv *Reichsführer-SS,* mającą tylko samobieżne działa szturmowe w swoim batalionie czołgów, przerzucono do Włoch. Na zdjęciu kolumna StuG Ausf G przejeżdża w paradnym szyku przez Rzym: zwracają uwagę runy *Sig* namalowane na tarczy działa oraz nazwa niemieckiego miasta Klagenfurt, znajdująca się, z nieznanych powodów, na osłonie wizjera kierowcy pojazdu na pierwszym planie. (PeKo)

Rozdział 7

DESANT W NORMANDII: NIEMIECKA KLĘSKA NA ZACHODZIE

W sierpniu 1943 roku szef *Organisationsabteilung* udał się na front wschodni, gdzie wizytował formacje *Heeresgruppe Mitte* (Grupy Armii „Środek”), a w szczególności jednostki 4. Armii. Celem tego wyjazdu była ocena sytuacji niemieckich wojsk po przerwaniu *Unternehmen Zitadelle* (operacji „Cytadela”); przede wszystkim chodziło o ustalenie stanu i kondycji *Panzerwaffe.*

W związku z rozwojem wypadków we Włoszech naczelne dowództwo musiało przerzucić wiele jednostek do tego kraju, aby wzmocnić siły niemieckie, starające się powstrzymać aliancką inwazję. Jednakże Sowieci zdołali zmobilizować i wyposażyć świeże jednostki wojskowe, które przeprowadziły silne uderzenia na pozycje *Heeresgruppe Mitte* i *Heeresgruppe Süd* (GA „Środek” i „Południe”). Na przykład w czasie walk obronnych w okolicach Kirowa na każdy sowiecki pułk przypadała zaledwie jedna niemiecka kompania.

W *Organisationsabteilung* wyciągnięto wniosek, że, niezależnie od istniejących grup armii, należało skomasować pozostałe jednostki i sformować z nich zaimprowizowane siły defensywne na zagrożonych odcinkach frontu:

> III. Kwestie organizacyjne:
>
> a) *Kampfgruppen* [grupy bojowe], złożone z dywizji piechoty i pancernych.

> Wszystkie władze wojskowe, od szczebla dowództwa grup armii, otrzymują zalecenie łączenia wszystkich zdziesiątkowanych dywizji w *Kampfgruppen* lub ich rozwiązanie. Osłabione dywizje, jednostki pancerne bez czołgów, jednostki przeciwpancerne pozbawione dział liczą przeciętnie zaledwie po 500 do 800 żołnierzy. Z kolei oddziały artylerii są najczęściej nienaruszone i zachowały zdolność do walki.

W październiku 1943 roku *Organisationsabteilung* informował o 370 całkowicie sprawnych czołgach w zwizytowanych sektorach frontu wschodniego. Dalszych 1117 wymagało napraw; było to ponad 75 procent ogólnego stanu niemieckich sił pancernych. Nad wojskami frontu wschodniego zawisło widmo klęski.

W tej sytuacji *Generalinspekteur der Panzertruppe* Heinz Guderian postanowił interweniować. 19 października 1943 roku przedstawił własne zapatrywania na temat stanu i perspektyw *Panzerwaffe* Adolfowi Hitlerowi – naczelnemu dowódcy niemieckich sił zbrojnych:

> *Mein Führer,*
> Sztab Generalny rozważa kwestię przeorganizowania *Panzerwaffe,* a najważniejszy z postulatów to rozwiązanie dywizji pancernych i utworzenie [w ich miejsce] grup bojowych. W zaistniałej dramatycznej sytuacji potrzebna jest pańska jednoznaczna decyzja [w tej sprawie].
>
> W ciągu ostatnich dwóch lat *Panzerwaffe* stopniowo powierzano misje coraz bardziej odległe od wyznaczonych im początkowo zadań taktycznych, które przyniosły wiele wspaniałych sukcesów w pierwszych latach tej wojny. W późniejszym okresie [*Panzerwaffe*] przekształciły się z rozstrzygających bitwy sił zaczepnych w formacje udzielające lokalnego wsparcia broniącej się piechocie. Niestety niedawne zmasowane użycie [wojsk pancernych] pod Kurskiem przyniosło tylko krótkotrwały, przejściowy sukces.
>
> Na froncie wschodnim dywizje pancerne brały udział w głównych operacjach zaczepnych, które przekształciły się w równie ciężkie walki obronne. Ważne, że walki te wykazały, iż zaprzestano wykorzystywania sił pancernych w roli ruchomego ofensywne-

go odwodu. Zamiast tego rozmieszczano je we wszystkich bronionych sektorach, z których można je było kierować do ataku na nowe cele, jednakże za cenę przejazdów, powodujących zużycie mechaniczne [czołgów].

Takie użycie sił [pancernych] prowadzi do nieustannego zmniejszania ich wartości bojowej, a to z kolei osłabia zaufanie innych rodzajów sił zbrojnych, walczących u boku *Panzerwaffe* [do możliwości czołgów]. Dywizja pancerna dysponuje obecnie zaledwie ułamkiem swojej niegdysiejszej siły bojowej; teraz składa się z batalionu piechoty zmotoryzowanej, wspieranej przez nieliczne czołgi i względnie skuteczną artylerię.

Pomimo osłabienia wskutek stosowanej niewłaściwej taktyki dywizja pancerna nadal wyróżnia się poniższymi walorami, umożliwiającymi wywiązywanie się z jej pierwotnych zadań:

– Znaczną mobilnością
– Skutecznym sztabem i dowództwem
– Dobrze wyszkolonymi i zmotywowanymi żołnierzami
– Rozbudowanymi służbami naprawczymi i zaopatrzeniowymi

Dywizje pancerne można uzupełnić i wzmocnić, przywracając im, w stosunkowo krótkim czasie, początkową wartość bojową.

Istotne jest to, aby formacje pancerne mogły być wycofywane z frontu – być może na okres do dwóch tygodni. Przy wykorzystaniu polowych zasobów dywizjom tym można w tym czasie przywrócić większość sił (remontując czołgi i inny sprzęt, a także odtwarzając pododdziały). Nie wchodzi w rachubę wysłanie [na front] nowych jednostek ani wystarczającego wyposażenia z rezerw. Wymagane jest przy tym szybkie odtworzenie siły bojowej wszystkich dywizji pancernych walczących na Wschodzie dla ustabilizowania sytuacji na tym froncie. Można to osiągnąć jedynie poprzez utworzenie odwodów zdolnych do szybkiego reagowania.

Zaistniałej sytuacji można zaradzić tylko za sprawą przywrócenia wartości bojowej *Panzerdivisionen*. Dywizje piechoty są przydatne, jednak ich możliwości są ograniczone. […] Nienaruszone, pełnowartościowe dywizje czołgów to klucz do odzyskania inicjatywy [na froncie].

Szybkie uzupełnienie żołnierzami i sprzętem istniejących dywizji czołgów ma pierwszorzędne znaczenie dla zachowania silnych

formacji pancernych walczących na froncie wschodnim.

Ograniczona reorganizacja i przegrupowanie ocalałych resztek każdej dywizji doprowadzą do rozwodnienia sił *Panzerwaffe,* a wraz z tym do decydującego osłabienia zdolności bojowej armii lądowej.

Pospieszne odtworzenie dywizji pancernych wymaga dostatecznych uzupełnień w uzbrojeniu i personelu. Najpilniejsze są dostawy czołgów, gdyż w jednostkach znajduje się wielu doświadczonych czołgistów.

Postulowano zwiększenie produkcji Panzer IV [PzKpfw IV], co nie jest trudno osiągnąć. Pilne prośby o zwiększone dostawy *Sturmgeschütz,* choć zupełnie zrozumiałe w danej sytuacji, wymagają uwzględnienia faktu, że ta sprawdzona i potrzebna broń ma jednak ograniczone zastosowanie; *Sturmgeschütz* nigdy nie zastąpi w pełni czołgu. Niezliczone meldunki z pochwałami walorów *Sturmgeschütz* napływają głównie z jednostek piechoty i należy do nich podchodzić z rezerwą. Osadzone na stałe uzbrojenie [StuG], o niewielkim zakresie ruchomości w płaszczyźnie poziomej [24° w porównaniu z 360° w wieży czołgu], sprawia, że [działo szturmowe] jest narażone na ataki z boków i z tyłu. Brak odpowiednich środków do obserwacji otoczenia i brak uzbrojenia obronnego kwalifikują *Sturmgeschütz* jako broń wsparcia piechoty, co z kolei zawsze uzależnia StuG od osłony zapewnianej przez piechotę. Mniejsze straty w porównaniu z tymi ponoszonymi przez czołgi objaśnić można mocniejszym pancerzem czołowym StuG, przezornym wprowadzaniem dział szturmowych do walki i wsparciem ze strony piechoty. Panzer IV ma obecnie taki sam pancerz czołowy (80 mm) jak *Sturmgeschütz,* co zapewnia mu oczywistą przewagę [nad StuG]. Czołg może zastąpić *Sturmgeschütz,* ale nie na odwrót.

Powyższe przemyślenia dotyczą sytuacji na Wschodzie, jednak nie tracą aktualności także w odniesieniu do zachodniego i południowego teatru wojny.

W ciągu tego roku *Panzerwaffe* wreszcie wprowadziły do służby nowe uzbrojenie, ale w niedostatecznej liczbie i nie do końca dopracowane. […] Czołgi te są dużo lepsze od rosyjskich i alianckich typów [czołgów] i powinny zostać jeszcze bardziej udoskonalone w nadchodzącym roku.

> Silne *Panzerwaffe* są konieczne do prowadzenia ruchomych działań wojennych; tylko za sprawą zachowania ich siły bojowej można odnieść decydujący sukces [w walkach]. Ma to zasadnicze znaczenie, gdyż nasi wrogowie produkują 50 000 czołgów rocznie, a teraz zaczynają wykorzystywać swoje czołgi, stosując wypróbowaną niemiecką taktykę.
>
> Z wyżej wymienionych powodów muszę stanowczo przestrzec przed wprowadzaniem poważniejszych zmian w wojskach pancernych. Źródło zwycięstwa tkwi w silnych *Panzerwaffe,* a nie w zwiększaniu liczby uzbrojenia obronnego.

Heinz Guderian, czołowy ekspert w dziedzinie broni pancernej, był przy tym apolityczny – i pod wieloma względami pozostał archetypowym pruskim oficerem. Jako wojskowy nigdy nie podważał prawa Hitlera do sprawowania władzy w Niemczech ani nie krytykował okrucieństw nazistowskiego reżimu. (Po nieudanym zamachu na Hitlera potępił spiskowców jako zdrajców i oznajmił, że żołnierz musi być bezwarunkowo posłuszny swojemu naczelnemu dowódcy.)

Jednakże przy tym wszystkim, choć sam po 1935 roku faktycznie stworzył – w ścisłej współpracy z generałem Lutzem – *Panzerwaffe,* przeprowadził logiczną i wnikliwą analizę sytuacji, w jakiej znalazły się niemieckie formacje pancerne tuż po operacji „Cytadela”.

Po tej nieudanej ofensywie pod Kurskiem niemieckie dywizje czołgów na froncie wschodnim były zaledwie cieniem swojej dawnej potęgi. Na przełomie sierpnia i września 1943 roku w II. Abt ze składu 2. PzDiv pozostało zaledwie sześć sprawnych PzKpfw III i tyleż PzKpfw IV – zaledwie 18 procent teoretycznego stanu; jednostka ta meldowała też, że ma 30 „bezczynnych” załóg czołgów. 4. PzDiv dysponowała trzema PzKpfw III i 20 PzKpfw IV; 6. PzDiv – ośmioma PzKpfw III oraz 20 PzKpfw IV. 7. PzDiv miała pięć PzKpfw III i 11 PzKpfw IV, natomiast 13. PzDiv – zaledwie 15 PzKpfw IV.

Większość jednostek pancernych odesłała swoje I. *Abteilung* do Niemiec, gdzie czołgiści mieli przejść przeszkolenie na nowych PzKpfw V Panther przed przezbrojeniem tych batalionów w nowy sprzęt.

W tym czasie głównym celem Guderiana było zapobieżenie organizowaniu improwizowanych grup bojowych z niedobitków wyczerpanych walkami dywizji pancernych. Uważał, że taka reorganizacja jeszcze bardziej osłabi wojska niemieckie i zagrozi załamaniem się całego frontu.

Guderian nalegał na czasowe wycofanie wyczerpanych jednostek z linii frontu dla zapewnienia im odpoczynku i uzupełnień. Domagał się wyekwipowania tych formacji w możliwie wiele nowych czołgów; w cytowanym dokumencie wspominał o sprawdzonych PzKpfw IV. W rezultacie większość niemieckich dywizji pancernych miała, w niedługim czasie, otrzymać połowę nowych czołgów, a później, ale w przewidywalnym okresie, uzupełnić swoje składy do pełnego stanu. Winno się to odbyć zgodnie z założeniami określonymi w schemacie organizacyjnym „PzDiv 43”, zgodnie z którym każda *Panzerdivision* miała dysponować 96 PzKpfw IV i 96 PzKpfw V (w 2-batalionowym pułku pancernym).

Realizacja tych ambitnych planów wymagała znacznego zwiększenia produkcji czołgów. Większa liczba PzKpfw IV była potrzebna do uzupełnienia dotkliwych strat na froncie, natomiast w „Pantery” zamierzano wyposażyć całkowicie nowe jednostki.

Propozycje Guderiana doczekały się tylko częściowej realizacji, ponieważ niemożliwe okazało się przewidywane przez niego wycofywanie kolejnych dywizji pancernych i wyekwipowanie ich w nowy sprzęt.

W przedstawionym dokumencie poruszono jeszcze jedną istotną sprawę. Guderian domagał się kontynuowania pro-

dukcji PzKpfw IV i sprzeciwiał się planom skupienia się na produkowaniu „Panter”. Ten postulat można uznać za rozsądny, gdyż wszelkie poważne zakłócenia w produkcji czołgów groziły Niemcom katastrofą na wszystkich frontach.

Zasadnicze obiekcje Guderiana w stosunku do *Sturmgeschütz,* będących substytutami „jego” czołgów, wynikały ze szczegółowych obserwacji przebiegu walk i starannej analizy frontowych statystyk. W odniesieniu do kwestii wozów pancernych *Panzerwaffe* zgłoszone przez niego zastrzeżenia wypada uznać za zasadne.

PzKpfw VI Tiger Ausf B z sPzAbt 503 wyruszają z Paryża w sierpniu 1944 roku, aby wzmocnić wojska niemieckie, prowadzące walki obronne o Caen w Normandii. (Getty)

SS-PzAbt 17 był jednym z wielu batalionów pancernych wyposażonych w *Sturmgeschütz* zamiast konwencjonalnych czołgów. Raport o stanie tej jednostki 1 kwietnia 1944 roku wykazuje, że z 76 StuG, które miała dostać ta jednostka, dostarczono jej zaledwie 26. (Schneider)

Ten PzKpfw VI Tiger Ausf E przetrwał do 1945 roku, kiedy to wpadł w ręce wojsk amerykańskich. Egzemplarz na zdjęciu to czołg wczesnej wersji produkcyjnej (z połowy 1943 roku), nadal wyposażony w wyrzutnie świec dymnych oraz miotacze *Schrapnellmine* (S-mine), co

zdaje się wskazywać, że należał do pancernej jednostki rezerwowej. (Anderson)

PzKpfw V Panther z 12. SS-PzDiv *Hitlerjugend* w czasie ćwiczeń poligonowych w obozie Beverloo w Belgii. W marcu 1944 roku wspomniana dywizja weszła w skład I Korpusu Pancernego SS, stacjonującego w okolicach Caen w Normandii. W pierwszym dniu alianckiej inwazji, 6 czerwca 1944 roku, jednostka ta miała łącznie 150 czołgów. (NARA)

W połowie 1944 roku niemiecki przemysł zbrojeniowy zaczął dostarczać do jednostek frontowych coraz więcej fabrycznie nowych samobieżnych dział przeciwlotniczych. Zapewne najbardziej udaną konstrukcją tego typu był *Wirbelwind,* na podwoziu PzKpfw IV, z otwartą od góry, obrotową wieżą z poczwórnym działkiem 2 cm *Flakvierling* 38. (Anderson)

PzKpfw IV Ausf J, zaadaptowany na *Befehlswagen* (czołg dowódczy). Antena typu gwiazdowego (*Sternantenne*) radiostacji dalekiego zasięgu została zamontowana na prawym błotniku, choć bez charakterystycznej opancerzonej izolacji u podstawy. (NARA)

2. SS-PzDiv *Das Reich* należała do wielu niemieckich jednostek odesłanych na południe Francji na odpoczynek i w celu przezbrojenia. Po alianckim lądowaniu w Normandii 6 czerwca otrzymała rozkazy wymarszu na północ. Dywizja ta wzięła udział w operacji „Lüttich” (rozpoczętej 4 sierpnia na rozkaz Hitlera), czyli kontruderzeniu, przeprowadzonym z rejonu Avranches w kierunku Vire w Normandii. (Anderson)

Francja, 1944 rok

Okupowana Francja stała się dla niemieckich jednostek wojskowych idealnym miejscem na odpoczynek. Wiele wyczerpanych walkami formacji przerzucano tam z Rosji dla uzupełnienia strat w ludziach i sprzęcie. Ponadto na francuskiej prowincji Niemcy sformowali i przeszkolili dużo nowych jednostek. Wiele z nich pełniło potem służbę w składzie wojsk okupacyjnych.

W sierpniu 1942 roku złudny spokój panujący we Francji został nagle zakłócony przez desant morski, przeprowadzony przez oddziały brytyjskie i kanadyjskie pod Dieppe. I choć akcja ta zakończyła się dla aliantów fiaskiem, to zaalarmowała Niemców, iż alianci mogą przeprowadzić wielką operację desantową gdzieś na francuskim wybrzeżu; pytanie brzmiało tylko – gdzie i kiedy?

6 czerwca 1944 roku wojska sprzymierzonych rozpoczęły operację „Overlord”, czyli oczekiwane od dawna lądowanie we Francji. Ten wielki desant morski został starannie zaplanowany. Alianci uciekli się do rozmaitych wybiegów, aby przekonać niemiecki wywiad, że lądowanie nie nastąpi na plażach Normandii.

Niemcy zlekceważyli wiele różnych sygnałów ostrzegawczych, takich jak przechwytywane meldunki radiowe informujące francuskich partyzantów o zbliżającej się inwazji czy zakłócanie niemieckich stacji radarowych w regionie między Cherbourgiem a Hawrem.

Mimo że niemiecki wywiad trafnie określił datę tej inwazji, to w jednostkach rozmieszczonych na wybrzeżu kanału La Manche nie ogłoszono stanu alarmowego. Niemieckie służby meteorologiczne przewidywały na 6 czerwca bardzo złą pogodę, co skłoniło Rommla do wyjazdu do domu w Niemczech na pięćdziesiąte urodziny swojej żony.

Jeszcze pod koniec pierwszego dnia alianckiej inwazji Hitler, von Rundstedt (naczelny dowódca wojsk niemieckich na Zachodzie) i Rommel uznawali tę operację za akcję dywersyjną, zaplanowaną przez przeciwnika rzekomo w celu odciągnięcia uwagi od „głównego" obszaru lądowania w okolicach Pas de Calais, naprzeciwko Dover na angielskim wybrzeżu.

Stosunkowo nieliczne niemieckie jednostki wojskowe rozmieszczone koło Carentan, Bayeaux i Caen zostały zaskoczone, a ich żołnierzy nie przeszkolono zawczasu do walki z desantem. Nie trzeba dodawać, że fortyfikacje *Atlantikwall* („Wału Atlantyckiego"), budowane już od kilku lat i pochłaniające cenne zasoby, szybko okazały się niemal zupełnie bezużyteczne.

Hitler przez pewien czas nie zgadzał się na wprowadzenie do walki strategicznego odwodu pancernego i zezwolił na to dopiero następnego dnia.

Początkowo Niemcy rozlokowali 21. PzDiv i 12. SS-PzDiv bardzo blisko wybrzeża Normandii, w składzie głównych sił obronnych. Jednakże wspomniane dywizje pancerne stały się celem silnego ostrzału alianckiej artylerii okrętowej i ataków przeprowadzanych przez wielkie formacje nieprzyjacielskiego lotnictwa.

Do 12 czerwca wojskom alianckim udało się umocnić na kilku przyczółkach na obszarze o szerokości 100 km i sięgającym do 30 km w głąb lądu; przystąpiły tam do wyładunku wielkich ilości sprzętu wojskowego oraz mnóstwa żołnierzy.

Przebieg walk w Normandii można omówić na przykładzie ówczesnych losów pewnej elitarnej niemieckiej jednostki pancernej. Na przełomie 1943/1944 roku *Panzer-Lehr-Division* (niekiedy niezbyt ściśle nazywana w innych krajach dywizją szkolną) została sformowana na południowy zachód od Paryża z wykorzystaniem oddziałów ćwiczebnych stacjonujących wcześniej w Bergen i Krampnitz w Niemczech.

Panzer-Lehr-Division sformowano zgodnie ze schematem organizacyjnym standardowej dywizji pancernej wz. 1943 („PzDiv 1943”), ale w rzeczywistości strukturę tę potraktowano jedynie jako punkt wyjścia. I choć większość niemieckich jednostek nigdy nie osiągnęła pełnego zaplanowanego stanu na skutek trudności zaopatrzeniowych, ani w czasie ich tworzenia, ani w czasie przezbrajania i uzupełniania strat, to PzLehrDiv otrzymywała więcej nowego sprzętu niż inne dywizje. W miesiącach, w których ją organizowano, choć przydziały wyposażenia zmieniały się i bywały nieregularne, to została wyekwipowana na tyle dobrze, że uważano ją za formację doborową.

Stan niemieckich sił pancernych na Zachodzie, czerwiec 1944 roku	
PzKpfw III (różne wersje)	39
PzKpfw IV (lang)	748
PzKpfw V Panther	663
PzKpfw VI Tiger	102
StuG	248
lePzJg IV	62
PaK Sfl (samobieżne działa przeciwpancerne)	182
***Beutepanzer* (czołgi zdobyczne)**	179

Do 17 czerwca obydwa bataliony czołgów w składzie PzLehrDiv wyposażono niemal w pełni – w 97 PzKpfw IV (ze 103) i 86 „Panter” (czyli więcej nawet od stanu etatowego,

przewidującego 79 czołgów tego typu). Ponadto przekazano tej dywizji 14 „Tygrysów”, z których sześć było gotowych do natychmiastowego wejścia do walki (wcześniej, w kwietniu, PzLehrDiv miała dostać 28 czołgów Tiger). Pułkowa kompania dowódczo-sztabowa dysponowała 12 samobieżnymi działami przeciwlotniczymi *Flakpanzer* 38(t); w dywizji była też kompania samobieżnych transporterów ładunków wybuchowych. Ta ostatnia jednostka przechodziła reorganizację, ale nadal miała *Leitpanzer* (czołgi, z których sterowano bezzałogowymi transporterami), dziewięć *Sturmgeschütz* i sześć „Tygrysów” oraz nieznaną liczbę zdalnie sterowanych pojazdów B IV.

Panzerjäger-Abteilung (batalion niszczycieli czołgów) był wyposażony w 31 wozów bojowych *Jagdpanzer* IV. W odróżnieniu od typowej niemieckiej dywizji pancernej oba jej PzGrenRgt (pułki grenadierów pancernych) miały otrzymać opancerzone transportery piechoty (SdKfz 251) – i to aż 612 (z 726 „etatowych”).

6 czerwca *Panzer-Lehr-Division* znajdowała się około 100 kilometrów na południowy wschód od Caen, gdzie alianci uchwycili ważny przyczółek. W czasie przejazdu w kierunku tego miasta PzLehrDiv została zdziesiątkowana przez silne naloty powietrzne.

Późniejsze zmagania pod Caen okazały się zaciekłe i ciężkie. 6 sierpnia dowódca PzLehrDiv sporządził *Zustandsbericht* (raport sytuacyjny) – i nieomal zadziwia, że w okresie tak intensywnych walk znalazł na to czas:

> PzLehrDiv, stan na dzień 1 sierpnia 1944 roku:
>
> Po 60 dniach nieustannej walki na froncie inwazyjnym dywizja poniosła znaczny uszczerbek, zwłaszcza w bitwie obronnej na zachód od St. Lô. Siły *Panzergrenadiere* poważnie zredukowano. Większość broni ciężkiej, artylerii i dział przeciwlotniczych (wraz z ciągnikami), czołgów i niszczycieli czołgów została zniszczona.

Około 70 procent uzbrojenia, które nadal nadaje się do użytku, znajduje się w [polowych] warsztatach naprawczych. Wobec braku jednostek wsparcia zaszła konieczność poświęcenia artylerii i broni przeciwlotniczej w walkach o powstrzymanie nieprzyjaciela. Wiele z posiadanych karabinów maszynowych zamontowano na pojazdach i nie można ich wykorzystać w walkach terenowych.

Dla odtworzenia swojej wyjściowej siły bojowej dywizja wymaga wzmocnienia dwoma batalionami rezerwowymi i ponownego wyposażenia w całą broń ciężką: artylerię i działa przeciwlotnicze, wraz z ciągnikami. W dodatku zintegrowanie tych uzupełnień zabierze cztery tygodnie.

Morale żołnierzy:

Niedawne zdarzenia, w tym naloty 2000 bombowców na odcinek dywizji, częste ataki [alianckiego] lotnictwa taktycznego i nieustanny nieprzyjacielski ostrzał artyleryjski, wreszcie nieprzerwany 60-dniowy udział w walkach poważnie nadszarpnęły psychiczne i fizyczne siły naszych żołnierzy.

Całkowita nieobecność Luftwaffe [nad strefą walk] wpływa demoralizująco i generalnie uważana jest za główną przyczynę obecnej sytuacji [na froncie]. Rozsądne i efektywne wykorzystanie naszego lotnictwa myśliwskiego znacznie zwiększyłoby zapał bojowy naszych wojsk.

Inne problemy:

a) Wysokie straty wśród oficerów i podoficerów doprowadziły do zmniejszenia sprawności bojowej PzGrenRgt [pułku grenadierów pancernych].
b) Zdolność innych żołnierzy jednostki do prowadzenia walk zmalała wskutek generalnej przewagi nieprzyjaciela.
c) Bezpowrotnie utracono większość broni ciężkiej […], w tym ciągników, czołgów i niszczycieli czołgów, [a także] sprzętu łącznościowego, medycznego i pojazdów łącznikowych.
d) Naprawy uszkodzonego uzbrojenia, wyposażenia i pojazdów motorowych są uzależnione od dostaw części zamiennych.
e) Części zamienne (do przekładni głównych i silników PzKpfw IV i V oraz PzJg IV) nie są dostarczane w dostatecznej liczbie, by wyremontować wiele czołgów czekających na naprawy. […]
g) Dotkliwy brak opon do motocykli i ciężarówek.

Ocena przydatności bojowej: PzKpfw IV [nie nadaje się zbytnio do udziału w działaniach zaczepnych ani obronnych – dopisek autora].

PzLehrDiv: pojazdy opancerzone, stan na 1 sierpnia 1944 roku			
	Łączna liczba	**W gotowości bojowej**	**W naprawach (trwających do pięciu tygodni)**
StuG	31	6	4
PzKpfw III	8	–	3
PzKpfw IV	103	15	7
PzKpfw V	79	12	6
PzKpfw VI	–	–	–
Opancerzone pojazdy półgąsienicowe	675	392	54
Działa samobieżne	12	2	3

Do wymienionych w powyższym zestawieniu StuG zaliczono lePzJg IV i czołgi PzKpfw III, przerobione na ruchome punkty obserwacyjne artylerii; w rubryce „Działa samobieżne” chodzi o *Infanteriegeschütz* (IG) 15 cm (150 mm) sIG 33 Grille. Powyższy raport sytuacyjny dobrze odzwierciedla generalny stan *Panzerwaffe* we Francji oraz wszystkich niemieckich jednostek uczestniczących w walkach z aliancką inwazją.

Nawet te niemieckie dywizje pancerne, które zostały stosunkowo dobrze wyposażone, nie były w stanie zastosować taktyki znanej z kampanii francuskiej 1940 roku, niegdyś tak efektywnej.

Poniżej raport z przebiegu działań bojowych sporządzony przez majora Riechla z PzRgt 11 (9. PzDiv) – jednostki przerzuconej do Normandii na przełomie czerwca i lipca 1944 roku.

Doświadczenia z operacji na froncie w Normandii:
[…]

2) Walki na froncie normandzkim charakteryzują się:

a) Specyficznymi warunkami terenowymi
b) Zdecydowaną przewagą nieprzyjaciela.

Ad a)
Tereny w Normandii to głównie zagajniki lub łąki, najczęściej ogrodzone żywopłotami, krzewami i drzewami. Wiele wąskich ścieżek jest osłoniętych przed samolotami rozpoznawczymi i naziemnymi obserwatorami. Teren taki nie sprzyja otwartym bitwom. Działania są prowadzone głównie przez patrole zwiadu lub pojedynczych żołnierzy. Niestety żywopłoty i drzewa ograniczają także nasze pole obserwacji i ostrzału.

Wszystkie ważniejsze linie kolejowe zostały zniszczone przez duże formacje nieprzyjacielskich bombowców. Generalnie sieć kolejowa jest w rozsypce i prawie zupełnie nie nadaje się do wykorzystania.

Ad b)
O przytłaczającej przewadze materiałowej przeciwnika świadczy choćby zmasowane użycie artylerii i miotaczy granatów [tj. moździerzy]. […] W czasie naszych przygotowań do ataku okręty [alianckie] operujące w pobliżu wybrzeży podejmują ostrzał. […] Podczas naszego szturmu około 21 000 pocisków artyleryjskich spadło w sektorze naszej dywizji, o szerokości 4,5 km. […] Nieprzyjaciel ma mnóstwo dział, które wspierają ogniem jego dywizje piechoty.

[Autor tego raportu], stary *Ostkämpfer* [weteran frontu wschodniego], szybko przywykł do takiej sytuacji.

Nieprzyjaciel utrzymuje całkowite panowanie w powietrzu ponad frontem inwazyjnym. Jego lotnictwo przeprowadza naloty z użyciem bomb, rakiet lub ognia działek, atakując nawet pojedyncze pojazdy bojowe lub transportowe i wszystko, co się rusza na naszych liniach. Natomiast po Luftwaffe ani śladu. […]

6) *Panzergrenadiere* podejmują walkę w deprymującej świadomości całkowitej przewagi nieprzyjaciela. […] Musimy podkreślać konieczność korzystania z wszelkiego rodzaju broni ręcznej. Według jednego z raportów PzLehrDiv statystyka zniszczonych w czerwcu wozów bojowych przeciwnika [przez poszczególne rodzaje uzbrojenia] przedstawia się następująco:

a) Broń ręczna – 42

b) Działa przeciwpancerne – 15
c) *Sturmgeschütz* – 33
d) Czołgi – 48
e) Artyleria i działa przeciwlotnicze – 7
f) Miny i in. – 15

Żołnierze tej jednostki nie użyli w walkach swoich transporterów opancerzonych SdKfz 251, a tylko *Kanonenwagen* [SdKfz 251/9 uzbrojone w 7,5 cm StuK 37 L/24]. Te okopane pojazdy wzmacniają główną linię obrony i prowadzą walkę w ścisłym współdziałaniu z czołgami.

Korzystne okazało się przeszkolenie niektórych *Panzergrenadiere* w wykorzystaniu zdobycznej nieprzyjacielskiej broni.

[…]

8) Naszych czołgów używano wyłącznie w roli osłony piechoty. Typowe wykorzystanie czołgów jest obecnie wykluczone, gdyż ich mobilność ograniczają wąskie dróżki i gęste żywopłoty.

Z kilku źródeł napłynęły meldunki o tym, że niemieckie czołgi dowiodły swojej wyższości nad czołgami nieprzyjaciela, m.in. nad Cromwellem [Mk VIII], najnowszym czołgiem brytyjskim.

PzLehrDiv: pojazdy nieopancerzone, stan na 1 sierpnia 1944 roku			
	Łączna liczba	**W gotowości bojowej**	**W naprawach (trwających do pięciu tygodni)**
Kettenkrad (SdKfz 2)	228	16	4
Samochody terenowe	520	226	30
Maultier (ciągniki SdKfz 3)	64	34	9
Pojazdy półgąsienicowe (o masie od 1 do 5 t)	59	39	6
Pojazdy półgąsienicowe (o masie od 8 do 18 t)	95	46	12

W dniach i tygodniach po rozpoczęciu tej inwazji przez sprzymierzonych niemieckie jednostki bojowe musiały się borykać z tymi samymi trudnościami, jakie napotykały na obszarach Normandii wojska alianckie. W panujących tam

warunkach dowódcy niemieckich oddziałów pancernych nie mogli stosować sprawdzonej taktyki ani wykorzystywać lepszych dział swoich czołgów. Walki prowadzone przez obie strony na małej przestrzeni miały szczególnie zaciekły i krwawy charakter.

Jednakże gdy zmagania przeniosły się na teren otwarty, dowódcy alianckich jednostek pancernych mogli już wzywać przez radio samoloty szturmowe, które ostrzeliwały Niemców z lotu koszącego. Ponadto formacje pancerne sprzymierzonych zaczęły wypracowywać własną taktykę prowadzenia walki, która okazała się efektywna. Kiedy dochodziło do starcia z silniejszym niemieckim zgrupowaniem czołgów, alianckie wozy bojowe pospiesznie wycofywały się na tymczasowe pozycje obronne; wtedy wzywano na pomoc artylerię i samoloty myśliwsko-bombowe, które atakowały i niszczyły nacierającą formację przeciwnika. Wojska niemieckie nie były w stanie skutecznie temu przeciwdziałać.

Lekki niszczyciel czołgów – *leichte Panzerjäger* 38(t) – znany też pod nazwą Hetzer, należący do PzBrig 106 (FHH), co jest dość zagadkowe, gdyż brygadę tę wyposażono w Panzer IV L/70. (Anderson)

Wbrew obowiązującym przepisom ten PzKpfw VI Tiger Ausf E z jednostki SS-PzAbt 101 (przydzielonej do Dywizji Pancernej SS *Leibstandarte Adolf Hitler*) został załadowany na platformę kolejową z gąsienicami bojowymi. Węższe gąsienice transportowe są widoczne pod czołgiem. (Anderson)

PzKpfw IV Ausf H (lub J), pozbawiony lewostronnej pancernej bocznej osłony podwozia (widoczne są jej zaczepy). Zwraca uwagę to, że element bocznego opancerzenia umieszczono przed wieżyczką dowódcy załogi, zapewne w celu wzmocnienia osłony stropu wieży. (Anderson)

PzKpfw V Panther z grupą grenadierów pancernych na osłonie silnika przedziera się przez żywopłot w Normandii: wąskie, osłonięte dróżki i gęste zarośla (znane jako *bocage*) stwarzały problemy zarówno atakującym aliantom, jak i broniącym się Niemcom. (Getty)

Kolumna starannie zamaskowanych – z powodu nieustannego zagrożenia ze strony nieprzyjacielskiego lotnictwa taktycznego – PzKpfw IV z PzLehrDiv na wiejskiej drodze we Francji. Straty spowodowane atakami z powietrza były tak znaczne, że zabroniono wszelkich przejazdów wojsk niemieckich za dnia (poza alarmowymi). Czołg na pierwszym planie, PzKpfw IV Ausf H, z numerem taktycznym „333” na wieży, ma dodatkowy przeciwlotniczy karabin maszynowy MG 34. (Bundesarchiv)

Próbując się schronić przed atakiem samolotów, załoga tego PzKpfw IV z 2. SS-PzDiv *Das Reich* wjechała tyłem do jednego z francuskich barów. (Anderson)

Młodzi żołnierze korzystają z okazji do przejażdżki na pancerzu starannie zamaskowanego PzKpfw V Panther Ausf G z 9. SS-PzDiv *Hitlerjugend*. Czołg ten zaopatrzono w prowizoryczne *Panzerschürzen*. (Bundesarchiv)

PzKpfw V Panther Ausf A, załadowany na wagon-platformę SSyms podczas transportu na linię frontu. Widoczny na zdjęciu czołg ma wieżyczkę nowego typu, zapewniającą dowódcy załogi lepszą osłonę i możliwość obserwacji otoczenia. Na pancerz czołgu, zaopatrzonego w *Panzerschürzen,* naniesiono warstwę pasty *Zimmerit.* Zwraca uwagę pojemnik na przybory do czyszczenia czołgowej armaty na osłonie przedziału napędowego. (Anderson)

PzKpfw VI Tiger Ausf B, czyli *Königstiger* („Tygrys bengalski”); brak warstwy *Zimmerit* wskazuje, że ten egzemplarz czołgu wyprodukowano po sierpniu 1944 roku. Uwieczniony na zdjęciu czołg ciężki został porzucony przez załogę na początku 1945 roku, a amerykańscy żołnierze z oddziału zajmującego się sprzętem zdobycznym przeprowadzają jego oględziny. (Anderson)

PzKpfw V Panther unieruchomiony przez ostrzał artyleryjski: ogniwa gąsienic zostały zniszczone przez odłamki armatnich pocisków. W tle amerykański niszczyciel czołgów M10 przejeżdża na nową pozycję. (NARA)

Modyfikacja struktur organizacyjnych

Pod koniec 1943 roku w większości niemieckich dywizji pancernych każda z kompanii czołgów miała – etatowo – dysponować 22 czołgami. Na początku 1944 roku dokładano wszelkich starań, aby wyposażyć I. *Abteilung* poszczególnych pułków pancernych w czołgi Panther, wspierane przez wozy bojowe PzKpfw IV z II. *Abteilung.* Mimo że struktura organizacyjna dywizji pancernych z 1943 roku przewidywała po dwa bataliony z czterema kompaniami po 22 czołgi w każdej z nich, faktycznie liczbę czołgów przydzielanych do każdej z tych kompanii wkrótce zredukowano do 17.

Jednak produkcja czołgów w Niemczech nie mogła zaspokoić potrzeb jednostek frontowych, zmagających się z przemożnymi trudnościami. W tej sytuacji Guderian raz jeszcze

wezwał do utworzenia strategicznego odwodu operacyjnego, co odnotowano w *Führervortrag* (prezentacji z udziałem Adolfa Hitlera) z 23 marca 1944 roku:

Mein Führer,

Dzisiejsza prelekcja ma na celu ponowne wyjaśnienie, jak należy doprowadzić do odzyskania przez armię lądową zdolności prowadzenia operacji zaczepnych.

Tej wojny nigdy nie uda się rozstrzygnąć na naszą korzyść przy użyciu strategii defensywnej. Musimy odzyskać potencjał i wolę zaatakowania nieprzyjaciela. […] Tylko wówczas atak ma jakąkolwiek szansę na powodzenie: wyłącznie wtedy, gdy będziemy dysponowali dostatecznie rozbudowanym, potężnym zgrupowaniem sił pancernych.

Obecnie niemal wszystkie dywizje pancerne zostały zniszczone w wielu katastrofalnych w skutkach działaniach obronnych. Sytuacja przypomina rok 1918, kiedy naczelne dowództwo wydało kawalerii rozkaz zejścia z koni i podjęcia walki w okopach.

Przed wybuchem tej wojny pan, *Mein Führer,* rozkazał utworzenie wielkich formacji czołgów. Były to narzędzia umożliwiające odniesienie zwycięstwa z nadchodzącej wojnie w sposób określony przez pana, *Mein Führer,* następująco:

Ofensywny, błyskawiczny, z wykorzystaniem zaskoczenia, co oszczędzi życie wielu żołnierzy.

W obecnej napiętej sytuacji nie powinniśmy odchodzić od tych zasad prowadzenia działań wojennych, które sam uznał pan za słuszne.

Dla ponownego zastosowania naszych sprawdzonych metod walki wielokrotnie i stanowczo domagałem się utworzenia odwodów operacyjnych. Do tej pory tego nie zrealizowano.

W pełni świadom obecnej sytuacji ludzi i sprzętu, uważam, że nadal możliwe jest zorganizowanie takich odwodów. […] Wątpliwe jednakże, czy po upływie następnych miesięcy jeszcze będzie to wykonalne.

Jako minimum żądamy [utworzenia odwodu strategicznego złożonego z]:

– Ośmiu dywizji pancernych i grenadierów pancernych
– Sześciu dywizji piechoty

– Samodzielnych jednostek wojsk lądowych, w tym: trzech sPzAbt (Tiger), trzech sPzJgAbt, dwóch *Sturmpanzer* Abt
– Korpusu spadochronowego
– Wielkiej jednostki kawalerii
Powinny one osiągnąć gotowość bojową do 1 czerwca.

Trudno ocenić, czy to nader skromne życzenie, przedstawione Adolfowi Hitlerowi jako głównodowodzącemu Wehrmachtu, świadczy o przesadnym respekcie dla Führera czy raczej o tym, że Guderian starał się w ten sposób dać wyraz swojemu głębokiemu zatroskaniu.

Już tydzień po tej naradzie Guderian stawił się u Jodla i Zeitzlera (szefów sztabów OKW i OKH; obaj popierali przedstawiony przez niego plan) ze szczegółowymi danymi na temat jednostek, z których można było sformować odwód strategiczny.

Jednak zadanie to okazało się ponad siły nadwerężonej gospodarki z pozoru wszechpotężnej Rzeszy. Choć w ramach wspomnianego planu udało się zorganizować (lub wydzielić) pewne jednostki, w tym *Panzer-Lehr-Division,* 2. SS-PzDiv *Das Reich* i 2. PzDiv, to lądowanie aliantów w Normandii i potężna sowiecka ofensywa przeciwko *Heeresgruppe Mitte* wykluczyły dalsze kroki w tym kierunku.

Drzewa na poboczu tej wiejskiej drogi zapewniały pewną osłonę przed wykryciem czołgu przez nieprzyjacielskie samoloty przeprowadzające loty patrolowe. Ten PzKpfw VI Tiger Ausf E z SS-PzAbt wchodzącego w skład Dywizji Pancernej *Leibstandarte Adolf Hitler* ma fabrycznie naniesioną na pancerz pastę *Zimmerit* oraz odlewaną wieżyczkę dowódcy załogi. (Anderson)

PzKpfw V Panther Ausf A przejeżdża drogą za dnia – co było zwykle surowo zakazane. Zwraca uwagę uchylona pancerna osłona przed stanowiskiem kierowcy. Ten element konstrukcyjny uznano za słaby punkt „Pantery” i zastąpiono go innym rozwiązaniem w modelu Ausf G. (Getty)

W 1944 roku większość wozów bojowych w służbie niemieckiej na pierwszej linii frontu stanowiły PzKpfw IV oraz *Sturmgeschütz,* które w lokalnych starciach były groźne dla wszystkich typów ówczesnych czołgów alianckich. Emblemat w kształcie trójzębu, wymalowany na kadłubie obok wizjera kierowcy, wskazuje, iż czołg na zdjęciu należał do 2. PzDiv. (Anderson)

„PzDiv 44”

W połowie 1944 roku poprzednia struktura organizacyjna dywizji pancernych, z 1943 roku, znów się zmieniła. Tzw. *freie Gliederung* (fG – struktura „swobodna”) znalazła zastosowanie w KStN odnoszących się do *Panzertruppe.* Jej autorom chodziło o zaproponowanie bardziej elastycznych rozwiązań w odpowiedzi na różne potrzeby i wymagania. Innym skutkiem ubocznym było zmniejszenie w wielu jednostkach liczby nieopancerzonych pojazdów, takich jak ciężarówki i ciągniki – co miało duże znaczenie w okresie, kiedy Niemcom prawie wszystkiego brakowało.

Zgodnie z tą nową strukturą, określoną w KStN 1177 (fG), kompania czołgów w składzie dywizji pancernej była odtąd

znana jako *Panzerkompanie* „Panther” lub PzKp „IV”.

Od owej pory dopuszczano pewną swobodę w przydzielaniu sprzętu jednostkom – w sensie liczby i typów wozów bojowych; wspomniana struktura zakładała, że w skład każdej kompanii pancernej wejdzie od 14 do 17 czołgów, w zależności od zapotrzebowania poszczególnych oddziałów i sytuacji zaopatrzeniowej. Najbardziej radykalne *novum* stanowiło jednak całkowite wyeliminowanie ze składu jednostek oddziałów naprawczych i logistycznych, co znacznie zredukowało liczbę nieopancerzonych pojazdów w jednostkach pancernych. Eszelony te zgrupowano w *Versorgungs-Kompanie* (kompanie zaopatrzeniowe), przydzielane do każdego batalionu czołgów. *Werkstatt-Kompanie* (kompanie warsztatowo-naprawcze), wcześniej po dwie w składzie batalionów, przydzielano odtąd po jednej do każdego pułku pancernego.

Zasadniczo organizacja „PzDiv 44” nie różniła się poza tym zbytnio od poprzednio obowiązującej struktury, przewidującej oficjalnie po 22 czołgi w każdej kompanii pancernej. Wyraźnie zaznaczano, że 17 czołgów przypadających na kompanię to rozwiązanie przejściowe. Z czasem jednak wprowadzono nowe KStN, oparte na strukturze *freie Gliederung,* potwierdzające „na stałe” redukcję liczby czołgów w kompanii – z początku do 17, później zaś do 14.

Poważniejsza zmiana polegała na włączeniu dwóch *Panzerjägerkompanien* (z których każda miała – teoretycznie – 14 StuG lub *leichte Panzerjäger* IV) w skład *Panzerjägerabteilung* i zastąpieniu samobieżnych dział szturmowych samobieżnymi działami przeciwpancernymi.

Zamaskowany przed swobodnie operującymi w powietrzu alianckimi samolotami szturmowymi PzKpfw V Panther Ausf A na linii obronnej rozmieszczonej na wzniesieniu po lądowaniu sprzymierzonych na plażach Normandii 6 czerwca 1944 roku. (Getty)

Batalion niszczycieli czołgów – PzJgAbt 61 – wchodził w skład 11. PzDiv od 1941 roku. Choć w sierpniu 1944 roku miał etatowo dysponować 31 StuG, to w meldunkach podawano, że tylko osiem z nich nadawało się do prowadzenia działań bojowych. Oba widoczne na tej fotografii StuG III Ausf G są wyposażone w tzw. *Saukopf* („świński łeb”) – osłonę działa, oficjalnie znaną jako *Topfblende* – a także *Panzerschürzen.* (Anderson)

Jagdpanzer IV to następca starszych *Sturmgeschütz.* Pierwsze wersje tych niszczycieli czołgów były uzbrojone w 7,5 cm PaK 39 L/48, lecz bardzo szybko zastosowano 7,5 cm KwK 42 L/70 – armaty znane z PzKpfw V Panther; wtedy też przemianowano te wozy bojowe na Pz IV/70. Mimo że charakteryzowały się potężnym działem i silnym opancerzeniem czołowym, to miały znacznie przeciążony przód oraz podwozie, co z kolei powodowało problemy z przekładnią główną. (NARA)

Utworzenie brygad pancernych

Reagując na problemy przedstawione w marcu przez Heinza Guderiana, Wilhelm Keitel, szef OKW, interweniował w tej sprawie 2 lipca 1944 roku. Do tego czasu wojska alianckie umocniły się już na powiększonych przyczółkach w Normandii, a sowiecka ofensywa, rozpoczęta 22 czerwca, doprowadziła do rozbicia GA „Środek” na froncie wschodnim:

> Führer żąda:
>
> 1) Po przeanalizowaniu obecnego położenia *Heeresgruppe Mitte* Führer wyraził opinię, że korzystne będzie sformowanie szybkich, niewielkich pancernych grup bojowych, zdolnych do rozbicia atakujących pancernych czołówek [nieprzyjaciela].
>
> 2) Führer przewiduje następujący możliwy skład takich *Kampfgruppe:*
> – Batalion opancerzonych transporterów półgąsienicowych
> – Zgrupowanie czołgów: 30 do 40 czołgów (lub lePzJg IV)
> – Kompania przeciwpancerna lub 3,7 cm PaK, przydzielone do jednostki opancerzonych transporterów półgąsienicowych, albo [uzbrojona w] działka przeciwlotnicze 2 cm lub 3,7 cm
>
> 3) Führer domaga się utworzenia mniej więcej 12 takich grup bojowych, określanych jako brygady.
>
> 4) Dla zapewnienia pełnej mobilności tych *Kampfgruppen* w czasie nadchodzącej zimy [Führer] proponuje, aby nowe *Sturmgeschütz* (na podwoziu PzKpfw 38[t]) zaopatrzyć w szersze gąsienice.

5) Führer oczekuje przedstawienia mu niebawem sugestii dotyczących konkretnej organizacji takich grup bojowych.

Dokument ten sprawia wrażenie cokolwiek ogólnikowego. Niekompetentny w dziedzinie militariów Hitler znowu mieszał się do obowiązków wojskowych, wydając niejasne dyrektywy, zawierające szczegółowe zalecenia, jak choćby te dotyczące szerokości gąsienic pancernych wozów bojowych. Pośpiech, z jakim Sztab Generalny działał na podstawie nieprzemyślanych rozkazów Hitlera, świadczył o niepodważalnej władzy tego ostatniego. Jednakże już dzień później Keitel (przezywany *„Lakaitel”* – „Lokajem” z powodu swojego bezkrytycznego uwielbienia dla Hitlera) zatwierdził pierwszą z propozycji złożonych przez *Organisationsabteilung,* a nawet uznał potrzebę zreorganizowania jednostek wyczerpanych walkami. I choć był to krok w tył w stosunku do planów Guderiana, to w realiach lipca 1944 roku nawet Guderian musiał uznać, że to względnie rozsądne działanie.

Kilka dni później wydano oficjalne rozkazy utworzenia dziesięciu *Panzer-Brigaden* (PzBrig 101 do 110). Jednostki te miały mieć w swoim składzie po trzy kompanie bojowe, z 11 „Panterami” w każdej, w zgodzie z KStN 1777 (fG [zmodyfikowaną]). Tą zredukowaną strukturą objęto też *Panzerjäger-Kompanie,* wyekwipowane w nowe niszczyciele czołgów Brigade IV/70(V).

Te formacje pancerne miały w swoim składzie silny PzGrenAbt (batalion grenadierów pancernych), w teorii wyposażony w ponad 150 średnich transporterów półgąsienicowych, w tym 42 SdKfz 251/17 (uzbrojone w działka przeciwlotnicze kalibru 20 mm) oraz 10 SdKfz 251/9 (uzbrojonych w 7,5 cm StuK 37). Jednak faktycznie skład brygad pancernych przedstawiał się zupełnie inaczej.

KOMPANIA CZOŁGÓW (PANTHER LUB PzKpfw IV)

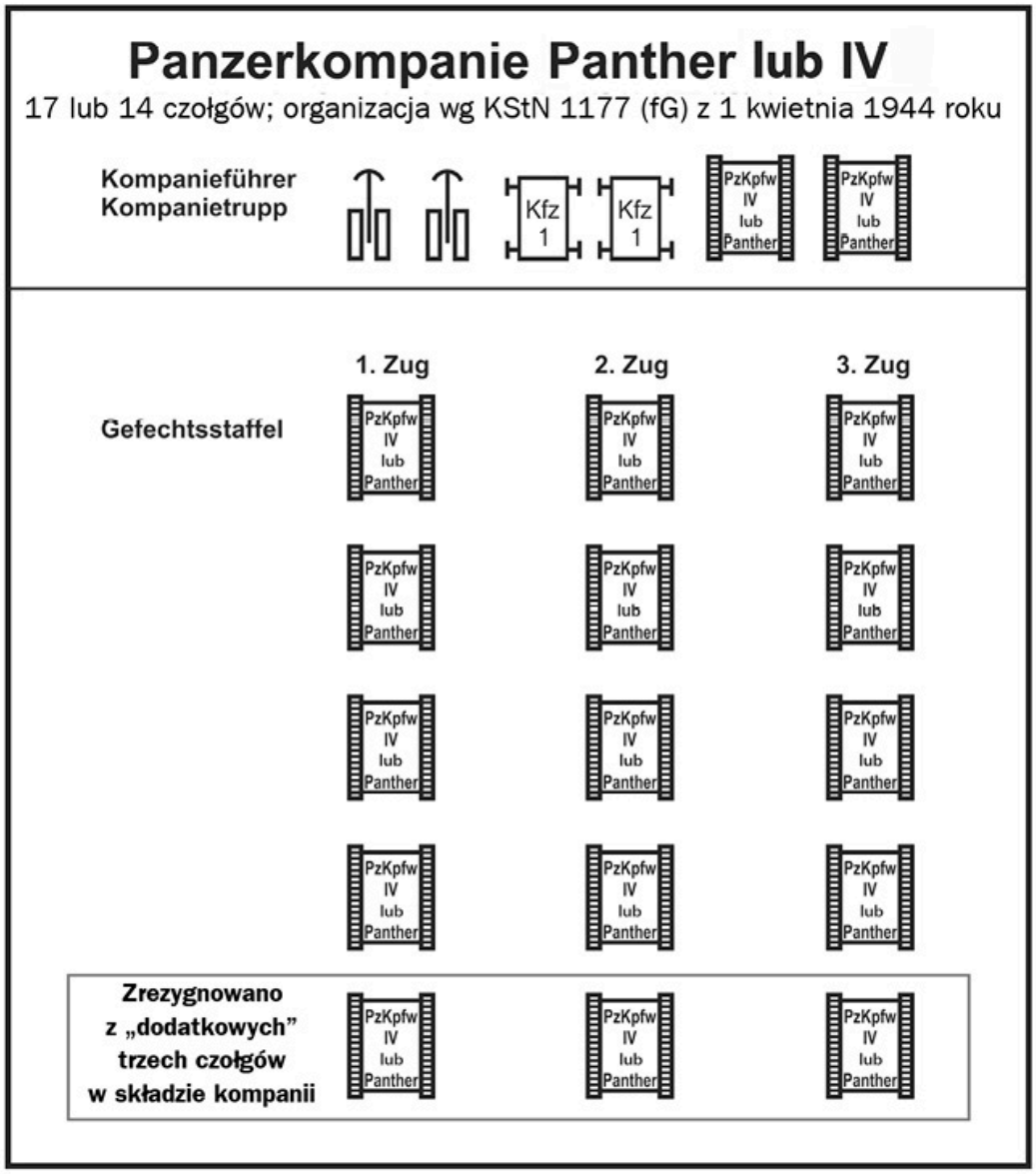

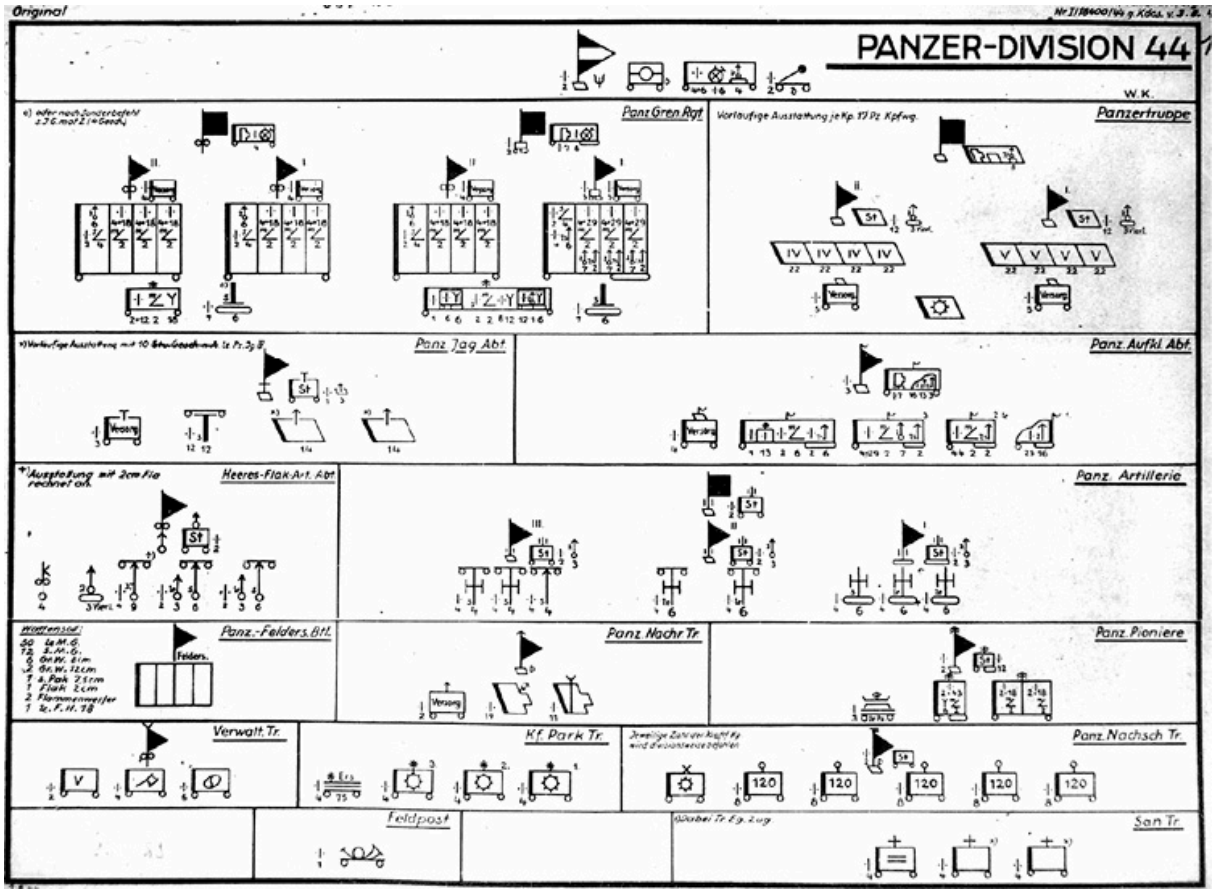
Original
PANZER-DIVISION 44
W.K.
Panz.Gren.Rgt
Panzertruppe
Panz.Jag.Abt
Panz.Aufkl.Abt
Heeres-Flak-Art.Abt
Panz.-Felders.Btl.
Panz.Artillerie
Panz.Nachr.Tr
Panz.Pioniere
Verwalt.Tr
Kf.Park Tr.
Panz.Nachsch.Tr
Feldpost
San.Tr.

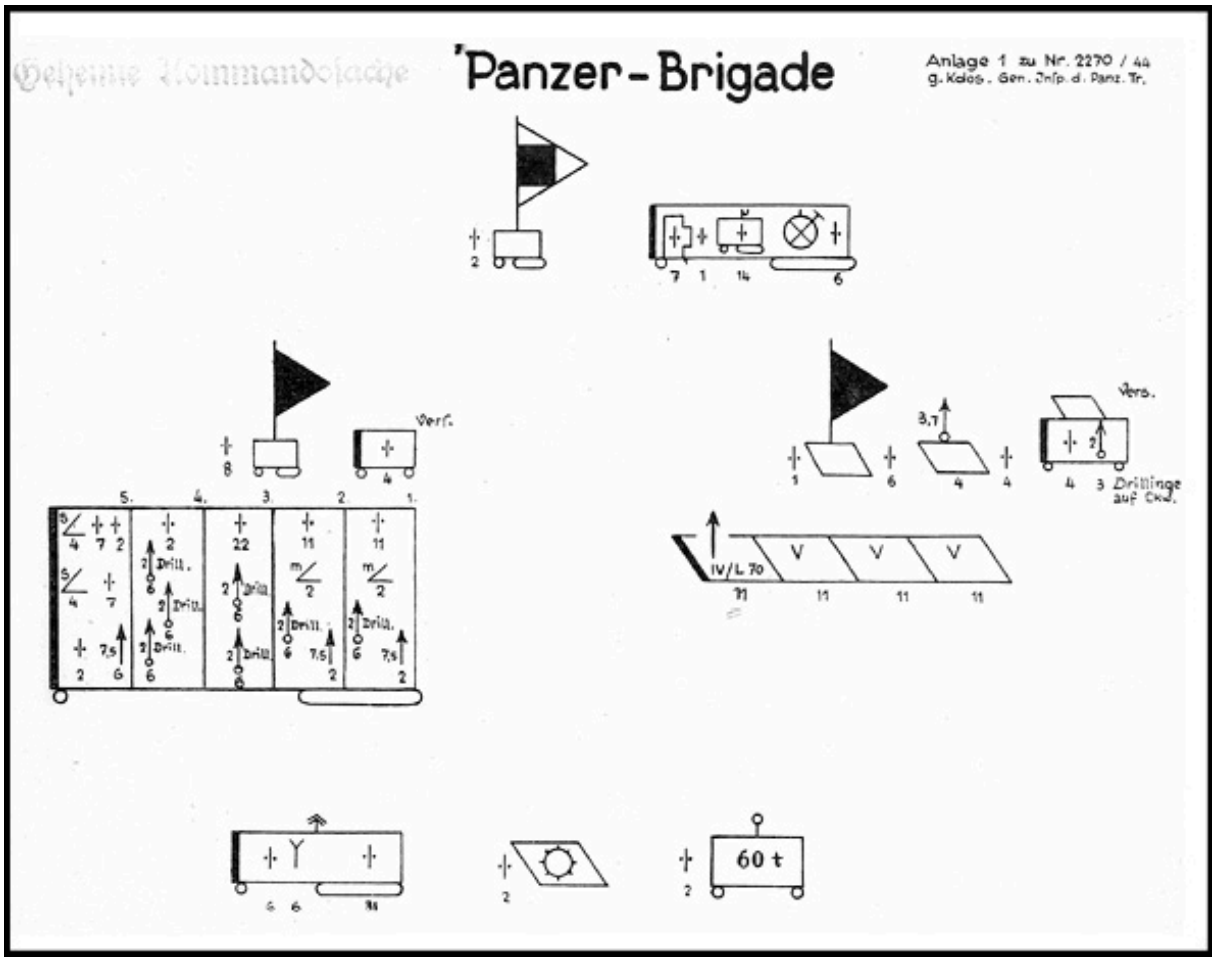

9 września dowódca PzBrig 108 sporządził cokolwiek krytyczny dokument, zawierający opis wykorzystania taktycznego jego brygady pancernej; korzystał w tym z materiałów nadesłanych przez Generalnego Inspektora Wojsk Pancernych.

Ulotka informacyjna dotycząca użycia brygady pancernej w walkach:

Na rozkaz Führera utworzono pewną liczbę *Panzer-Brigaden,* a wszystkie one mają inną organizację i wyposażenie.
Jakim sprzętem dysponuje PzBrig 108 i czego brakuje?

Organizacja:

1) Kompania sztabowa brygady wraz z pododdziałem rozpoznawczym jest wyposażona w pojazdy półgąsienicowe; pododdział mający prowadzić obserwację przedpola dostał pojazdy *Kettenkrad*

i *Kübelkwagen,* a sekcja łączności – również pojazdy półgąsienicowe.

Jeden słaby PzAbt (trzy kompanie po 11 czołgów Panther w każdej).
Jedna PzJgStuGKp [kompania samobieżnych niszczycieli czołgów] licząca 11 StuG [Panzer IV/70], które mają dotrzeć w późniejszym terminie.
Silny PzGrenBtl [batalion grenadierów pancernych] z pięcioma kompaniami w składzie.
Jeden PzPiKp (dwa plutony saperów i pluton miotaczy ognia).
Oddziały tyłowe, w tym kompania naprawcza i pododdział transportowy, z 20 ciężarówkami 3-tonowymi.
W rzeczywistości taka mieszana PzBrig jest zestawioną naprędce *Kampgruppe* [grupą bojową] o sile pułku, a nie połowy *Panzerdivision,* w odróżnieniu od przedwojennej brygady [pancernej].

2) Uzbrojenie:

PzBrig jest wyposażona w znaczną liczbę broni różnego kalibru:

– [Czołgi] Panther z 7,5 cm KwK L/70
– PzJgStuG z 7,5 cm StuK L/70 [których nadal nie ma]
– *Machinengewehr* [MG] 42 w PzGrenBtl i PzPiKp [pancernej kompanii saperów]
– SdKfz 251/21 w PzGrenBtl
– SdKfz 251/9 w PzGrenBtl
– SdKfz 251/2 w PzGrenBtl (z moździerzami 8 cm)
– 40 wyrzutni rakietowych *sWurfrahmen* na SdKfz 251
– *Maschinenpistole* [MP] 44 [StG44] w dwóch PzGrenKp [kompaniach grenadierów pancernych] z *Sondermunition* [pistolety maszynowe/karabinki automatyczne, strzelające pociskami pośrednimi]

Jak widać, w wyposażeniu PzBrig znajdują się silna płaskotorowa broń strzelecka i słabsza broń stromotorowa (z wyjątkiem moździerzy 8 cm [80 mm], które mają bardzo niewielką szybkostrzelność). Całkowicie brakuje artyleryjskiej broni wsparcia.

3) Oddziały rozpoznania:

Jednostce nie dostarczono lekkich ani średnich [pancernych] samochodów rozpoznawczych, przystosowanych do działań zwiadowczych dalekiego zasięgu. Pojazdy półgąsienicowe nie nadają się do pododdziałów rozpoznawczych z powodu swojej ograniczonej przydatności do działań w ciemnościach. Niezbędny jest wyspecjalizowany typ pojazdu do prowadzenia rozpoznania i zwiadu.

4) Transport:

Kwestia transportu przedstawia się źle.

Co może osiągnąć *Panzer-Brigade*?

Cel działań PzBrig to przypuszczanie ataków na wybrane, ograniczone cele. Brygada jest w stanie przeprowadzać kontruderzenia z zamiarem zniszczenia tych sił nieprzyjaciela, które przedarły się przez linię frontu. Siła brygady tkwi w jej mobilności, sile ognia i broni pancernej. Czynnikiem decydującym o powodzeniu w walce jest wykorzystanie elementu zaskoczenia i skoncentrowany atak siłami całej brygady. Atak taki przeprowadza PzAbt [batalion pancerny], tuż za którym podąża batalion na transporterach półgąsienicowych. Prowadzi on walkę, nie opuszczając swoich wozów bojowych.

Jak nie należy wykorzystywać PzBrig?

PzBrig nie można wprowadzać do walki w rozczłonkowaniu. Jej atut to skoncentrowana siła ogniowa.

PzBrig nie należy dzielić w celu obrony jakiegoś odcinka. PzGrenBtl nie powinien opuszczać transporterów opancerzonych w czasie walki. W żadnym wypadku nie można wykorzystywać PzBrig do prób długotrwałego utrzymania określonego sektora [frontu].

Jasno wynika z tego, że dowódca PzBrig 108 nie był przekonany o słuszności nowej koncepcji użycia brygad pancernych. Choć zasadniczo chodziło o połączenie dużej siły ogniowej i bardzo znacznej mobilności, to rzeczywiste warunki na polach bitew w 1944 roku po prostu nie stwarzały wojskom niemieckim sposobności do optymalnego wykorzy-

stania jednostek tego typu. Brak artylerii czynił brygadę pancerną zbyt uzależnioną od innych oddziałów.

We wrześniu 1944 roku *Leutnant* (podporucznik) Schreiber z PzBrig 108 opracował zwięzły, lecz wymowny raport, w którym opisał problemy związane z użyciem brygady pancernej w boju:

> Raport z przebiegu pierwszej akcji bojowej PzAbt 2 z PzBrig 108:
>
> Po przebyciu 40 km nocą z 18 na 19 września PzBrig 108 podjęła przygotowania do bitwy w okolicach Halsdorf, 10 km na południowy zachód od Bitburga. Na rejon koncentracji wybrano wzniesienie, najwyraźniej znajdujące się pod obserwacją nieprzyjaciela. Atak został przeprowadzony bez przygotowania artyleryjskiego. Nasze czołgi przejechały po niewielkim pagórku ku nieprzyjacielskim pozycjom. W odległości 100–200 metrów czołgi te zostały ostrzelane przez armaty przeciwpancerne i czołgi [przeciwnika].
>
> Straty w czołgach: 12 zniszczonych oraz kilka poważnie uszkodzonych.
>
> *Panzergrenadiere,* którzy podążali w ślad za czołgami, ponieśli ciężkie straty w ludziach i pojazdach półgąsienicowych.

Nawet pobieżna analiza tego lakonicznego raportu uświadamia problemy, z jakimi borykali się dowódcy takich formacji. Opisane powyżej natarcie trzeba było przeprowadzić bez odpowiedniego przygotowania, a fakt, że PzBrig 108 dokonała koncentracji swoich sił w rejonie obserwowanym przez nieprzyjaciela, należy uznać za bardzo poważny błąd taktyczny. Właściwe uderzenie wyprowadzono bez wsparcia broni ciężkiej, co także wydaje się złą decyzją podjętą przez starszych rangą oficerów. Bez uprzedniego rozpoznania i opracowania sensownego planu batalii i bez przygotowania artyleryjskiego akcja ta była skazana na niepowodzenie.

Większość niemieckich brygad pancernych rozwiązano wkrótce po ich utworzeniu i po licznych trudnych opera-

cjach bojowych, a ich sprzęt przekazano istniejącym jeszcze, osłabionym dywizjom pancernym.

7,5 cm KwK 42 L/70 było stosunkowo lekkim działem jak na czołg o masie 46 ton, lecz w istocie należało do najlepszych armat czołgowych II wojny światowej. PzKpfw V Panther rzadko przegrywały starcia z czołgami nieprzyjaciela, gdyż KwK 42 mogło niszczyć czołgi przeciwnika z odległości ponad 2000 metrów. (Getty)

Operacja „Market Garden” (17–25 września 1944 roku), czyli bitwa o mosty w Arnhem i okolicach tego miasta, przyniosła wojskom niemieckim jedno z nielicznych zwycięstw odniesionych przez nie na froncie zachodnim w późniejszej fazie wojny. Aliancki wywiad nie wiedział, że w pobliżu Arnhem stacjonowały dwie dywizje pancerne SS: obie te jednostki stawiły zaciekły opór i nie dopuściły do opanowania mostów przez nieprzyjaciela. Ten *Sturmgeschütz* należał do 9. SS-PzDiv *Hohenstaufen* – jednej z niemieckich dywizji walczących pod Arnhem. (Bundesarchiv)

Arnhem: *Sturmgeschütz* z 9. SS-PzDiv *Hohenstaufen* mija pojazdy porzucone przez wojska alianckie. W walkach ulicznych w miastach i we wsiach StuG musiały być osłaniane przez grenadierów. (Bundesarchiv)

Zimowa kontrofensywa w Ardenach: 16 grudnia 1944 roku siły powietrzne sprzymierzonych nie mogły przeprowadzać lotów bojowych z powodu złej pogody, a niemieccy dowódcy wykorzystali takie warunki, uderzając na pozycje nieprzyjaciela. Przez krótki czas *Panzerwaffe* spychały wojska alianckie – do 23 grudnia, kiedy zmieniła się pogoda. Na zdjęciu bardzo starannie zamaskowany PzKpfw IV ze 116. PzDiv, rozmieszczony przed zniszczonym domem dla prowadzenia ostrzału osłonowego. (Anderson)

Sfotografowany wczesną zimą pod koniec 1944 roku PzKpfw IV Ausf J z PzRgt 33 (ze składu 9. PzDiv), zaopatrzony w *Panzerschürzen* wyprodukowane ze stali miękkiej, przeznaczonej na ogrodzenia. (Anderson)

W 1944 roku 7,5 cm PaK 40 stanowiło podstawowe wyposażenie niemieckich jednostek artylerii przeciwpancernej. Działo to było stosunkowo nieduże i bardzo skuteczne. Jednakże wszystkie holowane armaty przeciwpancerne miały tę samą wadę: po oddaniu przez nie kilku strzałów ich stanowiska było łatwo zlokalizować, co wymuszało szybką zmianę pozycji – manewr niezwykle trudny do przeprowadzenia w warunkach toczącej się walki i zwykle prowadzący do unieszkodliwienia samego działa oraz jego obsługi. (Getty)

Podczas kontrofensywy w Ardenach pewną liczbę czołgów typu PzKpfw V Panther upodobniono do amerykańskiego niszczyciela czołgów M10, tak aby przypominały go z oddali. PzBrig 150 weszła do walki z jedynym zadaniem: siania zamętu wśród wojsk alianckich. (NARA)

Major Lemor, dowódca StuPzAbt 217, poprowadził swój batalion do walki w czasie ardeńskiej kontrofensywy – mimo złamanej nogi w gipsie. Za nim widoczny wyprodukowany w późniejszej fazie wojny *Sturmpanzer* – ciężkie samobieżne działo szturmowe, jednak raczej niezbyt przydatne w zmaganiach na froncie zachodnim. (Anderson)

Na mocy rozkazu wydanego w grudniu 1944 roku Hitler polecił wysłanie wszystkich dostępnych *Flammpanzer* (czołgów uzbrojonych w miotacze ognia) na front zachodni, a ponadto przerobienie na samobieżne miotacze ognia dodatkowych 20 *Panzerjäger* 38(t). Na zdjęciu dwaj żołnierze amerykańscy oglądają porzucony *Flammpanzer* 38 z PzFlammKp 352. (US Signal Corps)

Porzucony PzKpfw V Panther Ausf G, przygotowywany przez amerykańskich saperów do odholowania. Czołg ten został dwukrotnie trafiony pociskami w pochyły pancerz czołowy, jednak nie przebiły one grubej, 80-milimetrowej pancernej płyty. (Getty)

Sturmtiger (znany też jako *Sturmmörserwagen*) stanowił zapewne następny logiczny etap w rozwoju *Sturmpanzer* (czołgu szturmowego). Ten typ wozu bojowego miał pancerz czołowy grubości 150 mm oraz wyrzutnię pocisków rakietowych 38 cm (380 mm) *Raketenwerfer* (RW) 61 L/5.4. Prędkość początkowa rakiet RW 61 wynosiła do 250 m/s; miały one głowice burząco-odłamkowe lub kumulacyjne, a ich zasięg dochodził do 5500 metrów. (Anderson)

Ku Rzeszy

W miesiącach po desancie w Normandii wojska alianckie stale spychały niemieckich okupantów, a 25 sierpnia wyzwolono Paryż. W tym samym czasie oddziały amerykańskie wylądowały koło Tulonu na wybrzeżu śródziemnomorskim. Siły inwazyjne sprzymierzonych błyskawicznie przeszły przez południową Francję i do września dotarły do Wogezów na południowych granicach Niemiec.

21 października wojska amerykańskie zdobyły pierwsze wielkie niemieckie miasto – Akwizgran. Jednostki Wehrmachtu rozmieszczone wokoło tego miasta – i wzmocnione

przez niedobitki *Panzerwaffe* – nie były w stanie powstrzymać nieprzyjacielskiego natarcia.

Ale Amerykanów udało się zatrzymać na pewien czas około 50 kilometrów na południe od Akwizgranu w regionie Hürtgenwald. Tam, w zalesionych, niewysokich górach masywu Eifel, jednostki niemieckie stawiły zacięty opór – na obszarach zupełnie nieodpowiednich do działań formacji pancernych. Po raz pierwszy wojska amerykańskie nie mogły w pełni wykorzystać swojej przewagi w artylerii czy lotnictwie. Zmagania w owym regionie trwały do 10 lutego 1945 roku i dopiero potem armia amerykańska wznowiła natarcie w kierunku Renu.

29 listopada 1944 roku *Generalleutnant* (generał porucznik) Horst Stumpff, dowódca niemieckich wojsk pancernych na froncie zachodnim, przedstawił swoje pomysły dotyczące dostosowania taktyki *Panzerwaffe* do nowych wyzwań na zachodnim teatrze działań wojennych.

> Propozycje dotyczące prowadzenia walki w warunkach, z jakimi mamy do czynienia na Zachodzie:
>
> A) Taktyka nieprzyjaciela:
>
> 1) Przeciwnik bardzo rzadko podejmuje wielkie ataki na szerokim froncie. Zazwyczaj atakuje siłami batalionu albo pułku na wąskim odcinku, wbijając pancerny klin w nasze pozycje po uprzednim silnym przygotowaniu artyleryjskim i nalotach powietrznych.
> 2) Nieprzyjaciel koncentruje ataki w słabiej obsadzonych przez nas sektorach i zawsze spodziewa się kontruderzenia. Z tej przyczyny błędne jest gromadzenie naszych wojsk w przygotowaniu do przeciwuderzeń w takich rejonach: nieprzyjaciel nieuchronnie zniszczy te siły.
> 3) Nieprzyjaciel stara się unikać skutków naszego ognia artyleryjskiego i obsadza główną linię obrony tylko niewielkimi siłami. W pełni świadom swojej przewagi w sprzęcie, godzi się na małe wyłomy w swoich pozycjach. Następnie ostrzeliwuje czołówki naszych atakujących wojsk potężnym ogniem artyleryj-

skim lub przeprowadza zmasowane ataki lotnicze aż do chwili rozbicia naszych sił. I wtedy przystępuje do kontrnatarcia.

B) Atak:

Przeprowadzanie ataków przez nasze wojska napotyka poważne przeszkody. Z powodu braku środków prowadzenia rozpoznania (samolotów obserwacyjnych współpracujących z artylerią, polowych batalionów i kompanii rozpoznawczych, a także pododdziałów nasłuchu) nie ma możliwości zlokalizowania stanowisk nieprzyjacielskiej artylerii ani późniejszego ich zaatakowania.

Ponadto skuteczna walka z artylerią nieprzyjaciela jest niemożliwa za przyczyną ograniczonych zapasów amunicji. Z tego wynikają następujące ważne postulaty:

Ataki prowadzone typowymi metodami wchodzą w rachubę wyłącznie przy znajomości podstawowych faktów. Atak może się udać w warunkach, w których nie jest w stanie operować nieprzyjacielskie lotnictwo (w porannej mgle lub o zmierzchu, w ciemnościach, w dni mgliste i deszczowe). Brak samolotów obserwacyjnych dodatkowo zwiększa skuteczność nieprzyjacielskiej artylerii. Tylko niespodziewany atak podczas nocy ma szansę na sukces, nawet bez przygotowania artyleryjskiego.

C) Obrona:

1) Nieskuteczności naszej obrony, zwłaszcza w użyciu broni przeciwpancernej, trzeba zaradzić z uwzględnieniem analizy taktyki stosowanej przez nieprzyjaciela.

2) Nieprzyjaciel wspiera każde [swoje] natarcie silnym, skoncentrowanym ogniem artyleryjskim i nalotami powietrznymi. Z tego powodu nasze dowództwo musi korzystać z sieci baz obsadzonych przez niewielkie siły. Większość oddziałów musi zajmować rozciągnięte pozycje w szerokim pasie linii obronnej.

3) Broń ciężka; nie należy jej używać na głównej linii defensywnej czy też w pobliżu tej linii, aby nie została zniszczona jeszcze przed rozpoczęciem nieprzyjacielskiego natarcia.

4) Przewagę materiałową nieprzyjaciela trzeba zniwelować. […] Nasze wojska muszą unikać nieprzyjacielskiego ognia artyleryjskiego oraz ataków z powietrza, a także wszelkiej walki ogniowej na większych lub średnich dystansach. […] Cała broń piechoty, działa przeciwpancerne oraz czołgi powinny przepro-

wadzać wypady połączone z otwieraniem ognia wyłącznie na niewielkich odległościach (100 do 300 m). Jest to konieczne, ponieważ nieprzyjaciel ma możliwość zniszczenia wszelkiego naszego uzbrojenia ze znacznej odległości, przy użyciu artylerii i samolotów prowadzących ostrzał z lotu koszącego. […] Wszystkich miast, wsi i lasów będzie trzeba bronić za pomocą walki bezpośredniej. Obrona dalekosiężna jest zadaniem artylerii.

W PzBrig 150 upodobniono do alianckich wozów bojowych również pewną liczbę *Sturmgeschütz.* Blachy ze stali miękkiej doczepiano do nadbudówki i boków kadłuba: w tym przypadku efekt był nieprzekonujący – pojazd na zdjęciu nie przypomina żadnego ze znanych typów amerykańskich wozów pancernych. (NARA)

Utrata zdolności operacyjnej

Zacytowany raport potwierdza, że formacje *Panzerwaffe* do tego czasu niemal całkowicie utraciły zdolność do prowadzenia działań bojowych na wielką skalę. W istocie generał Stumpff domagał się powrotu do taktyki typowej dla piecho-

ty: walki na bardzo niewielkich dystansach, przy wsparciu czołgów i dział przeciwpancernych. Niemiecka taktyka przeprowadzania lokalnych szturmów została sprowadzona do absurdu.

Gdy sytuacja na froncie wschodnim stawała się coraz trudniejsza, Hitler nabrał przekonania, że tylko rozstrzygające przeciwuderzenie na Zachodzie może zmienić przebieg tej wojny. W Niemczech uważano, że jedno poważne zwycięstwo militarne wystarczy do rozbicia antyhitlerowskiej koalicji. Cel, w największym skrócie, sprowadzał się do powstrzymania wojsk alianckich zagrażających zachodnim rubieżom Rzeszy, a następnie ofensywy na Belgię i zdobycie portowej Antwerpii, będącej ważnym punktem przeładunkowym i zaopatrzeniowym dla sprzymierzonych.

Hitler, który wtedy był już bliski obłędu, wciąż jednak rzucał na Niemców urok i rozbudzał ducha bojowego żołnierzy Wehrmachtu, przeświadczony, że dla zwycięstwa w zmaganiach z bolszewizmem – będących jego obsesją – należało zlikwidować zagrożenie na Zachodzie.

Ostatnia kontrofensywa

Dnia 6 grudnia 1944 roku wojska niemieckie rozpoczęły zimową ofensywę w Ardenach, a operacji tej nadano kryptonim *Wacht am Rhein* („Straż na Renie” – tytuł pieśni patriotycznej będącej nieoficjalnym niemieckim hymnem podczas wojny prusko-francuskiej w latach 1870–1871).

Główną siłę uderzeniową niemieckich wojsk pancernych stanowiły formacje SS (1. SS-PzDiv *Adolf Hitler,* 2. SS-PzDiv *Das Reich,* 9. SS-PzDiv *Hohenstaufen,* 10. SS-PzDiv *Frundsberg* i 12. SS-PzDiv *Hitlerjugend*), wsparte przez 17. SS-PzGrenDiv *Götz von Berlichingen* oraz liczne jednostki piechoty. Tempo działań i wykorzystanie czynnika zaskocze-

nia bardzo się liczyły, gdyż rezerwy paliwa i amunicji były po stronie niemieckiej nadzwyczaj skromne.

Atak rozpoczął się warunkach, które zdawały się sprzyjać Niemcom. Po wcześniejszym sukcesie wojsk niemieckich w działaniach defensywnych w czasie alianckiej operacji „Market-Garden” (desantu pod Arnhem) armie alianckie przeprowadzały przegrupowanie przed zaplanowaną decydującą ofensywą na Rzeszę.

Gdy 16 grudnia niemiecka artyleria otworzyła ogień i rozpoczęła się batalia, padał gęsty śnieg. Początkowo wojska niemieckie z łatwością zdobywały teren na froncie 1340-kilometrowej długości, a zła pogoda uziemiła amerykańskie lotnictwo bojowe. Po dotarciu Niemców do ważnego węzła kolejowego w Bastogne amerykańscy dowódcy pospiesznie skierowali na front odwody, aby opanować sytuację. W Boże Narodzenie, kiedy pogoda zaczęła się poprawiać, amerykańskie samoloty mogły znowu operować nad rejonem walk, przeprowadzać zrzuty zaopatrzenia i atakować z powietrza zgrupowania nieprzyjaciela. Na przełomie roku niemiecką kontrofensywę w Ardenach powstrzymano. W styczniu 1945 roku jednostki niemieckie próbowały jeszcze wznowić działania zaczepne, w ramach *Unternehmen Bodenplatte* (operacji „Posadzka”) – ostatniej, rozpaczliwej i nieudanej próby przejęcia inicjatywy na froncie zachodnim. W tym samym miesiącu wojska amerykańskie opanowały ponownie wszystkie obszary przejściowo zajęte przez Niemców w czasie zimowej ofensywy.

Droga do serca Niemiec stanęła otworem.

Stan niemieckich sił pancernych na froncie zachodnim, 15 grudnia 1944 roku	
PzKpfw II	2
PzKpfw III (różne wresje)	19

PzKpfw IV (lang)	391
PzKpfw V Panther	336
PzKpfw VI Tiger	79
StuG	410
lePzJg IV	62
PaK Sfl (samobieżne działa przeciwpancerne)	?

Stan niemieckich sił pancernych na froncie zachodnim, 10 kwietnia 1945 roku	
PzKpfw IV (lang)	11
Panzer IV L/70 (lang)	2
PzKpfw V Panther	24
PzKpfw VI Tiger	20
StuG	61
PzJg 38	70
PaK Sfl (samobieżne działa przeciwpancerne)	?

Pod koniec 1944 roku wiele baterii *Flugzeugabwehrkanone* (FlaK – przeciwlotniczych) otrzymało zadanie wspierania ogniowego niemieckich jednostek wojsk lądowych, starających się powstrzymać

i odeprzeć wkraczające do Rzeszy siły alianckie i sowieckie. (Ullstein Bild)

Sturmpanzer ze StuPzAbt 217 w czasie jazdy wśród sypiącego śniegu. Kierowanie tym 24-tonowym, znacznie przeciążonym pojazdem na częściowo zamarzniętym, podmokłym gruncie mogło się zakończyć katastrofalnie – ugrzęźnięciem w błocie. (NARA)

Sturmgeschütz III Ausf G i inne pojazdy z 17. SS-PzGrenDiv *Götz von Berlichingen,* która została okrążona przez wojska amerykańskie w czasie kontrofensywy w Ardenach. O ile *Sturmgeschütz* pozostawał skuteczną bronią w obronnych walkach ulicznych na Wschodzie, o tyle ten typ wozu pancernego okazał się niezbyt dobrze przystosowany do udziału w ruchomych działaniach wojennych na froncie zachodnim. (Bundesarchiv)

Ten M4A3 Sherman, wcześniej zdobyty i użyty przez wojska niemieckie, został „odzyskany” przez załogę niszczyciela czołgów M10. (Getty)

ROZDZIAŁ 8

OPERACJA „BAGRATION”: WIELKA OFENSYWA SOWIECKA

Szykując się do bitwy na Łuku Kurskim, Armia Czerwona skoncentrowała na tym odcinku frontu potężne siły, zarówno pod względem liczby żołnierzy, jak i ilości sprzętu, rozbudowując też system umocnień polowych. Kiedy niemieckie jednostki przeprowadziły natarcie, sowiecka piechota i działony przeciwpancerne, wspierane przez czołgi, których Sowieci mieli więcej niż przeciwnik, bez większych problemów zatrzymały atakujących.

Rozciągnięte w głąb pozycje obronne, z solidnie okopanymi stanowiskami dział przeciwpancernych (na kilometr frontu przypadało w tym sektorze około stu dział) i czołgami, również okopanymi, okazały się dla niemieckich formacji nie do przełamania. Czerwonoarmista był w stanie powstrzymać uczestniczącego w ataku niemieckiego żołnierza, ten z rusznicą przeciwpancerną mógł uszkodzić niemiecki czołg, a działo przeciwpancerne mogło unieruchomić lub zniszczyć PzKpfw IV albo *Sturmgeschütz.* Jednakże faktycznie sowieccy obrońcy dysponowali bronią marnej jakości, a ich dowódcom nadal brakowało umiejętności taktycznych. Rzucali do walki wielkie zgrupowania piechoty, co kończyło się śmiercią dziesiątków tysięcy czerwonoarmistów.

Jednym ze spostrzeżeń poczynionych przez dowódców niemieckich podczas kampanii na froncie wschodnim było to, że Związek Sowiecki szybko zastępował nowymi modelami

utracone czołgi i inne typy broni. Zapewne jeszcze większe znaczenie miał fakt, iż z taką samą łatwością Sowieci uzupełniali straty w ludziach – zabitych w walce albo wziętych do niewoli żołnierzy.

Bitwa pod Kurskiem zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym, a siły niemieckie wyszły z niej bez większego uszczerbku. Jednak po tym jak wojska sprzymierzonych wylądowały we Włoszech, brak odwodów strategicznych zmusił dowództwo Wehrmachtu do przerzucenia części walczących od dawna jednostek na nowy front na południu Europy.

Tymczasem sytuacja wojsk niemieckich na froncie wschodnim szybko się pogarszała: armie sowieckie przeprowadziły kilka przeciwuderzeń i zmusiły Niemców do odwrotu na wszystkich odcinkach tego frontu. Do jesieni 1943 roku Sowieci odzyskali część obszarów i znaleźli się na linii przebiegającej od Smoleńska przez Kijów do Dniepropietrowska.

Nowe uzbrojenie dla nieprzyjacielskich armii

Na przełomie 1942 i 1943 roku niemiecki przemysł zbrojeniowy zaczął nowy etap w dziedzinie projektowania i produkcji broni pancernej, co było rezultatem nieoczekiwanego pojawienia się na polach bitew sowieckich czołgów T-34 i KW. Wkrótce *Panzertruppe* zaczęły się pilnie domagać opracowania i wyprodukowania lepszych i potężniejszych czołgów niemieckich dla odzyskania trwałej przewagi nad przeciwnikiem w tej dziedzinie; nowy czołg średni PzKpfw V Panther i czołg ciężki PzKpfw VI Tiger weszły do służby na początku 1943 roku. Po intensywnych zabiegach mających usunąć usterki techniczne i mechaniczne tych kon-

strukcji oba te typy okazały się znakomitymi i bardzo groźnymi wozami bojowymi, które, o ile tylko wykorzystywano je optymalnie, zgodnie z taktyką obowiązującą w *Panzerwaffe,* dowiodły swej wyższości nad wszystkimi ówczesnymi modelami nieprzyjacielskich czołgów w służbie liniowej.

Dalszy rozwój wypadków miał wykazać, czy przewadze tej pisane było utrzymać się dłużej, gdyż nieuchronnie nieprzyjaciel także musiał przystąpić do opracowywania nowszych, doskonalszych typów uzbrojenia. Niemieccy planiści wojskowi najwyraźniej dobrze zdawali sobie z tego sprawę, ponieważ zapadła decyzja o podjęciu prac rozwojowych nad jeszcze potężniejszymi czołgami, podczas gdy ekipy produkcyjne wciąż starały się wyeliminować początkowe usterki mechaniczne w „Panterze” i „Tygrysie”.

Armia Czerwona

Mimo że Armia Czerwona wcześniej wprowadziła do uzbrojenia czołgi średnie T-34 i ciężkie KW, zwrotniejsze i lepiej uzbrojone niż czołgi niemieckie, to sowieckim siłom pancernym długo brakowało odpowiednich umiejętności strategicznych i taktycznych, koniecznych do powstrzymania niemieckich formacji czołgowych. Dopiero po prawie dwóch latach naznaczonych pasmem militarnych klęsk Sowietów ich czołgi zdołały podjąć względnie równorzędną walkę: aż do czasu bitwy pod Kurskiem w 1943 roku raczej niewiele zmieniło się na lepsze pod tym względem.

Zastosowane tymczasowe rozwiązania, takie jak wprowadzenie dział pancernych SU-122 (na podwoziu T-34) i SU-152 (na podwoziu KW-1), umożliwiły wojskom sowieckim zwalczanie cięższych czołgów niemieckich. Jednakże, gdy *Panzerwaffe* użyły na froncie potężnie uzbrojonych i silnie opancerzonych czołgów Panther i Tiger, Sowieci musieli pospiesznie przystąpić do modernizacji swoich sił pancernych.

DZIAŁO CZOŁGOWE D-5T 85 MM

Ważnym krokiem naprzód w tej dziedzinie było opracowanie skuteczniejszego działa do wozów pancernych. W 1943 roku jednostki liniowe zaczęły otrzymywać nieliczne początkowo armaty D-5T kalibru 85 mm, zdolne do zniszczenia wszystkich nowocześniejszych niemieckich czołgów. KW-1S, będący ulepszoną wersją czołgu KW-1, charakteryzującą się nieco powiększoną wieżą, okazał się odpowiedni do zainstalowania w nim działa D-5T. Ten typ czołgu, wkrótce przemianowany na KW-85, wszedł do produkcji i zbudowano pierwszą serię około 140 egzemplarzy.

W wielu ówczesnych niemieckich raportach z przebiegu walk opisywano KW-85 jako czołg trudny do zniszczenia.

DZIAŁO CZOŁGOWE D-25T 122 MM

Wkrótce potem ulepszony ponownie KW-85 stał się znany jako IS-85. Mniej więcej w tym samym czasie, kiedy sowieccy planiści wojskowi podjęli decyzję o uzbrojeniu w działo 85 mm czołgu T-34 (i tak powstał model T-34/85), zgłoszono zapotrzebowanie na jeszcze potężniejsze działo czołgowe. Udanych dział 100 mm było niewiele, więc wybór padł na armatę kalibru 122 mm, której nadano oznaczenie D-25T. Była to nadzwyczaj skuteczna broń przy strzelaniu pociskami burząco-odłamkowymi i, choć nie powstała z myślą o zwalczaniu czołgów, okazała się zdolna do unieszkodliwienia nieprzyjacielskich wozów pancernych każdego typu przy użyciu amunicji przeciwpancernej.

Niemieccy żołnierze podążają za PzKpfw VI Tiger Ausf B zimą 1944/1945 roku. Mimo że *Panzertruppe* były wyposażone w doskonałe czołgi, to nie mogły powstrzymać marszu wojsk sowieckich na zachód ani ofensywy sił anglosaskich na zachodnich rubieżach Rzeszy. (Getty)

Panzerjäger 38(t), uzbrojony w armatę przeciwpancerną 7,5 cm PaK 39 L/48, był stosunkowo niedrogim niszczycielem czołgów, produkowanym z wykorzystaniem podwozia PzKpfw 38(t), budowanych wcześniej w zakładach Škoda. Choć ten wóz bojowy miał stosunkowo słabe opancerzenie, to okazał się bardzo udanym i przydatnym w warunkach frontowych działem samobieżnym. Członkowie załogi wymalowali na tarczy działa dość osobliwy wizerunek twarzy: była to częsta praktyka w czasach wojny. (Anderson)

Czołgiści z 23. PzDiv postarali się wzmocnić opancerzenie swojego PzKpfw V Panther Ausf G (na drugim planie), zawieszając zapasowe ogniwa gąsienic na boku wieży. W rzeczywistości nie zapewniało to dużo lepszej ochrony załodze, a bywało szkodliwe, gdyż spowalniało obracanie czołgowej wieży, zwłaszcza na pochyłym podłożu. (Anderson)

PzKpfw V Panther Ausf A z 23. PzDiv w jednym z węgierskich miast. Numer taktyczny czołgu namalowano na gąsienicach zaczepionych na boku wieży, co sprawiło, że niełatwo go dostrzec. Zwraca uwagę ślad po bezpośrednim trafieniu pocisku w tarczę działa; pocisk ten nie przebił pancerza. (Anderson)

Alianci zachodni

Poczynając od 1943 roku, M4 Sherman był standardowym czołgiem amerykańskim, dostarczanym też w wielkiej liczbie armiom sojuszniczym. Mniej więcej wtedy amerykańscy stratedzy opracowali „doktrynę niszczycieli czołgów”: formacji wyposażonych w specjalne wozy bojowe przeznaczone do walki z nieprzyjacielską bronią pancerną. We wrześniu 1942 roku wszedł do uzbrojenia niszczyciel czołgów M10, a w październiku 1944 roku inny pojazd tej klasy – M36: w ich konstrukcji wykorzystano podwozia czołgów M4A2 i M4A3. Produkowany przez wytwórnię Buick M18 Hellcat również wszedł do służby w październiku 1944 roku; ten uzbrojony w działo M1 (a później w M1A2) kalibru

76 mm wóz bojowy był najlepszym amerykańskim niszczycielem czołgów z lat II wojny światowej.

DZIAŁO M1 76 MM

We wrześniu 1941 roku złożono zamówienie na skuteczniejsze działo czołgowe (M7, 3-calowe), opracowane w 1942 roku; 17 sierpnia 1942 roku nadano mu oficjalne oznaczenie M1 76 mm. Jednak trudności z uruchomieniem produkcji spowodowały, że zaczęto je dostarczać siłom zbrojnym dopiero od lutego 1944 roku, choć do lata wspomnianego roku wojsko otrzymywało coraz więcej czołgów M4 Sherman uzbrojonych w to działo; wiele Shermanów z działem 76 mm przekazano również Armii Czerwonej, walczącej na froncie wschodnim.

Tak uzbrojony M4 Sherman mógł pokonać zarówno PzKpfw IUV, jak i StuG, przy tym jednak działo 76 mm okazywało się nieskuteczne w starciach czołowych z czołgami Panther albo Tiger.

DZIAŁO M3 90 MM

Armata 3-calowa (76,2 mm) M1918 była zasadniczo bronią przeciwlotniczą, lecz postanowiono ją unowocześnić i wykorzystać w roli uzbrojenia głównego niszczyciela czołgów M36. Jako M3 (kalibru 90 mm) wykazała się skutecznością – donośnością i siłą rażenia – zbliżoną do 8,8 cm KwK 43 w czołgach Tiger Ausf B.

Pod koniec 1944 roku był gotowy do wejścia do produkcji nowy czołg amerykański, M26 Pershing, uzbrojony w działo M3 90 mm. Pershingi wzięły udział w walce z niedobitkami wojsk niemieckich w końcowej fazie wojny w Europie.

ARMATA 17-FUNTOWA

W pierwszych latach II wojny światowej armii brytyjskiej brakowało nowoczesnej i skutecznej broni przeciwpancer-

nej. W ostatnim okresie walk w Afryce Północnej zmodyfikowano 48 czołgów typu Churchill, instalując w nich działa M2/M3, wymontowane z uszkodzonych przez miny czołgów M4 Sherman; z czasem przezbrojono w sumie w taki sposób 200 Churchillów (nadając im oznaczenie NA75), a pewnej ich liczby użyto z powodzeniem na froncie włoskim. W 1943 roku rozpoczęła się produkcja szybkostrzelnej armaty 17-funtowej (Ordnance QF 17-pounder) kalibru 76,2 mm, lecz Brytyjczycy nie mieli czołgu z wieżą na tyle dużą, by można było w niej zainstalować takie działo (choć podejmowano takie próby z czołgiem szybkim Mk VIII [A30] Challenger). Przekonano się jednak, iż nieznacznie powiększona wieża Shermana M4 nadawała się do zamontowania wspomnianego działa. W służbie ten typ czołgu z armatą 17-funtową nosił różne oznaczenia – Sherman 1C (M4), Sherman 1C (Hybrid) i Sherman VCX (M4A4) – ale powszechnie był znany jako Firefly; powstało ich ponad 2000. Ten sam typ uzbrojenia wykorzystano w samobieżnym dziale przeciwpancernym Mk I Archer (na podwoziu czołgu Valentine), a także w brytyjskim niszczycielu czołgów Achilles, będącym zmodernizowaną wersją amerykańskiego M10 Wolverine.

Skuteczność w przebijaniu pancerza (przy użyciu specjalnej amunicji)				
Grubość przebijanego pancerza (w mm) z odległości 100 m	**Grubość przebijanego pancerza (w mm) z odległości 500 m**	**Grubość przebijanego pancerza (w mm) z odległości 1000 m**	**Grubość przebijanego pancerza (w mm) z odległości 1500 m**	**Grubość przebijanego pancerza (w mm) z odległości 2000 m**
7,5 cm KwK L/48 – Niemcy				
126	108	87	69	63
7,5 cm KwK L/70 – Niemcy				
194	174	150	127	106

8,8 cm KwK L/56 – Niemcy				
170	155	137	122	110
8,8 cm KwK L/71 – Niemcy				
237	217	193	170	152
F-34 L/41,5 (76,2 mm) – ZSRS				
109	79	49	44	39
D-5T L/53 (85 mm) – ZSRS)				
124	100	80	75	65
D-25T (122 mm) – ZSRS				
135	125	120	110	100
M2 L/40 (75 mm) – USA				
?	74	67	60	54
M1A1 L/55 (76 mm) – USA				
?	157	135	116	98
M3 L/50 (90 mm) – USA				
?	221	199	176	156
17-Pdr QF Mk IUV (76,2 mm) – Wielka Brytania				
?	208	192	176	161

Powyższe dane zaczerpnięto z oryginalnych historycznych źródeł niemieckich, zarchiwizowanych w NARA, popularnych publikacji rosyjskojęzycznych oraz książek amerykańskiego autora Hunnicuta. Przedstawione liczby odnoszą się do skuteczności najlepszej dostępnej amunicji przeciwpancernej i trafienia w cel pod kątem do 30°. Wykorzystanie najskuteczniejszej amunicji (pocisków przeciwpancernych pełnokalibrowych, z czepcem balistycznym) miało, w armiach wszystkich walczących państw, ograniczony charakter, ze względu na wysokie koszty jej produkcji i niewielkie dostawy.

Panzerjäger 38(t) był szybkim i zwrotnym pojazdem, z dość silnym pancerzem czołowym (60 mm) i pochyłym, 20-milimetrowym pancerzem bocznym, choć opancerzenie stropu kadłuba wynosiło zaledwie 8 mm. Ten typ niszczyciela czołgów nadawał się doskonale do organizowania zasadzek. (Hoppe)

Nowe czołgi wchodzą do służby

Na początku 1943 roku do uzbrojenia armii niemieckiej weszło działo 8,8 cm L/71, wyróżniające się nadzwyczajną skutecznością. Armata ta była przeznaczona do konwencjonalnych czołgów (jako KwK 43), ale używano jej także jako działa holowanego (PaK 43), nadającego się także do zainstalowania w niszczycielach czołgów. Pierwszym wozem bojowym z takim uzbrojeniem było *schweres Sturmgeschütz* (ciężkie samobieżne działo szturmowe) Ferdinand – niezbyt udane, gdyż zaprojektowane w wytwórni Porsche podwozie i układ napędowy miały liczne usterki mechaniczne. 8,8 cm PaK 43/3 L/71 zamontowano także w niszczycielu czołgów *Jagdpanzer* IV Jagdpanther.

Jednakże wspomniany typ działa został także wybrany na uzbrojenie główne PzKpfw VI Tiger Ausf E, czyli standardowego wozu bojowego ciężkich batalionów czołgów. Od początku 1943 roku trwały też prace nad nowym typem czołgu ciężkiego: Tiger Ausf B (znanym również jako Tiger II lub *Königstiger* [„Tygrys bengalski”]), w którym zamierzano zastosować najlepsze rozwiązania wcześniejszych najbardziej udanych konstrukcji czołgowych – Tiger Ausf E oraz PzKpfw V Panther. Opancerzenie czołgu Tiger Ausf B miało dorównywać temu w wersji Ausf E, lecz pochyły pancerz (o grubości 150 mm z przodu i 80 mm po bokach i z tyłu) skopiowano z „Pantery”. Rezultatem tych starań był właśnie PzKpfw VI Tiger Ausf B – silnie opancerzony czołg z potężnym i celnym działem, zdolnym do zniszczenia każdego nieprzyjacielskiego czołgu z bardzo znacznej odległości.

Jednak wszystko to osiągnięto kosztem ograniczenia szybkości i zwrotności: masa bojowa czołgu Tiger Ausf B wynosiła ponad 70 ton. Przed wprowadzeniem tego czołgu ciężkiego do akcji frontowi dowódcy jednostek pancernych musieli starannie badać teren. A bardzo często odholowanie „Tygrysa B”, który ugrzązł w miękkim podłożu, okazywało się niemożliwe nawet przy użyciu opancerzonego pojazdu ewakuacyjnego typu Bergepanther.

I choć Tiger Ausf B był z pewnością najpotężniejszym czołgiem II wojny światowej, to, wyprodukowany w liczbie niespełna 500 sztuk, nie odegrał żadnej poważniejszej roli w walkach.

Od 1939 roku do końca wojny główne brzemię prowadzenia zmagań na wszystkich frontach spoczywało na jednostkach pancernych wyposażonych w PzKpfw IV oraz StuG.

7,5 cm KwK 42 L/70, armata będąca uzbrojeniem PzKpfw V Panther, również wyróżniała się jako bardzo skuteczne działo (podobnie jak brytyjska armata 17-funtowa), więc

około 1942 roku zaproponowano wykorzystanie tej broni w PzKpfw IV i *Sturmgeschütz.* Okazało się to jednak technicznie niewykonalne.

W połowie 1944 roku udało się w końcu zainstalować takie działo w *leichte Panzerjäger* (lePzJg – lekkim niszczycielu czołgów) IV. Ten wóz bojowy, znany jako Panzer IV/70 V („V” to skrót nazwy producenta – firmy Vomag), początkowo przydzielono do krótko istniejących brygad pancernych, a następnie do kompanii niszczycieli czołgów w wybranych dywizjach pancernych i dywizjach grenadierów pancernych. W podobnym typie, Panzer IV/70 (A), zaprojektowanym przez wytwórnię Alkett i produkowanym w zakładach Nibelungenwerke, wykorzystano kadłub PzKpfw IV; większość tych pojazdów dostarczono do brygad StuG.

Wprowadzenie superciężkich (jak na standardy 1944 roku) wozów bojowych, takich jak PzKpfw VI Tiger Ausf B (69 ton) i *Jagdpanzer* IV Jagdtiger (72 tony), sprawiło wielkie problemy oddziałom naprawczo-ewakuacyjnym. Świadoma tych trudności wytwórnia Henschel przeprowadziła serię testów i prób terenowych. Na zdjęciu Jagdtiger w trakcie holowania czołgu Tiger Ausf B; takie działanie mogło

z łatwością doprowadzić do awarii mechanicznej pancernego „ciągnika”. (BAMA)

PzKpfw IV Ausf J, zaopatrzony w najnowocześniejszy wojenny typ bocznych „fartuchów” z siatki stalowej. Załoga oplotła te osłony sosnowymi gałązkami dla lepszego zamaskowania czołgu. Chociaż pod względem siły ognia i opancerzenia PzKpfw IV ustępował sowieckiemu T-34/85, to używający tych wozów bojowych doświadczeni dowódcy odnosili na froncie znaczne sukcesy, gdyż stosowali wypróbowaną taktykę niemieckich wojsk pancernych. (Anderson)

Przegląd załóg w ośrodku ćwiczebnym w Bad Fallingbostel, połączony z selekcją czołgów do nowej jednostki wyposażonej w czołgi Panther: w jaśniejszym mundurze wyższy rangą funkcjonariusz nazistowski. W tym czasie młodzi czołgiści przechodzili już tylko skrócone przeszkolenie, niewiele ćwicząc w czołgach z powodu braku paliwa oraz odpowiedniej liczby doświadczonych instruktorów. Końcowa faza szkolenia odbywała się już po przerzuceniu nowych jednostek na linię frontu. (Anderson)

Rok 1944 – *Heeresgruppe Nord*

Na początku 1944 roku wojska niemieckie na froncie wschodnim znalazły się w obliczu katastrofy. *Heeresgruppe Nord* (Grupa Armii „Północ”) miała zaledwie trzy *Sturmgeschütz-Abteilungen,* wspierane przez 13 batalionów piechoty oraz jednostki polowe Luftwaffe, wraz z ich jednostkami StuG. Żadna jednostka czołgów, z wyjątkiem wyposażonego w czołgi Tiger sPzAbt 502, nie mogła się przeciwstawić na

północnym odcinku frontu wschodniego znacznie przeważającym siłom sowieckim.

27 stycznia 1944 roku, po 872 dniach oblężenia Leningradu, GA „Północ” musiała się wycofać spod tego miasta. Wcześniej Armia Czerwona podejmowała liczne próby wyzwolenia Leningradu, atakując z okolic nad jeziorem Ładoga, lecz wszystkie one kończyły się fiaskiem, a strona sowiecka okupiła te działania wielką liczbą poległych żołnierzy. Jednakże 18 stycznia 1944 roku Sowieci przebili korytarz wiodący do miasta, a następnie zmusili oddziały niemieckie do przejścia do obrony.

W zaistniałej bardzo niekorzystnej sytuacji w niemieckich jednostkach pojawiły się wątpliwości co do słuszności dotychczasowej wypróbowanej taktyki użycia sił pancernych.

Stan sił pancernych Heeresgruppe Nord (GA „Północ”), 1 stycznia 1944 roku		
	W gotowości bojowej	**Wymagające napraw**
PzKpfw VI Tiger	17	12
Sturmgeschütz	128	55
Sturmhaubitze (haubice szturmowe)	6	0

Ale w lutym 1944 roku *General der Infanterie* wysłał do SPzAbt 502 memorandum:

> Uwagi na temat użycia czołgów:
>
> A) Zasady:
>
> 1) Jednostka czołgów to oręż frontowego dowódcy. Należy ją wykorzystywać w *Schwerpunkte* w czasie prowadzenia ataków.
> 2) Najważniejsza zasada brzmi: *Nicht kleckern, sondern klotzen.*
> […]
> 7) Dla osiągnięcia sukcesu w walkach konieczne jest pełne i wzajemne zrozumienie. Dowódca czołgów musi rozumieć sytu-

> ację piechoty; tak samo dowódca piechoty musi rozumieć [jak działają] czołgi.

„Nicht kleckern, sondern klotzen” („[Działać] bez bałaganu, za to sprawnie”; dosł. „Chwyć wiosło zamiast się miotać”) należało do ulubionych powiedzonek Guderiana. Domagał się on, w prowadzeniu działań zaczepnych, użycia wszelkich dostępnych środków (tj. czołgów), aby szybko osiągnąć wyznaczony cel.

Jednakże świadomość, że siły bojowe *Panzerwaffe* zostały zdecydowanie osłabione, powodowała, że taktykę prowadzenia działań zaczepnych należało zrewidować i wpisać ją w strategię zorganizowanego odwrotu.

W innym meldunku dowództwa *Heeresgruppe Nord*, z lutego 1944 roku, przedstawiono alternatywną interpretację dotychczasowej typowej taktyki użycia czołgów:

> Użycie bojowe czołgów na linii frontu do wspierania piechoty:
>
> Obecna sytuacja na froncie wschodnim wielokrotnie wymuszała odchodzenie od zasad wykorzystywania skoncentrowanych formacji czołgów. Powody były następujące:
>
> – Długotrwałe bitwy obronne, które prowadziły do rozciągnięcia linii [obronnych] piechoty.
> – Słabo broniony front defensywny.
> – Ograniczone siły bojowe [jednostek] grenadierów.
> – Względnie duża szerokość strefy głównych walk.
> – Brak [dostatecznej ilości] broni przeciwpancernej.
>
> W powyższych sytuacjach czołgów trzeba było używać do wzmacniania piechoty, choćby tylko przez krótki czas.

Nawet jeśli takie zmiany w taktyce nie były całkowicie uzasadnione, to ich wprowadzanie wstrząsnęło *Panzerwaffe,* chociaż starsi rangą oficerowie rozumieli, że sytuacja wymagała nowego podejścia do całej kwestii. Brak jakichkolwiek niemieckich dywizji pancernych mogących operować w roli siły uderzeniowej w północnym sektorze frontu

wschodniego maksymalnie ograniczał zdolności Niemców do prowadzenia wszelkich działań ofensywnych. Bez pancernych czołówek, wspieranych przez działa szturmowe i piechotę, przechodzenie do jakichkolwiek większych kontrataków stało się niemożliwe.

Po tym jak Sowieci przełamali oblężenie Leningradu, jednostki *Heeresgruppe Nord* musiały przejść do defensywy, a nieustanne nieprzyjacielskie ataki okazały się na tyle silne, że odrzuciły wojska niemieckie o mniej więcej 200 kilometrów na zachód i południe, a odwrót ten wiązał się z koniecznością opuszczenia ufortyfikowanych pozycji na froncie. Jednakże Armii Czerwonej nie powiodło się urzeczywistnienie zamysłu okrążenia niemieckiej 18. Armii, a formacje Wehrmachtu zdołały się przegrupować. Po przeprowadzonym odwrocie *Heeresgruppe Nord* przygotowała nowe pozycje obronne wzdłuż rzeki Narwa.

Jeśliby Niemcy dysponowali wystarczającą liczbą związków pancernych i zapanowałyby sprzyjające warunki meteorologiczne, wówczas tradycyjna taktyka *Panzerwaffe* znowu mogła się okazać skuteczna. W sierpniu 1944 roku major Schwaner, dowódca sPzAbt 502, batalionu czołgów ciężkich w składzie *Heeresgruppe Nord,* zameldował o działaniach bojowych swojej jednostki w czerwcu:

> **22 czerwca 1944 roku:**
> Sukcesy:
> Zniszczonych 20 [sowieckich] czołgów (T-34 i KW-1) oraz 15 dział przeciwpancernych. Całkowicie rozbite dwa bataliony nieprzyjacielskiej piechoty.
>
> Straty własne:
> 2 PzKpfw VI (Tiger); bez strat w ludziach.
>
> **27 czerwca 1944 roku:**
> Sukcesy:
> Zniszczone 2 SU-152, 2 czołgi KW-1 oraz 4 haubice 122 mm, a także wielkie ilości nieprzyjacielskiej broni piechoty. Zabito

około 500 żołnierzy nieprzyjaciela.

Straty własne:
7 PzKpfw VI (Tiger) unieruchomionych przez nieprzyjacielski ogień, [z tego] 5 ewakuowanych w nocy. Trzech żołnierzy zaginionych, 6 rannych.

28–30 czerwca 1944 roku:
Sukcesy:
Zniszczone 2 czołgi KW-1 i dwa Shermany, a także kilka sztuk broni ciężkiej nieprzyjacielskiej piechoty. Zabito wielu żołnierzy wroga.

Straty własne:
2 PzKpfw VI (Tiger) unieruchomione wskutek nieprzyjacielskiego ostrzału; oba zostały podpalone przez nasze oddziały, gdyż ich ewakuacja była niemożliwa. Bez strat w ludziach.

Od 24 do 30 czerwca wspomniana jednostka zniszczyła 25 sowieckich czołgów i dwa ciężkie działa szturmowe, okupując to utratą trzech „Tygrysów". Straty sowieckie, zwłaszcza wśród żołnierzy piechoty, były wielokrotnie wyższe. W następnym okresie działań bojowych, od 4 do 27 lipca, dysproporcja w zakresie strat obu stron była jeszcze bardziej uderzająca: batalion zniszczył 84 czołgi (w tym wiele średnich T-34/85 oraz ciężkich IS-1), jedno ciężkie działo szturmowe oraz 71 armat przeciwpancernych. Z kolei Niemcy utracili zaledwie dwa czołgi Tiger i motocykl. Zgodnie z zacytowanym meldunkiem sowieckie straty wyniosły wtedy ogółem ponad 1200 żołnierzy, a sPzAbt 502 – tylko trzech ludzi.

Stan sił pancernych Heeresgruppe Nordukraine/Südukraine, 15 czerwca 1944 roku		
	W gotowości bojowej	**Wymagające napraw**
PzKpfw II	26	5
PzKpfw III	136	58
PzKpfw IV	562	84
PzKpfw V Panther	226	66

PzKpfw VI Tiger	242	65
StuG	1319	261

W czerwcu 1944 roku liczebność niemieckich jednostek pancernych w poszczególnych grupach armii na Wschodzie przedstawiała się bardzo różnie. Choć osłabione wojska *Heeresgruppe Nord* zdołały zatrzymać sowieckie natarcie po odwrocie Niemców spod Leningradu, to dalej na południu Armia Czerwona przypuściła bardzo silne uderzenia na pozycje *Heeresgruppe Nordukraine* i *Südukraine* (GA „Północna Ukraina" i „Południowa Ukraina").

W połowie 1944 roku niemieckie wojska pancerne miały łącznie około 2500 czołgów i samobieżnych dział pancernych. Ale dokładniejsza analiza wykazuje, że ponad połowę z tej liczby stanowiły *Sturmgeschütz* (w StuGAbt, jednostkach *Panzerjäger* w składzie dywizji piechoty i w batalionach StuG w dywizjach pancernych) oraz PzKpfw IV. Warto zauważyć, że w owym czasie Niemcy dysponowali większą liczbą czołgów ciężkich Tiger aniżeli czołgów średnich Panther. Około 20 procent wszystkich tych wozów pancernych przechodziło naprawy i remonty.

W maju 1944 roku w kolejnym numerze broszury instruktażowej *Nachrichten für die Panzertruppen* (biuletyn informacyjny wojsk pancernych) znalazł się krótki artykuł zawierający rady, jak toczyć walkę z użyciem ograniczonych sił:

> Niektóre z głównych zasad szkolenia czołgistów i dowodzenia nimi, przedstawione przez komendanta szkoły ćwiczebnej *Panzertruppe:*
>
> 1) Nie należy rozpraszać posiadanych atutów. Jest to tym ważniejsze, im mniej się ich ma. Nie troszczcie się o to, co się dzieje na obrzeżach pola bitwy; bądźcie gotowi do przeprowadzania śmiałych uderzeń.
> 2) Im więcej czołgów się ma, tym większy będzie odniesiony sukces. [...] Unikać wprowadzania pojedynczo do walki czoł-

gów, *Panzerjäger* [niszczycieli czołgów] oraz opancerzonych pojazdów półgąsienicowych. [...] Jeżeli dysponujecie ograniczonymi siłami, koncentrujcie je w głównej strefie ataku.
3) Starannie wybierajcie miejsce głównego uderzenia. [...] Nie należy rozdzielać broni ciężkiej do poszczególnych pododdziałów. [...] Najpierw zaatakujcie *Schwerpunkt* [całą] bronią ciężką, a następnie wprowadźcie do walki piechotę. To uratuje życie wielu żołnierzy; [...] trzeba uderzyć na wroga brutalnie, z siłą kowalskiego młota. [...] Jeśli ktoś użyje zamiast tego kilku małych młotków, to tylko poruszy nieprzyjaciela i nie rozbije jego ugrupowania.
4) Podczas szybkiego ataku należy użyć wszystkich [posiadanych] sił. [...] Nie wydzielajcie żadnych odwodów. Już w trakcie szturmu można wydzielić część sił do utworzenia rezerw. Ale nie bójcie się walczyć bez odwodu.
[...]
6) Należy się chwytać wszelkich sposobów dla efektu zaskoczenia. [...] Atakujcie o nietypowych porach, nawet nocą. Załogi czołgów zawsze wykazują się pomysłowością podczas prowadzonego ataku. [...] Nie atakujcie frontalnie, jak piechota, tylko skierujcie uderzenie na skrzydła i tyły nieprzyjaciela.
7) Uczmy się od Rosjan improwizowania. Dla *Panzermanna* [czołgisty] nie istnieje słowo „niemożliwe”. Wszystko można osiągnąć.
8) Jako dowódcy kierujcie atakiem, walcząc na czele. Tylko z pierwszej linii można [skutecznie] kierować czołgami.

Szczególnie interesujące wydaje się użycie w tej instrukcji prostego i nieformalnego języka, co zdaje się wskazywać, że niemieckie władze wojskowe starały się trafić do młodych żołnierzy. Niemniej w artykule tym podkreśla się fakt braku sprzętu, z czym musiały się borykać *Panzerwaffe.* Choć niemiecki przemysł zbrojeniowy znacznie zwiększył produkcję, to nie wystarczało nowych czołgów dla uzupełnienia strat ponoszonych na frontach bitew.

Panzerbefehlswagen (PzBefWg) Panther – czołg dowódczy plutonu łączności PzRgt *Grossdeutschland.* Czołg na zdjęciu został pokryty pastą *Zimmerit,* nawet na bocznych osłonach podwozia. Zwraca uwagę *Sternantenne* (antena typu gwiazdowego) na opancerzonej podstawie na górnej osłonie przedziału silnikowego. Zasobnik ze sprzętem do czyszczenia czołgowej armaty także umieszczono w tyle przedziału napędowego – była to typowa praktyka we frontowych jednostkach wyposażonych w „Pantery”. (Anderson)

Niemieccy czołgiści po pewnym czasie nauczyli się zwalczać IS-2 – najsilniej uzbrojone i opancerzone czołgi podstawowe Armii Czerwonej – stosując udoskonaloną taktykę, gdyż działo 7,5 cm KwK L/48 nie było w stanie przebić grubego pancerza czołowego tych czołgów w starciu frontalnym. Zdjęcie to zrobiono w Kotlinie Freienwaldzkiej po *Schlacht um die Seelowen Höhn* (bitwie o wzgórza Seelow) w kwietniu 1945 roku. (Thomas)

Załoga tego *Sturmgeschütz* III z późniejszej serii produkcyjnej zamaskowała swój pojazd przy użyciu białych prześcieradeł. Wszelkie akcje zaczepne i obronne z udziałem StuG zawsze wspierali grenadierzy. (Schneider)

Żołnierze PzDiv *Feldhernhalle* oglądają swój *Kesselkalender* – kalendarz z wykresem temperatur – podczas oblężenia Budapesztu. Pomimo trzech kolejnych prób przebicia się z okrążenia (w ramach operacji „Konrad I, II i III”), przeprowadzonych przez wojska niemieckie, w których składzie znajdował się m.in. IV. SS-*Panzerkorps* (IV Korpus Pancerny SS), oddziały niemieckie i węgierskie nie zdołały się wydostać z tego miasta. Jednakże sowiecki marsz na Wiedeń opóźniono o 50 dni. (Ullstein)

Sturmgeschütz z nieznanej jednostki przejeżdża przez zniszczoną w czasie walk dzielnicę Debreczyna, drugiego po Budapeszcie pod względem wielkości miasta na Węgrzech, podczas działań mających na celu powstrzymanie sowieckiej ofensywy. Pojazd na zdjęciu ma *Ostketten* (gąsienice zimowe) nowszego typu, które nie tylko w warunkach zimowych poprawiały zwrotność samobieżnych dział pancernych i czołgów. (Anderson)

Sturmgeschütz, przewożący na pancerzu pododdział węgierskiej piechoty, mija całkowicie zniszczony PzKpfw IV – świadectwo zaciekłych walk toczonych o Budapeszt. Armia węgierska, walcząca po stronie Osi, była zaopatrywana w uzbrojenie (w tym czołgi) oraz inny sprzęt wojskowy przez nazistowskie władze Rzeszy. (Anderson)

Zimmerit to fabrycznie nanoszona na czołgi pasta będąca mieszaniną cementu i włókna drzewnego, uniemożliwiająca przywieranie nieprzyjacielskich min magnetycznych do pancerza. Warto zwrócić uwagę na wykonaną przez saperów prowizoryczną osłonę tarczy czołgowego działa, chroniącą przed deszczem. (Anderson)

Niepowodzenia w południowym sektorze frontu wschodniego

W lutym 1944 roku wojska sowieckie zwiększyły nacisk wywierany w południowej części frontu wschodniego. Dowództwo niemieckie przerzuciło tam większość posiadanych sił pancernych, spodziewając się operacji zaczepnych przeciwnika.

Zdecydowana przewaga strony sowieckiej w sprzęcie i liczbie żołnierzy oznaczała, że żadnej linii obronnej Niemcy nie mogli tam utrzymać zbyt długo. Pod Kamieńcem Podolskim i Korsuniem wielkie niemieckie zgrupowanie znalazło się w okrążeniu, jednak Hitler ponownie nie chciał wy-

dać zgody na odwrót i nakazał trwanie na pozycjach. Jego rozkazy zignorowano, ale w trakcie przebijania się wojska niemieckie poniosły ciężkie straty.

Sowieci zagrozili wkroczeniem na Węgry i do Rumunii; Hitler rozkazał rozwiązanie węgierskiego rządu, aby ten nie skapitulował przed Sowietami. Jednakże wobec perspektywy prowadzenia beznadziejnych walk obronnych oba wspomniane kraje nie były już wartościowymi sprzymierzeńcami Niemiec.

Do maja siły sowieckie odzyskały cały Krym, lecz wiosenne roztopy wymusiły krótką przerwę w działaniach wojennych na froncie wschodnim.

Na początku 1944 roku 24. PzDiv brała udział w zaciętych walkach obronnych na zachód od Dniepru. Raport z przebiegu działań bojowych, sporządzony w maju 1944 roku, zawiera pewne interesujące szczegóły:

> Wnioski z przebiegu walk:
>
> A) Kwestie ogólne:
>
> 1) Działania nieprzyjaciela
>
> Jak już wspomniano, natychmiast po opanowaniu jakiegoś obszaru Sowieci przymusowo powołują cywilów [z tych terenów] do służby wojskowej na froncie, bez ich przeszkolenia, a często nawet bez umundurowania. Wyposażają ich w zdobyczną broń niemiecką, ale wydają tylko po 5 do 10 sztuk amunicji [na głowę].
>
> Główny sposób obrony przeciwnika przed naszymi atakami to skoncentrowany ogień dział przeciwpancernych, otwierany [dopiero] po osiągnięciu przez nas celu akcji. [...] W czasie udanego wyłomu z przyczółka pod Szyroknyje linie zaopatrzeniowe nieprzyjaciela działały sprawnie. Zaopatrzenie drogą powietrzną przeprowadzano niezależnie od warunków [pogodowych], a samoloty lądowały na drogach podczas prowadzonego natarcia. W porze roztopów znowu się zaznaczyła większa niż naszych czołgów mobilność T-34 na bezdrożach [24.PzDiv miała tylko PzKpfw IV i StuG]. W naszych czołgach silniki przegrze-

wały się po przejechaniu 2 km [w terenie], ale T-34 błota najwyraźniej wcale nie utrudniały jazdy.

2) Taktyka walki

a) W czasie walk na przyczółku pod Nikopolem dywizja przeprowadziła kontrataki frontalne na rejony koncentracji nieprzyjacielskich oddziałów. Niedawne boje stwarzały dywizji okazje do wyboru kierunków ataku i przygotowań do działań ruchomych. Dzięki temu byliśmy w stanie omijać umocnienia przeciwnika. Organizowanie pancernych grup bojowych, złożonych z czołgów, dział samobieżnych i opancerzonych transporterów półgąsienicowych, przyniosło dobre skutki. [...] Ocaliło życie wielu żołnierzom.

Powyższe spostrzeżenia nie zaskakują; wojska przeciwnika już wcześniej stosowały metodę koncentrowania broni takiej jak rusznice czy działa przeciwpancerne na liniach obronnych. W normalnej sytuacji sprawnie operująca niemiecka dywizja pancerna mogła zaatakować stanowiska tych dział ogniem dywizyjnej artylerii albo, z bliska, rzucić do walki *Panzergrenadiere.* Ten element sowieckiej taktyki nie był zatem dobry; po zlokalizowaniu pozycji nieprzyjacielskich armat Niemcy je niszczyli, jednak ponosili przy tym poważne straty.

W marcu 1944 roku Sowieci podjęli przygotowania do wielkiej ofensywy, która miała doprowadzić do zdobycia ważnych strategicznie złóż ropy naftowej koło Ploeszti. W początkowej fazie tej operacji celem silnego ataku były niemieckie pozycje pod Kirowogradem, a w wyniku bitwy, do jakiej tam doszło, PzGrenDiv *Grossdeutschland* została zmuszona do wycofania się. Dywizja ta była bardzo dobrze wyposażona; jej PzRgt (pułk pancerny) składał się z jednego PzAbt wyekwipowanego w czołgi Panther, jednego batalionu pancernego z PzKpfw IV, a także sPzAbt (batalionu czołgów ciężkich) z czołgami Tiger. Również dywizyjne jednostki piechoty – *Panzergrenadier-Regiment* i *Panzerfüsilier-Re-*

giment (pancerne pułki grenadierów i fizylierów) – były silne. Owa dywizja dysponowała także batalionem niszczycieli czołgów (PzJgAbt) i batalionem dział szturmowych (StuGAbt), a w odróżnieniu od innych niemieckich dywizji pancernych wspierały ją silne jednostki artylerii i dział przeciwlotniczych (FlaK). Kiedy formacje sowieckie próbowały zamknąć tę dywizję w pierścieniu okrążenia, jej dowództwo wydało rozkaz przemieszczenia się nieco na północ, gdzie udało się powstrzymać nieprzyjacielski atak. Jednak nacisk wywierany przez wojska sowieckie zmusił dywizję do przeprowadzenia starannie zaplanowanego odwrotu. Do kwietnia jednostka ta wycofała się do miasta Jassy nad rzeką Bahlui (dopływem Prutu). Tam odebrała rozkaz powstrzymania sowieckiego natarcia, prowadzonego z północy w kierunku Jass. Dowódca PzGrenDiv *Grossdeutschland,* generał Hasso von Manteuffel, tak to przedstawił w swoich wspomnieniach z 1948 roku:

> Jassy i Tărgu-Frumos stanowiły wrota do centralnej Rumunii. [...] Byłem przekonany, że utrzymanie tego obszaru w naszych rękach zablokuje [nieprzyjacielowi] szlak na południe, gdyż droga do Jass była jedyną przejezdną. Rosjanie opanowali odcinek tej drogi. [...] Zdołaliśmy powstrzymać ten atak; *Panzerfüsiliere,* wspierani przez PzRgt i StuG, opanowali pobliskie wzgórze. [...] Planowano, że nasza dywizja zostanie użyta tylko do działań obronnych.
>
> Nasze rozpoznanie analizowało zdjęcia lotnicze, nasłuch radiowy i meldunki patrolów zwiadowczych. Rezultaty [tych analiz] potwierdziły nasze przypuszczenia, że Sowieci powinni zająć szlak z Tărgu-Frumos do Jass, żeby dotrzeć do Ploeszti. [...] Musiałem pozostać na miejscu, więc nie skorzystałem z zaproszenia do *Wolfsschanze* [„Wilczego Szańca” – kwatery głównej Hitlera w Prusach Wschodnich].
>
> Żołnierze poczynili przygotowania do stawienia czoła rosyjskiemu szturmowi.
>
> Teren:

Na północ od linii z Tărgu-Frumos do Jass obszary były przejezdne dla czołgów i zapewniały rozległe pole ostrzału. […] Ukształtowanie terenu umożliwiało nam zamaskowanie pozycji naszej piechoty, broni ciężkiej oraz dział szturmowych.

Siły bojowe:

Wyszkolenie i morale żołnierzy PzGrenDiv *Grossdeutschland* przedstawiało się znakomicie. Żołnierze uważali, że zdecydowanie górują nad przeciwnikiem.

Oto skład dywizji:

Dwa pułki piechoty
Jeden StuGAbt z około 40 *Sturmgeschütz*
Batalion saperów
Batalion rozpoznawczy
Jeden PzRgt, a w jego składzie:

– jeden Abt [batalion] Panzer [PzKpfw] IV (około 40 czołgów)
– jeden Abt Panzer V (około 80 czołgów)
– jeden Abt Panzer VI (około 40 czołgów)
– jeden PzArtRgt [pancerny pułk artylerii] z czterema w pełni wyposażonymi batalionami
– jeden batalion FlaKArt [artylerii przeciwlotniczej] z trzema bateriami dział 8,8 cm

Dywizja miała wystarczające zapasy amunicji i paliwa.

Rozmieszczenie jednostek:

Obydwa pułki piechoty okopały się na pozycjach urzutowanych znacznie w głąb. StuGAbt rozdzielono między inne pułki. Saperzy, batalion rozpoznawczy i pułk pancerny znajdowały się w rezerwie jako dywizyjny odwód. Z kolei PzArtRgt, w pełni zaopatrzony w amunicję, został rozlokowany w całym sektorze zajmowanym przez dywizję.

Atak:

O godzinie 4.00 2 maja 1944 roku miało miejsce potężne przygotowanie artyleryjskie; nieprzyjacielskie pociski spadły na nasze pozycje. Byliśmy dobrze zamaskowani i ponieśliśmy tylko nieznaczne straty. […] Godzinę później ich czołgi ruszyły do ataku. Nasze czołgi zostały nieco wcześniej skierowane ku Tărgu-Frumos. Żołnierze piechoty w swoich okopach skryli się i pozwolili [sowieckim] czołgom przejechać ponad nimi, wystawiając je na

ogień okopanych dział 8,8 cm FlaK-Abt. Większość atakujących czołgów, około 25, została zniszczona. Pozostałe dotarły w rejon zgrupowania naszych czołgów i także zostały tam zniszczone.

Ponieważ spodziewałem się głównego uderzenia z obszaru na północny zachód od Tărgu-Frumos, rozkazałem PzRgt zająć wzniesienie górujące nad tym miastem, a bateria StuG zajęła tam dobrze zamaskowane pozycje. [...] Akurat kiedy jechałem ku tym pozycjom, 30 rosyjskich czołgów podjęło [następny] atak. StuG otworzyły ogień z odległości 300 m i zniszczyły wszystkie nieprzyjacielskie czołgi. Sami nie ponieśliśmy strat.

Potem Rosjanie wprowadzali do ataku kolejne fale czołgów, z których wiele zostało zniszczonych, a natarcia te odparto. Rozmawiałem z dowódcą PzRgt, kiedy na nasze pozycje spadł bardzo silny ostrzał. Początkowo uznaliśmy to za ogień otwarty pomyłkowo przez nasze czołgi Tiger. Jednak szybko się przekonaliśmy, że strzelały rosyjskie czołgi z odległości 3000 m. Nie zetknęliśmy się do tego czasu z tak silnie uzbrojonymi czołgami [sowieckimi]. Rozkazaliśmy kompanii „Tygrysów" ruszyć naprzód i je ostrzelać. Było widać, że uzyskiwaliśmy trafienia, ale większość pocisków odbijała się od ich [tj. sowieckich] pancerzy. Dowódca „Tygrysów" wydał rozkaz przejścia do natarcia i otwarcia ognia z odległości od 2000 m do 1800 m. Cztery nieprzyjacielskie czołgi zostały zniszczone, a trzy inne się wycofały. Rozkazałem kompanii PzKpfw IV ruszyć w pościg za tymi czołgami ciężkimi. [...] Zwrotne, mniejsze czołgi [PzKpfw IV] zdołały podejść na odległość 1000 m, a potem otworzyły ogień w tył uciekających czołgów i zniszczyły je.

Do godz. 11.00 pułk pancerny zniszczył około 250 [sowieckich] czołgów wokół okopanych stanowisk naszej piechoty. [...] Tymczasem pułkowi fizylierów kończyły się amunicja i paliwo. Zebrałem kompanię PzKpfw IV i przejechałem do tego pułku w czasie bitwy. Nasze czołgi zdołały zniszczyć 30 [kolejnych] czołgów nieprzyjaciela.

2 maja *„Schlachtflieger"* [samoloty szturmowe], m.in. bombowce nurkujące Stuka [Ju-87] z dywizjonu [Hansa-Ulricha] Rudla [asa Luftwaffe], przeprowadzały ponawiane naloty na nieprzyjaciela. Udzieliły nam cennego wsparcia, atakując nieprzyjacielską piechotę i artylerię na zapleczu linii frontu.

> Nasze straty wynosiły niespełna dziesięć czołgów, jednak o wiele więcej zostało uszkodzonych. Natarcie [Armii Czerwonej] na Ploeszti powstrzymano, a nieprzyjaciel poniósł gigantyczne straty w ludziach i sprzęcie.

Ta cokolwiek subiektywna relacja, którą spisał z pamięci już po wojnie generał Hasso von Manteuffel, mimo wszystko dobrze oddaje charakter walk toczonych przez jego dywizję na obszarze Rumunii. Należy jednak mieć na względzie fakt, że podobne lokalne sukcesy niemieckie należały już wtedy do bardzo rzadkich wyjątków. Generał von Manteuffel mógł korzystać z materiałów wywiadowczych, uzyskanych z różnych źródeł, i odpowiednio oszacować intencje oraz siły przeciwnika i trafnie przewidzieć, kiedy nieprzyjaciel podejmie szturm. Jego PzGrenDiv *Grossdeutschland* znajdowała się w pełnej gotowości do walki i miała bardziej niż wystarczające rezerwy paliwa oraz amunicji. Generał von Manteuffel odniósł sukces, gdyż wykazał się mistrzostwem taktycznym i trzymał się sprawdzonych metod prowadzenia walki.

Stan sił pancernych Heeresgruppe Mitte, 15 czerwca 1944 roku		
	W gotowości bojowej	**Wymagające napraw**
PzKpfw II	26	3
PzKpfw III	22	2
PzKpfw IV	8	9
PzKpfw V Panther	0	0
PzKpfw VI Tiger	29	0
StuG	404	76

Pod koniec 1944 roku PzRgt *Grossdeutschland* został skierowany na Litwę, gdy wojska sowieckie zaczęły zagrażać niemieckim terytoriom. Oddział filmowców z Ministerstwa Propagandy zarejestrował przebieg wielu udanych kontrataków przeprowadzonych przez ten pułk, w tym przejściowe odzyskanie Wyłkowyszków, a później także Szawlów. (Anderson)

Dwa PzKpfw VI Tiger Ausf E z PzGrenDiv *Grossdeutschland* przejeżdżają na pozycje obronne w czasie pierwszej sowieckiej ofensywy na Jassy i Kiszyniów (od 8 kwietnia do 6 czerwca 1944 roku) w Rumunii i Mołdawii. Wspomnianą jednostkę w lipcu 1944 roku przerzucono do Prus Wschodnich. (Getty)

Nawet w porównaniu z ówczesnymi czołgami sowieckimi PzKpfw VI Ausf B Tiger II (znany też jako *Königstiger* – „Tygrys bengalski”) był wielkim pojazdem. Czołgi tego typu uzbrojono w bardzo skuteczne działo 8,8 cm KwK 43 L/71, choć sowiecki IS-2 miał działo D-25T kalibru 122 mm i ważył o 20 ton mniej. W rękach doświadczonego dowódcy Tiger II był bardzo groźnym wozem bojowym, niełatwym do zniszczenia. (Münch)

PzKpfw VI Tiger Ausf B z wąskimi gąsienicami transportowymi
i zdjętymi błotnikami, co ułatwiało transport tego czołgu koleją. (Getty)

PzKpfw V Panther Ausf A z 1. PzDiv poważnie uszkodzony w czasie walk pod Budapesztem zimą 1944/1945 roku. (Anderson)

PzKpfw IV z PzRgt 35, zaopatrzony w kompletny zestaw *Panzerschürzen* (bocznych osłon podwozia). Takie „fartuchy” wprowadzono w 1943 roku, aby zapewniały dodatkową ochronę przed pociskami sowieckich rusznic przeciwpancernych. Choć czołg na zdjęciu pobielono wapnem, pozostawiono widoczne godło dywizji i numer taktyczny na wieży. (Anderson)

W lutym 1944 roku PzRgt 27, wyekwipowany w czołgi Panzer IV (PzKpfw IV), wchodził w skład 19. PzDiv, zajmującej pozycje obronne w południowo-zachodniej części zajętych wcześniej przez Niemców obszarów ZSRS. Formacje *Sturmgeschütz,* często dołączane do jednostek czołgów, stanowiły szpicę wojsk prowadzących działania zaczepne; czołgi osłaniały skrzydła atakującego ugrupowania. (Bundesarchiv)

Sturmgeschütz ze StuGAbt 189 (jednostki podporządkowanej na stałe 78. StuDiv – 78. Dywizji Szturmowej), zaopatrzony w *Ostketten,* nieodzowne podczas błotnistej pory letnich i jesiennych deszczów na froncie wschodnim. Zwracają uwagę zaczepy na *Panzerschürzen* nowszego typu. (Anderson)

Operacja „Bagration” – ostatni punkt zwrotny

W czerwcu 1944 roku *Heeresgruppe Mitte* (GA „Środek”) prowadziła walki obronne w bardzo niedogodnej sytuacji, dysponując tylko dwiema jednostkami pancernymi – 20. PzDiv i sPzAbt 501 – i musiała się zdać głównie na dywizje piechoty o różnej wartości bojowej, m.in. 78. *Sturmdivision,* PzGrenDiv *Feldherrnhalle*, 25. PzGrenDin oraz sześć brygad StuG. Z tabeli (na s. 300) można się przekonać o dysproporcji w liczbie konwencjonalnych czołgów i samobieżnych dział szturmowych w tym związku operacyjnym. W owym czasie *Heeresgruppe Mitte* nie była w ogóle zdol-

na do prowadzenia jakichkolwiek poważniejszych operacji zaczepnych i skupiała się na organizowaniu i umacnianiu pozycji obronnych.

Sowieci już od dłuższego czasu planowali kolejną wielką ofensywę. W północnym i południowym sektorze frontu wschodniego podjęli działania zaczepne, z pomyślnym rezultatem: wyzwolili Leningrad i Krym. Te zwycięstwa podniosły na duchu nie tylko sowieckich żołnierzy, ale i całą ludność Rosji.

22 czerwca 1944 roku rozpoczęła się operacja „Bagration" – od huraganowego przygotowania artyleryjskiego, które trwało około dwóch godzin. Na każdy kilometr linii frontu przypadało około 170 sowieckich dział i ostrzeliwały one wybrane punkty, w których przewidziano przełamanie niemieckiej obrony. Defensywa została rozbita, a jednostki niemieckie uległy takiemu rozproszeniu i osłabieniu, że jakikolwiek kontratak nie wchodził w rachubę. Tam, gdzie się dało, formacje niemieckie starały się uniknąć najgorszego i przeprowadziły pospiesznie zaplanowany odwrót albo po prostu rzuciły się do panicznej ucieczki w kierunku zachodnim. Wszelkie pojedyncze punkty oporu zostały otoczone i zlikwidowane przez wojska sowieckie.

Podczas tej ofensywy 28 z 38 niemieckich dywizji zostało całkowicie rozbitych – stanowiły one równowartość trzech armii polowych.

Po tej katastrofie oficer wojsk pancernych niemieckiego Sztabu Generalnego podjął próbę analizy przyczyn tak nagłego i skutecznego sowieckiego uderzenia. Kopię jego listu rozesłano do sztabów wszystkich niemieckich grup armii – poza *Heeresgruppe Mitte,* która w zasadzie poszła w rozsypkę:

> Z tego, co mi wiadomo, sukces osiągnięty przez przeciwnika w centralnej części frontu [wschodniego] wynika z następujących

powodów:

1) Znacznie lepsze wykorzystanie artylerii: ogień nieprzyjacielskich dział skutecznie koncentrowano w celu wyeliminowania z walki naszej artylerii i osłabienia obrony. [...] Dowodzenie [jednostkami artyleryjskimi] było umiejętne i sprawne. Wszystkie działa szybko przemieszczano naprzód [w ślad za nacierającymi oddziałami].

Przeciwśrodki: Błyskawiczne przemieszczanie naszej artylerii, zwiększone użycie samobieżnych dział i baterii. [...] W razie przewidywanego ataku [nieprzyjaciela] wszystkie baterie artylerii powinny zostać rozmieszczone na nowych pozycjach.

2) Użycie *Schlachtflieger* [lotnictwa szturmowego], efektywnie wykorzystywanego do ataków na wybrane punkty, zgodnie ze wzorcami wypracowanymi przez alianckie [tj. amerykańskie i brytyjskie] siły powietrzne. [...] Za dnia nasza artyleria była skutecznie neutralizowana, a wszelkie próby podciągania odwodów – utrudnione.

Przeciwśrodki: Wszelki transport motorowy powinien się odbywać pod osłoną ciemności. Należy zwalczać [nieprzyjacielskie] lotnictwo WSZELKIMI środkami [...] i częściej stosować maskowanie.

3) [Skuteczniejsze] wykorzystanie nieprzyjacielskich czołgów: w początkowej fazie ataku używano ich w mniejszej liczbie. Po dokonanym przełamaniu naszych pozycji zmasowane jednostki czołgów wprowadzono do walki na szerokim froncie.

Przeciwśrodki: Urzutowanie w głąb stanowisk naszych dział przeciwpancernych. Należy powszechnie stosować też inne metody obrony przed czołgami (zapory, miny, rowy przeciwczołgowe).

4) Dalekowzroczne planowanie: nieprzyjaciel już nie zatrzymuje się po osiągnięciu wyznaczonego celu, lecz kontynuuje natarcie, nie bacząc na zagrożenie swoich flanek.

Przeciwśrodki: Przemyślane, zapobiegliwe wprowadzanie do walki naszych odwodów.

Geheime Kommandosache

Panz. Div. Holstein

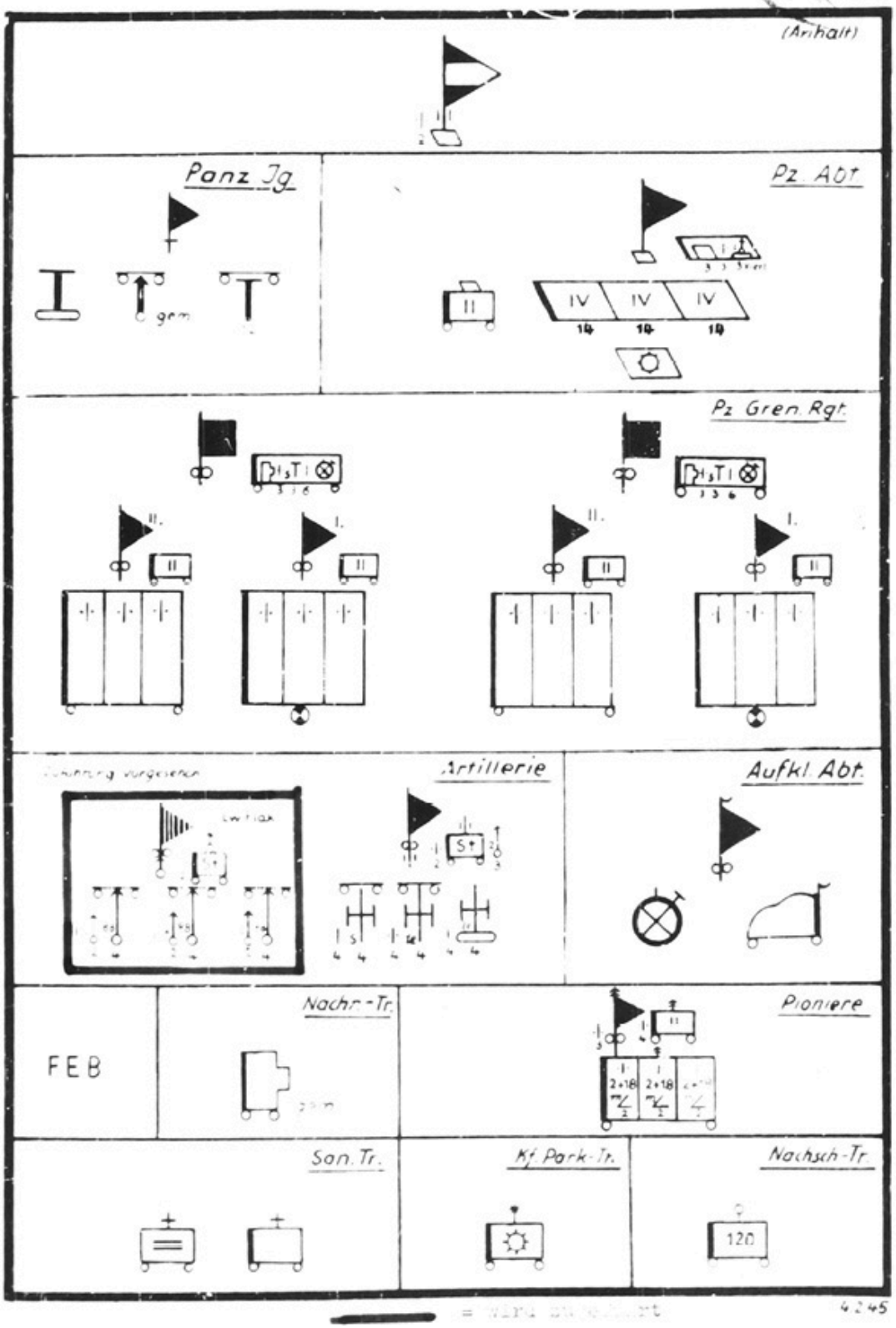

4245

Cytowany oficer nie rozumiał – albo raczej nie chciał przyjąć do wiadomości – że Sowieci do tego czasu w pełni poznali już zasady niemieckiej strategii i taktyki. Sami opracowali własne metody skutecznego prowadzenia walki i sprawnie je stosowali. Odparcie tak wielkiej ofensywy wymagałoby od Niemców dysponowania potężnymi siłami zbrojnymi z lata 1941 roku, ze świeżymi, nienaruszonymi dywizjami pancernymi, wspieranymi przez efektywnie operujące lotnictwo i działającymi zgodnie z dalekosiężnymi planami, przewidującymi wszelkie ewentualności. Armia niemiecka z połowy 1944 roku stanowiła jednak już tylko cień tej z 1939 roku.

Po zakończeniu operacji „Bagration" Sowieci kontynuowali natarcie i wbili klin między niedobitki *Heeresgruppe Mitte* i *Heeresgruppe Nord:* w wyniku zmagań GA „Środek" właściwie przestała istnieć. Ocalałe jej jednostki walczyły w Prusach i na Pomorzu.

Original

PANZER-DIV. 45

(Grundgliederung der Pz.- u. Pz. Gren. Div.)

je Pz. Gren. Kp. 1 Sturmzug (mit Stu. Gew. 44)

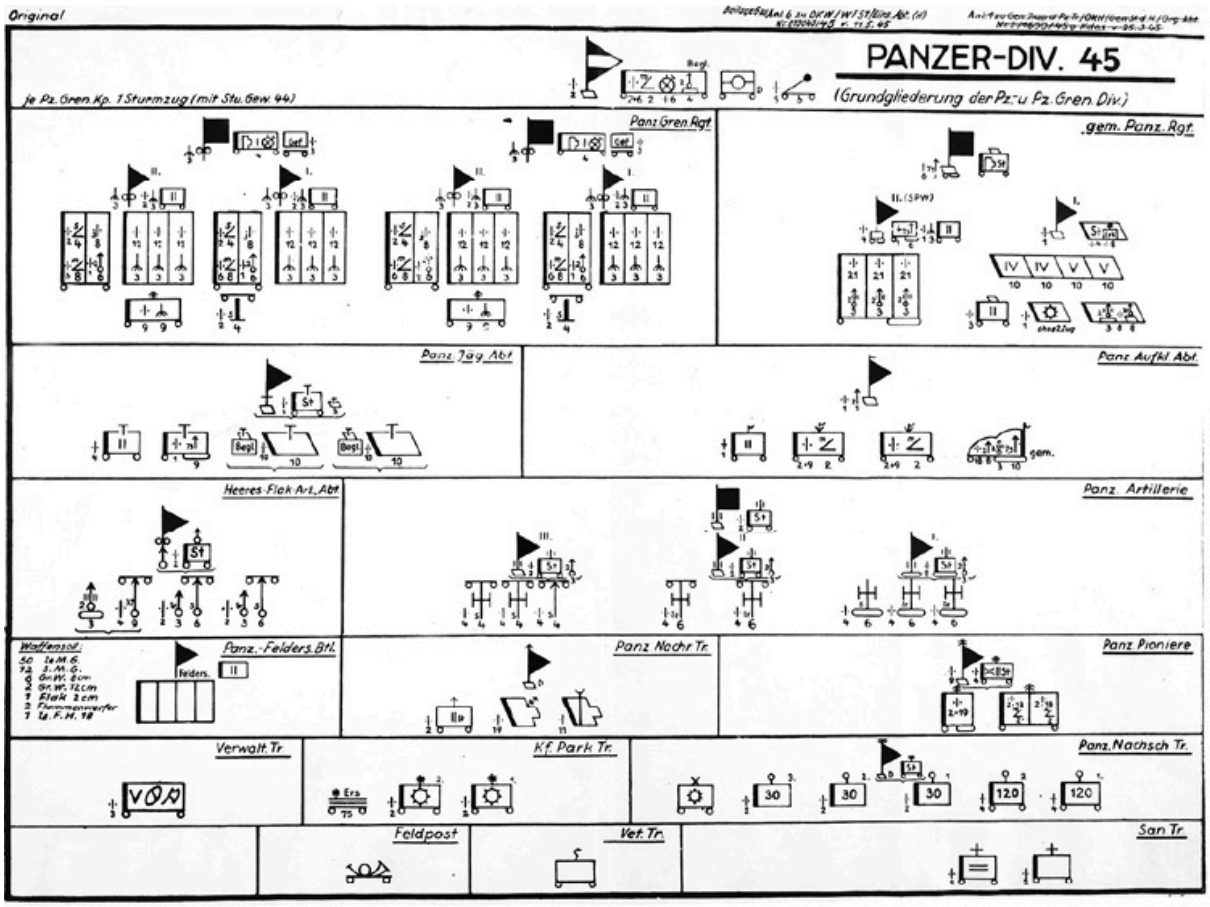

Original

Anl. 3 zu Gen. Insp. d. Pz. Tr. / OKH / Gen. St. d. H. / Org. Abt. Nr. I / 9600 / 45 g. Kdos. v. 25. 3. 45

Kampfgruppe PANZ. DIV. 45

(für Panz.-u. Pz. Gren. Div.)

je Pz. Gren. Kp. 1 Sturmzug (mit Stu. Gew. 44)

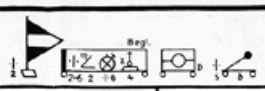

Panz. Gren. Rgt.

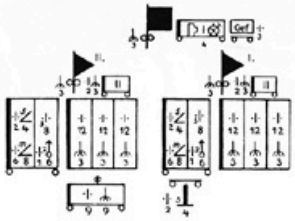

gem. Panz. Rgt.

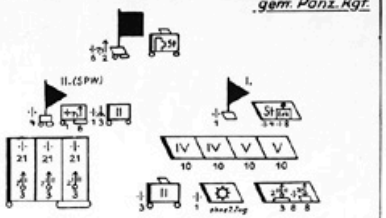

Panz. Jag. Abt.

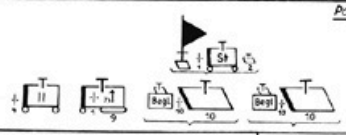

Panz. Aufkl. Abt.

Heeres Flak Art. Abt.

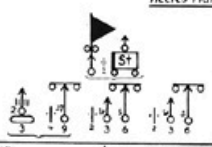

Panz. Artillerie

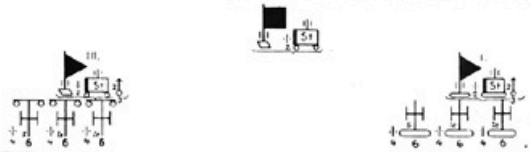

Waffensatz:
50 le. M. G.
12 s. M. G.
6 Gr. W. 8 cm
4 Gr. W. 12 cm
1 Flak 2 cm
2 Flammenwerfer
1 le. F. H. 18

Panz.-Felders. Btl.

Panz. Nachr. Tr.

Panz. Pioniere

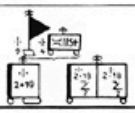

Verwalt. Tr.

Kf. Park. Tr.

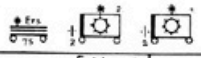

*) = 50 % Kürzung an Personal u. Material

Panz. Nachsch. Tr.

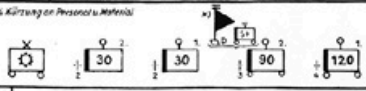

Feldpost

Vet. Tr.

San. Tr.

Typowy obrazek z Europy opanowanej przez wojska sprzymierzonych po niemieckiej kapitulacji w maju 1945 roku. Widoczna kolumna niemieckich wojsk, gdzieś w centralnych Niemczech, oczekująca na rozkaz rozbrojenia. Jedyny opancerzony pojazd na tym zdjęciu to Panzer IV/70. (Anderson)

PzKpfw V Panther Ausf G jedzie za pojazdami pododdziału naprawczego, m.in. ciągnikami gąsienicowymi Bergepanther. Ten bardzo ceniony opancerzony pojazd ewakuacyjny budowano na podwoziu wczesnych PzKpfw V Ausf D (ogółem powstało 270 wozów tego typu), gdyż należało sprostać pilnemu zapotrzebowaniu na ciągnik o wystarczającej mocy do holowania nowych czołgów o wielkiej masie, które weszły wtedy do służby. (NARA)

Ostatnie zmiany organizacyjne

W 1945 roku niemiecki przemysł zbrojeniowy nadal pracował na pełnych obrotach, co umożliwiło utworzenie kilku nowych jednostek pancernych. Po nieudanym eksperymencie z nowymi brygadami pancernymi w połowie 1944 roku (niedługo potem większość z nich włączono w skład wyczerpanych dywizji pancernych) *Generalinspekteur der Panzertruppe* nie był już w stanie sformować nowych jednostek o takiej samej lub choćby zbliżonej wartości bojowej jak wcześniejsze dywizje pancerne.

Nie było też już mowy o standaryzacji sprzętu, a do tworzenia nowych formacji wykorzystywano wszelkie dostępne wyposażenie. Jako przykład może posłużyć *Panzerdivision Holstein* (od Holsztynu w północnych Niemczech), powstała 1 lutego 1945 roku i niezwłocznie włączona w skład *Heeresgruppe Weichsel,* walczącej na froncie wschodnim około 300 kilometrów od Berlina.

W dywizji tej znajdował się *Panzerabteilung* z trzema kompaniami po 14 PzKpfw IV w każdej oraz słaby pułk piechoty zmechanizowanej, wspierany przez źle wyposażone oddziały artylerii polowej i przeciwlotniczej. Sprzęt i personel tej dywizji zebrano z różnych jednostek zapasowych, a jej siła bojowa była nieznaczna.

„PZDIV 45”

W takiej sytuacji już mniejsze znaczenie praktyczne miał fakt, że *Generalinspekteur der Panzertruppe* nakazał opu-

blikowanie w biuletynie *Nachrichtenblatt der Panzertruppe* w lutym 1945 roku następującej informacji:

> Na podstawie doświadczeń oddziałów frontowych oraz w związku z sytuacją personelu i wyposażenia, wszystkie KStN z *„freie Gliederung”* (swobodną strukturą organizacyjną) odnoszące się do dywizji pancernych i grenadierów pancernych mają zostać zaktualizowane; zostaną opublikowane nowe wersje [KStN], opatrzone datą 1 listopada 1944 roku. Wraz z oficjalnym ogłoszeniem tych nowych KStN wszystkie poprzednie wersje, z 1 kwietnia 1944 roku, zostaną anulowane.

To obwieszczenie poprzedziło dalsze poważniejsze zmiany. Po przeanalizowaniu ogólnej sytuacji, 25 marca 1945 roku *Generalinspekteur der Panzertruppe* wydał rozkaz wprowadzenia całkowicie nowej struktury organizacyjnej w wojskach pancernych: dywizji pancernej wz. 1945 („PzDiv 45”).

Ten nowy schemat opracowano ze świadomością położenia, w jakim znalazły się niemieckie siły zbrojne. Wojenna gospodarka Rzeszy była już wtedy w opłakanym stanie, bliska całkowitego rozprzężenia. Jeśli produkowano nowe czołgi, to zawsze brakowało paliwa do nich; gdy udało się wyszukać gdzieś rezerwy paliwa, to i tak transport nastręczał gigantycznych problemów, ponieważ linie i węzły kolejowe były systematycznie niszczone przez nieprzyjacielskie lotnictwo. A jeżeli nawet nowe czołgi docierały na linię frontu, to ich załogom najczęściej brakowało amunicji, części zamiennych oraz, rzecz jasna, paliwa. Oddziały naprawcze nie miały ciężkiego sprzętu, a jednostki warsztatowe musiały przeprowadzać naprawy i przeglądy techniczne w warunkach polowych.

Ujmując kwestię skrótowo, „PzDiv 45” opracowano zarówno z myślą o jednostkach pancernych, jak i zmotoryzowanych (czyli dywizjach pancernych i dywizyjnych grenadierów pancernych), które w zasadzie ujednolicono. Jednostki

nowego wzoru miały *gemischtes Panzerregiment* (mieszany pułk pancerny), złożony z *Panzerabteilung* (ze zredukowaną do 10 liczbą czołgów w każdej kompanii; *patrz* ilustracja) oraz PzGrenBtl (batalionu grenadierów pancernych z półgąsienicowymi transporterami opancerzonymi). Siła bojowa elementu pancernego dywizji znacznie się zmniejszyła. Jednakże PzGrenBtl był nieźle wyposażony w pojazdy SdKfz 251/21 (z potrójnymi kaemami/działkami przeciwlotniczymi MG 151 kalibru 1,5 cm lub 2 cm) oraz SdKfz 251/9 (z działem 7,5 cm K51 L/24). Jednostka *Panzerjäger* (niszczycieli czołgów) też była dość silna – miała dwie kompanie z 10 Panzer IV/70 lub *Panzerjäger* 38(t) w każdej lub też *Sturmgeschütz* z plutonami grenadierów w roli oddziałów wsparcia.

Istotne okazało się jednak to, że udało się zorganizować (lub zreorganizować) i wyekwipować zgodnie z tym schematem tylko nieliczne wielkie jednostki. Wobec mnóstwa problemów nie do przezwyciężenia *Generalinspekteur der Panzertruppe* zdecydował się na dalsze zmniejszenie planowanego składu formacji pancernych i wprowadzenie *Kampfgruppe* (grup bojowych) „PzDiv 45”, co umożliwiało restrukturyzację słabo wyposażonych jednostek. Nowy dokument w tej sprawie miał zasadniczo charakter wytycznych. Wobec bardzo skromnych rezerw znacznie okrojono w tych grupach bojowych oddziały piechoty zmechanizowanej, jednostki rozpoznania i łączności oraz artylerii.

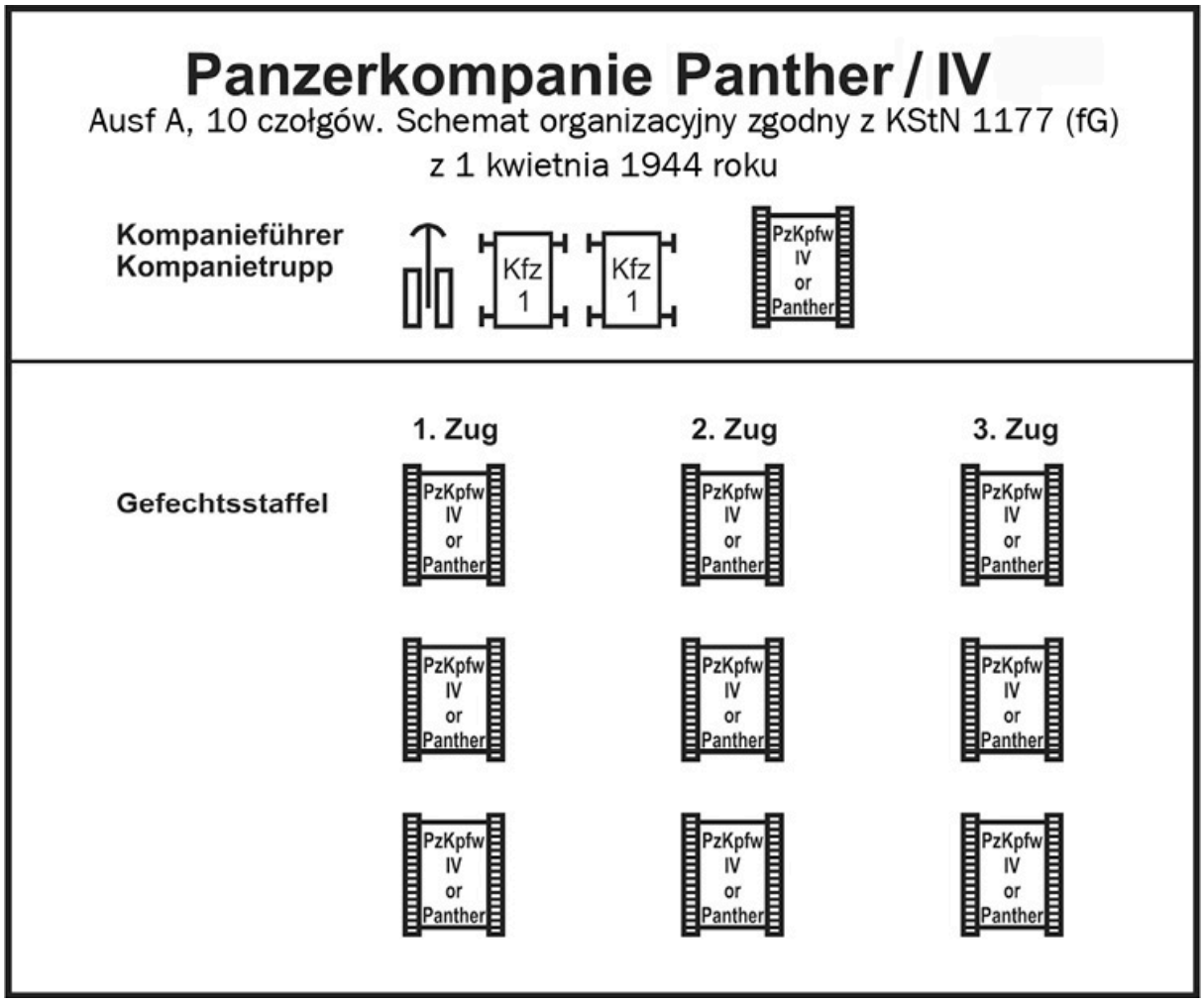

***PANZERKOMPANIE* PANTHER/PzKpfw IV**

Struktury organizacyjne pododdziałów dostosowano do tych określonych w schemacie „PzDiv 45”. Na przykład w KStN 1177 z 1 listopada 1944 roku (*mittlere Panzerkompanie* Panther/PzKpfw IV) zakładano początkowo, że każda z tych kompanii będzie miała od 14 do 17 czołgów. Ciekawe, że oprócz PzKpfw V Panther oraz PzKpfw IV jako możliwe, alternatywne wyposażenie owych kompanii przewidywano Panzer IV/70. Przydzielanie tych ostatnich wozów bojowych dywizjom pancernym nie było typową praktyką; Panzer IV/70 zazwyczaj trafiały w skład jednostek *Sturmgeschütz*
i/lub *Panzerjäger,* ewentualnie brygad pancernych.

KStN 1177 z listopada 1944 roku to jedyny zachowany dokument tego rodzaju, zawierający późniejsze poprawki. W przypadku „PzDiv 45” opracowano skorygowaną strukturę organizacyjną (określoną jako Ausf A), przewidującą zmniejszone przydziały czołgów.

LOSY 1. PzDiv – ZWIASTUN UPADKU *PANZERTRUPPE*

Niemiecka dywizja pancerna z 1940 roku składała się z dwóch pułków pancernych, a każdy z nich miał po dwa bataliony czołgów. Wojenne losy sławnej 1. PzDiv (1. Dywizji Pancernej), doborowej wielkiej jednostki, wyposażonej w czasie inwazji na Francję w ponad 250 czołgów, mogą posłużyć za przykład stopniowego wykruszania się *Panzertruppe*. Choć w 1940 roku niektóre z jej oddziałów miały względnie niewielką wartość bojową, to jednak jako całość dywizja ta była wówczas potężną formacją uderzeniową.

Przed operacją „Barbarossa” nastąpiło „cudowne” rozmnożenie niemieckich jednostek pancernych. W 1941 roku 1. PzDiv miała nacierać w kierunku Leningradu, musiała jednak oddać swój 2. PzRgt nowo sformowanej 16. PzDiv, a liczba czołgów w 1. PzDiv spadła do 150.

Trzy lata później, w sierpniu 1944 roku, 1. PzDiv znajdowała się w składzie odtworzonej *Heeresgruppe Süd* i walczyła w Karpatach. W owym czasie statystyki sporządzone na użytek *Generalinspekteur der Panzertruppe* wykazywały, że – teoretycznie – dywizja ta miała 78 PzKpfw, 73 „Pantery” i 31 StuG. Jednakże z tej liczby tylko 10 PzKpfw IV, 5 „Panter” i 3 StuG były sprawne i gotowe do udziału w działaniach bojowych.

W późniejszej fazie wojny 1. PzDiv została, w wyniku serii bitew, odrzucona z obszaru Węgier do Austrii. 1 kwietnia 1945 roku dowództwo tej jednostki zameldowało o dysponowaniu czterema sprawnymi „Panterami” i sześcioma *Beute-*

panzer (czołgami zdobycznymi) – nie precyzując, jakie to typy wozów bojowych.

PzKpfw VI Tiger Ausf E porzucony pośród poniszczonych drzew berlińskiego parku Tiergarten. W tle widoczny czerwony sztandar, flaga Związku Sowieckiego, powiewający nad *Brandenburger Tor* (Bramą Brandenburską) w maju 1945 roku. (Ullstein)

Zakończenie

KONIEC *PANZERWAFFE*

Dnia 23 sierpnia 1944 roku Rumunia zawarła rozejm ze Związkiem Sowieckim, a do 31 sierpnia oddziały Armii Czerwonej, wspomagane przez swoich nowych rumuńskich sojuszników, opanowały pola naftowe koło Ploeszti. W następnych miesiącach niemieckich okupantów wyparto z Grecji i zepchnięto na Bałkany. 20 listopada 1944 roku wyzwolono Belgrad.

Pod koniec tego samego roku sowieckie czołgi przeprowadziły uderzenie na Budapeszt, a do 29 listopada zdołały się przeprawić przez Dunaj i przełamać niemieckie linie obronne na południu Węgier.

W październiku 1944 roku *Heeresgruppe Kurland,* złożona z 16. i 18. Armii, zostały odcięte w Kurlandii (na Łotwie). Pomimo to wojska niemieckie stoczyły tam od 15 października 1944 roku do 4 kwietnia 1945 roku sześć dużych bitew z formacjami Armii Czerwonej i nie zostały w nich pobite.

Chociaż Heinz Guderian i inni czołowi niemieccy wojskowi stanowczo przeciwstawiali się planom odzyskania złóż ropy naftowej nad jeziorem Balaton, opowiadając się za wzmocnieniem obrony Berlina, to 6 marca 1945 roku rozpoczęła się *Unternehmen Frühlingserwachen* (operacja „Wiosenne Przebudzenie”). Niemiecka 6. Armia, dowodzona przez *Oberstgruppenführera* (generała pułkownika) „Seppa” Dietricha, wspierana przez 6. Armię Pancerną SS, została skierowana na Węgry, ale akcja ta zakończyła się fiaskiem i 22 marca wojska te wycofały się w okolice Wiednia.

W marcu siły alianckie wznowiły energiczne działania ofensywne. 22 marca 1945 roku oddziały amerykańskie zdobyły Kolonię, a formacje sowieckie doszły nad Bałtyk

w okolicach Kołobrzegu. Klęska Rzeszy była już nieuchronna. Do 30 kwietnia 1945 roku Berlin znalazł się w okrążeniu wojsk sowieckich, których zgrupowanie dysponowało ponad 6000 czołgów.

7 maja 1945 roku generał Alfred Jodl podpisał akt bezwarunkowej kapitulacji. Trwająca prawie sześć lat wojna dobiegła końca: Wehrmacht, a wraz z nim dumne *Panzerwaffe,* przestały istnieć.

Wojna czołgów

Większość dzisiejszych historyków – a w jeszcze większym stopniu dotyczy to skłonnych do subiektywnych ocen i opinii entuzjastów militariów – uważa II wojnę światową za zmagania formacji zmechanizowanych. Czołgi stanowiły pancerne szpice, które wdarły się w głąb Polski w 1939 roku oraz Holandii, Belgii i Francji w 1940 roku. Dowódcy wojsk przeciwnika w obu tych wczesnych kampaniach nie przejrzeli niemieckiej taktyki, wobec czego nie byli w stanie powstrzymać błyskawicznych niemieckich uderzeń.

W istocie taktyka wojsk niemieckich była skrajnie odmienna od obowiązującej podówczas doktryny powolnych operacji prowadzonych przez piechotę wspieraną przez czołgi; z kolei szybkie czołgi *Panzerwaffe* niezmiennie koncentrowano do ataków na słabe punkty w nieprzyjacielskiej defensywie, a po przełamaniu frontu czołgi rozjeżdżały się półkoliście i atakowały obrońców od tyłu albo też kontynuowały natarcie. Maksymalne tempo działań było kluczem do sukcesu w bitwach, a strategia stała się znana jako *blitzkrieg* („wojna błyskawiczna”).

Przez następne dwa lata niemieckie formacje z wielkim powodzeniem wykorzystywały taką metodę prowadzenia

działań zbrojnych. Słowo *Panzer* wkrótce weszło do słownika wielu armii na całym świecie.

Gdy jednak Niemcy przegrali pierwsze batalie w Afryce Północnej, a potem pod Stalingradem uległa zagładzie cała niemiecka armia polowa, sytuacja wyraźnie się zmieniła. Niemieckie czołgi nie były już orężem zdolnym do prawie samodzielnego rozstrzygania bitew, choć pozostały potężnym atutem, jeśli tylko współdziałały odpowiednio z innymi rodzajami wojsk. Na szczeblu taktycznym dowódcy niemieckich jednostek pancernych podejmowali ataki na polach bitew po uprzednim przygotowaniu artyleryjskim albo nalotach Luftwaffe na pozycje wroga. Szturm wspierali saperzy i grenadierzy, a jednostki artylerii w formacjach pancernych niszczyły stanowiska nieprzyjacielskich dział, natomiast *Sturmgeschütz* osłaniały skrzydła atakującego zgrupowania. Jeśli była taka możliwość, wydzielano odwody, wprowadzane do walki w decydującym momencie.

Tak to wyglądało w teorii.

W naturze ludzkiej leży uczenie się na własnych doświadczeniach. Wojska alianckie – brytyjskie, a potem amerykańskie – dość szybko zmieniły swoją taktykę w starciach z *Panzerwaffe.* Ponadto sprzymierzeni optymalnie wykorzystali potęgę gospodarczą swoich krajów i gigantyczne zasoby przemysłowe, dzięki czemu dysponowali środkami do wyparcia Niemców z Afryki Północnej i Sycylii oraz inwazji na kontynentalne Włochy, wreszcie do przeprowadzenia wielkiego desantu w Europie Zachodniej 6 czerwca 1944 roku.

Armia sowiecka uczyła się na błędach znacznie dłużej: początkowo jej reakcją na niemieckie natarcia było wprowadzanie do walki mas piechoty wspieranej przez mnóstwo czołgów, co prowadziło do gigantycznych strat w ludziach i sprzęcie.

Od października 1943 roku Niemcy musieli przejść do defensywy. Przygniatająca przewaga militarna wojsk alianckich i Armii Czerwonej wraz z chwiejną sytuacją logistyczną i produkcyjną w Niemczech miały zadecydować o tym, że wojna ta nie potrwała już długo. Im bardziej Wehrmacht był spychany z zajmowanych obszarów, tym więcej tracił sprzętu wojskowego, o którego zastąpienie nie było łatwo z powodu niszczenia niemieckiego przemysłu (i dziesiątkowania ludności) przez kampanię bombardowań strategicznych, prowadzoną przez alianckie siły powietrzne.

W rozpaczliwej ostatniej próbie zatrzymania nieprzyjacielskich wojsk zdecydowano się na utworzenie *Volkssturmu* – jednostek pospolitego ruszenia, złożonych z chłopców i starców. Nie przeszły one prawie żadnego przeszkolenia i były źle uzbrojone.

Z dawnej potęgi *Panzerwaffe,* stworzonych jako rozstrzygający oręż dla dowódców armii, pozostał w końcu tylko cień, gdy zabrakło sprawnych czołgów, tych uszkodzonych nie dało się naprawić, a do tych, które docierały na front, brakowało paliwa i amunicji.

Kres wojny rozwiał wszelkie złudzenia, ale i zrodził rozmaite mity.

Major Josef Rettemeier przemawia do swoich żołnierzy, obejmując dowodzenie Rgt 130 z Dywizji *Panzer Lehr w Panzergruppenschule* w Bergen-Belsen jesienią 1944 roku. W tle dostarczone tej jednostce PzKpfw V Panther Ausf G. Zwracają uwagę zaczepy na reflektory podczerwieni na tarczach czołgowych dział. (Anderson)

Załoga PzKpfw IV ze 116. PzDiv w czasie załadunku amunicji przed ostatnią niemiecką ofensywą przeciwko wojskom alianckim na froncie zachodnim. Czołg pospiesznie zamaskowano gałęziami i deskami. (Anderson)

Niemieckie dywizje piechoty były wyposażone w samobieżne niszczyciele czołgów, takie jak SdKfz 138 Marder III Ausf M (na zdjęciu). Uzbrojenie wozów bojowych tego typu stanowiła świetna armata 7,5 cm PaK 40/3 L/46. (Zöllner)

Francuska lokomotywa, ciągnąca transport czołgów PzKpfw VI Tiger mających wesprzeć niemieckie jednostki walczące w Normandii latem 1944 roku, została częściowo zniszczona podczas ataku nieprzyjacielskiego lotnictwa taktycznego. Wojska alianckie nierzadko zdobywały niemieckie czołgi, zanim zdążono je rozładować z transportów. (NARA)

Dwa PzKpfw V Panther z 3. SS-PzDiv *Totenkopf* na pozycjach obronnych na głównej ulicy jednego z niewielkich miast. Emblemat tej jednostki – stylizowana biała czaszka – namalowano obok stanowiska *Maschinengewehr* (MG) 34 w przodzie kadłuba. Większość problemów technicznych, z którymi borykały się pierwsze „Pantery”, udało się usunąć do 1944 roku, a Panther ten zasłynął jako najbardziej wszechstronny czołg II wojny światowej. (Anderson)

BIBLIOGRAFIA

Thomas L. Jentz, *Panzertruppen,* t. I–II, Podzun-Pallas, Niemcy.

Panzertracts (oprac. zbiorowe; w kilku tomach), Panzertracts, Maryland, USA.

Walter J. Spielberger, *Sturmgeschütze*, Motorbuch Verlag, Stuttgart, Niemcy.

Soljankin i inni, *Tanks in the Patriotic War*, t. I–II, Eksprint, Moskwa.

PODZIĘKOWANIA

Podobnie jak tom I, książka ta powstała z wykorzystaniem materiałów odszukanych w różnych placówkach archiwalnych, w tym w Bundesarchiv/Militärarchiv we Fryburgu w Niemczech i National Archives and Records Administration (NARA) w Waszyngtonie (USA). Nowym i cennym źródłem naukowym okazał się projekt digitalizacji niemieckich dokumentów w Archiwach Federacji Rosyjskiej (www.germandocsinrussia), dzięki któremu udało się wykorzystać wiele nieznanych wcześniej na Zachodzie i wartościowych materiałów historycznych.

Jestem szczerze zobowiązany osobom, które zapewniły mi dostęp do swoich zbiorów zdjęciowych; są to:

Joachim Baschin
Henry Hoppe
Holger Erdmann
Peter Kocsis (PeKo Publishing)
Peter Müller (Historyfacts)
Karlheinz Münch
Wolfgang Schneider
Jürgen Wilhelm
Markus Zöllner

Dodatkowy materiał fotograficzny mogłem wykorzystać za zgodą National Archives and Records Administration (NARA) w Waszyngtonie, Bundesarchiv w Koblencji oraz Getty Images w Londynie.

I wreszcie chciałbym gorąco podziękować Jasperowi Spencerowi-Smithowi, mojemu cierpliwemu redaktorowi, a także jego zespołowi z Editworks: Nigelowi Pellowi i Shaunowi Barringtonowi.